



TEMIDIUM

Grudzień 2024

Numer 4 (119)



XIII
RAD
AWNYCH
opada 2024 r.

XIII KRAJOWY ZJAZD

RADCÓW PRAWNYCH

Włodzimierz Chróścik

ponownie Prezesem KRRP

KONFERENCJA
„PAKIET STARTOWY
RADCY PRAWNEGO”

16

PRAWO
KOMUNIKACJI
ELEKTRONICZNEJ

33-43

PRAWO NA GRANICY,
CZY GRANICE
PRAWA?

57-69

W NUMERZE



TEMAT NUMERU

XIII Krajowy Zjazd Radców Prawnych

5-9



AKTUALNOŚCI

Zabawa mikołajkowa
w Izbie Warszawskiej

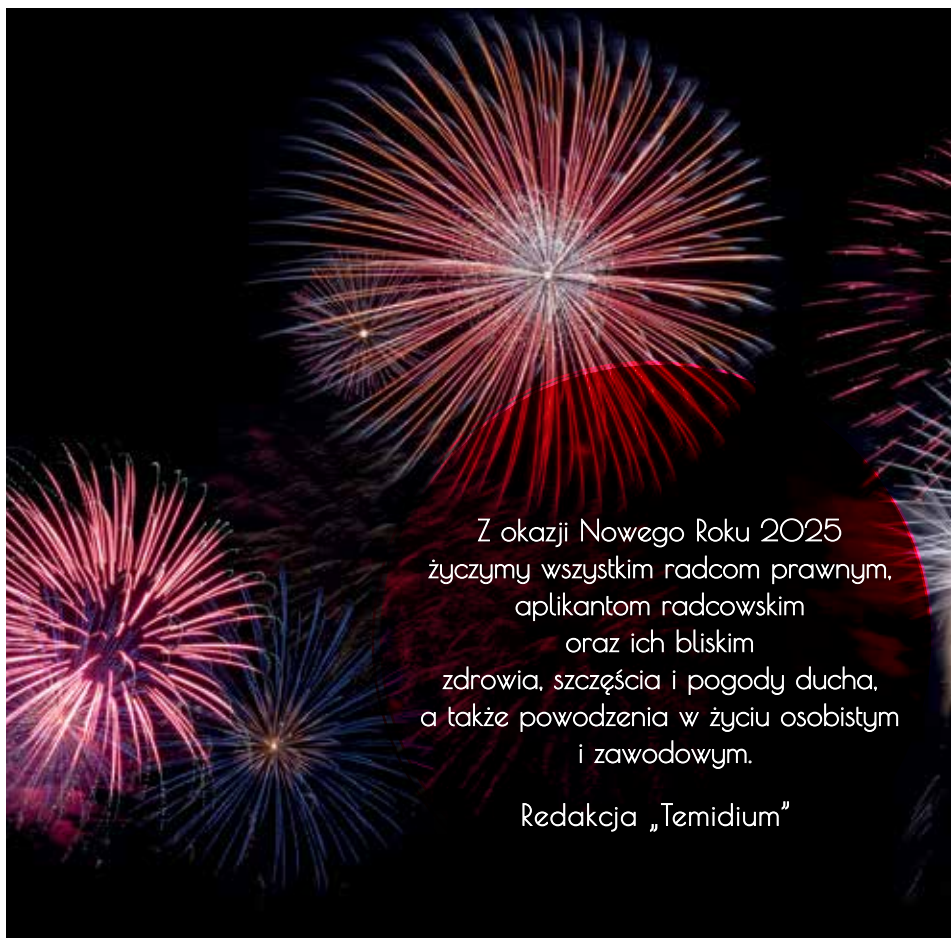
30-31



ROZMAITOŚCI

Księga Powtórzonego Prawa

72-79



Z okazji Nowego Roku 2025
życzymy wszystkim radcom prawnym,
aplikantom radcowskim
oraz ich bliskim
zdrowia, szczęścia i pogody ducha,
a także powodzenia w życiu osobistym
i zawodowym.

Redakcja „Temidium”

OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do - 71),
faks 22 862 41 73
www.oirp.warszawa.pl
e-mail: oirp@oirp.warszawa.pl
godz. otwarcia 9:00-16:00

PREZYDIUM RADY OIRP W WARSZAWIE:

Anna Sękowska – Dziekan Rady
Włodzimierz Chróścik – Wicedziekan Rady
Marcin Dziurda – Wicedziekan Rady
Agnieszka Gajewska-Zabój – Wicedziekan
Rady
Marta Stryjek – Sekretarz Rady
Norbert Tomasz Warecki – Skarbnik Rady
Magdalena Bartosiewicz – Członek Prezydium
Rady
Rafał Stankiewicz – Członek Prezydium Rady

Z członkami Prezydium można się
spotkać po wcześniejszym ustaleniu terminu
w Sekretariacie Rady, tel. 22 862 41 69
(do - 71), wew. 104 i 160.

RZECZNIK DYSCYPLINARNY

Bartosz Miszewski

TEMIDIUM 4 (119) Grudzień 2024 r.
Tematyka: problematyka zawodowa radców
prawnych
Krag odbiorców: radcowie prawni i aplikanci
radcowscy w Warszawie

Początek ukazywania się: 1997 r.
Nakład 5600 egz.
ISSN 1429-46-13

WYDAWCA:

Okręgowa Izba Radców Prawnych
w Warszawie

REDAKCJA:

Redaktor naczelny: Tomasz Osiński
Redaktor prowadzący: Tomasz Jaroszyński
Sekretarz Redakcji: Milena Więckowska
Członkowie Redakcji:
Kacper Krysztofik, Tomasz Nawrot
Korekta: Anna Śleszyńska

SKŁAD PRAWA I PRAKTYKI:

Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.
Marketing i reklama:
e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do 71), wew. 103
faks 22 862 41 73
e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl

DRUK:

Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów.
Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania
w nadesłanych artykułach skrótów i zmiany tytułów.

SPIS TREŚCI

Przegląd prasy 4



TEMAT NUMERU

XIII Krajowy Zjazd Radców Prawnych 5
Wytoczne działania samorządu i jego organów na lata 2024–2028 9
Folieton Dziekan Rady OIRP w Warszawie: Radczynie, kobiety, parytety 10



AKTUALNOŚCI

Radca prawny Elżbieta Kwiatkowska-Fałęcka 1945-2024 11
Odznaczenia honorowe dla zasłużonych w działalności samorządowej 14
Spotkanie Dziekanów Rad Okręgowych Izb Radców Prawnych z Ministrem Sprawiedliwości 15
Podsumowanie konferencji „Pakiet startowy radcy prawnego” 16
Poradnik „Procedura zgłoszeń wewnętrznych uregulowana w ustawie o ochronie sygnalistów” 17
OIRP w Warszawie edukuje – Wywiad z r.pr. Przemysławem Ligęzowskim, Koordynatorem ds. edukacji prawnej OIRP w Warszawie 18
Wyniki egzaminu wstępnego na aplikację radcowską 2024 20
Ślubowanie aplikantów radcowskich 21
Komisja Aplikacji Rady OIRP w Warszawie – cele i działania 22
Finał III Turnieju Mediacyjnego dla Aplikantów Radcowskich 23
Konferencja naukowa „Rola legislatora 30 lat temu, dziś i za 30 lat” 24
Seminarium „Mediacja w USA” 24
XIII edycja konkursu „Rising Stars Prawnicy – Liderzy Jutra 2024” 25
14. Prawnicze Targi Praktyk i Pracy 25
Finał konkursu oratorskiego „Prawomówca 2024” 26
Finał V edycji konkursu filmowego „Law in action – czyli prawo na co dzień” 26
Orły Temidy z brązowym medalem Mistrzostw Polski! 27
Szkolenie w Rzymie dla warszawskich radców prawnych 28
22. Konferencja Prawników Europejskich w Berlinie 29
Obchody 193. rocznicy powstania Izby adwokackiej w Bukareszcie 29
Zabawa mikołajkowa dla dzieci w Izbie warszawskiej 30
Okiem Prezesa: Nie damy się zatrzymać 32



PRAWO I PRAKTYKA

PRAWO KOMUNIKACJI ELEKTRONICZNEJ

Nowe obowiązki operatorów w Prawie komunikacji elektronicznej 33
Ochrona konsumentów w świetle ustawy – Prawo komunikacji elektronicznej 38

PRAWO UNII EUROPEJSKIEJ

Europejska inicjatywa obywatelska w świetle zarejestrowanych wniosków 43

PRAWO PODATKOWE

Jak legalnie nie płacić podatków, czyli preferencje podatkowe dla podmiotów realizujących kontrakty dla armii amerykańskiej na terenie Polski 47

PRAWO HANDLOWE

Sprawozdanie z konferencji „Praktyczne doświadczenia po roku obowiązywania »dużej reformy« Kodeksu spółek handlowych” (perspektywa prawno-porównawcza) 51

ORZECZNICTWO

Wyrok TSUE z 24 października 2024 r., C-347/23, Zabitoń 52
Wyrok TSUE z 17 października 2024 r., C-76/22, Santander Bank Polska 54



ROZMAITOŚCI

Zbąszyń 1938 – Prawo na granicy czy granice prawa? 57
Leon Piniński – errata do biografii 70
Księga Powtórzonego Prawa 72
Główny Szlak Beskidzki 80
Klub Radcy Prawnego w Rydze, Tallinie i Sztokholmie 82
73. edycja konkursu „Poznaj prawo w dobry sposób” 84
Przygody radcy Antoniego 85
Z notatnika Jerzego Bralczyka: Upadłość 86



PRZEGLĄD PRASY

Prawo.pl

Prawo.pl 25.10.2024 r.

Presja cenowa, AI, ochrona danych, prawnicze talenty będą rządzić na rynku prawnym

Przeciwdziałanie presji kosztowej i cenowej, zarządzanie bezpieczeństwem informacji, rosnące znaczenie generatywnej sztucznej inteligencji, radzenie sobie ze złożonością i ilością danych, w końcu – rekrutowanie oraz zatrzymywanie w kancelariach i działach prawnych prawniczych talentów – to według prawników pięć najważniejszych trendów na najbliższe trzy lata – wynika z najnowszej edycji raportu Future Ready Lawyer.

(...) Badanie, zrealizowane przez Wolters Kluwer, polegało na wywiadach ilościowych z 712 prawnikami pracującymi w kancelariach i działach prawnych w Stanach Zjednoczonych oraz dziesięciu krajach europejskich – Niemczech, Holandii, Wielkiej Brytanii, Belgii, Francji, Włoszech, Hiszpanii, Polsce i na Węgrzech. (...)

– Raport wskazuje, że 76 proc. prawników z działów prawnych i 68 proc. prawników z kancelarii korzysta z GenAI przynajmniej raz w tygodniu. (...) Innowacje te wpłyną również na tradycyjne modele biznesowe. 60 proc. prawników spodziewa się, że usprawnienia AI ograniczą powszechność rozliczania godzinowego. (...) Aż 74 proc. prawników pytanych o trendy na najbliższe trzy lata wskazało na przeciwdziałanie presji kosztowej i cenowej, przy czym aż 80 proc. czuje się przygotowanych do skutecznego rozwiązania tego problemu. W tym kontekście wskazują m.in. na technologię jako możliwość zwiększenia produktywności. Z kolei inwestycji w sztuczną inteligencję spodziewa się 65 proc. ankietowanych. Jednym z pięciu liderów wśród trendów są też – jak wynika z badania – rosnące wyzwania w zarządzaniu bezpieczeństwem informacji. Prawie trzy czwarte (74 proc.) prawników dostrzega taki trend. (...) Dostrzegają również rosnące znaczenie GenAI. Większość ankietowanych specjalistów (71 proc.) spodziewa się, że szybki rozwój GenAI będzie wpływał na kancelarie i działy prawne w ciągu najbliższych trzech lat, a 31 proc. – że wpływ ten będzie znaczący.



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 31.10.2024 r.

Jedna bezpłatna porada prawna kosztuje państwo nawet 3000 zł. Jest raport NIK

Najwyższa Izba Kontroli wzięta pod lupę system nieodpłatnej pomocy prawnej. Z kontroli wynika, że adwokaci i radcowie udzielali porad średnio tylko raz dziennie w czasie do jednej godziny, w dodatku często w lokalach, które nie były dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Tym razem kontrolą objęto działania 19 starostw powiatowych w latach 2020–2023. Z ustaleń kontrolerów NIK wynika, że punkty nieodpłatnej pomocy prawnej działały pięć dni w tygodniu przez cztery godzinny dziennie. W każdym punkcie udzielano średnio tylko jednej porady dziennie w czasie do jednej godziny. Jak przy tym zaznaczono, średnia liczba porad znacząco różniła się pomiędzy poszczególnymi powiatami – od 0,4 do 2,1 porady dziennie. (...) Udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej i poradnictwa w niemal połowie przypadków dotyczyło prawa cywilnego. Na kolejnym miejscu znalazły się porady z zakresu prawa rodzinnego (ok. 20%), natomiast najrzadziej udzielano porad związanych z działalnością gospodarczą (0,2%). Najczęściej z porad korzystały osoby w wieku 35–45 lat (21,2%). Następną najliczniejszą grupą beneficjentów były osoby

w wieku 45–55 lat (18,3%) oraz 65–75 lat (15,9%). Najrzadziej natomiast udzielano porad osobom, które nie ukończyły 18. roku życia (0,2%) oraz miały powyżej 85 lat (0,5%). (...) W latach 2020–2023 (I półrocze) na utrzymanie punktów porad prawnych oraz na honoraria dla prawników wszystkie powiaty w kraju otrzymały z budżetu państwa łącznie 351 mln zł (w tym okresie w badanych jednostkach samorządu terytorialnego było to blisko 15 mln zł). Jak czytamy na stronie NIK, średni koszt udzielenia jednej porady w kontrolowanych jednostkach wyniósł 248 zł (wahał się od 91,56 zł do 3003 zł w zależności od powiatu). „Tak znaczna rozpiętość tych wartości wynikała z różnicy w liczbie porad udzielonych w poszczególnych punktach. Z analizy danych wynika, że zainteresowanie beneficjentów nieodpłatną pomocą prawną było stosunkowo niewielkie. Starostowie na ogół nie posiadali informacji ilu było odbiorców działań z zakresu edukacji prawnej oraz nie dokonywali pomiaru efektywności tych działań” – czytamy. NIK w podsumowaniu stwierdza, że system nieodpłatnej pomocy prawnej jest „nieefektywny, a zaangażowane środki nie przekładają się na pełne wykorzystanie jego potencjału”.



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 3.12.2024 r.

Radczynie jechała ponad 200 km/h. Samorząd radcowski musi poczekać na organy ścigania

Samorząd radcowski nie ma możliwości ukarania za przekroczenie prędkości, póki nie stwierdzą tego organy ścigania. Może jednak ukarać takiego radcę za naruszenie godności zawodu. Zwłaszcza jeśli chwalił się tym w mediach społecznościowych.

W październiku media informowały o radczyni prawnej z Wrocławia, która opublikowała na TikToku nagrania, gdy jedzie samochodem ponad 200 km na godzinę albo prowadząc, trzyma na kolanach małego psa. (...) Organy dyscyplinarne Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu wszczęły postępowanie, choć nie postawiono jeszcze zarzutów. – *Prowadzimy je w dwóch kierunkach: naruszenia przepisów prawa oraz godności zawodu w życiu prywatnym (art. 11 kodeksu etyki radcy prawnego)* – mówi Anita Woroniecka, rzecznik dyscyplinarna OIRP Wrocław. – *W pierwszej kwestii naruszenie muszą stwierdzić najpierw organy ścigania, żebyśmy mogli za to radcę ukarać. Dopóki policja i prokuratura nie stwierdzą, że do czynu doszło faktycznie na polskich drogach, to my jako samorząd nie mamy narzędzi, by to stwierdzić. W kwestii godności zawodu gromadzimy zaś dowody – dodaje. – (...) W sprawie, o której mowa, mamy do czynienia z czynem będącym w kręgu zainteresowania szeroko pojętego prawa karnego, a my jako samorząd nie mamy uprawnień do stwierdzenia, czy do przestępstwa doszło, czy nie – mówi z kolei Dziekan OIRP Wrocław Tomasz Scheffler. – *I jeśli byśmy w kategoriach karnych rozpatrywali taką sprawę w postępowaniu dyscyplinarnym, bez wcześniejszego prawomocnego wyroku, to SN uznałby to za istotne uchybienie. Dlatego my skupiamy się na wątku naruszenia godności zawodu przez pochwalanie niewłaściwych zachowań społecznych. (...) Natomiast Leszek Korczak, główny rzecznik dyscyplinarny KIRP, wskazuje, że każdy czyn podlega indywidualnej ocenie. – *Przy przekroczeniu prędkości mamy do czynienia tylko z wykroczeniem, za które grozi mandat. Nie widzę przeciwskazań, by taka osoba mogła być radcą prawnym, skoro nie ma przeszkód, aby osoba ukarana mandatem mogła być posłem, wójt, ministrem czy burmistrzem – tłumaczy prawnik. – *Jednak jeśli jest to już znaczne przekroczenie, połączone z publicznym propagowaniem takiego zachowania w sieci, to może być to traktowane jak delikt – dodaje.****



TEMAT NUMERU



XIII Krajowy Zjazd RADCÓW PRAWNYCH

Redakcja *Temidium*

W dniach 15–16 listopada 2024 r. odbył się XIII Krajowy Zjazd Radców Prawnych, na którym m.in. wyłoniono najwyższe władze samorządu radcowskiego. Dla 322 delegatów z 19 okręgowych izb radców prawnych były to dwa intensywne dni wypełnione podejmowaniem kluczowych dla przyszłości samorządu decyzji.

W dniach 15–16 listopada 2024 r. w stołecznym Warszawie w Presidential Hotel odbyło się jedno z najważniejszych wydarzeń dla całego samorządu radcowskiego w Polsce – XIII Krajowy Zjazd Radców Prawnych.

Wydarzenie uroczystie otworzył Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Włodzimierz Chróścik. Po wprowadzeniu sztandaru i odśpiewaniu hymnu zaprezentowane zostały sprawozdania podsumowujące działalność Krajowej Rady Radców Prawnych XI kadencji. Sprawozdania złożyli: Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik w imieniu Krajowej Rady

Radców Prawnych, Główny Rzecznik Dyscyplinary Gerard Dźwigała, Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krzysztof Górecki oraz Przewodniczący Wyższej Komisji Rewizyjnej Maciej Bedyński.

Minione cztery lata oceniono jako czas dynamicznego rozwoju, innowacji i licznych udogodnień, które wsparły radców prawnych w codziennej pracy. Wśród najważniejszych osiągnięć wymieniono: wprowadzenie mLegitymacji radcowskiej w aplikacji mObywatel, Portalu Orzecznictwa Dyscyplinarnego oraz platformy e-KIRP, a także innowacyjne zmiany w kształce-



niu aplikantów (egzaminy próbne, kurs Legal English, nowe kolokwia ogólnopolskie, baza wiedzy aplikanta, Forum Aplikantów Radcowskich oraz zajęcia e-learningowe z ponad 200 godzinami materiałów). Podkreślono również aktywne działania podejmowane w ramach promocji zawodu, w szczególności w odniesieniu do przeprowadzonej kampanii wizerunkowej, która dotarła do milionów potencjalnych klientów. Co więcej, blisko 10 tysięcy publikacji medialnych w ciągu ostatnich 4 lat pomogło radcom prawnym być bliżej społeczeństwa i edukować na temat prawa.

Kolejnymi punktami pierwszego dnia XIII Zjazdu były głosowania nad wyborem Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych oraz Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego.

W wyborcze szranki na funkcję Prezesa KRRP stanęło pięciu

kandydatów: Włodzimierz Chróścik (OIRP w Warszawie), Andrzej Głogowski (OIRP w Kielcach), Michał Korwek (OIRP w Olsztynie), Marcin Sala-Szczypiński (OIRP w Krakowie) i Bartłomiej Tkacz (OIRP w Opolu). Po prezentacji programów każdego z kandydatów, sesji pytań i odpowiedzi na temat potrzeb, wizji samorządu i przyszłych wyzwań, z którymi trzeba będzie się zmierzyć w przyszłości, delegaci dokonali wyboru. Prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych XII kadencji został delegat z OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik – dotychczasowy Prezes KRRP.

Po wyborze Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik powiedział: *Przed wszystkim bardzo dziękuję delegatkom i delegatom za poparcie. Nasza wspólnota przemówiła silnym głosem i wybrała dobry kierunek dalszego działania. Samorząd radcowski będzie nadal rozwijał się prężnie i mądrze. Obradujemy dalej, bo kilka ważnych wyborów jeszcze przed nami. A od poniedziałku wracamy do pracy na rzecz radczyń i radców prawnych. Mamy ambitne plany i nie zawahamy się ich realizować.*

Wskazał także główne wyzwania i priorytety na najbliższe lata:

- bezpieczne przeprowadzenie radców prawnych przez rewolucję technologiczną;
- aktywny i skuteczny wpływ ekspercki na legislację krajową i debatę publiczną;
- poszerzenie działalności zagranicznej o wpływ na legislację europejską.

Na stanowisko Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego wybrany

został Leszek Korczak, przez lata związany z Okręgową Izbą Radców Prawnych we Wrocławiu jako Dziekan i Wicediekan, a także Wiceprzewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. W swoim wystąpieniu po wyborze podkreślił kluczowe cele swojej kadencji:

- prowadzenie życzliwej, aktywnej i profesjonalnej współpracy z Wyższym Sądem Dyscyplinarnym we współpracy z zespołem zastępców Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego,
- opracowanie wzorów postanowień, zarządzeń i innych dokumentów wspólnie z Ośrodkiem Badań, Studiów i Legislacji, dla usprawnienia procedur dyscyplinarnych;
- aktywny udział Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego i zastępców w postępowaniach przed Sądem Najwyższym.

Pierwszy dzień XIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych zakończyła uroczysta kolacja,

która zgromadziła przedstawicieli samorządu radców prawnych, polityki, organizacji społecznych oraz przyjaciół samorządu.

Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik w swoim przemówieniu podkreślił, jak silną i prężnie działającą społecznością jest samorząd radców prawnych. Wyraził także wdzięczność za zaangażowanie każdego członka tej społeczności w budowanie prestiżu zawodu oraz wzmocnienie jego pozycji zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej. Głos zabrał również Minister Sprawiedliwości Adam Bodnar. Mówił o tym, jak ważna jest rola radców



prawnych w kształtowaniu kultury prawnej, budowaniu społeczeństwa obywatelskiego oraz w umacnianiu demokratycznych fundamentów państwa. Jego słowa nadały szczególnej wagi uroczystości, będącej nie tylko celebracją osiągnięć, ale także momentem refleksji nad misją i odpowiedzialnością zawodu radcy prawnego. Uroczystość poprowadziła Sekretarz KRRP Agnieszka Gajewska-Zabój.

Wśród gości, obok Ministra Sprawiedliwości Adama Bodnara, znaleźli się także Wiceministrowie Sprawiedliwości – Arkadiusz Myrcha i Maria Ejchart, Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych Mirosław Wróblewski, Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróstny, jak i przedstawiciele innych kluczowych instytucji i organizacji publicznych. Obecny był również Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Maciej Bobrowicz, byli Wiceprezisi KRRP, delegaci XIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych, a także liczni reprezentanci środowisk prawniczych, stowarzyszeń sędziów i prokuratorów oraz zaproszeni goście.



Wyjątkowy wieczór uświetniła ceremonia wręczenia przez Ministra Sprawiedliwości Odznak Honorowych za Zasługi dla Wymiaru Sprawiedliwości, przyznanych wybitnym radcom prawnym za ich szczególne zasługi i zaangażowanie. Odznaczenia te otrzymali:

- Maciej Bobrowicz, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych VII, VIII, X kadencji – za zaangażowanie w budowanie misji, prestiżu i silnej pozycji zawodu radcy prawnego;
- Jan Łoziński, Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych VII, VIII kadencji – za pełnienie roli autorytetu moralnego i intelektualnego wśród wielu pokoleń aplikantów radcowskich i bycie wzorem do naśladowania dla radców prawnych poznających arkaną zawodu i pracę na rzecz samorządu;
- Maria Ślązak, Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych IX kadencji, Prezydent Rady Adwokatury i Stowarzyszeń Prawniczych w Brukseli (CCBE) w 2015 r., obecnie Prezydent Europejskiego Stowarzyszenia Prawników;
- Magdalena Witkowska, Dziekan Rady OIRP w Gdańsku XI kadencji, posiadająca bogate doświadczenie międzynarodowe w zakresie ochrony praw człowieka.

W imieniu uhonorowanych głos zabrał Prezes Maciej Bobrowicz, który wyraził wdzięczność za wyróżnienie oraz podkreślił, jak ważna jest rola i odpowiedzialność radców prawnych w budowaniu silnego społeczeństwa i wymiaru sprawiedliwości.

Drugi dzień XIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych upłynął pod znakiem kolejnych ważnych wyborów. Delegaci wskazali członków Krajowej Rady Radców Prawnych, Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oraz Wyższej Komisji Rewizyjnej – istotnych organów odpowiadających za

- Andrzej Szmigiel
- Piotr Trębicki.

Wszystkim wybranym do najważniejszych krajowych organów samorządu radcowskiego serdecznie gratulujemy!

Na koniec drugiego dnia obrad XIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych zostały także zaprezentowane wytyczne działań dla samorządu radców prawnych i jego organów na lata 2024–2028 (zobacz str. 9).

★ ★ ★

Pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Radców Prawnych XII kadencji pod przewodnictwem Prezesa Włodzimierza Chróścika odbyło się w dniach 29–30 listopada 2024 r. w Warszawie. W tych dniach zorganizowano także posiedzenia nowego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, Wyższej Komisji Rewizyjnej oraz innych najwyższych gremiów.

Z radością informujemy, że przedstawiciele OIRP w Warszawie będą pełnić następujące funkcje:

- Anna Sękowska – Członek Prezydium KRRP
- Magdalena Bartosiewicz – Członek KRRP, Członek Komisji Praw Człowieka
- Bartosz Brylski – Członek KRRP
- Marcin Dziurda – Członek KRRP, Członek Komisji Doskonalenia Zawodowego
- Agnieszka Gajewska-Zabój – Członek KRRP, Członek Komisji Nowych Technologii
- Łukasz Oleksiuk – Członek KRRP
- Przemysław Rosiak – Członek KRRP, Członek Komisji Zagranicznej





- Agnieszka Sołtys – Członek KRRP, Przewodnicząca Komisji Aplikacji
- Stanisław Sopol – Członek KRRP, Członek Komisji Nowych Technologii
- Marta Stryjek – Członek KRRP
- Bartosz Wołodkiewicz – Członek KRRP
- Gerard Dźwigała – Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego
- Katarzyna Kosicka-Polak – Członek Wyższego Sądu Dyscyplinarnego
- Paweł Pleśniak – Członek Wyższego Sądu Dyscyplinarnego
- Michał Rajski – Członek Wyższego Sądu Dyscyplinarnego
- Andrzej Szmigiel – Członek Wyższego Sądu Dyscyplinarnego
- Piotr Trębicki – Członek Wyższego Sądu Dyscyplinarnego
- Anna Kończyk – Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego
- Rafał Stankiewicz – Kierownik Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji
- Bronisław Sitek – Członek Rady Programowej Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji
- Szymon Jelonek – Członek Komisji Wspierania Rozwoju Zawodowego.

Przed nowymi władzami KRRP cztery lata umacniania pozycji samorządu radcowskiego, podnoszenia standardów i wszechstronnego rozwoju społeczności radcowskiej. Gratulujemy wszystkim wybranym i dziękujemy za gotowość do działania na rzecz naszej wspólnoty. Życzymy sukcesów w realizacji wyzwań i projektów, które umocnią pozycję zawodu radcy prawnego. Powodzenia w tej niezwykle ważnej roli!

XIII Krajowy Zjazd Radców Prawnych



Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie

Warszawa, 15-16 listopada 2024 r.



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH



Wytyczne działania samorządu i jego organów na lata 2024–2028

Krajowy Zjazd Radców Prawnych stwierdza, że niezmienną powinnością samorządu zawodowego radców prawnych jako zawodu zaufania publicznego jest troska o ład konstytucyjny i praworządność działania organów władzy publicznej, które mają służyć ochronie, a także umacnianiu praw i wolności człowieka oraz obywatela.

Wyrazem tej troski jest również oparty na postanowieniach Konstytucji stały wysiłek, podejmowany przez wszystkie organy i agendy samorządu zawodowego na rzecz niezależności zawodu, w tym nienaruszalności tajemnicy zawodowej oraz poszanowania autonomii samorządu w kształtowaniu zasad wykonywania zawodu radcy prawnego i jego etyki zawodowej.

Krajowy Zjazd, dostrzegając wyzwania stojące przed radcami prawnymi i samorządem, wynikające z szybkich zmian politycznych, społecznych, ekonomicznych i technologicznych, uznaje za kluczowe skoncentrowanie działań na: eliminowaniu niespójności w przepisach dotyczących zawodu radcy prawnego, większym udziale w tworzeniu prawa i polityk publicznych oraz pogłębianiu wiedzy o problemach i sytuacji związanych z wykonywaniem tego zawodu.

Mając powyższe na uwadze, Krajowy Zjazd wzywa wszystkich członków Krajowej Izby Radców Prawnych oraz wszystkie organy i agendy samorządu zawodowego, aby w działalności samorządowej kierowali się następującymi wytycznymi:

1. Zaangażowanie samorządu radców prawnych w działania, mające na celu przywrócenie w Polsce ładu konstytucyjnego, praworządności działania organów władzy publicznej, a także gwarancji praw i wolności człowieka oraz obywatela.

2. Zwiększenie udziału przedstawicieli samorządu radców prawnych oraz stworzenie nowych form partycypacji we wszystkich fazach tworzenia aktów normatywnych, w szczególności z zakresu wymiaru sprawiedliwości, rynku pomocy prawnej oraz wykonywania zawodu radcy prawnego.

3. Kontynuacja prac nad przygotowaniem projektu nowelizacji ustawy o radcach prawnych poprzez w szczególności przygotowanie projektu nowych rozwiązań regulujących zasady wykonywania zawodu radcy prawnego oraz organizację i działanie samorządu.

4. Podjęcie i wspieranie inicjatywy ustawodawczej dotyczącej przygotowania projektu i uchwalenia ustawy regulującej kompleksowo rynek świadczenia pomocy prawnej w Polsce, z uwzględnieniem rozszerzenia zakresu przymusu adwokacko-radcowskiego.

5. Podjęcie i wspieranie inicjatywy ustawodawczej dotyczącej kompleksowego uregulowania świadczenia pomocy prawnej z urzędu i nieodpłatnej pomocy prawnej, ze szczególnym uwzględnieniem racjonalizacji zasad jej przyznawania i udzielania oraz urealnienia kwestii wysokości wynagrodzeń i zwrotu poniesionych wydatków.

6. Kontynuacja prac nad analizą możliwości oraz identyfikacją szans i zagrożeń związanych z następującymi zagadnieniami:

- dopuszczeniem wykonywania zawodu w formie podmiotu będącego osobą prawną, w szczególności spółek kapitałowych (przy rozważeniu zasad dopuszczalności świadczenia pomocy prawnej przez zagraniczne osoby prawne lub ich oddziały),
- kompleksowym uregulowaniem niezależności i tajemnicy zawodowej radcy prawnego,
- specjalizacji zawodowej

– z uwzględnieniem uwarunkowań wynikających z prawa Unii Europejskiej i orzecznictwa trybunałów, i sądów Unii Europejskiej w zakresie regulacji zawodów prawniczych oraz swobody przedsiębiorczości i świadczenia usług.

7. Wzmacnianie pionu dyscyplinarnego, w szczególności w zakresie jego organizacji i funkcjonowania oraz informatyzacji.

8. Dbanie o przestrzeganie zasad należytego wykonywania zawodu radcy

prawnego i etyki zawodowej, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na autorytet, prestiż oraz wizerunek i zaufanie zawodu, jak i jego przedstawicieli.

9. Rozwój systemu prewencji dyscyplinarnej, w szczególności uwzględniającego publikowanie i upowszechnianie w środowisku radcowskim i społeczeństwie orzeczeń dyscyplinarnych, glos, stanowisk oraz opinii, prowadzenie specjalistycznych szkoleń z zakresu wykonywania zawodu i etyki zawodowej.

10. Kontynuacja prac i analiz dotyczących wpływu nowoczesnych metod oraz narzędzi pracy i komunikacji, z uwzględnieniem procesów cyfryzacji i informatyzacji, w tym informatyzacji podmiotów realizujących zadania publiczne, na kształtowanie publicznego zaufania do zawodu radcy prawnego, wykonywanie zawodu, doskonalenie zawodowe, aplikację radcowską oraz działalność samorządu radców prawnych i jego organów. Metodyczne wsparcie radców prawnych i aplikantów radcowskich w poznawaniu i wykorzystywaniu nowoczesnych narzędzi wykonywania zawodu.

11. Kontynuacja prac nad poszerzaniem zakresu tematycznego doskonalenia zawodowego (nowe dziedziny) oraz pogłębianiem wiedzy w ramach specjalizacji, a także nad unowocześnianiem form i metod szkoleń, mając na celu podniesienie ich atrakcyjności, jakości i praktyczności. W szczególności należy uwzględnić formy zdalne, zapewniając ich dostępność dla wszystkich członków samorządu.

12. Wspieranie działalności naukowo-badawczej i publikacyjnej radców prawnych, a także aplikantów radcowskich oraz zaprojektowanie i wdrożenie systemu prowadzenia badań empirycznych – dotyczących prawa, rynku pomocy prawnej, kompetencji zawodowych i wykonywania zawodu oraz pieczy samorządu nad jego należyтым wykonywaniem, nad statusem i funkcjonowaniem samorządu radców prawnych oraz innych zawodów zaufania publicznego.

13. Popularyzacja aplikacji radcowskiej wśród studentów prawa. Wspieranie aplikacji radcowskiej jako rekomendowanej drogi dojścia do zawodu radcy prawnego i podnoszenie jakości oraz efektywności szkolenia zawodowego aplikantów radcowskich, w szczególności z uwzględnieniem form i metodyki nauczania osób dorosłych oraz położeniem nacisku na praktyczny wymiar szkolenia oraz podnoszenie jakości i efektywności doskonalenia zawodowego radców prawnych, z uwzględnieniem kompetencji pozaprawnych niezbędnych do wykonywania zawodu radcy prawnego. Tworzenie mechanizmów wspierających praktyczną doniosłość odbywania aplikacji pod kierunkiem radcy prawnego – patrona aplikanta radcowskiego.

14. Wzmacnianie pozytywnego wizerunku i zaufania do zawodu radcy prawnego, a także aplikanta radcowskiego, zwiększenie zasięgu i skuteczności jego promocji, a także propagowanie korzystania z pomocy prawnej oraz podnoszenie poziomu kultury prawnej społeczeństwa m.in. poprzez działania promocyjne, edukacyjne i społeczne.

15. Podejmowanie działań mających na celu zaktywizowanie radców prawnych i aplikantów radcowskich do większego utożsamiania się z samorządem radców prawnych i zaangażowania się w jego działalność.

16. Wzmocnienie pozycji samorządu radców prawnych na arenie międzynarodowej poprzez aktywny udział w międzynarodowych inicjatywach i organizacjach prawniczych, promowanie standardów etyki zawodowej oraz wymianę doświadczeń z zagranicznymi instytucjami. Rozwijanie współpracy z zagranicznymi samorządami prawniczymi w celu wymiany wiedzy i dobrych praktyk, a także inwestowanie w projekty badawcze i szkoleniowe dotyczące międzynarodowego rynku usług prawnych.

17. Kontynuacja zaangażowania samorządu radców prawnych w działalność związaną z ochroną praw człowieka i obywatela w Polsce oraz w innych krajach.

Krajowy Zjazd Radców Prawnych zobowiązuje Krajową Radę Radców Prawnych do uszczegółowienia ustalonych priorytetów oraz bieżącej ewaluacji ich stosowania.



FELIETON



ANNA SĘKOWSKA

Dziekan Rady OIRP w Warszawie

RADCZYNIĘ, KOBIETY, PARYTETY

Trzy słowa. Ostatnio niezwykle popularne, chwytliwe i często przywoływane w różnych kontekstach oraz dyskusjach. Niestety, coraz częściej stają się narzędziem w realizacji określonych celów politycznych lub społecznych, co prowadzi do pewnych wypaczeń ich pierwotnej genezy.

Czasem dzieje się tak za sprawą mężczyzn, którzy deklarując wsparcie dla kobiet, działają bez uwzględnienia ich głosu, a czasem również kobiet, które – moim zdaniem niesłusznie – oczekują określonych postaw czy przywilejów wyłącznie ze względu na swoją płeć. Warto zachować zdrowy balans i skupić się na autentycznej współpracy, unikając tworzenia niepotrzebnych podziałów. Niezmiernie szkoda, że osiągnięcia przeszłych pokoleń feministek, zostały w tak przyziemny sposób zrelatywizowane, a prawa kobiet, które dla mnie oznaczają równe traktowanie, łączą się z poglądami politycznymi, czyni elementem walki o władzę oraz wewnętrznych rozgrywek burzących równowagę danej społeczności.

Prawa człowieka, godność nie mają płci. Wszyscy powinni mieć w świecie miejsce i równe prawa, móc równo korzystać z tego, co oferuje społeczeństwo, życie zawodowe i osobiste.

Patriarchalny porządek świata panował przez wieki. Dopiero ostatnie stulecie, dzięki działalności ruchu emancypacyjnego, przyniosło kobietom równouprawnienie – zdefiniowanie, uzyskanie i utrzymanie równości płci pod względem politycznym, ekonomicznym, osobistym i społecznym. Możliwość głosowania, dostęp do edukacji i do rynku pracy, zbudowanie poczucia własnej wartości i możliwość decydowania o sobie to efekty długiej walki, którą rozpoczęły sufrażystki na przełomie XIX i XX wieku. Kolejne odważne kobiety – Mary Wollstonecraft, Elizabeth Stanton, Emmeline Pankhurst, Simone de Beauvoir, Eleanor Roosevelt, Ruth Ginsburg – zmieniły współczesność. Dzięki nim dziś już nikt z nas nie ma wątpliwości, że równość kobiet i mężczyzn przynosi benefity. Nie cały świat już to zrozumiał i akceptuje. Było i jest jednak mnóstwo wyjątkowych, inspirujących i odważnych kobiet, które zmieniają świat. Nie sposób nie zgodzić się przy tym z Harriet Beecher Stowe, że to kobiety są prawdziwymi architektkami społeczeństwa.

Każdy projekt architektoniczny wymaga wytrwałości, determinacji i cierpliwości – cech, które doskonale charakteryzują kobiety. Jednak, jak w przypadku każdego ambitnego przedsięwzięcia, realizacja tego projektu może napotykać różnorodne trudności, wymagające pokonywania przeszkód i szukania nowych rozwiązań. Niektóre działania na rzecz równouprawnienia, skupione na formalnych gwarancjach prawnych, nie przyniosły równości płci. Polityki dotyczące wyrównywania płac i awansów, procedury włączania kobiet w struktury decyzyjne są wprawdzie przełomem, ale w tych kwestiach nadal pozostaje wiele do

zmiany. Jestem daleka od generalizowania, jednak nie da się nie dostrzec, że także instytucja rodziny i przypisywanie ról społecznych wymaga wzniesienia się na wyższy poziom partnerstwa.

Zakładam, że większość kobiet i mężczyzn, oczekuje pełnej, a nie pozornej równości. Docenić zatem należy wszystkie motywujące projekty koleżanek i kolegów, które mają takie założenie.

Trudno jednak akceptować zachowania skrajne, radykalne czy obliczone na osiągnięcie określonego celu, które nas uprzedmiotawiają. Dostrzeżono, że kobiet nikt nie zatrzyma, dlatego też niektórzy instrumentalnie potraktowali feminizm. Nie oczekujemy jednak, aby uszczęśliwiać za wszelką cenę – wystarczy szacunek. Ponadto wiek przemian uświadomił nam, że to my same jesteśmy dla siebie największą wartością. To nasz sukces.

Nie można jednak pominąć bardziej problematycznych aspektów, takich jak radykalizacja niektórych postaw feministycznych. Radykalizm, niezależnie od kontekstu, niesie ze sobą ryzyko szkód. Warto pamiętać, że fundamentem feminizmu jest wolność wyboru – prawo kobiet do decydowania o sobie zarówno w życiu prywatnym, jak i publicznym. Oznacza to możliwość wyrażania oczekiwań wobec określonych rozwiązań, ale również prawo do ich odrzucenia. Dotyczy to także języka: każda z nas ma prawo używać feminatywów lub pozostać przy formach męskich, jeśli uzna to za bardziej odpowiednie. Kluczowe jest, aby żadna z nas nie narzucała innym kobietom swoich wyborów w tym zakresie. Stereotypowe postrzeganie feminizmu oraz oczekiwanie przywilejów wynikających wyłącznie z płci, sztywne egzekwowanie parytetów czy zajmowanie stanowisk bez odpowiednich kwalifikacji nie mogą być uznane za właściwe podejście. Czynienie z feminizmu stylu życia, próby wyłudzenia zaistniałych życiowych okoliczności, z dużym prawdopodobieństwem, nie było celem naszych poprzedniczek. Myślę, że bliższe im było hasło: *Każdy ma prawo żyć tak, jak chce. Nigdy nie dowiemy się, co jest „naturalne”, a co „nienaturalne”, jeśli nie spróbujemy. Sto lat temu nienaturalna była kobieta na uniwersytecie, dziś nie dziwi nawet w Iranie* (Kinga Dunin).

Lubię być kobietą, móc robić to, co lubię. Życzę, aby żadna z nas nie musiała być siłaczką, a była świadomą siebie i silną kobietą, zdającą sobie sprawę ze swoich zalet i wad, mającą poczucie własnej wartości, wiarę w siebie oraz to, co najważniejsze: wolność i możliwość wyboru.



AKTUALNOŚCI



Radca prawny

Elżbieta Kwiatkowska- Fałęcka

1945–2024

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy o śmierci Elżbiety Kwiatkowskiej-Fałęckiej, radcy prawnego od 1982 roku, członkini Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie w latach 1987–2013 (kadencje II–VIII), Prezydium Rady III–V kadencji oraz wieloletniej przewodniczącej komisji ds. aplikacji i Okręgowego Zespołu Wizytatorów OIRP w Warszawie. Pani Mecenasa wniosła również nieoceniony wkład w działalność samorządu radcowskiego na szczeblu krajowym, będąc członkinią Krajowej Rady Radców Prawnych – Sekretarzem (lata 1992–2003, kadencje III–V) oraz Wiceprezesem Krajowej Rady Radców Prawnych (lata 2003–2007, kadencja VI).

Została odznaczona srebrną i złotą odznaką honorową „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych”.

Łączymy się w bólu z rodziną i bliskimi, dziękując za Jej bezcenny wkład w rozwój samorządu radcowskiego oraz przygotowanie pokoleń aplikantów do wykonywania zawodu zgodnie z zasadami etyki i obowiązkami zawodowymi.

R.pr. Elżbieta Kwiatkowska-Fałęcka została pochowana 6 listopada 2024 r. w grobie rodzinnym na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.



RENATA PIĄTKOWSKA, wieloletni pracownik Biura OIRP w Warszawie

Nie spodziewałam się, że przyjdzie mi żegnać Panią Mecenas, która jako jedna z pierwszych przywitała mnie w samorządzie radcowskim. Kiedy ubiegałam się o pracę w Biurze Izby warszawskiej, uczestniczyła – jako członek Prezydium – w mojej rozmowie kwalifikacyjnej. Pamiętam, że wspomniała wówczas, że z czasem będę przygotowywać bardziej skomplikowane pisma czy projekty uchwał – dla mnie, młodej wówczas osoby, zaczynającej dopiero zawodową przygodę z samorządem, był to wyraz otwartości, zaufania i chęci nauczania specyfiki pracy.

Wiele nauczyłam się od Pani Mecenas. Zawsze można było zwrócić się do Niej z pytaniem – w szczególności dotyczącym samorządowej specyfiki; zawsze tłumaczyła i uzasadniała, dlaczego takie, a nie inne rozwiązania przyjmujemy; zawsze konkretna, potrafiąca podjąć rozstrzygnięcie i decyzję – dla pracowników to bardzo ważne cechy przełożonych czy funkcyjnych członków samorządu, z którymi ściśle się współpracuje.

Pani Mecenas przez wiele lat prowadziła zajęcia dla aplikantów z zasad etyki i wykonywania zawodu, sprawdzała wiedzę kandydatów na aplikantów radcowskich podczas egzaminu wstępnego i kandydatów na radców prawnych podczas egzaminu zawodowego (wówczas były one naszą samorządową domeną), pełniła samorządowe funkcje i jakkolwiek by to nie zabrzmiało – według mnie i wielu pracowników była postacią niejako ikoniczną, rozpoznawalną twarzą samorządu radców prawnych, postacią znaczącą dzięki swej wiedzy, doświadczeniu, ogromnemu zaangażowaniu i pracy. Wielu aplikantom wydawała się surowa, ale pod tą pozorną surowością krył się otwarty, empatyczny i wrażliwy na drugiego człowiek. Owszem, bywała stanowcza i w wypowiedzi bezdyskusyjna, potrafiła wyraźnie rozłożyć akcenty. Ale w sytuacjach losowych, często życiowo trudnych, potrafiła nieść realną pomoc i wsparcie. Do dziś wiele Koleżanek i Kolegów wspomina Ją bardzo życzliwie. Bo Pani Mecenas była wobec nas życzliwa i dobrze się z Nią pracowało.

Odejście Pani Mecenas zaskoczyło nas. Miała przecież w sobie energii na co najmniej 100 lat! Była efektywna, zauważalna – zarówno w sposobie bycia, jak i w ubiorze. Jeden z kolegów wspomina, że gdy przychodziła do biura, przed zajęciami w zabawny sposób prosiła o kawę, mówiąc: „Czy mogę uśmiechnąć się do kawy?”. Pani Mecenas była pogodna i miała poczucie humoru. To może drobiazgi, ale właśnie to są często te akcenty, które charakteryzują daną osobę i zapadają w pamięci. Dlatego też na pogrzeb w imieniu byłych pracowników wybraliśmy nieszablonową i kolorową wiązanekę, taką w stylu Pani Mecenas...

W pogrzebie uczestniczyło wielu byłych pracowników Biura współpracujących z Panią Mecenas. Byli przedstawiciele Izby warszawskiej, ale też Krajowej Rady. Uroczystości odbyły się z udziałem sztandaru Krajowej Izby Radców Prawnych – symbolu istnienia i tożsamości zawodu radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego. Myślę, że to ważne...

Z honorami pożegnaliśmy Panią Mecenas Elżbietę Kwiatkowską-Fałęcką i podziękowaliśmy Jej, towarzysząc w ostatniej drodze...

ALICJA MUSIAŁA, wieloletni pracownik Biura OIRP w Warszawie

Ze smutkiem i niedowierzaniem przyjąłam wiadomość o śmierci Pani Mecenas. Rozmawiałam z Nią pod koniec czerwca; zapytana o zdrowie – trochę na nie ponarzekła, ale jak to Ona – na ten temat raczej rzeczowo i bez zbytniego rozwlekania się czy epatowania grozą (jak to niektórzy lubią...). Trzymała fason i nic nie wskazywało na to, że miała to być nasza ostatnia rozmowa... Barwnie opisywała mi rejon Beskidu Śląskiego (tam mnie zastała, bo byłam akurat kuracjuszką sanatorium), gdzie z rodzicami i bratem często w dzieciństwie jeździła na wakacje. Miała świetną pamięć do miejsc, zdarzeń, osób...

Poznałam Ją w 1994 r., kiedy zaczęłam pracę w Biurze samorządu warszawskiego. Od początku imponowała mi Jej ogromna wiedza: była dla mnie chodzącą historią samorządu zawodowego radców prawnych, bardzo mu oddana, pamiętająca każdy szczegół jego powstawania, prac nad ustawą o radcach prawnych. Historię samorządu i ustawy miała, jak to się mówi, w małym palcu. Wielokrotnie korzystaliśmy z zasobów Jej wiedzy, którą chętnie się z nami dzieliła.

A poza tym wszystkim była po prostu kobietą z klasą – i to pod każdym względem. Serdeczna dla nas, pracowników, interesująca się naszym losem, sprawiedliwa w osądach, ►

**r.pr. GERARD MADEJSKI**

Baliśmy się Eli wszyscy. Było nas na roku aplikacji 35 osób. Mimo, iż nie byłem starostą grupy, to mnie wysyłano do załatwiania różnych spraw. Na początku I roku chyba zachowałem się nie do końca fair, Ela poczuła się urażona i wyszła z sali. Oczywiście z mojej strony nie było to zamierzone, ale mleko się rozlało...

Część kolegów i koleżanek miała do mnie żal, a ja nie wiedziałem, jak to załatwić, załagodzić czy może zostawić samemu sobie. Mijały miesiące, II rok aplikacji i w końcu miał rozpocząć się III rok aplikacji, a z nim pierwsze zajęcia z „Kwiatkowską”, bo tak wtedy o Niej mówiliśmy... Wtedy wszystkim się przypomniało zdarzenie z początku I roku. I co? I Gerard, skoro nawarzyłeś piwa, to teraz je wypij...

Strach mnie obleciał, jednak coś należało zrobić. Kupiłem ogromny bukiet róż i poszedłem przeproszać. Jakież to było miłe zaskoczenie, gdy zobaczyłem na ustach Eli uśmiech i Jej życzliwe podejście do problemu. Nie chciała kwiatów i powiedziała, że nawet nie pamięta tamtego zdarzenia i że w ogóle się nie gniewa. Ostatecznie kwiaty przyjęła, a ja od tego dnia zyskałem najpierw koleżankę, a już po zdaniu egzaminu radcowskiego – przyjaciółkę.

Zawsze, kiedy trzeba było, służyła dobrą radą, pomagała innym, ale co charakteryzowało Elę, to walka o nasz Samorząd i o aplikantów. Poświęciła mu kawał swojego życia, mnóstwo prywatnego czasu, walczyła o jak najlepsze przepisy o radcach prawnych. Nie wiem, jak wyglądałby dzisiaj nasz zawód, gdyby nie Ela. Oczywiście nie działała sama, przy jej boku walczył Andrzej Kalwas, Wittek Kosarewicz, Barbara Gąsecka, śp. Adam Wojtulewicz czy śp. Darek Śniegocki, ale Ela była nieugięta, nie bała się stawać w Sejmie, rozmawiać z postami, zwłaszcza z Prawa i Sprawiedliwości. Dla Niej najważniejszy był Samorząd.

Ciekawe, aplikanci chyba się Jej trochę bali, była wymagająca, ale *de facto* bardzo przyjazna, miła, wesoła, a przede wszystkim sprawiedliwa.

Bardzo ceniłem sobie przyjaźń z Elką. To Ona wraz z mec. Adamem Wojtulewiczem namówiła mnie na pracę dla samorządu i gdy zaproponowano mi kandydowanie do Rady naszego Samorządu, nie wahałem się ani chwili. Sama propozycja ze strony tak znanych mecenasów była dla mnie nobilitacją, a jak już zostałem członkiem Rady, to chodziłem dumny jak paw. Byłem wtedy najmłodszym członkiem Rady, teraz pewnie byłbym najstarszym, ale zawsze reprezentowanie Samorządu napawało i napawa mnie dumą. Od Eli przejąłem chyba te najpiękniejsze cechy, którymi powinien charakteryzować się radca prawny. Od Eli zawsze biła ta siła, walka o nas, była DUMNA, że wykonuje zawód radcy prawnego.

Podczas posiedzeń Rady siedzieliśmy obok siebie i Ela opowiadała mi wówczas o planach związanych z jeszcze lepiej funkcjonującym Samorządem. Była zwolenniczką rozszerzenia samorządu, dążyła do przyjmowania na aplikację większej liczby osób. Wówczas różnie do tego podchodzono i Ela była chyba w mniejszości, ale dzisiaj życie pokazało, że miała rację. Zawsze też była otwarta na wszelkie inicjatywy, ale nigdy nie traciła z oczu dobra Samorządu.

Informacja o tym, że od nas odeszła była dla mnie szokiem, jeszcze tyle lat mogła być z nami i nam pomagać.

Zawsze pozostanie w moim sercu i pamięci.

nieobojętna na krzywdę i nieprawość, mimo wielkiej wiedzy i elokwencji niewywyższająca się wobec innych, zawsze przy tym szykowna i elegancka. Nie zapomnę, jak nieoczekiwanie wpadła na kameralną uroczystość zorganizowaną dla wybranych pracowników z okazji 30-lecia powstania samorządu – obdarowując każdego z nas piękną czerwoną różą. I nie zapomnę też nigdy, że swoją obecnością, a zwłaszcza wzruszającą mową pożegnalną, uświetniła ostatnią drogę naszej tragicznie zmarłej wieloletniej współpracownicy Beaty. Teraz przyszło żegnać Panią Mecenas...

Pocytuję sobie za zaszczyt, że obdarzyła mnie swoją uwagą, kontynuując tę znajomość, kiedy już nasze drogi z Izbą warszawską się rozeszły. Żegnam Panią ze smutkiem, Pani Elżbieto, Pani Mecenas. Pozostanie Pani w mojej i naszej wdzięcznej pamięci.

r.pr. ROBERT KAMIONOWSKI

Zaczynałem moją aplikację bardzo, bardzo dawno temu. Właśnie zmienił się ustrój i zmieniły się nasze przepisy zawodowe, samorząd niedawno przejął prowadzenie list radców prawnych i aplikacji. Ustawa miała ledwie 8 lat, a my – zaraz po studiach – wkraczaliśmy w nową epokę. Nietrudno się domyślić, że jedną z pierwszych osób, którą mieliśmy okazję poznać, była oczywiście Mecenas Elżbieta Kwiatkowska-Fałęcka. Nie ma co ukrywać, wszyscy się Jej trochę baliśmy. Surowa z zachowania, wymagająca i twarda. Na wykładach z etyki dorośli przecież ludzie czuli respekt, jak pierwszaki na początku szkoły. A czasy były pionierskie, roczniki aplikacji liczyły 30–40 osób, więc jak grupa na studiach czy szkolna klasa. I ta powtarzana przestroga – będziecie mieli etykę z Panią Mecenas! A potem jeszcze prawo przewozowe, tragedia...

I jak zwykle w takich przypadkach okazało się, że nie taki diabeł, a w zasadzie Mecenas straszna, jak Ją malują. Pod surowym obliczem kryła się ciepła, troskliwa osoba, która chyba nigdy nikogo nie skrzywdziła, a broniła nas jak matka.

Zajęcia aplikacji odbywały się wtedy w budynku sądów przy al. „Solidarności”, więc w soboty w pustym gmachu byli tylko nieliczni aplikanci. I czasem, zamiast na zajęcia z doktorem X, chodziliśmy na kawę i lody do innego doktora, Dr. Oetkera. Tak, to ta sama firma, ale w tamtym czasie prowadziła wspaniałą lodziarnię i cukiernię na Jana Pawła, tuż obok sądu, więc nie może dziwić, że aplikanci uznali to miejsce za niemal drugą salę wykładową. I wtedy zwykle wkraczała Pani Mecenas, surowo komentując nasze wyczyny „naukowe”, ale włos z głowy nikomu z tego powodu nie spadł.

Z perspektywy tych wielu lat widzę, że starała się wpoić nam najlepsze zasady etyki, zachowania, wykonywania naszego zawodu, ale też szacunku dla koleżanek i kolegów, a przede wszystkim dla klientów.

A po egzaminie stała się dla mnie i szeregu osób z naszych roczników pierwszym przewodnikiem w samorządzie. Już wtedy była w nim legendą, autentyczną działaczką samorządową, osobą, która poświęciła temu ogrom swojej pracy, życia i energii. Dla nas została po prostu Elą, koleżanką z Rady, ale jednocześnie mentorem i wzorem. I mogliśmy się znowu przekonać, jak wspaniałą była osobą. Czy to podczas długich obrad Rady, Zgromadzeń czasem trwających do rana (nie było przecież tabletek do liczenia głosów...), albo radcowskich wyjazdów czy turystycznych wycieczek. Z Elą nie sposób było się nudzić.

I zawsze dla wszystkich było jasne, że ma w życiu dwie miłości – Rodzinę i Samorząd. Elu, brakuje nam Ciebie...

ODZNACZENIA HONOROWE dla zasłużonych w działalności samorządowej



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

9 grudnia 2024 r. w Teatrze Dramatycznym im. Gustawa Holoubka w Pałacu Kultury i Nauki odbyło się spotkanie członków Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

Najważniejszym momentem wydarzenia było uroczyste wręczenie odznak honorowych „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych”. Wyróżnienia, wręczane przez Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych Włodzimierza Chróścika oraz Dziekan Rady OIRP w Warszawie Annę Sękowską, otrzymało 46 osób – znakomitych radców prawnych, którzy swoją pracą nieustannie wspierają rozwój i wzmacniają pozycję naszego samorządu.

W tym roku 25 radców prawnych zostało uhonorowanych srebrnymi odznaczeniami, natomiast złote przyznano 21 członkom OIRP w Warszawie. To wyraz najwyższego uznania dla ich wyjątkowego zaangażowania i wkładu w rozwój radcowskiej społeczności zawodowej. To chwila, która przypomina o ogromnym znaczeniu pracy na rzecz samorządu oraz jego przyszłości.

Wśród osób wyróżnionych srebrną odznaką honorową „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych” znaleźli się: Jacek Biały, Adam Chmura, Przemysław Ciszak, Michał Czykowski, Filip Czernicki, Aleksander Czura, Andrzej Domański, Michał

Folcholc, Agnieszka Gajewska-Zabój, Marcin Góra, Paulina Janikowska-Mizera, Kinga Kacprzak, Anna Kończyk, Kamil Kowalski, Tomasz Kuśmierczyk, Adam Lonty, Agata Markowska, Piotr Olszewski, Przemysław Rosiak, Piotr Skorupa, Agnieszka Uścińska, Zinaida Więckowska, Katarzyna Więzak, Mirosław Wróblewski i Roman Zaczek.

Złotą odznakę honorową „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych” otrzymali: Igor Bąkowski, Monika Całkiewicz, Włodzimierz Chróścik, Aneta Ciechowicz-Jaworska, Sławomir Ciupa, Jarosław Dąbkowski, Piotr Grodzki, Jarosław Grzywiński, Tomasz Iwańczuk, Robert Karpiński, Piotr Karwat, Adam Król, Łukasz Leja, Tomasz Niedziński, Marzena Okła-Anuszewska, Łukasz Oleksiuk, Michał Rajski, Agnieszka Sołtys, Marta Stryjek, Andrzej Szmigiel i Mateusz Woiński.

Dziękujemy uczestnikom za stworzenie niezwyklej atmosfery tego wieczoru i zachęcamy do aktywnego udziału w przyszłych inicjatywach OIRP w Warszawie!

SPOTKANIE DZIEKANÓW

Rad Okręgowych Izb Radców Prawnych z Ministrem Sprawiedliwości



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

24 października 2024 r. w siedzibie Ministerstwa Sprawiedliwości odbyło się spotkanie Dziekanów Rad Okręgowych Izb Radców Prawnych z Ministrem Sprawiedliwości Adamem Bodnarem oraz Prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych Włodzimierzem Chróścikiem.

Podczas rozmów omawiane były bieżące wyzwania stojące przed środowiskiem radców prawnych, zaangażowanie samorządu radcowskiego w proces legislacyjny oraz funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości.

Spotkanie odbyło się w ramach dwudniowego zebrania Dziekanów Rad Okręgowych Izb Radców Prawnych, organizowanego

przez Annę Sękowską, Dziekan Rady OIRP w Warszawie. Wydarzenie stanowiło doskonałą okazję do wymiany doświadczeń oraz rozmów na temat współpracy między izbami radcowskimi.

PODSUMOWANIE KONFERENCJI „Pakiet startowy radcy prawnego”

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

24 września 2024 r. młodzi radcy prawni zrzeszeni w OIRP w Warszawie mieli okazję wziąć udział w II edycji konferencji „Pakiet startowy radcy prawnego”. Wydarzenie, na które złożyły się dwa panele dyskusyjne oraz sesja networkingowa, po raz kolejny przyciągnęło liczne grono młodych prawników, zainteresowanych rozwojem kariery oraz chcących lepiej poznać samorząd radcowski.



Podobnie jak jej poprzednia odsłona, konferencja spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem ze strony radców prawnych (ponad 120 uczestników), co jednoznacznie pokazuje, że takie spotkania odgrywają istotną rolę w procesie wdrażania w realia rynku prawniczego oraz sprawy samorządowe. Wiedza i doświadczenie zaproszonych prelegentów przełożyły się na ciekawą dyskusję, pełną merytorycznych wypowiedzi i nie zawsze oczywistych spostrzeżeń.

Pierwszy panel dyskusyjny, który poprowadziła r.pr. Dorota Węgrzyńska-Jarząbek, był poświęcony różnym ścieżkom kari-

ry, które może obrać radca prawny. O swojej drodze zawodowej i doświadczeniach opowiedzieli r.pr. Mirosław Wróblewski (Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych), r.pr. dr Anna Szymańska (Partner w kancelarii Dentons), r.pr. Agnieszka Dzięgielewska-Jończyk (Branch Manager i General Counsel w Nordea Poland) oraz r.pr. prof. Krzysztof Koźmiński (Partner i współzałożyciel kancelarii Jabłoński Koźmiński i Wspólnicy Adwokaci i Radcowie Prawni S.K.A.).

Następnie uczestnicy przystąpili do części networkingowej, gdzie mogli porozmawiać bezpośrednio z prelegentami oraz dowiedzieć się więcej o samorządzie w rozmowie z przedstawicielami wszystkich komisji Rady OIRP w Warszawie.

Konferencję zamknął panel dotyczący funkcjonowania samorządu radcowskiego, prowadzony przez r.pr. Szymona Jelonka. Wiedzą na temat „urzędówek”, dyżurów obrończych, ubezpieczeń czy informowania o wykonywaniu zawodu podzielił się Wicedziekan Rady OIRP w Warszawie r.pr. Agnieszka Gajewska-Zabój, Sekretarz Rady OIRP w Warszawie r.pr. Marta Stryjek oraz przedstawiciel Komisji Wykonywania Zawodu r.pr. Sławomir Ciupa.

Na zakończenie młodzi radcy prawni mogli wspólnie podsumować i wymienić się spostrzeżeniami w swobodnej atmosferze przy kawie i poczęstunku.





PORADNIK

„Procedura zgłoszeń wewnętrznych uregulowana w ustawie o ochronie sygnalistów”

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W związku z wejściem w życie w dniu 25 września 2024 r. ustawy o ochronie sygnalistów Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie opracowała poradnik dla radców prawnych oraz aplikantów radcowskich dotyczący prawnych regulacji procedur zgłoszeń wewnętrznych. Zapraszamy wszystkich do skorzystania z publikacji.

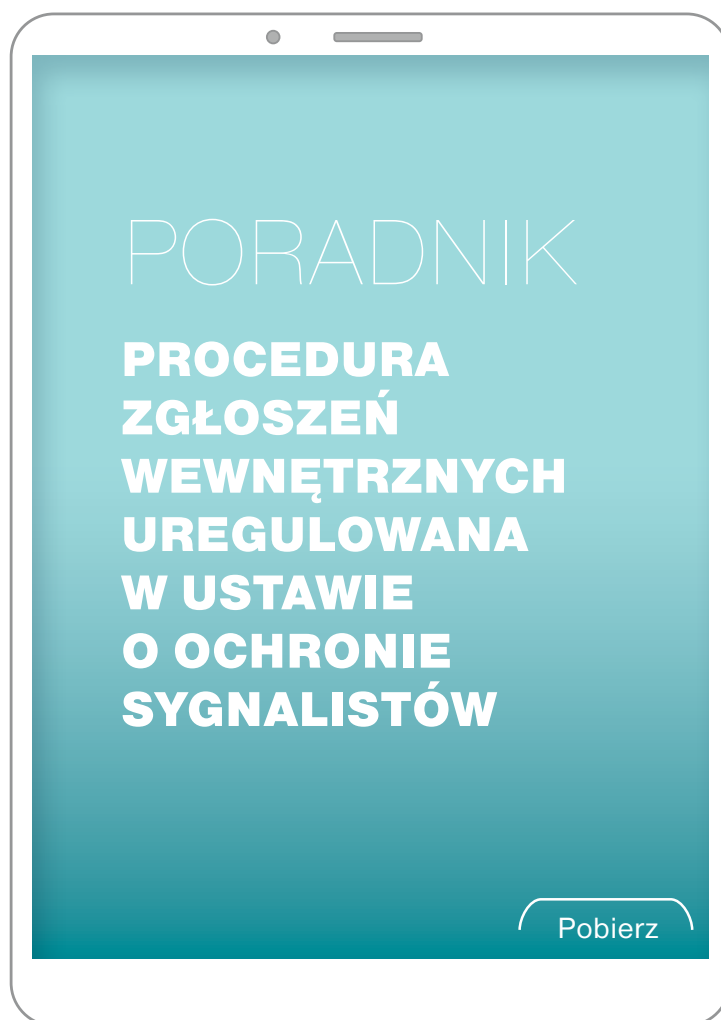
Poradnik „Procedura zgłoszeń wewnętrznych uregulowana w ustawie o ochronie sygnalistów” omawia procedury związane z dokonywaniem zgłoszeń na podstawie ustawy z dnia 14 czerwca 2024 r. o ochronie sygnalistów, z uwzględnieniem szczególnego statusu radcy prawnego w związku z wyłączeniem stosowania tej ustawy wobec informacji objętych tajemnicą zawodową zawodów prawniczych.

Publikacja obejmuje:

- zagadnienia ogólne (wyjaśniające ideę sygnalizowania oraz pojęcie sygnalisty, a także omawiające postanowienia dyrektywy 2019/1937 w sprawie ochrony osób zgłaszających naruszenia prawa Unii);
- informacje dotyczące sygnalisty i jego ochrony oraz zagadnienia związane z osobami, których dotyczy zgłoszenie;
- omówienie zakresu przedmiotowego ustawy i ograniczeń jej stosowania (w szczególności do informacji objętych prawniczą tajemnicą zawodową);
- prezentację przyjęcia procedury zgłoszeń wewnętrznych (obowiązkowe terminy, elementy procedury, jej aktualizację oraz rejestr zgłoszeń wewnętrznych).

Autorem publikacji jest Jakub Królikowski, członek Zespołu do Spraw Sygnalistów w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, twórca opracowań i publikacji dotyczących prawa konstytucyjnego. W latach 2006–2017 pracownik Biura Trybunału Konstytucyjnego, w tym od 2009 r. do 2017 r. asystent sędziego TK. Członek Polskiego Towarzystwa Legislacji.

Poradnik w wersji elektronicznej można pobrać ze strony internetowej www.oirp.warszawa.pl.





OIRP w Warszawie

– Wywiad z r.pr. Przemysławem Ligęzowskim

z którym mamy porozumienie dotyczące współpracy z warszawskimi szkołami. Widać też, że zajęcia z edukacji prawnej są atrakcyjne dla młodzieży – uczniowie są na nich aktywni. To dowód na to, że nasi radcowie potrafią zainteresować uczniów i przekazują wiedzę w bardzo przystępny sposób.

W jaki sposób radcowie prawni mogą zaangażować się w prowadzenie lekcji prawa w szkołach?

Najprościej zgłaszając się do mnie poprzez e-mail: przemyslaw.ligezowski@oirpwarszawa.pl. Po otrzymaniu wiadomości kontaktuję się z każdą zainteresowaną osobą i omawiamy projekt oraz dalsze działania.

Czy program edukacji prawnej jest jednolity, czy zajęcia są dostosowywane do potrzeb konkretnej szkoły lub grupy wiekowej?

Zajęcia są dostosowywane do konkretnego audytorium. Mamy kilkadziesiąt paneli tematycznych, na które składają się prezentacja i scenariusz. W części szkół spotykamy się regularnie co tydzień, a w części raz w miesiącu. Zdarzają się również jednorazowe spotkania. W sumie w szkołach przeprowadzamy około 200 lekcji rocznie.

Czy młodzież chętnie angażuje się w dyskusje o prawie? Jakie pytania zadają najczęściej?

Młodzież jest bardzo aktywna, a ich pytania najczęściej dotyczą zakresu wykonywania praktyki zawodowej, prawa karnego i tego, jak zostać prawnikiem. Interesują ich także zagadnienia związane z prawem karnym, np. dotyczące hejtu. Popularne są również pytania z zakresu reklamacji i zakupów w internecie, czy też dotyczące konstytucji. Oczywiście wiele pytań dotyczy tematyki zajęć, które są prezentowane, dlatego bardzo ważne jest, aby podczas spotkania pobudzić młodzież do dyskusji, a nie tylko odczytywać prezentację. Warto np. opowiedzieć anegdotę z życia zawodowego. To istotne, ponieważ przychodzimy do szkoły, aby uświadomić młodzieży, że prawo to nie tylko spisane paragrafy, ale też coś, co jest żywe: funkcjonuje i będzie towarzyszyć nam przez całe życie. Prawdziwym hitem wśród spotkań szkolnych jest symulacja rozprawy sądowej – zajęcia, na których młodzież przejmuje rolę stron postępowania: radcy prawnego, sędziego, czasem prokuratora.

Czy w obszarze edukacji prawnej, poza lekcjami prawa w szkołach, Izba warszawska podejmuje jeszcze jakieś inne inicjatywy?

Na pewno takim projektem jest coroczny konkurs „Law in Action”, w ramach którego młodzież nagrywa i wysyła krótkie filmiki dotyczące wyznaczonego zagadnienia prawnego. W tym roku tematem przewodnim była „Ochrona praw zwierząt”.

Inicjatywą dodatkową jest również projekt edukacji prawnej dla przedszkolaków. W jego ramach zainteresowani radcowie prawni i aplikanci radcowscy, rodzice dzieci w wieku przedszkolnym, mogą wypożyczyć z Izby warszawskiej zestaw lalek w togach i przeprowadzić zajęcia dla swoich dzieci i ich kolegów, i koleżanek, według specjalnie w tym celu przygotowanego scenariusza (OIRP w Warszawie

Redakcja Temidium: Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie jest samorządem zawodowym, który nie tylko reprezentuje interesy zawodowe radców prawnych i zapewnia najwyższy poziom świadczonych przez nich usług, ale także zajmuje się realizacją projektów *pro bono*. Jednym z takich projektów jest edukacja prawna w szkołach. Jakie są główne cele tego projektu Izby warszawskiej i jakie wartości on promuje?

R.pr. Przemysław Ligęzowski: Zadaniem edukacji prawnej jest szerzenie podstawowej wiedzy o prawie wśród dzieci i młodzieży. Podczas prowadzonych zajęć zapoznujemy uczniów z podstawowymi instytucjami prawa, których znajomość może im pomóc w życiu codziennym.

Skąd wziął się pomysł na zaangażowanie radców prawnych w działania edukacyjne?

Jest to projekt, który mieści się w zakresie działań Krajowej Izby Radców Prawnych na terenie całej Polski. W związku z powyższym każda z okręgowych izb radców prawnych jest odpowiedzialna za prowadzenie edukacji prawnej na jej terenie działania, a także za współpracę w tej dziedzinie z pozostałymi izbami, wykonującymi wspólnie zadania obejmujące cały kraj.

Jak wygląda współpraca ze szkołami? Czy trudno przekonać dyrekcje do takich inicjatyw?

Szkoły bardzo chętnie podejmują współpracę i kontynuują ją w każdym roku. Projekt stał się na tyle rozpoznawalny, że dyrektorzy, nauczyciele czy rodzice sami się do nas zgłaszają. Ponadto od kilku lat współpracujemy z miastem stołecznym Warszawą,

e edukuje

owski, Koordynatorem edukacji prawnej OIRP w Warszawie

udostępnia konieczne materiały edukacyjne). Oczywiście zakres tematyczny takich spotkań jest dostosowany do wymogów dzieci, więc zajęcia dla przedszkolaków obejmują m.in. czytanie bajki, pogadanki o zawodzie radcy prawnego i kolorowanki. W ciągu roku przeprowadzanych jest kilkadziesiąt takich spotkań w przedszkolach z Warszawy i okolic.

Natomiast rodzicom dzieci z pierwszych klas szkoły podstawowej Izba warszawska może wypożyczyć zestaw tóg, które pomagają w realizacji zajęć dla młodszych uczniów według scenariusza przygotowanego i udostępnianego przez Krajową Izbę Radców Prawnych.

Jakie korzyści z udziału w inicjatywie edukacji prawnej odnosi radca prawny? Czy to dobra forma rozwoju zawodowego?

Należy pamiętać, że radcowie prawni prowadzą lekcje i warsztaty *pro bono*, więc osoba, która się angażuje, robi to w szlachetnym czynie. Na pewno jest to forma pewnego rodzaju spełnienia intelektualnego, wykonanie pracy na rzecz młodzieży. Jest to również okazja do przypomnienia sobie różnych dziedzin prawa – wiemy, że człowiek poszerza swoją wiedzę codziennie, a robi to tym bardziej, gdy z sali pada pytanie, nad którym musi się pochylić, a nawet czasem... doczytać ;)

Jakie wyzwania napotykają radcowie prawni podczas pracy z młodzieżą?

Prowadzenie zajęć z młodzieżą uzmysławia radcom prawnym, że praca nauczyciela to wyzwanie. Po jednej lekcji doceniaemy, ile wysiłku muszą włożyć pedagodzy w wypełnianie codziennych obowiązków. Wyzwaniem jest także sytuacja, kiedy jakiś uczeń kieruje do nas pytanie, szukając pomocy prawnej, będąc często w poważnej sytuacji życiowej.

Czy uważa Pan, że edukacja prawna w szkołach powinna być obowiązkowa? A jeżeli tak, to dlaczego?

Edukacja prawna jest bardzo ważna. Uzmystawia każdemu, że z prawem żyjemy na co dzień – nie da się go ignorować. I że niezajomość prawa szkodzi. Obecnie zajęcia z podstaw prawa są prowadzone w ramach WOS-u, ale według mnie warto byłoby jednak zastanowić się nad wprowadzeniem zajęć z prawa jako osobnego

przedmiotu, przynajmniej przez jeden rok szkolny.

Jakie plany rozwoju edukacji prawnej ma OIRP w Warszawie?

Przede wszystkim nieustające poszerzanie grona radców prawnych i aplikantów radcowskich zainteresowanych aktywnym udziałem w projekcie edukacji prawnej. Da nam to możliwość zwiększenia liczby szkół biorących udział w naszej inicjatywie, również w innych miastach (obecnie działamy w Warszawie i Siedlcach). Poszerzamy również zakres tematyczny naszych zajęć o nowe dziedziny prawa. Jesteśmy też otwarci na nowe pomysły i inicjatywy.

Co uważa Pan za największy sukces tego projektu?

Sukcesem edukacji prawnej OIRP w Warszawie jest to, że dzięki tej inicjatywie młodzież nabywa podstawową wiedzę prawną, którą może wykorzystywać w codziennym życiu i która nie tylko może pomóc, ale też ochronić młodych ludzi przed podjęciem niekorzystnych życiowych decyzji.

Dzięki edukacji prawnej promujemy również nasz zawód – uświadamiamy młodzieży, czym zajmuje się radca prawny. Niestety uczniowie rzadko orientują się w naszych działaniach. Radca prawny kojarzy im się z osobą, która sporządza pisma i doradza, ale nie ma uprawnień do występowania w postępowaniach sądowych i bycia obrońcą w sprawach karnych. Wydaje im się, że to domena adwokata. Niestety ta tendencja nie ulega zmianie.

A czy może Pan podzielić się jakąś szczególną historią lub sytuacją, która zapadła Panu w pamięć podczas prowadzenia zajęć?

Każde zajęcia dla nas są wyjątkowe i każde są inne. Na pewno pierwsze zajęcia są czymś, co zawsze zapada w pamięć. To od nich zależy, czy radca prawny dalej będzie zainteresowany prowadzeniem lekcji, czy jednak stwierdzi, że to nie dla niego. Zachęcam wszystkich radców prawnych i aplikantów radcowskich do uczestniczenia w projekcie edukacji prawnej. Jest to nie tylko forma przekazywania wiedzy, ale też możliwość cofnięcia się trochę w czasie, do lat szkolnych. A dla młodzieży jest to ciekawe urozmaicenie dnia w szkole.

Dziękujemy za rozmowę.



Wyniki egzaminu wstępnego na aplikację radcowską 2024



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

28 września 2024 r. w stołecznym Centrum Kongresowo-Konferencyjnym EXPO XXI przy ul. Prądzyńskiego odbył się egzamin wstępny na aplikację radcowską w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie.

Kandydaci aspirujący do zawodu radcy prawnego przystąpili do testu sprawdzającego ich wiedzę prawniczą, obejmującego 150 pytań wielokrotnego wyboru.

Egzamin trwał dwie i pół godziny, a uczestnicy musieli wykazać się znajomością różnych dziedzin prawa, w tym cywilnego, karnego, administracyjnego oraz konstytucyjnego. Egzamin był nadzorowany przez cztery komisje egzaminacyjne, które dbały o jego prawidłowy i sprawiedliwy przebieg.

Spśród 634 osób, które podeszły do tegorocznego egzaminu wstępnego w Izbie warszawskiej, aż 464 z nich (73%) dostało się na aplikację radcowską. Wynik negatywny otrzymało 170 osób (27%).

– Wyniki tegorocznego egzaminu wstępnego na twarzach większości zdających wywołują uśmiech. Bardzo się z tego cieszę i wszystkim serdecznie gratuluję – powiedziała Dziekan Rady OIRP w Warszawie Anna Sękowska. – Każda droga zaczyna się od pierwszego kroku. W naszej Izbie ścieżkę aplikacyjną rozpocznie niemal 470 aplikantek i aplikantów, przystępując do zajęć na I roku aplikacji. Należy im się uznanie za trafny wybór i wysiłek, który podjęli, decydując się na aplikację radcowską, nie bez powodu uznawaną za najlepszą i wymagającą. Zapewniam, że warto zainwestować w wiedzę i praktykę, bo przynoszą największe zyski. Do zobaczenia na ślubowaniu, zajęciach i wydarzeniach samorządowych!

Ślubowanie aplikantów radcowskich



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

9 grudnia 2024 r. w Teatrze Dramatycznym im. Gustawa Holoubka władze Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie uroczystie powitały nowych członków Izby warszawskiej.

Podczas wydarzenia 374 aplikantów radcowskich złożyło ślubowanie, odebrane przez Dziekan Rady OIRP w Warszawie Annę Sękowską. Absolwentów wydziałów prawa w gronie nowych stołecznych aplikantów powitał również Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Włodzimierz Chróścik.

Podczas ceremonii, którą poprowadziła Wicedziekan Rady OIRP w Warszawie Agnieszka Gajewska-Zabój, wyróżniono osoby, które uzyskały najlepsze wyniki z egzaminu wstępnego na aplikację radcowską, a także 14 osób ze starszych roczników, które wykazały

się szczególnym zaangażowaniem w działalność samorządu radcowskiego.

Wydarzenie uświetniły wystąpienia znamienitych gości, w tym Danuty Przywary, byłej prezes Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz Iwony Kujawy, Dyrektora Departamentu Zawodów Prawniczych w Ministerstwie Sprawiedliwości. Głos zabrała również pani Natalia Wrońska, reprezentująca aplikantów OIRP w Warszawie.

Fot. Piotr Gilarski

Komisja Aplikacji OIRP w Warszawie – cele i działania

r.pr. Daria Karwan

Komisja Aplikacji w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie odgrywa kluczową rolę w procesie kształcenia przyszłych radców prawnych, zapewniając wysoki poziom merytoryczny i organizacyjny aplikacji radcowskiej. Jej zadania obejmują szerokie spektrum działań – od planowania i realizacji programu szkoleniowego, przez wsparcie aplikantów, aż po nadzór nad przebiegiem aplikacji.

W skład Komisji Aplikacji wchodzi doświadczeni radcowie prawni, co pozwala na uwzględnienie różnych perspektyw w podejmowanych działaniach. Komisja działa jako organ doradczy Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych, co gwarantuje spójność działań z ogólnymi celami izby.

Jednym z jej podstawowych zadań jest czuwanie nad kompleksowym planowaniem i koordynacją procesu aplikacji: dbanie o harmonogram zajęć, ustalanie terminów kolokwium oraz wybór wykładowców. Niezwykle istotnym elementem jest także zapewnienie aktualności programu aplikacji, który musi być zgodny z dynamicznie zmieniającymi się przepisami prawa. Przykładowo wprowadzenie nowych regulacji, takich jak Akt w sprawie sztucznej inteligencji, wymaga bieżącej aktualizacji materiałów szkoleniowych, a w niektórych sytuacjach organizacji specjalistycznych wykładów.

Regulamin aplikacji jest ustalany na poziomie krajowym i stanowi podstawę formalną dla aplikantów, określając zasady organizacyjne, obowiązki oraz procedury związane z realizacją aplikacji. Na poziomie OIRP ustalone są godziny zajęć na poszczególne przedmioty oraz dobór odpowiedniej kadry szkoleniowej, tak aby byli to doświadczeni praktycy i eksperci w swoich dziedzinach.

Wychodząc naprzeciw potrzebom aplikantów, w pełni wykorzystywane są nowoczesne rozwiązania technologiczne umożliwiające realizację programu aplikacji

w trybie zdalnym, co zwiększa dostępność zajęć i pozwala na elastyczne dostosowanie się do indywidualnych potrzeb aplikantów. Jednym z rozwiązań jest również propozycja przygotowania specjalistycznych bloków tematycznych związanych z określoną dziedziną

prawa, jak np. prawo własności intelektualnej czy prawa człowieka, udostępnionych aplikantom online.

Komisja Aplikacji pełni funkcję doradczą i wspierającą aplikantów. Każdy rok posiada swojego opiekuna roku, który pełni funkcję łącznika między aplikantami a Komisją Aplikacji. Obecnie opiekunem I roku jest r.pr. Agnieszka Sołtys, II roku – r.pr. Mateusz Woźniński, III roku – r.pr. Piotr Grodzki.

Ponadto Komisja odpowiada na pytania dotyczące przebiegu aplikacji, rozpatruje wnioski, a także inicjuje dodatkowe szkolenia. Przykładem są warsztaty organizowane we współpracy z Zakładem Medycyny Sądowej, które cieszą się ogromnym zainteresowaniem aplikantów. Obejmują zagadnienia takie jak medycyna i genetyka sądowa oraz praktyki w prosekutorium podczas sądowo-lekarskich sekcji zwłok. Takie zajęcia są cenione przez aplikantów za możliwość zdobycia wiedzy praktycznej i unikalnych umiejętności.

Jednym z kolejnych zadań jest monitorowanie postępów aplikantów, analizowanie ich wyników oraz frekwencji na zajęciach. Kluczową rolę odgrywa organizacja





kolokwiów, które sprawdzają wiedzę z różnych dziedzin prawa. Komisja współpracuje także z patronami, zapewniając, aby aplikanci mieli odpowiednie warunki do praktycznego kształcenia.

Komisja Aplikacji angażuje się w wiele inicjatyw wykraczających poza standardowy proces nauczania, czego przykładem może być Akademia Aplikanta będąca cyklem wykładów dla studentów prawa w Warszawie organizowanych na Uniwersytecie Warszawskim, Akademii Leona Koźmińskiego, Uczelni Łazarskiego, Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Uniwersytecie SWPS, które są doskonałą okazją do zobaczenia, jak w praktyce wyglądają zajęcia na aplikacji radcowskiej oraz zdobycie praktycznych umiejętności przydatnych w przyszłej pracy zawodowej. Cykl warsztatów obejmował dotychczas zagadnienia związane m.in. z umową najmu, prawem mediów i reklamy, prawnymi aspektami start-upów i nowych technologii, AI Act oraz apelacji cywilnej. Przewodniczącą Komisji Aplikacji r.pr Łukasz Oleksiuk wzięł również udział w debacie „Przeciwwaga – Radca Prawny vs. Adwokat”, dzieląc się doświadczeniami i ukazując różnice w ścieżkach kariery.

Akademia Trenera jest formą specjalnego szkolenia dla wykładowców, mającą na celu poprawę jakości nauczania i dostosowanie metod do potrzeb aplikantów oraz szkoleniowców.

Komisja uczestniczy w wydarzeniach integracyjnych organizowanych dla studentów prawa, takich jak Lidzbark 2024, promując zawód radcy prawnego oraz aplikację radcowską, oraz jednocześnie pokazując, iż są to niezwykle ważne wydarzenia również w kontekście promocji zawodu i aplikacji radcowskiej.

Komisja Aplikacji pełni istotną rolę w procesie kształcenia przyszłych radców prawnych. Jej działalność łączy w sobie organizację i nadzór nad przebiegiem aplikacji, wsparcie dla aplikantów oraz wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań. Dzięki staraniom Komisji aplikacja radcowska jest realizowana na wysokim poziomie, co gwarantuje, że przyszli radcowie prawni są należycie przygotowani do wykonywania zawodu.

Autorka artykułu jest radcą prawnym, członkiem Komisji Aplikacji OIRP w Warszawie

Finał III Turnieju Mediacyjnego dla Aplikantów Radcowskich

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

21 października 2024 r. w siedzibie Krajowej Rady Radców Prawnych odbył się finał III edycji Turnieju Mediacyjnego dla Aplikantów Radcowskich „Lider Mediacji 2024”.

W konkursie wzięło udział 15 trzyosobowych drużyn. Po pierwszym etapie, który odbył się 17 września 2024 r., do etapu drugiego zakwalifikowało się 11 z nich. Natomiast w finałowym etapie pozostały 3 zespoły:

- **Najlepsze mediacje tylko u nas** z OIRP w Krakowie w składzie: Tomasz Baran, Marcin Partyka i Sergiusz Żetobowski;
- **Pokoje Rozmowy** z OIRP w Łodzi w składzie: Marta Winkiel, Aleksandra Pawlak i Zuzanna Szydło;
- **WKK Legal** z OIRP w Warszawie w składzie: Oskar Wypchło, Jakub Kuś i Marek Kononowicz.

Finał konkursu polegał na przeprowadzeniu przez każdą drużynę symulacji mediacji na podstawie scenariusza opracowanego w etapie drugim. Zwyciężyła drużyna z OIRP w Łodzi, drugie miejsce przypadło drużynie reprezentującej OIRP w Krakowie, trzecie zaś – po wyrównanej walce – wywalczyła drużyna z OIRP w Warszawie.

Zwycięzcy III edycji Turnieju Mediacyjnego otrzymali dyplomy, nagrody książkowe, a także nagrody pieniężne: za zajęcie I miejsca – nagroda o łącznej wartości 6000 zł; za zajęcie II miejsca – nagroda o łącznej wartości 4500 zł; za zajęcie III miejsca – nagroda o łącznej wartości 3000 zł.

Wszystkim uczestnikom gratulujemy świetnych wyników!



KONFERENCJA NAUKOWA „Rola legislatora 30 lat temu, dziś i za 30 lat”

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

2 października 2024 r. Rządowe Centrum Legislacji zorganizowało konferencję naukową poświęconą jubileuszowi 30-lecia aplikacji legislacyjnej pt. „Rola legislatora 30 lat temu, dziś i za 30 lat”.

W panelu ekspertów podczas wydarzenia uczestniczyła r.pr. Anna Sękowska, Dziekan Rady OIRP w Warszawie.

Aplikacja legislacyjna to forma doskonalenia zawodowego urzędników administracji publicznej zainteresowanych procesem tworzenia prawa. Jej głównym celem jest przygotowanie urzędników posiadających wykształcenie prawnicze do wykonywania zawodu legislatora. Organizację i przebieg aplikacji legislacyjnej reguluje rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 28 kwietnia 2015 r. w sprawie aplikacji legislacyjnej.

Pierwsza edycja aplikacji legislacyjnej rozpoczęła się w 1994 roku. W ramach obchodów tego jubileuszu Rządowe Centrum Legislacji – które prowadzi tę aplikację od 2009 roku – zorganizowało konferencję naukową „Rola legislatora 30 lat temu, dziś i za 30 lat”.



Wydarzenie zainaugurowali Joanna Knapieńska, Prezes RCL i Adam Krzywoń, kierownik aplikacji legislacyjnej. Podczas uroczystości wystąpienia wygłosili zaproszeni goście: Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz, współtwórczyni i pierwsza kierownik aplikacji legislacyjnej, Marcin Wiącek, Rzecznik Praw Obywatelskich oraz minister Maciej Berek, Członek Rady Ministrów.

Podczas drugiej części konferencji odbył się panel dyskusyjny ekspertów na temat przyszłości aplikacji legislacyjnej oraz jej znaczenia dla przyszłych pokoleń prawników. W panelu uczestniczyła m.in. Anna Sękowska, Dziekan Rady OIRP w Warszawie.

Seminarium „Mediacja w USA”

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Ośrodek Mediacji Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie był parterem seminarium „Mediacja w USA”. Spotkanie zostało zorganizowane przez Centrum Mediacji Lewiatan w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Mediacji.

Aktywna współpraca środowisk pro-mediacyjnych ma bardzo istotne znaczenie dla rozwoju mediacji w Polsce, czego najlepszym efektem jest właśnie seminarium „Mediacja w USA”, w którym uczestniczyli specjaliści amerykańskiej jurysdykcji: Claudia Bernard, Victor Schachter i Howard Herman, uznani prawnicy, mediatorzy i pionierzy ruchu pro-mediacyjnego w Kalifornii. Reprezentują oni również Fundację Zrównoważonych Inicjatyw na rzecz Państwa Prawa (The Foundation for Sustainable Rule of Law Initiatives), która ma zasługi dla rozwoju mediacji w wielu krajach.

W trakcie seminarium obszernie omówiono problematykę związaną z rozwojem instytucji mediacji w Stanach Zjednoczonych oraz towarzyszącymi jej barierami. Poruszona została również tematyka zasad jej obecnego funkcjonowania.



W realiach amerykańskich to środowiska prawnicze, czyli sędziowie i pełnomocnicy, wzięli na siebie odpowiedzialność za implementację mediacji w codziennej praktyce wymiaru sprawiedliwości, co okazało się kluczowe dla powodzenia podejmowanych działań. Dzięki temu w USA zastosowanie mediacji jest zjawiskiem masowym.

Przyniosło to korzyści wszystkim osobom zaangażowanym w konflikt oraz niosło za sobą szereg pozytywnych efektów dla życia społecznego (m.in. odciążało sądy i pozwoliło im skupić się na sprawach, które bezwzględnie wymagają rozstrzygnięcia istotnych kwestii prawnych). Profesjonalne wsparcie dla klienta w mediacji stało się też dla prawników przestrzenią dla nowych zawodowych wyzwań.

XIII edycja konkursu „RISING STARS PRAWNICY – LIDERZY JUTRA 2024”



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Radcowie prawni z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie otrzymali nagrody specjalne w XIII edycji konkursu „Rising Stars Prawnicy – liderzy jutra 2024”.

Z radością informujemy, że dwóch członków naszej Izby, r.pr. Piotr Białach oraz r.pr. Maciej Szczerba, znalazło się w gronie prawników wyróżnionych w tegorocznej edycji prestiżowego konkursu organizowanego przez Wolters Kluwer Polska. Serdecznie gratulujemy obu laureatom i życzymy dalszych sukcesów zawodowych!

„Rising Stars” to wyróżnienie przyznawane młodym prawnikom, którzy swoją pracą, innowacyjnością i zaangażowaniem wyznaczają

nowe standardy w świecie prawa, jednocześnie przyczyniając się do rozwoju społeczeństwa i państwa prawa.

Partnerem konkursu jest Krajowa Izba Radców Prawnych, a w kapitule konkursowej zasiada Włodzimierz Chróścik, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych.

14. Prawnicze Targi Praktyk i Pracy

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

15 października 2024 r. w Elektrowni Powiśle odbyły się 14. Prawnicze Targi Praktyk i Pracy, które przyciągnęły wielu studentów prawa.

Stoisko Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie stanowiło dla odwiedzających doskonałą okazję, by bezpośrednio porozmawiać z radcami prawnymi oraz aplikantami o ścieżkach kariery, perspektywach zawodowych i szczegółach aplikacji radcowskiej.

Studenci mogli skosztować świeżo parzonej kawy, wziąć udział w prawniczym quizie z nagrodami „Koło Tortury”, a także spróbować ciastek z logo Izby warszawskiej. Dział Aplikacji warszawskiej Izby przygotował również wiele przydatnych gadżetów dla studentów.

Stoisko OIRP w Warszawie cieszyło się wyjątkową popularnością, a organizatorzy już zapowiedzieli kolejną, wiosenną edycję Targów, na którą z niecierpliwością czekamy!



Finał konkursu oratorskiego „Prawomówca 2024”

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

12 grudnia 2024 r. w siedzibie OIRP w Warszawie odbył się finał II edycji konkursu oratorskiego „Prawomówca”. Konkurs, którego celem jest popularyzowanie wiedzy o prawach człowieka oraz postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, a także rozwijanie umiejętności retorycznych, po raz kolejny przyciągnął uwagę aplikantów z Izby warszawskiej.

Zadanie konkursowe zostało przekazane uczestnikom 18 listopada 2024 r. Każdy z nich otrzymał szczegółowy opis przebiegu sprawy przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Uczestnicy rywalizacji wcieliili się w rolę pełnomocników strony skarżącej i zostali poproszeni o przygotowanie mowy końcowej, w której mieli zaprezentować argumenty przemawiające na korzyść ich klienta.

W skład jury konkursowego weszli radcowie prawni – członkowie Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka Rady OIRP w Warszawie. Oceny dokonywano na podstawie takich kryteriów, jak merytoryczna poprawność argumentów, umiejętność przekonywania, konstrukcja mowy oraz prezencja i ogólny styl wystąpienia. Honorowym członkiem jury była Dziekan Rady Anna Sękowska, która po rozstrzygnięciu konkursu pogratulowała zwycięzcom i wręczyła nagrody za trzy pierwsze miejsca.



Zwycięzczynią tegorocznej edycji konkursu „Prawomówca” została aplikantka radcowska Barbara Kamińska, która otrzymała nagrodę pieniężną w wysokości 3000 zł oraz dyplom. Drugie miejsce, z nagrodą w wysokości 2000 zł, wywalczyła aplikantka radcowska Malwina Rostonek. Trzecie miejsce zajęli ex equo aplikanci radcowscy Piotr Patkowski oraz Szymon Ciećko, którzy otrzymali nagrody wysokości 1000 zł.

Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom oraz zwycięzcom i zapraszamy na kolejną edycję konkursu!

Finał V edycji konkursu filmowego „Law in action – czyli prawo na co dzień”

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

16 grudnia 2024 r. w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym OIRP w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom V edycji konkursu filmowego „Law in action – czyli prawo na co dzień”. Tematem przewodnim tegorocznego konkursu były prawa zwierząt, a młodzi twórcy mieli za zadanie ukazać w krótkiej formie filmowej ich znaczenie i ochronę.

Uczestnicy mogli wykorzystać dowolny sprzęt – kamerę, aparat fotograficzny czy telefon komórkowy, a długość filmu nie mogła przekroczyć dwóch minut. Jury oceniało zarówno merytoryczną wartość filmów, jak i ich walory artystyczne.

Zgodnie z decyzją Komisji Konkursowej, w składzie: Dziekan Rady OIRP w Warszawie, Anna Sękowska (przewodnicząca), Mateusz Bartosiak, członek Komisji Promocji i Rozwoju Zawodowego Rady OIRP w Warszawie oraz Przemysław Ligęzowski, Koordynator ds. edukacji prawnej OIRP w Warszawie, nagrody główne otrzymali:



I miejsce: Kinga Brodzińska – nagroda 2000 zł

II miejsce: Grupa Oliwia & Magda – nagroda 1500 zł

III miejsce ex aequo: Grupa Mipolena oraz Mikołaj Kęsik – nagrody po 1000 zł.

Podczas finału zaprezentowane zostały wszystkie zwycięskie filmy. Wyróżnione prace można obejrzeć na kanale YouTube OIRP w Warszawie: www.youtube.com/@oirptv.

– Tegoroczna edycja konkursu *Law in action – czyli prawo na co dzień* pokazała, jak niezwykle wrażliwość i kreatywność mają młodzi ludzie. Temat praw zwierząt został przez uczestników ujęty w sposób głęboko refleksyjny i różnorodny. Cieszy nas, że młodzi nie tylko dostrzegają potrzebę ochrony praw zwierząt, ale też potrafią o niej mówić w artystycznej formie, która inspirowała do działania. Mam nadzieję, że doświadczenia wyniesione z konkursu zachęcą uczestników do dalszego zgłębiania zagadnień prawnych i pracy na rzecz budowania świadomości prawnej w społeczeństwie – podsumował nadesłane prace mec. Przemysław Ligęzowski.

Orły Temidy z brązowym medalem Mistrzostw Polski!



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W dniach 26–27 października 2024 r. w Gliwicach odbyły się V Otwarte Mistrzostwa Polski Radców Prawnych w Koszykówce, na których nie mogło zabraknąć reprezentacji OIRP w Warszawie!

Nasza drużyna po pierwszym dniu zmagani wygrała wszystkie mecze w fazie grupowej, pokonując zespoły z Tarnowa oraz Katowic, i awansowała do półfinału. Dzięki determinacji i zaangażowaniu naszych zawodników Orły Temidy ostatecznie sięgnęły po brązowy medal, pokonując w ostatnim meczu radców prawnych z Krakowa.

Na podium tegorocznego Turnieju stanęli:

I miejsce: Na Legalu (OIRP we Wrocławiu)

II miejsce: OIRP w Poznaniu

III miejsce: Orły Temidy (OIRP w Warszawie)

Gratulujemy zwycięzcom i dziękujemy wszystkim zespołom za sportową rywalizację!

Szkolenie w Rzymie dla warszawskich radców prawnych



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W dniach 21–24 listopada 2024 r. odbyło się zorganizowane przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie szkolenie w Rzymie.

Wydarzenie, skierowane do radców prawnych, było poświęcone zagadnieniom związanym z wykonywaniem zawodów prawniczych we Włoszech, funkcjonowaniem włoskiego wymiaru sprawiedliwości oraz współpracą międzynarodową.

Program obejmował wizyty w ważnych instytucjach prawnych oraz największych kancelariach prawniczych w Rzymie. Szkolenie rozpoczęło się na Università Roma Tre, gdzie uczestnicy spotkali się z prof. Simone Benvenuti, ekspertem prawa międzynarodowego, który przedstawił kluczowe aspekty włoskiego systemu prawnego oraz wskazał podobieństwa i różnice między włoskim a polskim prawodawstwem.

Kolejnym punktem programu szkolenia była wizyta w Ambasadzie RP w Rzymie. Konsul Generalny Bartosz Skwarczyński, konsul Justyna Kałuża oraz mecenas Anna Wojtułowicz przedstawili wyzwania, z którymi polscy prawnicy mierzą się podczas świadczenia pomocy prawnej obywatelom Polski we Włoszech.

Jednym z kluczowych punktów wyjazdu było spotkanie w Sądzie Kasacyjnym – najwyższej instancji sądowej we Włoszech. Na miejscu przedstawiciele Izby Adwokackiej w Rzymie, adw. Valerio Salomone oraz adw. Alessandro Graziani, omówili zasady wykonywania zawodu adwokata, prokuratora i sędziego we Włoszech, a także specyfikę włoskiego systemu sądowego.

W czasie szkolenia uczestnicy odwiedzili również wiodące włoskie kancelarie prawnicze, gdzie mieli okazję wymienić doświadczenia i poznać specyfikę funkcjonowania międzynarodowego rynku usług prawnych. W kancelarii Gianni & Orighni odbyło się spotkanie z adw. Donato Romano i adw. Andrea Aiello, które poświęcono zagadnieniom międzynarodowej współpracy i obsługi klientów korporacyjnych. W kancelarii Nunziante Magrone, w rozmowach z adw. Gianmatteo Nunziante i adw. Danielą Jouvenal Long, poruszono kwestie zarządzania kancelarią oraz specyfiki prawa handlowego i międzynarodowego. Program zakończyła wizyta w Studio Legale Salomone, gdzie uczestnicy omówili praktyczne aspekty współpracy między prawnikami różnych specjalizacji oraz różnice w wykonywaniu zawodu w Polsce i we Włoszech.



Szkolenie w Rzymie było doskonałą okazją do wymiany doświadczeń między polskimi radcami prawnymi a włoskimi adwokatami oraz do poznania różnic w wykonywaniu zawodów prawniczych w obu krajach. Szczególną wartość miała możliwość

praktycznego zapoznania się z funkcjonowaniem włoskiego systemu prawnego oraz omówienie zasad świadczenia pomocy prawnej dla polskich obywateli za granicą.

Zagraniczne szkolenia radcowskie nie tylko poszerzają wiedzę uczestników, ale także wspierają budowanie sieci kontaktów międzynarodowych, które są nieocenione w pracy radców prawnych działających w środowisku globalnym. Uczestnicy szkolenia podkreślali, że doświadczenie zdobyte w Rzymie poszerzy ich praktykę zawodową i przyczyni się do podniesienia jakości świadczonych usług prawnych.

22. Konferencja Prawników Europejskich w Berlinie

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

1 listopada 2024 r. odbyła się 22. Konferencja Prawników Europejskich w Berlinie, organizowana przez Berliner Anwaltsverein (Berlińskie Stowarzyszenie Adwokatów), organizowana pod hasłem „Chancen der KI für die Rechtspraxis” (AI dla praktyki prawniczej).

W spotkaniu uczestniczył r.pr. Michał Sękowski, przedstawiciel OIRP w Warszawie, członek Komisji Spraw Zagranicznych i Praw Człowieka, który wraz z delegatami polskich izb radcowskich i adwokackich reprezentował stronę polską. W konferencji wzięło udział ponad 40 prawników z 16 krajów.

Dyskusja koncentrowała się na pięciu obszarach kluczowych dla wdrażania AI w prawie:

- Źródła danych dla AI – omawiano dostępność i digitalizację wyroków sądowych.
- AI w wymiarze sprawiedliwości – analizowano najlepsze praktyki w zakresie masowych spraw, cyfryzacji sądów i ścigania przestępstw.
- AI na rynku prawniczym – dyskusje dotyczyły narzędzi wspierających kancelarie oraz wyzwań związanych z Legal Tech.
- Kompetencje przyszłych prawników – omawiano umiejętności i zmiany edukacyjne związane z AI.



- Regulacje prawne AI – poruszano potrzebę regulacji i wpływ aktu AI na prawo zawodowe.

Konferencja była okazją do wymiany doświadczeń na temat szans i wyzwań, jakie AI przynosi dla środowiska prawniczego w Europie. Uczestnicy podkreślili znaczenie równowagi między innowacyjnością a etyką zawodową. Konferencja potwierdziła, że choć AI wnosi nowe możliwości, ludzka wiedza i wartości etyczne pozostają kluczowe dla zawodu prawnika.

Obchody 193. rocznicy powstania Izby adwokackiej w Bukareszcie

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

22 września 2024 r. w Bukareszcie odbyły się uroczystości 193. rocznicy powstania tamtejszej Izby adwokackiej. Na zaproszenie gospodarzy Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie reprezentował r.pr. Mariusz Maciejewski członek Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka.

Obchody rocznicowe składały się z dwóch części. Pierwszą była konferencja pt. „Aktualności i perspektywy w zawodzie prawnika” – w tym roku poświęcona zastosowaniu sztucznej inteligencji w wymiarze sprawiedliwości oraz pracy prawników. Drugą częścią obchodów był rocznicowy koktajl. Uroczystości odbywały się z udziałem adwokatów bukaresztańskich oraz gości zagranicznych, m.in. z Frankfurtu oraz Belgradu. W trakcie wydarzenia rozpoczęto rozmowy na temat formalnego nawiązania współpracy pomiędzy OIRP w Warszawie a Izbą adwokacką w Bukareszcie.

Podczas konferencji zostały poruszone istotne zagadnienia dotyczące sztucznej inteligencji, m.in. w kontekście wartości podstawo-

wych, cyfryzacji wymiaru sprawiedliwości, ryzyk i wyzwań z nią związanych oraz sposobów wdrożenia sztucznej inteligencji w praktyce prawniczej. Przedstawiono również dostępne na rynku, komercyjne narzędzia dla prawników rumuńskich wykorzystujące sztuczną inteligencję.

Warto również wspomnieć, że Izba adwokacka w Bukareszcie od pewnego czasu przywołuje i szczególnie honoruje osobę Sarmizy Bilcescu-Alimănișteanu, rumuńskiej prawniczki, która jako pierwsza kobieta w Europie obroniła doktorat na Uniwersytecie Paryskim. W tym roku po raz pierwszy gospodarze wręczyli nagrodę jej imienia członkowi Izby wyróżniającemu się szczególnymi osiągnięciami.

Zabawa mikołajko

dla dzieci w Izbie warszaw



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

7 grudnia 2024 r. dzieci radców prawnych oraz aplikantów radcowskich Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie mogły wziąć udział w tradycyjnej zabawie mikołajkowej – wyjątkowym spotkaniu, pełnym magii, radości i niespodzianek. Uczestnicy wydarzenia jak zwykle mogli liczyć na mnóstwo atrakcji, słodki poczęstunek, a także sesję zdjęciową ze Świętym Mikołajem.

Podczas zabawy mikołajkowej OIRP w Warszawie Święty Mikołaj wraz z pomocnikami – jak co roku – zagwarantowali moc atrakcji, wśród których każdy znalazł coś dla siebie. Nie zabrakło malowania buziek, brokatowych tatuaży, waty cukrowej, popcornu i napojów. A wszystkie zaproszone dzieci otrzymały mikołajkowy upominek.

W trakcie uroczystości można było wziąć udział w rodzinnych konkursach i zabawach, takich jak: ruroskoczki, twister i gra w klasy. Na świątecznych warsztatach każdy miał okazję stworzyć ekologiczne kosmetyki, świece z naturalnych wosków, ozdoby z filcu, żywicy UV oraz wyjątkowe magnesy.

W strefie gier i zabaw na wielbielieli gier zręcznościowych czekały cymbergaj, piłkarzyki, bilard, ping-pong oraz strzelanie z łuku do lewitujących piłeczek. Dla najmłodszych przygotowana została

owa yskiej



strefa malucha, a w niej mega klocki, dmuchane skoczki, mały gaj, mini zjeżdżalnie i wiele innych atrakcji.

Zabawę poprowadził gość specjalny, Rafał Maserak, znany choreograf i juror programu „Taniec z Gwiazdami”, który porwał do zabawy zarówno dzieci, jak i rodziców.





Fot. P. Gilarski

OKIEM PREZESA

WŁODZIMIERZ CHRÓŚCIK

Prezes
Krajowej Rady Radców Prawnych

NIE DAMY SIĘ ZATRZYMAĆ

Prace Krajowej Rady Radców Prawnych XII kadencji wystartowały. Przed nami wymagające i ważne cztery lata. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkich wyzwań, jakie staną nam na drodze, ale wiemy, w jakim kierunku powinniśmy podążać. Niezależnie od krytyki malkontentów.

Zakończony przed kilkoma tygodniami Krajowy Zjazd Radców Prawnych przyniósł naszemu środowisku dobre, konstruktywne rozstrzygnięcia w zakresie władz samorządu i kierunku jego rozwoju. Jestem wdzięczny wszystkim delegatkom i delegatom, którzy zdecydowali o ponownym powierzeniu mi funkcji Prezesa KRRP. Aż 75% głosujących wskazało, że podziela moje propozycje programowe. Również kształt Krajowej Rady, w której łączymy doświadczenie osób pracujących dla samorządu już wiele lat z energią nowych członkiń i członków, daje nadzieję, że przez najbliższe cztery lata będziemy działać sprawnie, efektywnie, a także – jeśli zajdą odpowiednie okoliczności – z potrzebnym rozmachem.

Jestem również zbudowany faktem, że w najważniejszych organach Rady obecnej kadencji zasiadają Koleżanki i Koledzy z Izby warszawskiej: zaczynając od kierowania Wyższym Sądem Dyscyplinarnym, przez Prezydium KRRP po szefowanie komisjom stałym. Jestem przekonany, że osoby te, dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem, wniosą bardzo znaczący wkład w prace tych gremiów. Już dziś dziękuję za Wasze zaangażowanie i otwartość.

I choć ukonstytuowane właśnie organy dopiero opracowują swoje plany pracy na kolejny rok, to już dziś wiemy, że przed nami co najmniej kilkanaście dużych i kilkadziesiąt węższych tematycznie i zasięgowo projektów. Obok domknięcia niemal ukończonych już przedsięwzięć z poprzedniej kadencji – mam tu na myśli zwłaszcza projekty informatyzacji, a więc np. dokończenie budowy Centralnego Systemu Obsługi Radców Prawnych – będziemy realizować nowe działania w obszarze promocji, doskonalenia zawodowego czy wykonywania zawodu. Ważnym zadaniem, którym właściwie już się zajęliśmy, jest usprawnienie komunikacji i współpracy pomiędzy izbą krajową a izbami okręgowymi. Temu

celowi służyć będą m.in. powołane podczas pierwszego posiedzenia KRRP nowej kadencji tematyczne komitety, zraszające po jednym przedstawicielem z każdej izby i prowadzone przez członka Prezydium KRRP. To na forum komitetów będą zapadały ustalenia np. o sposobie i terminach wdrożenia ujednoczonych dla całego samorządu rozwiązań. Wierzę, że to rozwiązanie zadziała – czy bowiem tego chcemy, czy nie, jesteśmy już przecież tak dużym środowiskiem, że po prostu potrzebujemy systemowych narzędzi komunikacji i pracy do profesjonalnego działania na rzecz radców prawnych.

Pamiętamy też, że praca samorządowa nie dzieje się tylko wewnątrz naszego środowiska. Równie istotne wyzwania stają przed nami na zewnątrz, w otoczeniu samorządu. Spośród nich kluczowe wydaje się zreformowanie wymiaru sprawiedliwości, by lepiej służył obywatelom i zapewniał lepsze warunki pracy pełnomocnikom. Musimy być w tym procesie aktywni i słyszalni. Musimy monitorować działania ustawodawcy i naciskać na potrzebne i pilne zmiany. To robimy i będziemy tę pracę kontynuować z należytą starannością.

I oczywiście zdarza się, że tak duża aktywność, trudne, ale potrzebne decyzje wzbudzają głosy krytyki czy powątpiewania. To naturalny element procesu zmiany, zwłaszcza jeśli ta zmiana oznacza przejście od zaangażowanej, ale spontanicznej aktywności do profesjonalnego, uporządkowanego działania. Obserwujemy więc te głosy, słuchamy ich, pozostajemy otwarci na konstruktywne propozycje, a jednocześnie nie dajemy się zatrzymać malkontentowi i pesymizmowi. Będziemy ambitni i skuteczni, bo radcy prawni zastępują na świetne efekty. Zastępują na nowoczesny samorząd.

PRAWO I PRAKTYKA



Wolters Kluwer

Partnerem dodatku jest Lex.pl – serwis prawniczy Wolters Kluwer



■ PRAWO KOMUNIKACJI ELEKTRONICZNEJ

Marlena Wach

Nowe obowiązki operatorów w Prawie komunikacji elektronicznej

**KOMISJA DOSKONALENIA
ZAWODOWEGO
poleca**

1. Wprowadzenie

Ustawa z dnia 12 lipca 2024 r. – Prawo komunikacji elektronicznej (dalej: „u.p.k.e.”)¹ weszła w życie w dniu 10 listopada 2024 r. Ustawa ta implementuje dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/1972 z dnia 11 grudnia 2018 r. ustanawiającą Europejski Kodeks Łączności Elektronicznej (dalej: „E.k.ł.e.”)² oraz dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2380 z dnia 23 listopada 2022 r.³ U.p.k.e. zastąpiła obowiązującą prawie przez 20 lat ustawę z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne⁴ (dalej: „u.p.t.”).

Państwa członkowskie Unii Europejskiej (dalej: „UE”) były zobowiązane do przyjęcia do dnia 21 grudnia 2020 r. przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych niezbędnych do wdrożenia E.k.ł.e. Polska nie wywiązała się z tego obowiązku, co doprowadziło do podjęcia przez Komisję Europejską (dalej: „Komisja”) działań w celu wyegzekwowania implementacji. 3 lutego 2021 r. Komisja wystosowała wobec Polski wezwanie do usunięcia uchybienia w związku z niewdrożeniem E.k.ł.e. w wymaganym terminie. Następnie 23 września 2021 r. Komisja przekazała tzw. uzasadnioną opinię, wskazującą na dalsze uchybienia Polski w implementacji przepisów E.k.ł.e. W związku z brakiem przyjęcia środków transpozycji oraz ich zgłoszenia Komisji wniosła ona 8 lipca 2022 r. skargę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej⁵ (dalej: „TSUE”). Komisja zarzuciła Polsce naruszenie zobowiązań wynikających z E.k.ł.e. oraz wniosła o nałożenie kary ryczałtowej i okresowej kary pieniężnej w przypadku dalszych opóźnień. W wyroku z dnia 14 marca 2024 r. w sprawie C-452/22, *Komisja Europejska przeciwko Polsce*, TSUE stwierdził, że Polska uchybiła zobowiązaniom wynikającym z art. 124 ust. 1 E.k.ł.e. dotyczącym terminu implementacji przepisów. W konsekwencji nałożono na Polskę karę ryczałtową w wysokości 4 milionów euro oraz okresową karę pieniężną w wysokości 50 000 euro dziennie, liczonych od dnia wyroku do pełnej implementacji E.k.ł.e.

Większość przepisów u.p.k.e. weszła w życie 10 listopada 2024 r., z wyłączeniem przepisów wskazanych w art.

24 ustawy z dnia 12 lipca 2024 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo komunikacji elektronicznej⁶.

2. Ustawa – Prawo komunikacji elektronicznej: zakres i cele

Celem u.p.k.e. jest dostosowanie polskiego prawa do wymogów unijnych oraz poprawa sytuacji konsumentów poprzez zwiększenie przejrzystości umów, wzmocnienie ochrony praw użytkowników końcowych, modernizację infrastruktury telekomunikacyjnej. U.p.k.e. wprowadza także nowe obowiązki dla dostawców, w tym zarządzanie częstotliwościami, aktualizację zasad świadczenia usług telekomunikacyjnych oraz ułatwienia w przenoszeniu numerów. Wprowadzane zmiany mają za zadanie zarówno poprawę jakości świadczonych usług, jak i uproszczenie regulacji, co pozwoli na większą konkurencyjność na rynku. U.p.k.e. kompleksowo reguluje rynek komunikacji elektronicznej, w tym zarządzanie częstotliwościami, przenoszenie numerów oraz zaktualizowane zasady świadczenia usług telekomunikacyjnych.

U.p.k.e. dotyczy usług komunikacji elektronicznej, czyli usług świadczonych za pośrednictwem sieci telekomunikacyjnej, którymi są w szczególności: usługa dostępu do internetu, usługa komunikacji interpersonalnej oraz usługa polegająca na przekazywaniu sygnałów (art. 2 pkt 76 u.p.k.e.).

3. Odszkodowanie za przedterminowe rozwiązanie umowy

Na podstawie art. 304 u.p.k.e. dostawcy usług przysługuje prawo do dochodzenia odszkodowania w przypadku rozwiązania umowy przed końcem jej okresu obowiązywania przez abonenta. Wysokość odszkodowania jest ograniczona i zależy od rodzaju świadczonej usługi oraz promocyjnego urządzenia końcowego.

Art. 304 u.p.k.e. określa zasady dochodzenia odszkodowań przez dostawców usług w przypadku przedterminowego rozwiązania umowy przez abonenta. Dodano nowy wymóg: dostawca musi jasno określić zasady naliczania odszkodowań w umowach, zgodnie z art. 304 ust. 3 u.p.k.e. Dostawca może żądać wyłącznie kwot proporcjonalnych do okresu trwania umowy. Odszkodowanie za usługi nie może przekroczyć sumy pozostałych opłat abonamentowych, a za promocyjne urzą-

1 Ustawa z dnia 12 lipca 2024 r. – Prawo komunikacji elektronicznej (Dz. U. z 2024 r. poz. 1221).

2 Dz. Urz. UE L 321 z 17.12.2018, s. 36, ze zm.

3 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2380 z dnia 23 listopada 2022 r. w sprawie zmiany dyrektywy 2014/53/UE w sprawie harmonizacji ustawodawstw państw członkowskich dotyczących udostępniania na rynku urządzeń radiowych (Dz. Urz. UE L 315 z 7.12.2022, s. 30).

4 Dz. U. z 2024 r. poz. 34, ze zm.

5 Dz. Urz. UE C 326 z 29.8.2022, s. 15.

6 Dz. U. z 2024 r. poz. 1222.

dzenie końcowe – nieopłaconych rat za urządzenie (zgodnie z art. 304 ust. 3 pkt 2 u.p.k.e.). Konsument nie ponosi opłat, gdy wypowie umowę przed rozpoczęciem świadczenia usług lub w przypadku przeniesienia numeru wynikającego z działań dostawcy (art. 304 ust. 2 pkt 1 i 2 u.p.k.e.). W przypadkach takich jak przeniesienie numeru w następstwie sytuacji, o której mowa w art. 161 ust. 2 u.p.k.e., tj. gdy Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej (dalej: „UKE”) cofnie prawo do wykorzystywania zasobów numeracji, odszkodowanie również nie przysługuje.

Wypowiedzenie umowy w określonych przypadkach, takich jak brak akceptacji jednostronnych zmian umowy (art. 307 ust. 2 u.p.k.e.), jeżeli konieczność wprowadzenia zmiany wynika z innych obiektywnych okoliczności niż wskazane w art. 306 ust. 1 u.p.k.e. lub niewłaściwe świadczenie usług telekomunikacyjnych, z wyłączeniem usługi dostępu do internetu (art. 380 u.p.k.e.), zwalnia konsumenta z obowiązku zapłaty odszkodowania. Regulacje te stanowią istotną ochronę konsumentów, pozwalając na rozwiązanie umowy bez dodatkowych kosztów w sytuacjach, gdy dostawca nie wywiązuje się z ustalonych standardów świadczenia usług. W sytuacji gdy abonent wypowie umowę z powodów wskazanych w art. 307 ust. 2 u.p.k.e. lub art. 380 u.p.k.e., ale zachowa promocyjne urządzenie końcowe, dostawca usług może żądać od niego odszkodowania za to urządzenie. Dodatkowo, w przypadku umów dotyczących wyłącznie urządzeń końcowych przepisy art. 305 u.p.k.e. regulują szczególne zasady naliczania odszkodowań, wskazując, że odszkodowanie za urządzenie końcowe nie może przekroczyć wartości nieopłaconych rat za to urządzenie, obliczonych proporcjonalnie do okresu obowiązywania umowy.

Tytułem przykładu: Abonent zawarł umowę na 24 miesiące z miesięczną opłatą abonamentową wynoszącą 120 zł, z czego 60 zł stanowi opłata za usługi telekomunikacyjne, a 60 zł – raty za promocyjne urządzenie końcowe. Po 10 miesiącach abonent wypowiada umowę. Maksymalna wysokość odszkodowania wynosi za usługi telekomunikacyjne: 14 miesięcy \times 60 zł = 840 zł, a za promocyjne urządzenie końcowe: 14 miesięcy \times 60 zł = 840 zł. Łączna maksymalna kwota odszkodowania wynosi 1680 zł.

Dostawcy muszą jasno określać zasady naliczania odszkodowań w umowach i przestrzegać ustawowych limitów, co wynika z art. 304 ust. 3 u.p.k.e., który określa maksymalną wysokość odszkodowania za usługi i promocyjne urządzenia końcowe. Ponadto w przypadku naruszenia tych przepisów art. 444 ust. 1 pkt 47 u.p.k.e. przewiduje możliwość nałożenia kar administracyjnych przez Prezesa UKE. Jeśli konsument uiszcza odszkodowanie przekraczające ustawowy limit, ma prawo żądać zwrotu nadpłaty od dostawcy. Przepisy te mają na celu zwiększenie ochrony konsumentów i ograniczenie nadużyć ze strony dostawców, promując przejrzystość i sprawiedliwość w relacjach umownych.

4. Ograniczenie lub zawieszenie świadczenia usługi telekomunikacyjnej w przypadku opóźnień w płatnościach

Regulacje zawarte w art. 382 u.p.k.e. określają warunki, w jakich dostawca usług komunikacji elektronicznej może ograniczyć lub zawiesić świadczenie usług wobec abonenta opóźniającego się z zapłatą należności. Przepis ten ma na celu ochronę interesów zarówno abonenta, jak i dostawcy. Dostawca jest obowiązany najpierw powiadomić abonenta o zamiarze ograniczenia świadczenia usług. Powiadomienie to musi być dostarczone bezpłatnie na trwałym nośniku, np. na adres korespondencyjny, adres e-mail lub inny środek komunikacji elektronicznej (art. 382 ust. 9 u.p.k.e.). Jeżeli

abonent nie uiszcza należności w terminie 7 dni od doręczenia powiadomienia, dostawca ma prawo ograniczyć świadczenie usług, chyba że jest to technicznie niewykonalne lub ekonomicznie niezasadne. Ograniczenie może obejmować zablokowanie: inicjowania połączeń głosowych, wysyłania wiadomości tekstowych, transmisji danych. Ograniczenie to nie dotyczy jednak połączeń na numery alarmowe, które muszą być zawsze dostępne.

Jeżeli w ciągu 7 dni od dnia ograniczenia usług abonent nie zapłaci należności, dostawca ma obowiązek poinformować go o zamiarze zawieszenia świadczenia usług. Zawieszenie może nastąpić po kolejnych 3 dniach od doręczenia powiadomienia. W okresie zawieszenia abonent może korzystać wyłącznie z połączeń na numery alarmowe. Dostawca musi wznowić świadczenie usług w terminie 3 dni od uregulowania zaległości przez abonenta. W przypadku uporczywego opóźniania się z płatnościami (art. 382 ust. 10 u.p.k.e.), rozumianego jako działanie długotrwałe lub powtarzające się, dostawca może podjąć bardziej zdecydowane kroki. Po powiadomieniu abonenta o zamiarze zawieszenia świadczenia usług i bezskutecznym upływie 14 dni od doręczenia powiadomienia, dostawca ma prawo zawiesić usługę bez konieczności wcześniejszego ograniczenia jej świadczenia. Jeżeli abonent nie zapłaci zaległości w ciągu 7 dni od zawieszenia usług, dostawca może powiadomić go o zamiarze wypowiedzenia umowy z winy abonenta. Umowa ulega rozwiązaniu po kolejnych 7 dniach, o ile należności nie zostaną uregulowane. Rozwiązanie umowy z winy abonenta może skutkować koniecznością zapłaty odszkodowania na podstawie art. 304 u.p.k.e.

W przypadku złożenia reklamacji dotyczącej wysokości należności (art. 382 ust. 5 u.p.k.e.) zawieszenie świadczenia usług nie może nastąpić wcześniej niż po upływie 21 dni od wyczerpania procedury reklamacyjnej, pod warunkiem że abonent zapłacił bezsporne należności.

5. Przeniesienie numeru i zmiana dostawcy usług

Regulacje zawarte w artykułach 318-326 u.p.k.e. mają na celu ochronę interesów abonenta przy zmianie dostawcy usług dostępu do internetu lub komunikacji głosowej. Głównym celem tych przepisów jest zapewnienie ciągłości usług, minimalizacja zakłóceń w procesie przeniesienia oraz jasne określenie obowiązków dostawców i praw abonentów.

5.1 Zmiana dostawcy usług dostępu do internetu

Zmiana dostawcy usług dostępu do internetu została szczegółowo uregulowana w art. 318-320 u.p.k.e. Przepisy te wprowadzają mechanizmy chroniące abonenta, w tym prawo do zachowania ciągłości usługi. Kluczowym wymogiem jest ograniczenie przerwy w świadczeniu usługi do maksymalnie jednego dnia roboczego (art. 319 ust. 2 u.p.k.e.). W sytuacji, gdyby technicznie nie było to możliwe, dostawcy muszą wspólnie podjąć działania mające na celu jak najszybsze rozwiązanie problemu. Abonent, podejmując decyzję o zmianie dostawcy, ma możliwość wyboru jednego z trzech trybów zmiany: (i) z zachowaniem okresu wypowiedzenia umowy z dotychczasowym dostawcą; (ii) bez zachowania okresu wypowiedzenia, ze wskazaniem konkretnej daty przeniesienia; (iii) na koniec okresu promocyjnego wynikającego z umowy z dotychczasowym dostawcą. Jeżeli abonent zdecyduje się na tryb bez zachowania okresu wypowiedzenia, jest zobowiązany uiszczyć dotychczasowemu dostawcy opłatę odpowiadającą opłacie abonamentowej za okres wypowiedzenia (maksymalnie za jeden okres rozliczeniowy), a także ewentualne odszkodowanie przewidziane w art. 304 u.p.k.e.

Nowy dostawca (tzw. biorca) jest odpowiedzialny za przeprowadzenie procesu zmiany. Po zawarciu umowy z abonentem ma on obowiązek potwierdzić na trwałym nośniku termin rozpoczęcia świadczenia usług. Jeśli jednak nowy dostawca nie rozpocznie świadczenia w uzgodnionym terminie, dotychczasowy dostawca jest obowiązany kontynuować świadczenie usług do czasu skutecznego rozpoczęcia przez biorcę. Abonent ma prawo do odszkodowania w wysokości 1/4 średniej opłaty miesięcznej za każdy rozpoczęty dzień opóźnienia (art. 319 ust. 3 u.p.k.e.).

5.2. Przeniesienie numeru przy zmianie dostawcy usług komunikacji głosowej

Procedura przeniesienia numeru telefonicznego do nowego dostawcy została określona w art. 325 i art. 326 u.p.k.e. Przepisy te zapewniają abonentowi możliwość zachowania przydzielonego numeru w przypadku zmiany dostawcy. Numer musi zostać przeniesiony w ciągu jednego dnia roboczego od rozpoczęcia świadczenia usług przez nowego dostawcę (art. 326 ust. 1 u.p.k.e.). Abonent może wybrać tryb przeniesienia analogiczny jak w przypadku zmiany dostawcy usług dostępu do internetu (z zachowaniem okresu wypowiedzenia, bez zachowania wypowiedzenia lub na koniec okresu promocyjnego). Numer można przenieść w obrębie jednej sieci (np. sieci stacjonarnej lub mobilnej), w przypadku numerów „geograficznych” – w tym samym obszarze geograficznym, zaś dla numerów „niegeograficznych” – na terenie całego kraju. W przypadku niedotrzymania terminu przeniesienia numeru abonentowi przysługuje od dotychczasowego dostawcy jednorazowe odszkodowanie w wysokości 1/2 średniej miesięcznej opłaty abonamentowej obliczonej na podstawie ostatnich 3 rachunków (art. 326 ust. 3 u.p.k.e.). Jeżeli niedotrzymanie terminu wynika z przyczyn leżących po stronie nowego dostawcy, abonentowi przysługuje analogiczne odszkodowanie od biorcy. Abonent zachowuje prawo do przeniesienia numeru do nowego dostawcy w ciągu miesiąca od zakończenia umowy z dotychczasowym dostawcą, o ile nie zrzeknie się tego prawa (art. 325 ust. 2 pkt 1 u.p.k.e.).

5.3. Zwrot środków z doładowań po zmianie dostawcy

W przypadku korzystania z usług przedpłaconych abonent ma prawo do zwrotu pozostałych środków na koncie po przeniesieniu numeru, co zostało uregulowane w art. 331 u.p.k.e. Zwrot środków odbywa się na wniosek abonenta, który może być złożony osobiście w placówce dostawcy, telefonicznie lub elektronicznie (np. poprzez SMS). Dostawca jest obowiązany do umożliwienia złożenia wniosku i dokonania zwrotu w terminie 6 miesięcy od przeniesienia numeru lub wygaśnięcia konta. Zwrot może podlegać opłacie, ale jej wysokość nie może przewyższać kosztów zwrotu ani wartości środków na koncie.

5.4. Monitorowanie limitu usług

Art. 317 u.p.k.e. nakłada na dostawców usług dostępu do internetu oraz usług komunikacji interpersonalnej, które są rozliczane na podstawie czasu, ilości danych lub jednostek taryfikacyjnych, obowiązek zapewnienia abonentom narzędzi umożliwiających monitorowanie oraz kontrolowanie wykorzystania tych usług. Regulacja ta zastępuje wcześniejsze przepisy u.p.t., które ograniczały się jedynie do informowania abonentów o przekroczeniu limitu transmisji danych. Obecne rozwiązania mają na celu zapewnienie konsumentom większej kontroli nad korzystaniem z usług, zwiększenie przejrzystości oraz ułatwienie przewidywania kosztów.

Zgodnie z przepisami dostawcy muszą udostępniać abonentom narzędzia, które umożliwiają bieżący wgląd w stan wykorzystania usług. Informacje te muszą być aktualne, co w przypadku stacjonarnych publicznych sieci telekomunikacyjnych oznacza, że dane dostępne dla konsumenta nie mogą być starsze niż 48 godzin. Dzięki temu abonentom mają możliwość dokładnego śledzenia poziomu wykorzystania usług w niemal rzeczywistym czasie, a to pozwala uniknąć nieoczekiwanych kosztów.

Oprócz obowiązku zapewnienia narzędzi monitorujących dostawcy mają określone zobowiązania informacyjne. Zgodnie z art. 317 ust. 2 pkt 1 u.p.k.e. dostawca jest obowiązany do powiadomienia abonenta o zbliżającym się osiągnięciu limitu zużycia usług przed jego przekroczeniem. Z kolei na mocy art. 317 ust. 2 pkt 2 u.p.k.e. dostawca musi niezwłocznie poinformować abonenta o całkowitym wykorzystaniu limitu. W przypadku usług świadczonych w stacjonarnych publicznych sieciach telekomunikacyjnych obowiązek ten uznaje się za spełniony, jeśli powiadomienie zostanie dostarczone w terminie nie dłuższym niż 48 godzin od momentu całkowitego wykorzystania limitu. W odniesieniu do usług komunikacji głosowej dostawca spełnia obowiązek informacyjny, jeżeli podejmie co najmniej trzy próby połączenia z abonentem w ciągu 24 godzin od zdarzenia, które powoduje konieczność wykonania tego obowiązku.

Dodano wyłączenia z naliczania limitu transmisji danych dla stron internetowych lub aplikacji mobilnych wskazanych przez ministra do spraw informatyzacji (art. 317 ust. 4 u.p.k.e.). Dotyczy to m.in. zasobów o charakterze publicznym, które mają na celu zapewnienie edukacji, dostępu do służb ratunkowych, ochrony zdrowia oraz informacji o zdarzeniach kryzysowych. Konsument nie jest obciążany wykorzystaniem danych przy korzystaniu z takich zasobów, co dodatkowo zwiększa przejrzystość i przewidywalność kosztów. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy korzystanie z tych zasobów odbywa się poza granicami kraju w ramach usług roamingu międzynarodowego – w takim przypadku dane te mogą być naliczane w ramach limitu.

6. Usługa fakultatywnego obciążania rachunku

Usługa fakultatywnego obciążania rachunku (dalej: „UFOR”), uregulowana w art. 349 i art. 350 u.p.k.e., wprowadza możliwość doliczania płatności za dodatkowe usługi, takie jak treści płatne czy usługi online, bezpośrednio do rachunku za usługi komunikacji elektronicznej. Mechanizm ten umożliwia zarówno jednorazowe, jak i cykliczne obciążenia rachunku, zwiększając wygodę korzystania z usług przez konsumentów. Wprowadzenie regulacji w tym zakresie stanowi odpowiedź na potrzebę ochrony interesów abonentów i zapewnienia przejrzystości tego typu rozliczeń.

Podstawowym wymogiem związanym ze świadczeniem usługi UFOR jest uzyskanie uprzedniej zgody abonenta (art. 349 ust. 1 u.p.k.e.). Zgoda ta musi być wyraźna, utrwalona na trwałym nośniku i dostarczona abonentowi. Jednocześnie, jak określa art. 349 ust. 2 u.p.k.e., dostawca jest obowiązany umożliwić abonentowi skuteczne i natychmiastowe wycofanie zgody lub rezygnację z usługi w sposób prosty i wolny od opłat. Zasady te zapewniają konsumentom większe bezpieczeństwo finansowe i elastyczność w zarządzaniu dodatkowymi usługami.

W ramach świadczenia UFOR abonent może określić próg kwotowy, który wyznacza maksymalne obciążenie za dodatkowe usługi w każdym okresie rozliczeniowym lub – w przypadku jego braku – w danym miesiącu kalendarzowym. Zgodnie z art. 349 ust. 4 u.p.k.e. dostawcy są obowiązani oferować co najmniej cztery

progi kwotowe: 0 zł, 35 zł, 70 zł i 100 zł. Jeśli abonent, udzielając zgody, nie wskaże konkretnego progu, domyślny limit wynosi 70 zł, co wynika z art. 349 ust. 5 u.p.k.e. W momencie osiągnięcia wybranego progu kwotowego dostawca musi natychmiast poinformować abonenta o tym fakcie (art. 349 ust. 6 pkt 1 u.p.k.e.) oraz zablokować możliwość dalszego korzystania z UFOR, chyba że abonent zdecyduje się na podwyższenie progu kwotowego (art. 349 ust. 6 pkt 2 u.p.k.e.). Ponowne korzystanie z usługi wymaga określenia nowego limitu przez abonenta.

Każda transakcja realizowana w ramach UFOR wymaga odpowiedniej autoryzacji. Zgodnie z art. 350 ust. 6 u.p.k.e. dostawca musi zastosować co najmniej jeden z elementów uwierzytelniania należący do kategorii: wiedza (np. hasło znane wyłącznie abonentowi), posiadanie (np. urządzenie mobilne będące w posiadaniu abonenta) lub cechy charakterystyczne abonenta (np. odcisk palca). W przypadku usług powtarzalnych autoryzacja może obejmować więcej niż jedną transakcję, co upraszcza proces korzystania z UFOR, jednocześnie zapewniając odpowiedni poziom bezpieczeństwa.

Nowe zasady zapewniają abonentom większą kontrolę nad dodatkowymi kosztami związanymi z usługami komunikacji elektronicznej, a także zwiększają przejrzystość i bezpieczeństwo korzystania z tego rodzaju rozliczeń. Implementacja tych przepisów z jednej strony upraszcza proces nabywania usług płatnych przez abonentów, a z drugiej – chroni ich interesy, minimalizując ryzyko niekontrolowanych obciążeń rachunków.

7. Automatyczne przedłużenie umowy – obowiązki informacyjne operatorów

Nowe przepisy zawarte w art. 302 u.p.k.e. wprowadzają szczegółowe regulacje dotyczące automatycznego przedłużania umów na usługi komunikacji elektronicznej. Zgodnie z art. 302 ust. 1 u.p.k.e. abonent ma prawo w każdej chwili wypowiedzieć automatycznie przedłużoną umowę, zachowując miesięczny okres wypowiedzenia. W tym czasie abonent jest obowiązany do uregulowania jedynie opłat za usługi objęte umową, bez żadnych dodatkowych kosztów. Regulacja ta eliminuje ryzyko ponoszenia przez abonentów opłat karnych za rozwiązanie takich umów. Przepisy art. 302 ust. 2 u.p.k.e. nakładają na dostawców usług obowiązek informowania abonentów o warunkach automatycznego przedłużenia umowy. Informacje te muszą być dostarczone na trwałym nośniku, w sposób jasny i zrozumiały, najpóźniej 30 dni przed zakończeniem okresu obowiązywania umowy. Obowiązek ten obejmuje szczegóły dotyczące zmiany warunków świadczenia usług w porównaniu z pierwotną umową, sposoby i terminy wypowiedzenia umowy, informację o najkorzystniejszych oferowanych przez operatora pakietach taryfowych. Jeżeli umowa została automatycznie przedłużona, dostawca usług jest obowiązany do corocznego informowania abonenta o dostępnych najkorzystniejszych ofertach dotyczących usług objętych umową, co wynika z art. 302 ust. 3 u.p.k.e. Obowiązek ten dotyczy przede wszystkim aktualnych pakietów taryfowych i ma na celu zapewnienie abonentom dostępu do korzystniejszych warunków, co jednocześnie wymusza na operatorach podnoszenie konkurencyjności swoich ofert. Przepisy art. 302 u.p.k.e. stosuje się do wszystkich umów zawartych na czas określony, które ulegają automatycznemu przedłużeniu na czas nieokreślony. Zgodnie z art. 305 ust. 1 u.p.k.e. regulacje te obejmują także umowy wiązane, które obejmują więcej niż jedną usługę (np. usługi dostępu do internetu i urządzeń końcowych).

8. Zniesienie ograniczeń w urządzeniach promocyjnych

Art. 310 u.p.k.e. wprowadza obowiązek bezpłatnego usunięcia ograniczeń technicznych w promocyjnych urządzeniach końcowych, takich jak telefony komórkowe, tablety czy modemy, nabywanych w ramach umów o świadczenie usług komunikacji elektronicznej. Przepisy te mają na celu zapewnienie abonentom pełnej swobody w korzystaniu z urządzeń po zakończeniu umowy lub spełnieniu określonych zobowiązań finansowych.

Operator ma obowiązek usunięcia ograniczeń, takich jak blokada SIM-lock, w sytuacjach określonych w art. 310 ust. 1 u.p.k.e. Dotyczy to przypadku zakończenia okresu, na jaki została zawarta umowa, zapłaty należnych odszkodowań z tytułu przedterminowego rozwiązania umowy lub zatrzymania urządzenia przez abonenta. Obowiązek ten obejmuje jedynie ograniczenia wprowadzone przez operatora lub na jego zlecenie, z wyłączeniem ograniczeń wynikających z działań producentów lub osób trzecich. W odniesieniu do urządzeń wykorzystywanych w transmisji maszyna-maszyna (np. urządzenia IoT), obowiązek usunięcia ograniczeń, wynikający z art. 310 ust. 2 u.p.k.e., jest ograniczony do konsumentów, mikroprzedsiębiorców, małych przedsiębiorców oraz organizacji non-profit. Operator musi zapewnić, aby proces usunięcia ograniczeń odbywał się automatycznie, jeśli jest to technicznie możliwe, lub w sposób dogodny dla abonenta, jeśli wymaga to fizycznej ingerencji.

9. Obowiązki dotyczące zgód marketingowych i wykorzystania urządzeń końcowych

U.p.k.e. w art. 398-400 szczegółowo reguluje zasady związane z ochroną użytkowników końcowych przed niezamówionymi informacjami handlowymi, wykorzystaniem ich urządzeń końcowych oraz warunkami wyrażania zgód marketingowych. Art. 398 u.p.k.e. wprowadza zakaz wykorzystywania automatycznych systemów wywołujących i telekomunikacyjnych urządzeń końcowych w celach przesyłania informacji handlowej, o ile użytkownik nie wyraził wcześniej zgody. W myśl ust. 1 tego artykułu zgoda musi być wyraźna, jednoznaczna i dobrowolna. Nie jest wystarczające, aby przedsiębiorca domniemywał zgodę użytkownika na podstawie wcześniejszych działań, takich jak udostępnienie numeru telefonu czy adresu e-mail w innym celu. Co więcej, ust. 2 wskazuje, że zgoda może być wyrażona poprzez udostępnienie identyfikującego adresu elektronicznego, ale wyłącznie w celu otrzymywania informacji handlowych. Udostępnienie tego adresu do kontaktów technicznych lub administracyjnych nie daje podstaw do działań marketingowych. Kluczowe znaczenie ma również zakaz obciążania użytkownika końcowego kosztami związanymi z przesyłaniem informacji handlowej, wynikający z art. 398 ust. 3 u.p.k.e. Oznacza to, że użytkownik nie może ponosić żadnych opłat za odbiór takich komunikatów, np. w formie wiadomości SMS, nawet jeśli są to działania masowe.

Kolejnym istotnym aspektem jest ochrona urządzeń końcowych użytkowników, uregulowana w art. 399 u.p.k.e. Zgodnie z ust. 1 przechowywanie informacji w urządzeniach końcowych lub uzyskanie do nich dostępu jest dopuszczalne tylko po uprzednim poinformowaniu użytkownika o celu tych działań. Informacja musi być jasna, jednoznaczna i łatwo dostępna. Użytkownik powinien mieć możliwość zarządzania warunkami przechowywania i dostępu za pomocą ustawień oprogramowania lub konfiguracji usługi. Dopiero po spełnieniu tych warunków i uzyskaniu zgody przedsiębiorca może przechowywać dane w urządzeniu końcowym użytkownika. W art. 399 ust. 2 u.p.k.e. ustawodawca przewidział uproszczenie

dla użytkowników poprzez umożliwienie wyrażania zgody za pomocą ustawień oprogramowania w urządzeniu końcowym. Przykładem takiego rozwiązania mogą być ustawienia przeglądarki internetowej pozwalające na akceptację plików cookies lub innych form przechowywania danych. Jednakże zgoda musi być świadoma, a jej wyrażenie nie może wynikać z domyślnych ustawień urządzenia. Warto zwrócić uwagę na wyjątki od obowiązku uzyskiwania zgody, określone w art. 399 ust. 3 u.p.k.e. Przechowywanie informacji lub uzyskiwanie dostępu do niej jest dopuszczalne bez zgody użytkownika, jeśli działania te są niezbędne do realizacji transmisji komunikatu elektronicznego lub świadczenia usługi telekomunikacyjnej, na którą użytkownik sam wyraził zapotrzebowanie. Takie sytuacje obejmują np. techniczne przechowywanie danych niezbędnych do zapewnienia funkcjonowania usługi.

Art. 400 u.p.k.e. doprecyzowuje wymagania dotyczące zgód, odwołując się do przepisów o ochronie danych osobowych. Zgoda musi spełniać standardy określone w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych)⁷ (dalej: „RODO”), co oznacza, że powinna być dobrowolna, konkretna, świadoma i jednoznaczna. Przedsiębiorca, który gromadzi zgody użytkowników, ma obowiązek zapewnienia, że ich sposób wyrażenia jest zgodny z przepisami u.p.k.e. oraz RODO. Wyrażenie zgody w sposób niepełny, np. w wyniku domyślnie zaznaczonego pola wyboru, jest nieważne i może prowadzić do sankcji przewidzianych w przepisach o ochronie danych osobowych.

Podsumowując, przepisy art. 398-400 u.p.k.e. mają na celu zapewnienie wysokiego poziomu ochrony użytkowników końcowych przed niezamówionymi informacjami handlowymi i ingerencją w ich prywatność.

10. Dostęp do narzędzi porównawczych

Na podstawie art. 313 u.p.k.e. Prezes UKE jest obowiązany do monitorowania, czy użytkownicy końcowi mają dostęp do bezpłatnych narzędzi porównawczych, które umożliwiają zestawienie ofert usług dostępu do internetu oraz usług komunikacji interpersonalnej wykorzystujących numery. Dodatkowo, w przypadku gdy możliwe jest ich porównanie pod względem cen, taryf i jakości, narzędzie powinno uwzględniać także usługi komunikacji interpersonalnej niekorzystujące numerów.

Narzędzia porównawcze muszą spełniać szczegółowe wymagania określone w art. 313 ust. 2 u.p.k.e. Wśród nich najważniejsze to niezależność od dostawców usług, zapewnienie równego traktowania ofert w wynikach wyszukiwania, przejrzystość kryteriów porównawczych oraz dokładność i aktualność danych. Ponadto narzędzia muszą umożliwiać oddzielne porównanie warunków świadczenia usług dla konsumentów oraz innych użytkowników końcowych. Informacje zawarte w narzędziu powinny być przedstawione w sposób jasny i zrozumiały, co umożliwi użytkownikom końcowym łatwe porównanie dostępnych na rynku ofert. Jeżeli takie narzędzie nie istnieje na rynku lub nie spełnia określonych wymagań, Prezes UKE, zgodnie z art. 315 u.p.k.e., ma obowiązek zapewnić jego funkcjonowanie w ramach własnego systemu. Wyniki analiz dostępności narzędzi porównawczych publikowane są w Biuletynie Informacji Publicznej UKE co najmniej raz na 24 miesiące, co umożliwia konsumentom bieżący dostęp do informacji na temat dostępnych ofert.

11. Standaryzacja ładowarek i nowe obowiązki informacyjne dla urządzeń radiowych

Zgodnie z art. 278 ust. 1 u.p.k.e. od 28 grudnia 2024 r. wszystkie urządzenia radiowe, które można ładować przewodowo i należą do wyznaczonych kategorii lub klas, muszą być konstruowane w sposób umożliwiający ich ładowanie za pośrednictwem gniazda USB typu C. Przepis ten wprowadza wymóg standaryzacji ładowarek, co ma na celu redukcję ilości elektroodpadów oraz ułatwienie użytkowania urządzeń elektronicznych. Od 28 grudnia 2026 r. obowiązek ten obejmie również laptopy. Zgodnie z art. 278 ust. 2 u.p.k.e. podmioty wprowadzające urządzenia radiowe do obrotu lub udostępniające je na rynku są obowiązane oferować te urządzenia zarówno w zestawie z ładowarką, jak i bez niej. Informacja o dołączeniu lub braku ładowarki (art. 278 ust. 3 u.p.k.e.) musi być umieszczona na opakowaniu w formie widocznego piktogramu lub naklejki. W przypadku sprzedaży na odległość (art. 278 ust. 3 pkt 3 u.p.k.e.) piktogram musi znajdować się w pobliżu wskazania ceny urządzenia radiowego. Zgodnie z art. 278 ust. 4 i 5 u.p.k.e. specyfikacje dotyczące możliwości ładowania oraz kompatybilnych ładowarek muszą być zawarte w instrukcji obsługi i na widocznej etykiecie dołączonej do urządzenia.

12. Precyzyjna lokalizacja połączeń alarmowych

Art. 336 u.p.k.e. wprowadza obowiązek dokładnej lokalizacji połączeń alarmowych, zwiększając bezpieczeństwo użytkowników i skuteczność działań ratunkowych. W sieciach stacjonarnych lokalizacja określa dokładny adres zakończenia sieci (art. 336 ust. 1 u.p.k.e.), a w sieciach ruchomych – geograficzne położenie urządzenia końcowego, ustalane na podstawie danych z sieci oraz urządzenia, jeśli jest to technicznie możliwe (art. 336 ust. 2 i 3 u.p.k.e.). Dane te są przekazywane w czasie rzeczywistym do systemu zarządzanego przez Prezesa UKE (art. 336 ust. 4 i 5 u.p.k.e.). Technologia *Advanced Mobile Location* (AML) wykorzystująca GPS i Wi-Fi znacząco poprawia precyzję lokalizacji w sieciach ruchomych. Prezes UKE określi kryteria dokładności i niezawodności, dostosowując je do potrzeb działań ratunkowych (art. 336 ust. 6 u.p.k.e.). Regulacje wejdą w pełni w życie po ogłoszeniu gotowości systemów przez ministra do spraw informatyzacji i Prezesa UKE, zgodnie z przepisami przejściowymi.

13. Podsumowanie

Zmiany wprowadzone przez u.p.k.e. stanowią kompleksową reformę polskiego rynku telekomunikacyjnego. Ustawa harmonizuje polskie prawo z przepisami unijnymi, wprowadzając m.in. nowe mechanizmy ochrony konsumentów, uproszczenie procedur przenoszenia numerów oraz obowiązki informacyjne operatorów. Konsumentom przysługują większe prawa, w tym możliwość monitorowania usług, kontrolowania kosztów oraz korzystania z urządzeń bez ograniczeń technicznych po zakończeniu umowy. Zmiany te wspierają również rozwój rynku, wprowadzając standardy technologiczne, takie jak standaryzacja ładowarek i precyzyjna lokalizacja połączeń alarmowych.

Marlena Wach

*dr nauk prawnych, radca prawny,
ekspert ds. technologii, compliance, transakcji,
struktur finansowych, rynków regulowanych*

⁷ Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, s. 1, ze zm.

Andrzej Mikucki

Ochrona konsumentów w świetle ustawy – Prawo komunikacji elektronicznej

1. Wstęp

W dniu 9 sierpnia 2024 r. w Dzienniku Ustaw ogłoszono ustawę – Prawo komunikacji elektronicznej (dalej: „u.p.k.e.”)¹ wraz z ustawą wprowadzającą (dalej: „u.w.p.k.e.”)². U.p.k.e stanowi implementację Europejskiego kodeksu łączności elektronicznej (dalej: „E.k.ł.e.” lub „Kodeks”)³ i w całości zastępuje obowiązującą od blisko 20 lat ustawę – Prawo telekomunikacyjne (dalej: „u.p.t.”)⁴.

Zasadnicza część u.p.k.e weszła w życie 10 listopada 2024 r., po trwającym zaledwie trzy miesiące okresie *vacatio legis*. Wcześniej, bo już 17 sierpnia 2024 r., tj. po upływie 7 dni od dnia ogłoszenia ustawy, w życie wszedł istotny z punktu widzenia ochrony interesów konsumentów przepis, zakazujący zawierania z konsumentami umów o świadczenie usług komunikacji elektronicznej na okres dłuższy niż 24 miesiące.

U.p.k.e jest aktem obszernym, ustanawiającym nowe ramy regulacyjne w sektorze teleinformatycznym, w części nawiązującym do u.p.t., wprowadzającym jednak zupełnie nowe instytucje i rozwiązania, szczególnie dobrze widoczne w obszarze praw użytkowników końcowych. Ustawa ta kładzie istotny nacisk na zwiększenie ochrony abonentów, będących nie tylko osobami fizycznymi, ale też wyposaża mikro- i małych przedsiębiorców oraz organizacje pozarządowe w niektóre uprawnienia, dostępne poprzednio wyłącznie w odniesieniu do konsumentów. W tym celu u.p.k.e nie tylko często wykracza poza ramy określone unijną dyrektywą, ale wprowadza ograniczenia związane z ochroną konsumentów, idące dalej niż te przewidziane w u.p.k.⁵, szczególnie w zakresie związanym z zawieraniem umów o świadczenie usług komunikacji elektronicznej, w niektórych przypadkach zakazując nawet ich zawierania. Szersza ochrona konsumentów wyraża się również w nałożeniu obowiązków także w odniesieniu do podmiotów świadczących publicznie dostępną usługę komunikacji interpersonalnej niewykorzystującą numerów, tj. podmiotów typu Google, czy Facebook, które od wejścia w życie u.p.k.e zaczynają, przynajmniej w części, dzielić ciężar regulacji z przedsiębiorcami telekomunikacyjnymi, którzy byli głównymi adresatami u.p.t. Należy również podkreślić, że na ostateczny kształt większości przepisów u.p.k.e. zamieszczonych w dziale VII rozdziale 2 – Prawa użytkowników końcowych istotny wpływ miał Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej: „UOKIK”).

Z uwagi na obszerny zakres tematyczny, poczynając od ochrony przedkontraktowej (dedykowane obowiązki informacyjne), na wypowiedaniu umów kończąc, niniejsze opracowanie skupia się wyłącznie na kluczowych z punktu widzenia konsumentów przepisach u.p.k.e. oraz relacji tych przepisów zarówno do E.k.ł.e., jak i do krajowych aktów prawnych, w szczególności u.p.k. oraz k.c.

2. Istotne opóźnienie w implementacji Europejskiego kodeksu łączności elektronicznej

Przedstawienie tak ważnego dla konsumentów tematu nie może zostać pozbawione kontekstu oraz podjęcia próby odnalezienia i wyjaśnienia przyczyn, które doprowadziły do uchwalenia przepisów u.p.k.e. z kilkuletnim opóźnieniem. Jak wspomniano we wstępie, art. 1 u.w.p.k.e przewiduje wejście w życie większości przepisów u.p.k.e po upływie 3-miesięcznego okresu *vacatio legis*. Wydaje się, że wprowadzenie krótkiego okresu *vacatio legis* stanowiło próbę odnalezienia przez ustawodawcę kompromisu pomiędzy troską o dostawców usług komunikacji elektronicznej, którzy potrzebują odpowiednio długiego czasu na wdrożenie wszystkich niezbędnych zmian, a interesami Polski związanymi z konsekwencjami opóźnienia w implementacji dyrektywy. Należy zauważyć, że proces legislacyjny u.p.k.e rozpoczął się w lipcu 2020 r. i trwał bardzo długo, bo blisko 4 lata i przez niemal cały ten okres projekt u.w.p.k.e przewidywał półroczny okres *vacatio legis*. Tymczasem Kodeks zobowiązywał państwa członkowskie UE do przyjęcia i publikacji przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych do dnia 21 grudnia 2020 r. oraz niezwłoczne przekazania tekstów tych przepisów do Komisji Europejskiej. W lutym 2021 r. Komisja Europejska wszczęła przeciwko Polsce oraz innym państwom członkowskim postępowanie w związku z opóźnieniem w implementacji E.k.ł.e. Postępowanie to wobec Polski zakończyło się nałożeniem przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: „TSUE”) w dniu 14 marca 2024 r.⁶ kary finansowej w związku z brakiem implementacji E.k.ł.e. Na tę karę składały się ryczałt w wysokości 4 milionów euro oraz okresowa kara pieniężna w wysokości 50 000 euro dziennie, która jest należna od dnia ogłoszenia wyroku do dnia usunięcia naruszenia.

Nie wchodząc w polemikę co do momentu ustania naruszenia, którego wskazany wyrok TSUE nie określił, tj. czy powinien to być dzień wejścia w życie przepisów implementujących Kodeks, czy raczej chwila przyjęcia przez państwo polskie przepisów ustawowych i wykonawczych oraz poinformowania o tym fakcie Komisję Europejską, należy wspomnieć, że u.p.k.e. mogła zostać uchwalona już w pierwszym kwartale 2023 r. Z jednej strony prawdopodobnie pozwoliłoby to uniknąć nałożenia kary, a przynajmniej kara ta mogłaby być znacząco niższa, a z drugiej strony – wprowadzić szerszą ochronę dla konsumentów zdecydowanie wcześniej. Projekt u.p.k.e. został przyjęty przez Radę Ministrów i skierowany do prac parlamentarnych już w grudniu 2022 r., jednak z uwagi na kontrowersyjne przepisy związane głównie z retencją danych (dostęp szerokiej liczby służb do danych z komunikatorów internetowych) oraz liczne zmiany w ustawie o radiofonii i telewizji (znane jako *lex pilot*), które wywołały powszechny sprzeciw społeczny, zdecydowano się wycofać projekt z dalszych prac legislacyjnych w Sejmie. Dodatkowo trzeba wspomnieć, że zmiany te wprowadzono do projektu przedłożonego w Sejmie, bez jakichkolwiek konsultacji społecznych. Projekt, co prawda, wrócił do Rady Ministrów, ale nie udało się go wprowadzić ponownie do Sejmu przed wyborami parlamentarnymi. Po ich przeprowadzeniu wdrożenie u.p.k.e. stało się jednym z klu-

1 Ustawa z dnia 12 lipca 2024 r. – Prawo komunikacji elektronicznej (Dz. U. z 2024 r. poz. 1221).

2 Ustawa z dnia 12 lipca 2024 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo komunikacji elektronicznej (Dz. U. z 2024 r. poz. 1222).

3 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/1972 z dnia 11 grudnia 2018 r. ustanawiająca Europejski kodeks łączności elektronicznej (Dz. Urz. UE L 321 z 17.12.2018, s. 36, ze zm.).

4 Ustawa z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. z 2024 r. poz. 34, ze zm.).

5 Ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (Dz. U. z 2023 r. poz. 2759).

6 Wyrok TSUE z 14 marca 2024 r. w sprawie C-452/22, *Komisja przeciwko Polsce*.

czowych zadań nowego Ministerstwa Cyfryzacji. Ponowny proces legislacyjny, projektu pozbawionego wyżej wskazanych kontrowersyjnych przepisów, trwał kilka miesięcy. Nie budził on już większego zainteresowania medialnego i zakończył się skierowaniem u.p.k.e do Prezydenta RP pod koniec lipca 2024 r., a następnie ogłoszeniem ustawy w Dzienniku Ustaw.

3. Zakaz zawierania z konsumentami umów o świadczenie usług komunikacji elektronicznej podczas nieumówionej wizyty poza lokalem przedsiębiorstwa

Zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 27 ust. 1 u.p.k. termin na odstąpienie przez konsumenta od umowy zawartej na odległość lub poza lokalem przedsiębiorstwa bez podawania przyczyn oraz, zasadniczo, bez ponoszenia kosztów, wynosi 14 dni od dnia jej zawarcia. Termin ten, zgodnie ust. 2 przywołanego artykułu, ulega wydłużeniu do 30 dni w przypadku, gdy do zawarcia umowy dochodzi podczas nieumówionej wizyty przedsiębiorcy w miejscu zamieszkania konsumenta lub wycieczki zorganizowanej przez przedsiębiorcę. Przepis art. 27 ust. 2 u.p.k. został wprowadzony w ramach dużej nowelizacji u.p.k. z 1 grudnia 2022 r.⁷, implementującej tzw. dyrektywę Omnibus⁸. Celem wprowadzenia regulacji była ochrona uzasadnionych interesów konsumentów w odniesieniu do agresywnych lub wprowadzających w błąd praktyk marketingowych lub sprzedażowych poprzez eliminację niekorzystnych praktyk rynkowych dla konsumentów zawierających umowy poza lokalem przedsiębiorstwa. Regulacja ta została dodatkowo wzmocniona w art. 17a u.p.k., zakazującym w takich przypadkach przyjmowania od konsumentów jakichkolwiek płatności przed upływem terminu na odstąpienie od umowy, wskazanego w art. 27 ust. 1 albo 2 u.p.k.

Na tym tle art. 284 ust. 4 u.p.k.e. wprowadza ograniczenie dalej idące, polegające na całkowitym zakazie zawierania przez dostawcę usług komunikacji elektronicznej z konsumentem umowy o świadczenie usług komunikacji elektronicznej w gospodarstwie domowym poza lokalem przedsiębiorstwa podczas nieumówionej wizyty przedsiębiorcy w miejscu zamieszkania lub zwykłego pobytu konsumenta. W przypadku zawarcia takiej umowy będzie ona uważana za nieważną. Jest to nieważność bezwzględna, *ex tunc*, a zatem czynność prawna, polegająca na zawarciu takiej umowy, nie wywołuje jakichkolwiek skutków prawnych, tak jakby do zawarcia takiej umowy nigdy nie doszło. Przepis został wprowadzony z inicjatywy UOKIK z uwagi na zidentyfikowane przez ten urząd liczne przypadki oszustw, stosowanie niedozwolonych praktyk, jak np. wprowadzanie w błąd co do nazwy dostawcy, zawieranie aneksów do umowy mimo braku takiego obowiązku, fałszowanie podpisów. Przedstawiciel UOKIK, zapytany podczas jednego z posiedzeń podkomisji sejmowej do spraw wdrożenia Prawa komunikacji elektronicznej o zasadność przedłożonej propozycji, wskazał, że wzorem przy opracowywaniu tego przepisu był art. 5 ust. 4c u.p.e.⁹, który zakazuje zawierania umów sprzedaży paliw gazowych lub energii elektrycznej z odbiorcą w gospodarstwie domowym poza lokalem przedsiębiorstwa, a umowa zawarta w ten sposób jest nieważna. Ponadto wskazał on, że skuteczność nakładania i egzekucji kar na nieuczciwe podmioty była na znacząco niskim poziomie z uwagi na szybkie znikanie tych podmiotów z rynku oraz

pojawianie się pod innymi nazwami oraz formami prowadzenia działalności gospodarczej.

W zakresie omawianej regulacji dochodzi do swoistej kaskadowości przepisów związanych z prawem do odstąpienia od umowy tudzież stosowaniem w tym zakresie przepisów różnych aktów prawnych w zależności od rodzaju zawartej umowy. Przepisy art. 27 ust. 1 i 2 u.p.k. stanowią bowiem *lex specialis* w stosunku do art. 494 k.c.¹⁰, odstąpienie od umowy jest tutaj oświadczeniem jednostronnym, złożonym drugiej stronie i jest to uprawnienie prawokształtujące¹¹. Natomiast w przypadku umowy o świadczenie usług komunikacji elektronicznej art. 284 ust. 4 u.p.k.e. stanowi przepis szczególny wobec art. 27 ust. 2 u.p.k., a zatem w razie zawarcia takiej umowy nie tyle nie dochodzi do wydłużenia terminu na odstąpienie od umowy oraz zakazu pobierania przez przedsiębiorcę płatności przed upływem terminu, wskazanego w art. 27 ust. 2 u.p.k., ale sama umowa jest nieważna już od chwili jej zawarcia. W konsekwencji oświadczenie konsumenta o odstąpieniu od takiej umowy będzie nieskuteczne, ponieważ do zawarcia takiej umowy *de facto* nigdy nie doszło. Na tle przedstawionej regulacji powstaje wątpliwość co do faktycznej ochrony interesów konsumentów w sytuacji, gdy przedsiębiorca udowodni, choćby w postaci nagrania rozmowy lub oświadczenia podpisanego przez konsumenta, że do zawarcia umowy doszło po wcześniejszym umówieniu wizyty, tym samym wskazując na ważność takiej umowy i wymuszając niejako na konsumentach wystąpienie z powództwem o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego z art. 189 k.p.c.¹² Ponadto niejasność pojawia się już co do samego rozumienia nieumówionej wizyty. Zarówno u.p.k., jak i u.p.k.e., w tym uzasadnienie do u.p.k.e. nie podejmują próby zdefiniowania nieumówionej wizyty, stąd na tym tle może pojawić się szereg rozbieżności. Mogą one np. dotyczyć tego, czy kontakt z konsumentem przez domofon i umówienie na przedstawienie oferty na 5 minut przed jej przedstawieniem będzie stanowić wystarczającą przesłankę, aby uznać, że umowa ta została zawarta co prawda w miejscu zamieszkania konsumenta, ale podczas umówionej wizyty. Na marginesie należy wskazać, że powyższa regulacja jest nieobecna w Kodeksie, który zarazem przewiduje zasadę harmonizacji pełnej, wskazując w art. 101 ust. 1, że „państwa członkowskie nie utrzymują w swoim prawie krajowym ani do niego nie wprowadzają przepisów dotyczących ochrony użytkowników końcowych, odbiegających od art. 102-115, w tym bardziej lub mniej rygorystycznych przepisów w celu zapewnienia różnego poziomu ochrony (...)”.

4. Zakaz zawierania z konsumentami umów o świadczenie usług komunikacji elektronicznej na okres dłuższy niż 24 miesiące

Przepisy ograniczające zawieranie z konsumentami umów o świadczenie usług komunikacji elektronicznej (a właściwie umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych) na czas oznaczony nie dłuższy niż 24 miesiące obowiązywały już w art. 56 ust. 4a u.p.t. Obejmowały one wyłącznie pierwszą zawartą z konsumentem umowę oraz były skierowane wyłącznie do konsumentów. W efekcie zawarcie kolejnej umowy z tym samym konsumentem mogło nastąpić na dłuższy niż 24 miesiące czas oznaczony, a ponadto samo ograniczenie nie obejmowało abonentów niebędących osobami fizycznymi. Art. 56 ust. 4a u.p.t. utracił swoją moc 17 sierpnia 2024 r. w związku z wej-

7 Ustawa z dnia 1 grudnia 2022 r. o zmianie ustawy o prawach konsumenta oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2022 r. poz. 2581).

8 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/2161 z dnia 27 listopada 2019 r. zmieniająca dyrektywę Rady 93/13/EWG i dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 98/6/WE, 2005/29/WE oraz 2011/83/UE w odniesieniu do lepszego egzekwowania i unowocześnienia unijnych przepisów dotyczących ochrony konsumenta (Dz. Urz. UE L 328 z 18.12.2019, s. 7).

9 Ustawa z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne (Dz. U. z 2024 r. poz. 266).

10 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2024 r. poz. 1061).

11 B. Kaczmarek-Templin, P. Stec, D. Szostek (red.). *Ustawa o prawach konsumenta. Kodeks cywilny (wyciąg). Komentarz*, Warszawa 2024.

12 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2023 r. poz. 1550, ze zm.).

ściem w życie w tym dniu art. 301 ust. 1 u.p.k.e. (w zw. z art. 1 pkt 3 u.w.p.k.e.).

Nowa regulacja wprowadza w tym zakresie istotne zmiany. Po pierwsze, ograniczenie dotyczące zawierania umów na okres dłuższy niż 24 miesiące rozciąga się na pierwszą i każdą kolejną umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych zawartą z konsumentem. Po drugie, dyspozycja tego przepisu obejmuje również mikroprzedsiębiorców, małych przedsiębiorców oraz organizacje pozarządowe¹³, chyba że najpóźniej w chwili zawarcia umowy wyraziły one zgodę, aby przepisy te nie miały do nich zastosowania. Jednocześnie uprawnienie abonentów, o których mowa w zdaniu poprzedzającym, nie przysługuje konsumentom. Przepis art. 301 ust. 1 u.p.k.e. jest przepisem bezwzględnie obowiązującym, co oznacza, że pozyskanie tożsamej zgody od konsumenta będzie bezskuteczne i nie uchyli bezprawności zawartej umowy na czas oznaczony dłuższy niż 24 miesiące¹⁴.

Przepis art. 301 ust. 1 u.p.k.e. stanowi implementację art. 105 E.k.ł.e., a zakres ochrony konsumenckiej przejawia się w trosce o dokonywanie świadomych wyborów co do dostawców usług oraz możliwość ich zmiany w celu odniesienia pełnej korzyści z konkurencji¹⁵. Jednocześnie pozostawiono bez zmian (względem u.p.t.) przepis związany z obowiązkiem zapewnienia możliwości zawarcia przez konsumenta umowy na czas oznaczony nie dłuższy niż 12 miesięcy. Należy zaznaczyć, że regulacja związana z ograniczeniem dotyczącym zawierania umów na okres dłuższy niż 24 miesiące obejmuje wyłącznie usługi telekomunikacyjne – u.p.k.e. bowiem reguluje co do zasady usługi komunikacji elektronicznej, w skład której wchodzi też usługi telekomunikacyjne. Ponadto przepisy te nie obejmują umów, których przedmiotem są usługi transmisji danych używanych do świadczenia usług komunikacji maszyna-maszyna (M2M).

Co również istotne, w związku z tym, że poprzednio obowiązujące przepisy umożliwiały zawarcie kolejnej umowy na czas oznaczony dłuższy niż 24 miesiące, w obrocie funkcjonują umowy, których czas trwania w dniu wejścia w życie u.p.k.e. jest dłuższy niż maksymalny dopuszczalny przez art. 301 ust. 1 u.p.k.e. Umowy te, na podstawie art. 80 ust. 3 u.w.p.k.e. zachowują swoją ważność i nie ulegają skróceniu do 24 miesięcy. Oznacza to, że np. kolejna umowa zawarta z konsumentem na czas oznaczony 36 miesięcy w dniu 15 sierpnia 2024 r., tj. na 2 dni przed wejściem w życie art. 301 ust. 1 u.p.k.e., a zatem jeszcze na gruncie art. 56 ust. 4a u.p.t., będzie obowiązywać do 15 sierpnia 2027 r. Natomiast umowa zawarta w dniu 17 sierpnia 2024 r. nie będzie mogła obowiązywać dłużej niż przez kolejne 24 miesiące, tj. maksymalnie do 17 sierpnia 2026 r. Po upływie tego okresu, o ile abonent nie oświadczy inaczej, umowa ulegnie automatycznemu przekształceniu w umowę na czas nieoznaczony (tak jak poprzednio w u.p.t.).

5. Zwrot niewykorzystanych środków z doładowań

Instytucja dokonywanego przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych na rzecz konsumentów zwrotu niewykorzystanych środków z doładowań w ofercie przedpłaconej (*prepaid*) nigdy nie została uregulowana w u.p.t. Niemniej Prezes UOKiK już w 2020 r. nałożył na trzech największych krajowych przedsiębiorców telekomunikacyjnych decyzje zobowiązujące te podmioty do zwrotu środków pochodzących z doładowań kart SIM w sytuacji wygaśnięcia ważności konta prepaid, natomiast w odniesieniu do czwartego podmiotu

nałożył wielomilionową karę finansową¹⁶. Określone w decyzjach warunki uprawniające do zwrotu środków obejmowały w szczególności wymóg określonego stażu w sieci oraz złożenia wniosku o zwrot we właściwy sposób i terminie, a za samą czynność zwrotu (przelew środków na wskazany przez konsumenta rachunek bankowy) mogła być zostać pobrana przez przedsiębiorcę telekomunikacyjnego niewielka opłata. Już wówczas wydane przez Prezesa UOKiK decyzje w części znajdowały uzasadnienie także na gruncie E.k.ł.e., zobowiązującego dostawców usług telekomunikacyjnych do „(...) zwrotu wszelkiego pozostałego salda na rzecz konsumentów korzystających z usług w systemie przedpłat. Zwrot może podlegać opłacie, jedynie, jeżeli zostało to określone w umowie (...)”¹⁷. Zwrot taki, podobnie jak w wydanych decyzjach, jest dokonywany na wniosek konsumenta. Implementacja tego przepisu w u.p.k.e., wykraczając znacząco poza ramy wyznaczone dyrektywą, wprowadza zupełnie nowe rozwiązania, które mają maksymalnie zwiększyć ochronę konsumentów i jednocześnie ułatwić sposób odzyskiwania wpłaconych wcześniej środków. Przepisy art. 331 u.p.k.e. uprawniają bowiem konsumentów m.in. do podania numeru konta bankowego, na który automatycznie po wygaśnięciu ważności konta lub przeniesieniu numeru będzie dokonywany zwrot. Oznacza to, że konsument, w celu realizacji tego uprawnienia, będzie mógł z niego skorzystać *de facto* na dwa sposoby. Pierwszy z nich to złożenie wniosku o zwrot środków na podstawie decyzji Prezesa UOKiK, drugi zaś to podanie numeru konta bankowego. W tym drugim przypadku, kiedy konsument, w trakcie trwania umowy o świadczenie usług w ofercie przedpłaconej, poda dostawcy numeru konta bankowego, na który należy dokonać zwrotu środków, dostawca będzie zobowiązany – w razie ziszczenia przesłanek uprawniających do zwrotu dokonać przelewu (już bez oczekiwania na odrębny wniosek konsumenta) kwoty stanowiącej równowartość pozostałych na koncie środków z doładowań, pomniejszonej o opłatę związaną ze zwrotem. Wysokość tej opłaty ma odpowiadać ponoszonym kosztom zwrotu i nie może przewyższać kwoty środków podlegającej zwrotowi. O ile z punktu widzenia konsumenta powyższe rozwiązanie wydaje się korzystne, o tyle nie jest pozbawione wad, których nie usuwa u.p.k.e. Przepisy nie regulują bowiem sytuacji, w której podany przez konsumenta numer konta bankowego jest błędny (dostawca pozbawiony jest narzędzi do weryfikacji co do poprawności tego numeru) bądź uległ zmianie, a konsument nie zawiadomił o tym fakcie dostawcy. W obu tych przypadkach dostawca usług będzie zwolniony z odpowiedzialności w razie niemożności realizacji obowiązku wynikającego z art. 331 ust. 1 u.p.k.e. z uwagi na przyczynę, leżącą po stronie konsumenta. Oznacza to, że w celu skutecznego odzyskania pozostałych na koncie środków z doładowań konsument będzie musiał wykazać się inicjatywą i samodzielnie usunąć przeszkody uniemożliwiające dostawcy zwrot środków. Należy również zwrócić uwagę, że uprawnienie konsumenta do złożenia wniosku o zwrot pozostałych na koncie środków z doładowań nie jest bezterminowe, wygasa bowiem po upływie 6 miesięcy od dnia wygaśnięcia ważności konta lub przeniesienia numeru. Po upływie tego terminu środki te stanowią przychód Skarbu Państwa. W praktyce dostawcy usług będą zobowiązani do cyklicznego (do 30 kwietnia każdego roku) przekazywania środków, po które nie zawnioskuje konsument w wyznaczonym okresie, na określony rachunek bankowy należący do Urzędu Komunikacji Elektronicznej (dalej: „UKE”). W dalszej kolejności UKE, do dnia 31 maja każdego roku, będzie dokonywał przelewu tych środków na Fundusz Szerokopasmowy.

¹³ W rozumieniu art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2023 r. poz. 571, ze zm.).

¹⁴ Tak też S. Piątek, *Prawo telekomunikacyjne. Komentarz*, Warszawa 2024, s. 415.

¹⁵ Tak motyw 273 E.k.ł.e.

¹⁶ https://archiwum.uokik.gov.pl/aktualnosci.php?news_id=17035 (dostęp: 10.11.2024).

¹⁷ Art. 106 ust. 6 E.k.ł.e.

6. Usługa fakultatywnego obciążania rachunku

Załącznik VI część A E.k.ł.e. w zw. z art. 115 E.k.ł.e. wymienia szereg usług dodatkowych, które w całości albo w części mają być zapewnione przez dostawców usług komunikacji elektronicznej dla abonentów tego dostawcy. Jedną z takich usług jest usługa dodatkowa dezaktywacji fakturowania stron trzecich. Polskie tłumaczenie nazwy tej usługi, stanowiące niemal wierne odzwierciedlenie angielskiego *facility to deactivate third party billing*, wydaje się niezrozumiałe i wręcz zniechęcające dla konsumentów. W zrozumieniu istoty tej usługi nie pomaga również nazwa tej usługi wprowadzona do u.p.k.e., tj. usługa fakultatywnego obciążania rachunku (dalej: „UFOR”). Zgodnie z definicją, o której mowa w art. 2 pkt 76 u.p.k.e., UFOR polega „na pośredniczeniu przez dostawcę usług komunikacji elektronicznej w sprzedaży towarów lub świadczeniu usług innych niż usługi ubezpieczeniowe lub pośredniczeniu w płatności za te towary lub usługi, której wartość jest uwzględniana na rachunku za wykonane usługi komunikacji elektronicznej lub pokrywana ze środków z doładowań”. W praktyce regulacja sprowadza się do świadczenia dodatkowej metody płatności w modelu Direct Billing, w ramach którego płatności za usługi lub towary, dostępne w internecie, są doliczane do rachunku za usługi komunikacji elektronicznej (w szczególności chodzi o płatności za dostęp do platform streamingowych, gier czy aplikacji mobilnych).

Podobnie jak w przypadku regulacji dotyczącej zwrotu pozostałych na koncie środków z doładowań, w celu zwiększenia bezpieczeństwa nie tylko konsumentów, ale wszystkich użytkowników korzystających z tego modelu płatności, krajowa implementacja UFOR również zdaje się znacząco wykraczać poza dyrektywę. E.k.ł.e. wymaga bowiem tylko zdolności dostawców usług komunikacji elektronicznej do wyłączenia, na żądanie abonenta, dalszego świadczenia takiej usługi w odniesieniu do tego abonenta. Oznacza to, że co do zasady nie wprowadza się dyrektywą jakichkolwiek ograniczeń w świadczeniu takiej usługi, poza uprawnieniem abonenta do żądania jej wyłączenia. Jednocześnie należy wskazać, że górny limit transakcji dziennej oraz miesięcznej wyznacza tzw. dyrektywa PSD 2¹⁸, określając, że wartość takiej pojedynczej transakcji płatniczej przeprowadzanej przez przedsiębiorcę telekomunikacyjnego nie może przekroczyć 50 euro, a łączna wartość transakcji płatniczych wobec jednego abonenta nie może w miesiącu przekroczyć 300 euro. W odniesieniu do implementacji krajowej na wyłączenie przedsiębiorców telekomunikacyjnych spod ram dyrektywy PSD 2 wskazuje art. 6 pkt 12 u.u.p.¹⁹.

Trzeba zauważyć wysoką aktywność UOKiK w pracach nad ostatecznym kształtem przepisów w zakresie UFOR, który od początku procesu legislacyjnego u.p.k.e. wskazywał na konieczność wprowadzenia ograniczenia swobody przedsiębiorców telekomunikacyjnych w świadczeniu UFOR z uwagi na reklamacje i skargi użytkowników, którzy w sposób nieświadomy mieli dokonywać płatności za usługi dostępne w internecie, doliczając kwotę zakupu do rachunku za usługi telekomunikacyjne. Dlatego też w u.p.k.e. znalazło się szereg dodatkowych środków ochrony abonentów, które według UOKiK mają zapobiegać występowaniu niepożądanych przez użytkowników zdarzeń, wpływając na bezpieczeństwo transakcji i w efekcie powodować zmniejszenie liczby skarg do regulatora. Od dnia wejścia w życie u.p.k.e., tj. od dnia 10 listopada 2024 r., dostawcy usług

komunikacji elektronicznych, zgodnie z art. 349 i art. 350 u.p.k.e., w celu możliwości świadczenia UFOR, będą zobowiązani pozyskać od swoich abonentów odrębną zgodę na świadczenie takiej usługi oraz dokonywać autoryzacji każdej transakcji. Jednocześnie ustawa wprowadza domyślny próg w wysokości 70 zł, po osiągnięciu którego dalsze dokonywanie zakupów w tym modelu płatności będzie wymagać działania abonenta polegającego na podwyższeniu przedmiotowego progu. Należy zauważyć, że podobnych ograniczeń nie wprowadzono w odniesieniu do pozostałych sposobów płatności, jak choćby karta płatnicza czy szybki przelew bankowy. W odniesieniu natomiast do abonentów, którzy korzystają z UFOR w sposób cykliczny, tj. gdy płatności za daną usługę są dokonywane automatycznie każdego miesiąca, obowiązek pozyskania zgody na świadczenie UFOR oraz autoryzacji każdej transakcji, zostaje przesunięty na okres do 24 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, nie później jednak niż do końca trwania umowy.

Podkreślenia wymaga, że Polska jest jedynym krajem w Unii Europejskiej, który wprowadził tak daleko idące przepisy związane z ochroną konsumentów w odniesieniu do usługi dezaktywowania fakturowania stron trzecich. Analiza działań krajowych przedsiębiorców telekomunikacyjnych w odniesieniu do usług świadczonych w modelu Direct Billing w ostatnich latach, a szczególnie wprowadzenie autoryzacji każdej transakcji kodem PIN, pozwala stwierdzić, że jeszcze przed wejściem w życie u.p.k.e. możliwość nieświadomego lub przypadkowego zakupu usługi lub towaru i doliczenia takiej płatności do rachunku telekomunikacyjnego już była istotnie ograniczona. Przepisy, które bez wątplenia uszczelniają bezpieczeństwo abonentów, mogą jednak prowadzić także do pewnych niedogodności związanych zwłaszcza z koniecznością wyrażenia zgody lub zwiększenia domyślnego limitu. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że po tego typu metodę płatności chętnie sięga grupa abonentów, która nie chce podawać numeru karty płatniczej lub preferuje przesunięcie płatności do terminu upływu płatności określonego na fakturze za usługi telekomunikacyjne. Problematyczna w szczególności może okazać się sytuacja, w której abonent będzie korzystał z UFOR w sposób cykliczny, którego łączna miesięczna płatność za usługi doliczane do rachunku przewyższa domyślny limit. W przypadku braku reakcji ze strony abonenta i braku podwyższenia limitu do wysokości, co umożliwi dalsze świadczenie usług w tym modelu, dostawcy usług będą zobowiązani do wyłączenia usługi wykraczającej poza domyślny, ustawowy limit, co w konsekwencji może budzić niezadowolone i niezrozumienie po stronie konsumentów oraz generować reklamacje do dostawców i skargi do UOKiK.

7. Odszkodowanie

W kontekście możliwości dochodzenia przez dostawcę usług odszkodowania związanego z wypowiedzeniem umowy o świadczenie usług komunikacji elektronicznej przez abonenta lub przez dostawcę z winy abonenta u.p.k.e. wprowadza całkowicie odmienne zasady niż te, które obowiązywały w u.p.t. Jednocześnie zmienia się też – na korzyść dostawców usług – katalog zdarzeń, które uprawniają dostawców do dochodzenia takiego odszkodowania (art. 306 u.p.k.e.). Przyjęte w u.p.k.e. rozwiązanie jest również obce Kodeksowi, a zostało podyktowane chęcią wyeliminowania długoletniej praktyki przedsiębiorców telekomunikacyjnych, mającej polegać na stosowaniu sztucznie zawyżonych ulg, udzielanych przy zawieraniu umowy, które następnie stanowiły o wysokości rozszczenia dostawcy²⁰.

18 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2366 z dnia 25 listopada 2015 r. w sprawie usług płatniczych w ramach rynku wewnętrznego, zmieniająca dyrektywy 2002/65/WE, 2009/110/WE, 2013/36/UE i rozporządzenie (UE) nr 1093/2010 oraz uchylająca dyrektywę 2007/64/WE (Dz. Urz. UE L 337 z 23.12.2015, s. 35).

19 Ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 r. o usługach płatniczych (Dz. U. z 2024 r. poz. 30).

20 Art. 57 ust. 6 u.p.t.

Jak wskazuje S. Piątek, przedmiot ulgi zostaje pozostawiony wedle uznania stron, które w tym zakresie korzystają ze swobody kontraktowej²¹. W praktyce w zakres takiej ulgi wchodziła różnica pomiędzy:

1) promocyjną opłatą aktywacyjną (opłatą za włączenie numeru/usługi do sieci telekomunikacyjnej) a opłatą standardową, wynikającą z cennika usług;

2) promocyjną opłatą abonamentową a standardową opłatą abonamentową, wynikającą z cennika usług;

3) promocyjną ceną za telekomunikacyjne urządzenie końcowe (np. telefon komórkowy) a tzw. ceną katalogową, określoną we właściwym cenniku urządzeń.

Wskazana w umowie wartość ulgi stanowiła jednocześnie maksymalną wysokość roszczenia. Dochodzona przez dostawcę ulga w razie wystąpienia przesłanek uprawniających do jej „odzyskania” była bowiem – zgodnie z art. 57 ust. 6 u.p.t. – proporcjonalnie pomniejszana za okres od dnia zawarcia umowy do dnia jej rozwiązania. Wyliczenie ulgi można przedstawić według poniższego wzoru:

$$\text{Wysokość roszczenia} = \frac{\text{wysokość ulgi wskazana w umowie} \times \text{liczba dni pozostałych do końca umowy}}{\text{liczba dni, na które została zawarta umowa}}$$

Dla przykładu, jeżeli wysokość ulgi wskazanej na umowie wynosiła 1000 zł, a umowa została zawarta na czas oznaczony 24 miesiące (730 dni) i została wypowiedziana przez dostawcę usług z winy abonenta na 100 dni przed końcem umowy, abonent był zobowiązany do zwrotu ulgi w wysokości 136,98 zł:

$$\text{Wysokość roszczenia} = \frac{1000 \text{ zł} \times 100 \text{ dni}}{730 \text{ dni}} = \frac{100\,000 \text{ zł}}{730 \text{ dni}} = 136,98 \text{ zł}$$

Opisanie powyższych zasad jest o tyle istotne, że zgodnie z przepisem przejściowym do umów zawartych przed wejściem w życie u.p.k.e., w zakresie dochodzonego roszczenia związanego z wypowiedzeniem umowy przez abonenta lub przez dostawcę usług z winy abonenta, nie stosuje się przepisów art. 304 i art. 309 u.p.k.e., tj. przepisów związanych z możliwością dochodzenia odszkodowania²². Oznacza to, że w odniesieniu do tego samego abonenta konieczne może okazać się stosowanie dwóch reżimów prawnych, z których jeden w dniu dochodzenia roszczenia utracił moc (art. 57 ust. 6 u.p.t.). Do sytuacji takiej dojdzie, kiedy abonent zawrze dwie umowy, jedną przed dniem wejścia w życie u.p.k.e. (*ergo* na zasadach określonych w u.p.t.), a drugą po dniu wejścia w życie u.p.k.e. i obie umowy zostaną wypowiedziane po 10 listopada 2024 r.

Rozwiązanie przyjęte w art. 304 u.p.t., w miejsce ulgi, wprowadza możliwość dochodzenia przez dostawcę usług telekomunikacyjnych odszkodowania, którego wysokość nie może przekroczyć:

1) „z tytułu usługi telekomunikacyjnej – sumy części opłaty abonamentowej lub innej okresowej opłaty (...) które abonent jest obowiązany uiścić do czasu zakończenia obowiązywania umowy;

2) z tytułu promocyjnego urządzenia końcowego – sumy części opłaty abonamentowej lub innej okresowej opłaty stanowiącej opłatę za to urządzenie (...), które abonent jest obowiązany uiścić do czasu zakończenia obowiązywania umowy”²³.

W odniesieniu do odszkodowania z tytułu usługi telekomunikacyjnej należy przez to rozumieć odszkodowanie stanowiące sumę opłat abonamentowych, które faktycznie abonent musiałby zapłacić do końca umowy zawartej na czas oznaczony, gdyby takiej umowy nie wypowiedział. W skład takiego odszkodowania nie może już wchodzić opłata aktywacyjna, a także wyeliminowano powiązanie do cen promocyjnych i niepromocyjnych. Dla przykładu, jeżeli abonent zawarł na czas oznaczony 12 miesięcy umowę, w ramach której za świadczone usługi telekomunikacyjne ponosił miesięczną opłatę abonamentową w wysokości 100 zł, a do wypowiedzenia umowy doszło po upływie pół roku od dnia jej zawarcia, dostawcy będzie przysługiwać odszkodowanie w wysokości 600 zł (ilość 6 miesięcy pozostałych do końca umowy oraz kwoty 100 zł). Warto zauważyć, że zgodnie z art. 304 ust. 3 u.p.k.e. wartość tych przykładowych 600 zł stanowi kwotę maksymalną, której dostawca nie może przekroczyć. Nie oznacza to jednak, że dostawca nie może dochodzić odszkodowania w mniejszej wysokości, np. jedynie połowy miesięcznej opłaty abonamentowej. Abonent musi jednak zostać poinformowany przed zawarciem umowy (w ramach tzw. informacji przedumownych) o wysokości takiego odszkodowania, zgodnie art. 285 ust. 2 pkt 3 lit. d.

Co się zaś tyczy odszkodowania z tytułu promocyjnego urządzenia końcowego – mowa jest o odszkodowaniu z tytułu sprzedaży urządzenia końcowego w cenie promocyjnej (tzw. telefonu za 1 zł). Z racji tego, że cena za to urządzenie jest subsydiowana, część tej ceny powiększa miesięczną opłatę abonamentową, stąd też dostawcy usług telekomunikacyjnych będą zobowiązani do wskazania w umowie osobnego odszkodowania z tytułu usług telekomunikacyjnych oraz osobnego odszkodowania z tytułu promocyjnego urządzenia końcowego, pod warunkiem że prowadzą sprzedaż urządzeń w takim modelu.

U.p.k.e. dopuszcza jeszcze dwa przypadki, w których dostawca będzie mógł żądać od abonenta odszkodowania związanego z promocyjnym urządzeniem końcowym. Pierwszy z nich dotyczy sytuacji, gdy dostawca jednostronnie zmieni warunki umowy, które będą uprawniać do wypowiedzenia umowy przez abonenta bez zapłaty odszkodowania (art. 307 ust. 2). Druga sytuacja polega na tym, że między warunkami określonymi w umowie a rzeczywistym wykonaniem usług telekomunikacyjnych będą występować znaczne, stałe lub częste różnice, które będą uprawniać abonenta – po wyczerpaniu drogi postępowania reklamacyjnego – do wypowiedzenia umowy z winy dostawcy (art. 380 u.p.k.e.). W obu tych przypadkach warunkiem *sine qua non* dochodzenia odszkodowania będzie decyzja abonenta o zachowaniu promocyjnego urządzenia końcowego. Jeżeli abonent skorzysta z prawa do wypowiedzenia umowy na warunkach określonych w art. 307 ust. 2 lub art. 380 u.p.k.e. i zwróci dostawcy promocyjne urządzenie końcowe, dostawca traci uprawnienie z art. 309 u.p.k.e. W innym przypadku, tj. zachowania urządzenia, dostawca będzie uprawniony do dochodzenia odszkodowania w wysokości, jak z tytułu usługi telekomunikacyjnej albo w wysokości, jak z tytułu promocyjnego urządzenia końcowego – w zależności od tego, które z tych odszkodowań będzie niższe. W odróżnieniu od odszkodowania z art. 304 ust. 3 u.p.k.e., w przypadku odszkodowania z art. 309 u.p.k.e. dostawca jest zobowiązany rozłożyć takie odszkodowanie na raty, zaś liczba tych rat w danym miesiącu nie może być mniejsza niż liczba okresów rozliczeniowych pozostałych do końca wypowiedzianej umowy.

Wydaje się, że zarówno z punktu widzenia abonentów (art. 304 ust. 3 oraz art. 309 u.p.k.e. stosuje się nie tylko do konsumentów), jak i dostawców usług telekomunikacyjnych, nowe przepisy poprawiają poprzedni stan prawny. Z jednej strony chronią abonentów przed nad-

21 S. Piątek, *Prawo telekomunikacyjne. Komentarz*, s. 428.

22 Art. 80 ust. 4 u.p.k.e.

23 Art. 304 ust. 3 u.p.k.e.

miernymi kosztami związanymi z nieuprawnionym wypowiedzeniem umowy, a z drugiej strony dają dostawcy swego rodzaju gwarancję, że niezależnie od tego, kiedy abonent wypowiedzie umowę będzie mógł dochodzić odszkodowania za pozostałe miesiące trwania umowy, tak jakby abonent umowy nie wypowiedział. W tym przypadku niewiadomą pozostaje jednak chęć abonentów do spłaty takiego zobowiązania i skuteczność dostawcy w dochodzeniu takiego odszkodowania. Wymaga również zaznaczenia, że art. 304 ust. 3 u.p.k.e. znajduje się w katalogu wyłączeń w odniesieniu do abonentów niebędących konsumentami, którzy zawarli umowę na warunkach indywidualnie negocjowanych²⁴.

8. Podsumowanie

Ustawa – Prawo komunikacji elektronicznej była aktem prawnym oczekiwanym głównie przez cały sektor teleinformatyczny, ale też przez konsumentów. Bez wątplenia istotnie wpływa ona na zwiększenie ich bezpieczeństwa w kontekście zawierania umów o świadczenie usług komunikacji elektronicznej, nakładając też szereg nowych obowiązków na dostawców usług komunikacji elektronicznej, będących silniejszą stroną stosunku zobowiązaniowego. Jednocześnie ustawodawca stara się nadać nad rozwojem nowych technologii,

24 Art. 293 ust. 2 u.p.k.e.

dopuszczając choćby nowe formy efektywnego kontaktu, jeżeli takie są oferowane przez dostawcę (środki komunikacji elektronicznej), równoważąc w niektórych przypadkach formę cyfrową z formą papierową (pisemną), posługując się pojęciem trwałego nośnika w rozumieniu u.p.k. Z drugiej strony wydaje się, że część z wprowadzonych rozwiązań, szczególnie w relacjach z konsumentami, może okazać się problematycznych także dla samych konsumentów i z tego punktu widzenia przepisy być może będą wymagały korekty. Z racji tego, że u.p.k.e. jest nowym aktem prawnym, wszelkie wnioski odnośnie do nadmiarowości czy skuteczności przepisów będą uprawnione w perspektywie najbliższych lat.

Na marginesie należy wskazać, że Kodeks zobowiązuje Komisję Europejską do dokonania przeglądu stosowania Kodeksu i przedłożenia Parlamentowi Europejskiemu oraz Radzie Unii Europejskiej sprawozdania zawierającego wynik tego przeglądu do 21 grudnia 2025 r.²⁵ Niewykluczone, że ten dokument może stanowić podstawę do nowelizacji u.p.k.e.

Andrzej Mikucki

radca prawny w OIRP w Warszawie

25 Art. 122 E.k.i.e.

■ PRAWO UNII EUROPEJSKIEJ

Konrad Kuszel

Europejska inicjatywa obywatelska w świetle zarejestrowanych wniosków

1. Wstęp

Europejska inicjatywa obywatelska (dalej: „inicjatywa”, „EIO”) to traktatowy instrument zbliżony do tzw. pośredniej inicjatywy legislacyjnej, umożliwiający obywatelom Unii Europejskiej (dalej: „UE”, „Unia”) zwrócić się do Komisji Europejskiej (dalej: „Komisja”) o przedłożenie projektu aktu prawnego UE w określonej sprawie. Został on wprowadzony do prawa UE na mocy Traktatu z Lizbony i jest pierwszym tego rodzaju instrumentem ponadnarodowej inicjatywy prawodawczej¹. Deklarowanym celem tego mechanizmu jest zwiększenie zaangażowania obywateli w życie demokratyczne UE, a tym samym wzmocnienie legitymacji demokratycznej w Unii².

W artykule omówiono podstawy prawne EIO oraz procedurę dotyczącą jej stosowania. Przedstawiono ponadto statystyki dotyczące przedłożonych inicjatyw. Zaprezentowano także inicjatywy, które uzyskały odpowiednią liczbę deklaracji poparcia (co najmniej milion), na skutek czego Komisja musiała się do nich ustosunkować. Podsumowanie oparto na wnioskach wynikających z analizy zarejestrowanych inicjatyw.

2. Podstawa prawna

2.1. Artykuł 11 ust. 4 Traktatu o Unii Europejskiej

Podstawowym przepisem określającym zakres EIO jest art. 11 ust. 4 Traktatu o Unii Europejskiej (dalej: „TUE”). Zgodnie z tą regulacją „obywatele Unii w liczbie nie mniejszej niż milion, mający obywatelstwo znacznej liczby państw członkowskich, mogą podjąć inicjatywę zwrócenia się do Komisji Europejskiej o przedłożenie, w ramach jej uprawnień, odpowiedniego wniosku w sprawach, w odniesieniu do których, zdaniem obywateli, stosowanie Traktatów wymaga aktu prawnego Unii. Procedury i warunki wymagane w celu przedstawienia takiej inicjatywy określone są zgodnie z artykułem 24 akapit pierwszy Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej”.

Z przywołanego przepisu wynika, że tylko obywatele UE mają prawo do przedłożenia EIO. Stosownie do art. 9 TUE obywatelem UE jest każda osoba mająca obywatelstwo jednego z państw członkowskich tej organizacji międzynarodowej. Regulacje zawarte w art. 11 TUE oprócz EIO dotyczą także konsultacji społecznych, dialogu, czy też szeroko rozumianej publicznej wymiany poglądów w ramach UE, służą one bowiem uzupełnieniu i wzmocnieniu modelu demokracji unijnej określonego w art. 9 i art. 10 TUE³. Szczegółowe rozwiązania dotyczące wymaganego wieku obywateli Unii zawarto w akcie prawa pochodnego.

1 R. Grzeszczak [w:] R. Grzeszczak, D. Kornobis-Romanowska, *Traktat o Unii Europejskiej. Komentarz*, LEX 2023, komentarz do art. 11.

2 Komisja Europejska, Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskiej inicjatywy obywatelskiej, COM(2017) 482 final, s. 2-3.

3 R. Grzeszczak, *op. cit.*

W art. 11 ust. 4 TUE sformułowano również wymogi odnoszące się do sygnatariuszy EIO. Dotyczą one minimalnej liczby obywateli popierających inicjatywę, która nie może wynieść mniej niż milion osób. Wskazują ponadto, że sygnatariusze muszą mieć „obywatelstwo znacznej liczby państw członkowskich”. O ile pierwszy z wymogów został wyrażony w traktacie sposób jednoznaczny, drugi warunek został doprecyzowany w akcie prawa pochodnego.

Oceniany przepis określa również zakres przedmiotowy inicjatywy. Może ona dotyczyć jedynie tych obszarów kompetencji Unii, w ramach których Traktaty przyznają Komisji określone uprawnienia do przedłożenia projektu aktu prawnego UE. Należy zatem uznać, że przedmiotem EIO zasadniczo nie mogą być regulacje w obszarze Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa⁴.

Analiza komentowanej regulacji prowadzi także do wniosku, że EIO ma charakter pośredniej inicjatywy legislacyjnej. Dotyczy ona bowiem jedynie „zwrócenia się do Komisji” o przedłożenie przez nią odpowiedniego projektu aktu prawnego UE, który może być następnie przyjęty w określonej procedurze przez współprawodawców unijnych, tzn. Radę i Parlament Europejski. Ocena zakresu związania Komisji przedłożoną inicjatywą stanowiła przedmiot orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE (dalej: „TSUE”). Zdaniem Trybunału z wykładni językowej komentowanego przepisu wynika jednoznacznie, że Komisja nie jest zobowiązana do podjęcia działań określonych w inicjatywie⁵. Stwierdził on ponadto, że zgodnie z przysługującym Komisji prawem inicjatywy prawodawczej, określonym w art. 17 ust. 2 TUE oraz art. 289 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (dalej: „TfUE”), do tej instytucji należy rozstrzygnięcie co do konieczności przedłożenie projektu aktu prawnego UE, chyba że zgodnie z odrębnymi przepisami jest ona zobowiązana do przedstawienia takiego wniosku. Trybunał uznał także, że rozstrzygnięcie co do obowiązku uwzględnienia EIO w każdym przypadku byłoby sprzeczne z art. 17 ust. 1 TUE, określającym zakres uznania tej instytucji przy wykonywaniu przez nią działań zmierzających do wspierania ogólnego interesu Unii, a także z art. 17 ust. 3 TUE przewidującym, że w wykonywaniu powierzonych jej zadań Komisja jest całkowicie niezależna.

Przedstawiona regulacja odsyła ponadto do art. 24 ust. 1 TfUE, gdzie określono procedury i warunki związane z przedłożeniem inicjatywy.

2.2. Artykuł 24 akapit pierwszy Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej

Zgodnie z art. 24 akapit pierwszy TfUE Parlament Europejski i Rada powinny przyjąć przepisy dotyczące procedur i warunków wymaganych do przedstawienia inicjatywy obywatelskiej, w tym minimalnej liczby państw członkowskich, z których muszą pochodzić obywatele, którzy występują z taką inicjatywą. Regulacje dotyczące EIO powinny zostać przyjęte w drodze rozporządzeń w trybie zwykłej procedury ustawodawczej.

W oparciu o wymieniony przepis kompetencyjny przyjęto rozporządzenie (UE) 2019/788⁶. Określono w nim w szczególności procedurę przedłożenia inicjatywy Komisji, obowiązki instytucji UE oraz państw członkowskich, a także zasady ochrony danych osobowych. Rozporządzenie (UE) 2019/788 jest stosowane od 1 stycznia 2020 r. Uchyliło ono i zastąpiło pierwszy akt dotyczący EIO, tj. rozporządzenie

(UE) nr 211/2011⁷. Wprowadzenie nowego aktu w analizowanym obszarze miało na celu poprawę sposobu funkcjonowania inicjatywy w związku z identyfikacją określonych niedociągnięć, a przede wszystkim uczynienie EIO bardziej dostępną, mniej obciążającą i łatwiejszą w stosowaniu oraz wykorzystanie pełni jej potencjału jako narzędzia promującego debatę i uczestnictwo na szczeblu europejskim⁸.

Regulacje dotyczące technicznych aspektów związanych z procedurą zbierania deklaracji poparcia dla inicjatywy zawarto w rozporządzeniu wykonawczym Komisji (UE) 2019/1799⁹. Akt ten został przyjęty przez Komisję na podstawie art. 11 ust. 5 rozporządzenia (UE) 2019/788.

3. Postępowanie w sprawie europejskiej inicjatywy obywatelskiej

Omówienie poszczególnych etapów procedury EIO wymaga uprzedniego przedstawienia instytucji określonej w art. 5 rozporządzenia (UE) 2019/788 jako grupa organizatorów. Jej kluczowe znaczenie przejawia się w tym, że odpowiada ona za przygotowanie i zarządzanie inicjatywą. W skład grupy organizatorów powinno wejść co najmniej siedem osób fizycznych, z wyłączeniem posłów do Parlamentu Europejskiego. Członkowie grupy muszą być obywatelami Unii w wieku uprawniającym ich do głosowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego¹⁰. W chwili rejestracji inicjatywy powinni oni mieć miejsce zamieszkania w co najmniej siedmiu różnych państwach członkowskich UE.

Procedura określająca stosowanie EIO została zawarta w rozporządzeniu (UE) 2019/788, w szczególności w art. 2-16 tego aktu. Na podstawie wspomnianych przepisów można wyodrębnić następujące jej etapy:

- 1) zarejestrowanie inicjatywy;
- 2) zebranie deklaracji poparcia dla inicjatywy;
- 3) przedłożenie ważnej inicjatywy;
- 4) przeprowadzenie wysłuchania publicznego;
- 5) przedłożenie komunikatu na temat działań Komisji w zakresie inicjatywy.

Rejestracja EIO stanowi rozstrzygnięcie co do zgodności celów, treści oraz trybu jej przedłożenia z wymogami określonymi w rozporządzeniu (UE) 2019/788. Komisja dysponuje kompetencją w zakresie rejestracji inicjatywy (następuje to w drodze decyzji wykonawczej). Grupa organizatorów powinna zostać poinformowana o rozstrzygnięciu Komisji. Zarejestrowanie inicjatywy umożliwia rozpoczęcie etapu polegającego na zbieraniu deklaracji poparcia dla EIO.

Wniosek o rejestrację inicjatywy musi zostać złożony przez grupę organizatorów za pośrednictwem rejestru online. Powinien on w szczególności zawierać informacje takie jak: tytuł i cele inicjatywy; regulacje traktatowe uznane za istotne dla proponowanych działań; dane osobowe członków grupy organizatorów; wszystkie źródła wsparcia i finansowania inicjatywy.

7 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 211/2011 z dnia 16 lutego 2011 r. w sprawie inicjatywy obywatelskiej, Dz. Urz. UE L 65 z 11.03.2011 r., s. 1, ze zm. (dalej: „rozporządzenie (UE) nr 211/2011”).

8 Komisja Europejska, *op. cit.*, s. 3.

9 Rozporządzenie wykonawcze Komisji (UE) 2019/1799 z dnia 22 października 2019 r. ustanawiające specyfikacje techniczne w odniesieniu do indywidualnych systemów zbierania deklaracji online na mocy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/788 w sprawie europejskiej inicjatywy obywatelskiej (Dz. Urz. UE L 65 z 11.03.2011 r., s. 1, ze zm.).

10 W większości państw członkowskich UE wiek ten wynosi 18 lat, z wyjątkiem Belgii, Malty i Austrii (16 lat) oraz Grecji (17 lat), zob. https://citizens-initiative.europa.eu/group-organisers_pl (dostęp: 2.12.2024).

4 J. Barcz, *Inicjatywa obywatelska – aspekty prawne i instytucjonalne*, „Europejski Przegląd Sądowy” 10/2011, s. 20.

5 Wyrok TSUE z 19 grudnia 2019 r. w sprawie C-418/18 P, *Puppinck i in. przeciwko Komisji*, pkt 57-71.

6 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/788 z dnia 17 kwietnia 2019 r. w sprawie europejskiej inicjatywy obywatelskiej, Dz. Urz. UE L 130 z 17.05.2019 r., s. 55, ze zm. (dalej: „rozporządzenie (UE) 2019/788”).

Do wniosku może zostać fakultatywnie dołączony projekt aktu prawnego UE.

Komisja powinna zarejestrować inicjatywę, jeżeli:

- 1) spełniono wymogi formalne dotyczące grupy organizatorów;
- 2) żadna z jej części nie wykracza w oczywisty sposób poza uprawnienia tej instytucji dotyczące możliwości przedłożenia projektu aktu prawnego UE;
- 3) nie jest ona oczywistym nadużyciem i nie jest w sposób wyraźny niepoważna lub dokuczliwa;
- 4) nie jest w sposób oczywisty sprzeczna z wartościami Unii wymienionymi w art. 2 TUE oraz z prawami określonymi w Karcie Praw Podstawowych UE.

Komisja powinna odmówić rejestracji inicjatywy, jeżeli co najmniej jeden z wymogów określonych w pkt 1, pkt 3 lub pkt 4 nie został spełniony. Jeśli wymienione w zdaniu poprzednim wymogi zostały zrealizowane, lecz Komisja uzna, że EIO wykracza poza jej uprawnienia w zakresie przedłożenia projektu aktu prawnego, muszą zostać o tym poinformowani organizatorzy. Mogą oni wówczas wycofać inicjatywę, zmienić jej zakres albo ją utrzymać. W przypadku podjęcia jednego z dwóch ostatnich działań Komisja musi po raz kolejny przeanalizować inicjatywę. Po przeprowadzeniu drugiej weryfikacji inicjatywy Komisja powinna:

- 1) zarejestrować ją, gdy wszystkie podstawowe wymogi zostały spełnione;
- 2) dokonać jej częściowej rejestracji, jeżeli fragment EIO, w tym główne cele, nie wykracza w sposób oczywisty poza uprawnienia Komisji dotyczące możliwości przedłożenia projektu aktu prawnego UE;
- 3) odmówić jej zarejestrowania, gdy nie spełnia ona wymogów pozwalających na zupełną albo częściową rejestrację.

Deklaracje poparcia inicjatywy mogą być zbierane przez grupę organizatorów w formie papierowej bądź online. Obowiązujące wzory formularzy dotyczące deklaracji wskazano w załączniku III do rozporządzenia (UE) 2019/788. W przypadku zbiórki deklaracji w formie online organizatorzy powinni przed jej rozpoczęciem rozstrzygnąć, czy zdecydować się na skorzystanie z indywidualnego systemu zbierania deklaracji online, czy z obsługiwanego przez Komisję i bezpłatnego centralnego systemu zbierania deklaracji online. Rozpoczęcie zbiórki deklaracji poparcia powinno nastąpić nie później niż sześć miesięcy od rejestracji inicjatywy przez Komisję. Okres zbierania deklaracji poparcia nie może przekroczyć dwunastu miesięcy. Po upływie wskazanego okresu każde z państw członkowskich powinno w odpowiednim trybie zweryfikować i poświadczyć, że deklaracje poparcia podpisane przez jego obywateli są zgodne z wymogami wynikającymi z rozporządzenia (UE) 2019/788.

Po zakończeniu zbierania deklaracji poparcia inicjatywa powinna zostać przedłożona Komisji. Musi to nastąpić w terminie trzech miesięcy od otrzymania ostatniego poświadczenia zgodności tych deklaracji. Dalsze działania dotyczące EIO są uzależnione od uzyskania przez nią odpowiedniej liczby deklaracji poparcia; wówczas zgodnie z rozporządzeniem (UE) 2019/788 jest to „ważna inicjatywa”. Pod tym pojęciem należy rozumieć inicjatywę, która spełnia łącznie dwie przesłanki:

- 1) uzyskała poparcie co najmniej miliona obywateli UE w wieku uprawniającym do głosowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego (albo w wieku niższym, ustalonym przez państwa członkowskie,

przy czym minimalny wiek to 16 lat¹¹) z co najmniej jednej czwartej państw członkowskich;

- 2) w co najmniej jednej czwartej państw członkowskich liczba sygnatariuszy jest równa co najmniej minimalnej liczbie odpowiadającej liczbie posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w każdym z państw członkowskich i pomnożonej przez łączną liczbę posłów do Parlamentu Europejskiego, w chwili rejestracji inicjatywy¹².

Po przedłożeniu Komisji ważnej inicjatywy instytucja ta powinna:

- 1) bezzwłocznie opublikować zawiadomienie na ten temat w rejestrze¹³;
- 2) bezzwłocznie przekazać ją Parlamentowi Europejskiemu, Radzie, Europejskiemu Komitetowi Ekonomiczno-Społecznemu, Komitetowi Regionów oraz parlamentom narodowym;
- 3) w terminie miesiąca od daty jej przedłożenia przyjąć grupę organizatorów, aby umożliwić wyjaśnienie celów EIO;
- 4) wziąć udział w wysłuchaniu publicznym dotyczącym inicjatywy organizowanym przez Parlament Europejski.
- 5) w terminie sześciu miesięcy od opublikowania zawiadomienia w rejestrze oraz po wysłuchaniu publicznym opublikować komunikat dotyczący inicjatywy.

W przedkładanym komunikacie Komisja powinna wskazać swoje wnioski prawne i polityczne na temat inicjatywy, działanie, jakie zamierza ewentualnie podjąć, oraz uzasadnienie podjęcia lub zaniechania działania. Deklaracja dotycząca podejmowanych działań powinna zostać uzupełniona o harmonogram tych czynności. Komunikat należy przekazać grupie organizatorów, Parlamentowi Europejskiemu, Radzie, Europejskiemu Komitetowi Ekonomiczno-Społecznemu i Komitetowi Regionów. Komisja podaje go także do wiadomości publicznej. Aktualne informacje dotyczące realizacji działań określonych w komunikacie należy podawać w rejestrze oraz na publicznie dostępnej stronie internetowej poświęconej EIO.

Parlament Europejski powinien przeprowadzić ocenę środków podjętych przez Komisję w związku z opublikowanym przez nią komunikatem.

4. Stosowanie mechanizmu europejskiej inicjatywy obywatelskiej

W okresie 12 lat funkcjonowania mechanizmu EIO do Komisji złożono 141 wniosków w sprawie zarejestrowania inicjatywy¹⁴. W odpowiedzi na nie instytucja ta zarejestrowała 118 inicjatyw, a zatem ich zdecydowaną większość. Spośród 23 niezarejestrowanych wniosków zaledwie jeden został przedłożony na podstawie obowiązującego rozporządzenia (UE) 2019/788. Jako podstawę dla decyzji odmownych Komisja wskazywała dotychczas na przesłankę odnoszącą się do wykroczenia poza uprawnienia tej instytucji dotyczące możliwości przedłożenia projektu aktu prawnego UE.

11 W większości państw członkowskich UE wiek ten wynosi 18 lat, z wyjątkiem Austrii, Belgii, Estonii, Malt, Niemiec (16 lat) oraz Grecji (17 lat), zob. https://citizens-initiative.europa.eu/data-requirements_pl (dostęp: 2.12.2024).

12 Liczby te dla każdego z państw członkowskich określono w załączniku I do rozporządzenia (UE) 2019/788. Minimalna liczba sygnatariuszy przypadająca na Polskę wynosi 38 160 obywateli.

13 Zgodnie z art. 4 ust. 3 rozporządzenia (UE) 2019/788 jest to rejestr Komisji udostępniany grupom organizatorów w celu zarządzania ich inicjatywami. Obejmuje on publicznie dostępną stronę internetową, zawierającą ogólne informacje dotyczące EIO i poszczególnych inicjatyw oraz ich statusu.

14 Dane statystyczne dotyczą okresu od 1 kwietnia 2012 r., tj. rozpoczęcia stosowania rozporządzenia (UE) 211/2011, do 2 grudnia 2024 r. Szczegółowe informacje na temat inicjatyw zawarto na stronie internetowej: https://citizens-initiative.europa.eu/_pl (dostęp: 2.12.2024).

Odpowiedniej liczby deklaracji poparcia nie uzyskało 66 zarejestrowanych inicjatyw (spośród wszystkich 118 zarejestrowanych wniosków). Z kolei 27 zarejestrowane inicjatywy zostały wycofane przez organizatorów. Obecnie trwa zbieranie deklaracji poparcia dla 10 inicjatyw, a w przypadku 2 kolejnych zbieranie podpisów rozpocznie się wkrótce. Etap zbierania podpisów zakończono w stosunku do 1 inicjatywy. W przypadku 2 inicjatyw etap weryfikacji deklaracji poparcia dla nich został zakończony, lecz nie zostały one dotychczas przedłożone Komisji. Łącznie 10 ważnych inicjatyw zostało przekazanych do Komisji, wśród nich 7 zarejestrowano w oparciu o rozporządzenie (UE) 211/2011, a pozostałe 3 na podstawie rozporządzenia (UE) 2019/788. Komisja udzieliła odpowiedzi na wszystkie ważne inicjatywy. W dalszej części artykułu przedstawiono krótkie omówienie ważnych inicjatyw, które uzyskały wymaganą liczbę deklaracji poparcia.

Inicjatywa „Dostęp do wody i kanalizacji jest prawem człowieka! Woda jest dobrem publicznym, nie towarem!” została przedłożona Komisji 20 grudnia 2013 r.¹⁵ Była to pierwsza ważna inicjatywa, która uzyskała odpowiednią liczbę deklaracji poparcia. Postulaty sformułowane przez grupę organizatorów obejmowały: 1) zapewnienie wszystkim mieszkańcom UE prawa do wody i kanalizacji; 2) wyłączenie z zasad rynku wewnętrznego dostaw wody oraz zarządzania zasobami wodnymi, jak również wyłączenie usług wodnych z urynkowienia; 3) wzrost zaangażowania UE w celu osiągnięcia powszechnego dostępu do wody i kanalizacji. W odpowiedzi na część postulatów zawartych w EIO Komisja podjęła działania legislacyjne prowadzące do przedłożenia projektu dyrektywy w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi¹⁶ oraz projektu rozporządzenia w sprawie minimalnych wymogów dotyczących ponownego wykorzystania wody¹⁷. Zostały one na następnie przyjęte przez współprawodawców¹⁸.

Inicjatywa „Jeden z nas” została przedłożona Komisji 28 lutego 2014 r.¹⁹ Jak dotychczas była to EIO, która uzyskała największą liczbę deklaracji poparcia. Postulaty sformułowane przez grupę organizatorów obejmowały zakazanie i zakończenie finansowania aktywności w ramach UE, które prowadzą do niszczenia embrionów ludzkich. W odpowiedzi na EIO Komisja postanowiła nie przedkładać projektu aktu prawnego UE, uznając, że obowiązujące regulacje w analizowanym zakresie są odpowiednie.

Inicjatywa „Stop Wiwisekcji” została przedłożona Komisji 3 marca 2015 r.²⁰ Postulaty sformułowane przez grupę organizatorów obejmowały wprowadzenie zakazu eksperymentów na zwierzętach. W odpowiedzi na EIO Komisja postanowiła nie przedkładać projektu aktu prawnego uznając, że obowiązujące regulacje umożliwiają osiągnięcie celów leżących u podstaw inicjatywy. Komisja zadeklarowała podjęcie działań konsultacyjnych i monitorujących w analizowanym obszarze.

Inicjatywa „Zakaz stosowania glifosatu i ochrona ludzi i środowiska przed toksycznymi pestycydami” została przedłożona Komisji 6 października 2017 r.²¹ Postulaty sformułowane przez grupę organi-

zatorów obejmowały: 1) wprowadzenie zakazu stosowania środków chwastobójczych na bazie glifosatu; 2) zapewnienie, aby ocena naukowa pestycydów służąca zatwierdzeniu regulacyjnemu przez UE opierała się wyłącznie na opublikowanych badaniach zleconych przez właściwe organy publiczne; 3) określenie wiążących celów ograniczenia stosowania pestycydów dla całej UE. W odniesieniu do drugiego postulatu Komisja przedłożyła projekt rozporządzenia w sprawie przejrzystości i zrównoważonego charakteru unijnej oceny ryzyka w łańcuchu żywnościowym²². Został on następnie przyjęty przez współprawodawców²³. W odniesieniu do pozostałych postulatów Komisja postanowiła nie przedkładać projektów aktów prawnych w tym obszarze. W szczególności stwierdziła, że nie ma ani naukowych, ani prawnych podstaw, które uzasadniałyby wprowadzenie zakazu stosowania glifosatu.

Inicjatywa „Minority SafePack – milion podpisów za różnorodność w Europie” została przedłożona Komisji 10 stycznia 2020 r.²⁴ Postulaty sformułowane przez grupę organizatorów obejmowały podjęcie działań mających na celu poprawę ochrony osób należących do mniejszości narodowych i językowych oraz wzmocnienie różnorodności kulturowej i językowej w UE. W odpowiedzi na EIO Komisja postanowiła nie przedkładać projektów aktów prawnych UE w analizowanym obszarze. Grupa organizatorów wniosła skargę o stwierdzenie nieważności komunikatu Komisji. Została ona oddalona na mocy wyroku Sądu z 9 listopada 2022 r.²⁵ W dniu 21 stycznia 2023 r. złożono do TSUE odwołanie od tego orzeczenia²⁶. Postępowanie w tej sprawie nie zostało zakończone.

Inicjatywa „Koniec Epoki Kłatkowej” została przedłożona Komisji 2 października 2020 r.²⁷ Postulaty sformułowane przez grupę organizatorów obejmowały w szczególności wprowadzenie zakazu używania kłatek w zakresie hodowli określonych zwierząt. W odpowiedzi na EIO Komisja zadeklarowała przedłożenie do końca 2023 r. projektu aktu ustawodawczego dotyczącego stopniowego zniesienia, a ostatecznie zakazania, stosowania kłatek w odniesieniu do hodowli oznaczonych gatunków zwierząt. Taki projekt nie został dotychczas przedstawiony. Wobec tego 16 marca 2024 r. organizatorzy wnieśli skargę do TSUE²⁸. Postępowanie w tej sprawie nie zostało zakończone.

Inicjatywa „Ratujmy pszczoły i rolników! W kierunku przyjaznego dla pszczół rolnictwa służącego zdrowemu środowisku” została

22 Zob. Komisja Europejska, Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie przejrzystości i zrównoważonego charakteru unijnej oceny ryzyka w łańcuchu żywnościowym, zmieniające rozporządzenie (WE) nr 178/2002 [w sprawie ogólnego prawa żywnościowego], dyrektywę 2001/18/WE [w sprawie zamierzonego uwalniania do środowiska organizmów zmodyfikowanych genetycznie], rozporządzenie (WE) nr 1829/2003 [w sprawie genetycznie zmodyfikowanej żywności i paszy], rozporządzenie (WE) nr 1831/2003 [w sprawie dodatków stosowanych w żywieniu zwierząt], rozporządzenie (WE) nr 2065/2003 [w sprawie środków aromatyzujących dymu wędzarniczego], rozporządzenie (WE) nr 1935/2004 [w sprawie materiałów przeznaczonych do kontaktu z żywnością], rozporządzenie (WE) nr 1331/2008 [w sprawie jednolitej procedury wydawania zezwoleń na stosowanie dodatków do żywności, enzymów spożywczych i środków aromatyzujących], rozporządzenie (WE) nr 1107/2009 [w sprawie środków ochrony roślin] oraz rozporządzenie (UE) 2015/2283 [w sprawie nowej żywności], (COM(2018) 179 final).

23 Zob. rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1381 z dnia 20 czerwca 2019 r. w sprawie przejrzystości i zrównoważonego charakteru unijnej oceny ryzyka w łańcuchu żywnościowym oraz zmieniające rozporządzenie (WE) nr 178/2002, (WE) nr 1829/2003, (WE) nr 1831/2003, (WE) nr 2065/2003, (WE) nr 1935/2004, (WE) nr 1331/2008, (WE) nr 1107/2009, (UE) 2015/2283 oraz dyrektywę 2001/18/WE (Dz. Urz. UE L 231 z 6.09.2019 r., s. 1).

24 Inicjatywa uzyskała 1 123 422 głosy poparcia.

25 Wyrok Sądu z 9 listopada 2022 r. w sprawie T-158/21, *Minority SafePack – one million signatures for diversity in Europe przeciwko Komisji*.

26 Sprawa C-26/23 P, *Minority SafePack – one million signatures for diversity in Europe przeciwko Komisji*.

27 Inicjatywa uzyskała 1 397 113 głosów poparcia.

28 Sprawa T-151/24, *End the Cage Age przeciwko Komisji*.

15 Inicjatywa uzyskała 1 659 543 głosy poparcia.

16 Zob. Komisja Europejska, Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, COM(2017) 753 final.

17 Zob. Komisja Europejska, Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie minimalnych wymogów dotyczących ponownego wykorzystania wody, COM(2018) 337 final.

18 Aktami tymi są dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2020/2184 z dnia 16 grudnia 2020 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (wersja przekształcona) (Dz. Urz. UE L 435 z 23.12.2020 r., s. 1) oraz rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2020/741 z dnia 25 maja 2020 r. w sprawie minimalnych wymogów dotyczących ponownego wykorzystania wody (Dz. Urz. UE L 177 z 5.06.2020 r., s. 32).

19 Inicjatywa uzyskała 1 721 626 głosów poparcia.

20 Inicjatywa uzyskała 1 173 130 głosów poparcia.

21 Inicjatywa uzyskała 1 070 865 głosów poparcia.

przedłożona Komisji 7 października 2020 r.²⁹ Postulaty sformułowane przez grupę organizatorów obejmowały wprowadzenie stopniowego ograniczenia stosowania syntetycznych pestycydów w rolnictwie UE, służącego zakazaniu ich używania do 2035 r. W odpowiedzi na EIO Komisja stwierdziła, że w czerwcu 2022 r. przedstawiła już dwa projekty w tej dziedzinie. Wskazała projekt rozporządzenia w sprawie zrównoważonego stosowania środków ochrony roślin³⁰ oraz projekt rozporządzenia dotyczącego odbudowy zasobów przyrodniczych³¹. Pierwszy z wniosków został ostatecznie wycofany przez Komisję 6 maja 2024 r., zaś drugi został przyjęty przez współprawodawców.

Inicjatywa „Nie dla obcinania płetw rekinów i handlu nimi” została przedłożona Komisji 11 stycznia 2023 r.³² Postulaty sformułowane przez grupę organizatorów obejmowały wprowadzenie zakazu handlu płetwami rekinów i płaszczyk w UE. W odpowiedzi na EIO Komisja nie zobowiązała się do przedłożenia regulacji dotyczącej wymienio-nego zakazu, a jedynie zadeklarowała podjęcie działań analitycznych i monitorujących we wskazanym obszarze.

Inicjatywa „Za kosmetykami bez okrucieństwa wobec zwierząt i Europa bez testów na zwierzętach” została przedłożona Komisji 25 stycznia 2023 r.³³ Postulaty sformułowane przez grupę organizatorów obejmowały: 1) zapewnienie ochrony konsumentom, pracownikom i środowisku w odniesieniu do wszystkich składników kosmetycznych bez badań na zwierzętach; 2) ulepszenie regulacji UE dotyczących chemikaliów bez dodawania nowych wymogów dotyczących testów na zwierzętach; 3) przedstawienie w określonym terminie projektu aktu ustawodawczego zawierającego plan działania w zakresie stopniowego wycofywania wszelkich testów na zwierzętach w UE. W odpowiedzi na EIO Komisja podkreśliła konieczność skoordynowania i dostosowania działań zmierzających do zaprzestania badań na zwierzętach. Zadeklarowała bezzwłoczne rozpoczęcie prac nad planem służącym określeniu aktywności zmierzających do ograniczenia takich badań. Jednocześnie Kom-

29 Inicjatywa uzyskała 1 054 973 głosy poparcia.

30 Komisja Europejska, Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zrównoważonego stosowania środków ochrony roślin i w sprawie zmiany rozporządzenia (UE) 2021/2115, COM(2022) 305 final.

31 Komisja Europejska, Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie odbudowy zasobów przyrodniczych, COM(2022) 304 final. Został on przyjęty jako rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z dnia 24 czerwca 2024 r. w sprawie odbudowy zasobów przyrodniczych i zmiany rozporządzenia (UE) 2022/869 (Dz. Urz. UE L, 2024/1991, 29.07.2024, ELI: <http://data.europa.eu/eli/reg/2024/1991/oj>) (dostęp: 2.12.2024).

32 Inicjatywa uzyskała 1 119 996 głosów poparcia.

33 Inicjatywa uzyskała 1 217 916 głosów poparcia.

sja postanowiła nie przedkładać projektu aktu ustawodawczego dotyczącego tych zagadnień.

Ostatnia z ważnych inicjatyw, zatytułowana „Europa wolna od futer”, została przedłożona Komisji 11 czerwca 2023 r.³⁴ Postulaty sformułowane przez grupę organizatorów obejmowały: 1) wprowadzenie zakazu hodowli i zabijania zwierząt wyłącznie lub głównie w celu produkcji futer; 2) wdrożenie zakazu wprowadzania do obrotu w UE futer pochodzących od zwierząt hodowanych w warunkach fermowych oraz produktów zawierających takie futro. W odpowiedzi na EIO Komisja zadeklarowała, że zwróciła się do Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności o przedstawienie (w terminie do marca 2025 r.) opinii naukowej na temat dobrostanu zwierząt futerkowych. Wskazała jednocześnie, że dalsze jej działania zostaną ogłoszone w terminie do marca 2026 r. i będą się opierały na wskazanej opinii.

5. Podsumowanie

W okresie 12 lat funkcjonowania mechanizmu europejskiej inicjatywy obywatelskiej w procedurach związanych z przedkładaniem Komisji kolejnych wniosków uczestniczyło wielu obywateli UE. W tym czasie zarejestrowano 118 inicjatyw. Dziesięć ważnych inicjatyw uzyskało łącznie ponad 13 milionów deklaracji poparcia. Szczególnie w ostatnich kilku latach rośnie liczba inicjatyw, które uzyskały ponad milion głosów. Jednocześnie istotnie spada liczba odmów rejestracji EIO.

Oceniając skutki dotychczasowego zaangażowania obywateli UE w ramach EIO, należy stwierdzić, że wpływ tego instrumentu na prawodawstwo unijne jest nadal niewielki. Pomimo wzrostu w ostatnich latach, liczba ważnych inicjatyw pozostaje stosunkowo mała. Ponadto Komisja w nieznacznym zakresie uwzględniła w swoich działaniach rozwiązania proponowane w ważnych inicjatywach. W żadnym z analizowanych przypadków nie wdrożono wszystkich postulatów legislacyjnych sformułowanych w ważnej EIO. Uwzględniając cele tego instrumentu, należy zauważyć, że na obecnym etapie jego funkcjonowania w ograniczonym stopniu przyczynia się on do wzmocnienia legitymacji demokratycznej w Unii.

Konrad Kuszel

ekspert ds. legislacji w Biurze Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu
ORCID 0000-0001-9664-4836

34 Inicjatywa uzyskała 1 502 319 głosów poparcia.

■ PRAWO PODATKOWE

Grzegorz Łopata

Jak legalnie nie płacić podatków, czyli preferencje podatkowe dla podmiotów realizujących kontrakty dla armii amerykańskiej na terenie Polski

1. Czy to tylko fikcja?

W filmie „Armageddon” z 1998 r. (reżyseria Michael Bay) ekipa nafciarzy z Teksasu pod dowództwem Bruce’a Willisa leci w kosmos, by wysadzić asteroidę, która ma zderzyć się z naszą planetą. Bohaterowie przedstawiają szefowi NASA swoje żądania, które ma spełnić

ich ojczyzna, by wynagrodzić ich odwagę oraz docenić najwyższą wagę ich zasług. Wśród szeregu życzeń jest m.in. żądanie zwolnienia z płacenia podatków... dożywno. Oczywiście, mając na uwadze doniosłość i użyteczność zadań realizowanych przez bohaterów, decydenci bez żadnego targowania godzą się na to, by ci dzielni,

a zarazem niezbędni ludzie, nie płacili podatków... jakichkolwiek. Dzięki temu Bruce Willis (wraz z ekipą) mógł całą uwagę skupić na tym co istotne, dzięki czemu kolejny raz uratował świat przed zagładą. Od tego czasu minęło ponad ćwierć wieku, a Stany Zjednoczone wciąż mają swoje doniosłe misje (również poza swoimi granicami) i wciąż potrafią docenić tych, którzy realizują istotne dla nich projekty – zarówno w formie atrakcyjnego wynagrodzenia, jak też poprzez zwolnienie z płacenia podatków.

2. Rys historyczny

Cofnijmy się trochę w czasie, by przyjrzeć się współpracy Polski i USA na polu militarnym. Formalnie rzecz biorąc, za początek państwowości Stanów Zjednoczonych Ameryki uznaje się dzień 4 lipca 1776 r., kiedy uchwalono Deklarację Niepodległości. Natomiast co do współpracy wojskowej, to zapoczątkowali ją swoją walką o niepodległość USA Tadeusz Kościuszko oraz Kazimierz Pułaski. W XIX wieku kilka tysięcy Polaków walczyło w Armii Unii podczas wojny secesyjnej. Na początku XX wieku podczas I wojny światowej ponad 200 tysięcy Polaków walczyło w Amerykańskich Siłach Ekspedycyjnych w Europie. Krótco potem, w trakcie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r., w ramach polskiej armii powstała 7. eskadra myśliwska im. Tadeusza Kościuszki, w której służyło 21 obywateli USA, w tym słynny Merian C. Cooper (reżyser i scenarzysta filmu „King Kong” z 1933 r.). Wszyscy ci dzielni ludzie walczący za wolność obu narodów – służyli w szeregach armii drugiego państwa (Polacy w US Army, a obywatele USA w Armii Polskiej) i aż do 2012 r. nie mieliśmy w praktyce do czynienia z obecnością kontyngentów wojskowych armii amerykańskiej w Polsce (z wyjątkiem niewielkiego oddziału korpusu piechoty morskiej USA ochraniającego ambasadę w Warszawie). Pierwszy kontyngent US Army, służący na terenie Polski w ramach dwustronnej współpracy wojskowej, został ulokowany we wrześniu 2012 roku na terenie 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku. W tej sytuacji konieczne stało się doprecyzowanie w ramach umów bilateralnych ram prawnych regulujących współpracę wojskową między oboma państwami. Warto wskazać, że aktualnie, w obliczu trwającej już prawie 3 lata wojny na terytorium Ukrainy, doszło do bardzo znaczącego zintensyfikowania współpracy w zakresie stacjonowania oddziałów sojusznicznych na terenie naszego kraju – oficjalne źródła podają informacje o kilkunastu tysiącach¹ żołnierzy USA stacjonujących w kilkunastu bazach² na terenie Polski.

3. Umowy dwustronne pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej związane ze współpracą militarną

Przez ostatnie 15 lat doszło do zawarcia szeregu dwustronnych aktów prawnych dotyczących współpracy wojskowej między stronami:

- Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej podpisana w Warszawie w dniu 11 grudnia 2009 r.³ (tzw. umowa SOFA);
- Porozumienie wykonawcze między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki do Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dotyczące zwolnień

podatkowych dla celów oficjalnych, podpisane w Warszawie dnia 27 kwietnia 2015 r.⁴;

- Porozumienie z dnia 15 lipca 2015 r. między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o uzgodnionych obiektach i terenach na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej⁵;

- Porozumienie z dnia 21 grudnia 2018 r. między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki zmieniające Porozumienie z dnia 15 lipca 2015 r. między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o uzgodnionych obiektach i terenach na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej⁶;

- Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o wzmocnionej współpracy obronnej, podpisana w Warszawie dnia 15 sierpnia 2020 r.⁷ (tzw. *Enhanced Defense Cooperation Agreement*, EDCA).

Aktualnie całokształt relacji polsko-amerykańskich związanych ze współpracą obronną jest uregulowany Umową o wzmocnionej współpracy obronnej EDCA⁸. To dość obszerny akt prawny, liczący wraz z załącznikami 125 stron, regulujący bardzo szeroki zakres dziedzin prawa związanych ze stacjonowaniem kontyngentów US Army w Polsce – takich jak m.in. prawo pracy, ochrona środowiska, jurysdykcja karna, procedury celne i przepisy ruchu drogowego. Mając na uwadze przedmiot niniejszego opracowania, skupię się wyłącznie na kwestiach związanych z regulacjami podatkowymi dotyczącymi preferencji podatkowych przysługujących podatnikom realizującym kontrakty zlecane przez USA w Polsce.

4. Jak zostać „vendorem” US Army w Polsce?

W celu uzyskania możliwości realizowania kontraktów w ramach rynku zamówień publicznych finansowanych z budżetu Stanów Zjednoczonych Ameryki przedsiębiorca musi zarejestrować się w tzw. bazie SAM⁹ (*System for Award Management*) jako „vendor” (sprzedawca/dostawca) rządu federalnego w Polsce. Krokiem poprzedzającym rejestrację w bazie SAM jest pozyskanie numeru NCAGE¹⁰ – w Polsce numer NCAGE jest nadawany przez Wojskowe Centrum Normalizacji, Jakości i Kodyfikacji¹¹, jednostkę działającą w ramach struktur podlegających Ministrowi Obrony Narodowej. Następnie w ramach rejestracji w bazie SAM przedsiębiorca (analogicznie jak przy rejestracji w polskim Krajowym Rejestrze Sądowym) musi zweryfikować swoje kody NAICS¹² zgodne z zakresem swojej działalności gospodarczej. NAICS składa się z sześciocyfrowego, pięciopoziomowego kodu, w którym cztery poziomy są zgodne z systemami międzynarodowymi (ISIC i NACE), natomiast poziom piąty odpowiada specyfice gospodarki amerykańskiej. To oficjalna klasyfikacja w ramach Północnoamerykańskiego Systemu Klasyfikacji Przemysłowej – warto wskazać, że NAICS jest systemem dużo bardziej szczegółowym niż polskie PKD¹³ (w ramach którego istnieją 654 podklasy), ponieważ w jego ramach występuje 1170 branż. W bazie tej jako aktywne pod-

4 Dz. U. poz. 817.

5 Dz. U. poz. 1555.

6 Dz. U. z 2019 r. poz. 314.

7 Dz. U. poz. 2153.

8 Umowa ta zastąpiła umowę SOFA oraz porozumienie z dnia 15 lipca 2015 r.

9 <https://sam.gov/> (dostęp: 17.11.2024).

10 NATO Commercial and Government Entity Code – NCAGE.

11 <https://wcnjkk.wp.mil.pl/> (dostęp: 17.11.2024).

12 <https://web.archive.org/web/20190305072906/https://www.census.gov/eos/www/naics/faqs/faqs.html> (dostęp: 17.11.2024).

13 <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20230002668> (dostęp: 17.11.2024).

mioty gospodarcze prowadzące działalność typu „for profit” figuruje 351 podmiotów z Polski¹⁴. Oprócz nich figuruje kilkaset podmiotów określanych jako NGOsy (podmioty, które zarejestrowały się w bazie SAM, by uzyskać możliwość występowania do rządu USA o granty na działalność statutową, badawczą lub dobroczynną).

Podsumowując, po pozytywnym zakończeniu trwającej kilka tygodni procedury rejestracyjnej polski przedsiębiorca może podjąć działania w celu uzyskiwania i realizacji kontraktów zleczanych na rzecz armii amerykańskiej w Polsce.

5. Zwolnienia z podatku dotowego

Wraz z rozwojem współpracy wojskowej między Polską a USA – na podstawie Umowy EDCA – doszło do szczegółowego uregulowania kwestii preferencji podatkowych w zakresie podatku dochodowego dla przedsiębiorców realizujących dostawy lub usługi dla armii amerykańskiej w Polsce. Co ciekawe, wskazana umowa wprost regulowała w art. 34 ust. 2 zwolnienia podatkowe związane z realizacją kontraktów dla podmiotów realizujących takie zlecenia, które nie miały polskiej rezydencji podatkowej. Wskazany przepis stanowi, że „Wykonawcy kontraktowi USA są zwolnieni z wszelkich podatków od osób prawnych oraz z podatku akcyzowego, które miałyby zostać naliczone wyłącznie z tytułu dostarczania towarów i usług siłom zbrojnym USA lub budowy infrastruktury dla sił zbrojnych USA. Wykonawcy kontraktowi USA są również zwolnieni z wszelkich podatków dochodowych lub podatków od zysku, które miałyby zostać naliczone przez administrację rządową lub samorządową Rzeczypospolitej Polskiej od części ich dochodu uzyskanego z umowy lub umowy o podwykonawstwo z siłami zbrojnymi USA.”

Doszło więc do sytuacji, w której państwo polskie udzieliło preferencji podatkowych przedsiębiorcom zagranicznym, którzy konkurują o uzyskanie tych samych zamówień z polskimi przedsiębiorcami, którzy od tych samych przychodów musieli płacić podatki na rzecz polskiego fiskusa. Oczywiście było, że taki stan prawny pogarszał konkurencyjność polskich wykonawców na tym rynku, dlatego już kilka miesięcy później w Ministerstwie Finansów przygotowano rozporządzenie, które zwalniało z podatku dochodowego od przychodów osiągniętych z tytułu dostaw towarów i usług lub budowy infrastruktury na rzecz stacjonujących w Polsce sił zbrojnych USA również polskie podmioty¹⁵.

Jak wynikało z uzasadnienia projektu tego rozporządzenia, zaniechanie poboru podatku miało służyć zapewnieniu odpowiedniego wsparcia infrastrukturalnego i logistycznego dla sił zbrojnych USA, z drugiej strony wspierać polskie podmioty poprzez zapewnienie równego dostępu na zasadach konkurencji do realizacji dostaw towarów, świadczenia usług lub budowy infrastruktury na rzecz amerykańskiej armii.

Kolejne regulacje potwierdzające takie zwolnienia podatkowe były zawarte w ramach tzw. Polskiego Ładu, czyli ustawy z dnia 9 czerwca 2022 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw¹⁶. Aktualnie takie zwolnienia są zawarte w ustawach podatkowych zarówno w zakresie opodatkowania osób fizycznych jak i osób prawnych.

W przypadku ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych¹⁷ – reguluje to art. 21 ust. pkt 46c, który

stanowi, że „Wolne od podatku dochodowego są dochody uzyskane przez wykonawcę kontraktowego w rozumieniu art. 2 lit. e Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o wzmocnionej współpracy obronnej, podpisanej w Warszawie dnia 15 sierpnia 2020 r. (Dz.U. poz. 2153 i 2154) mającego miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z tytułu dostarczania towarów i usług siłom zbrojnym USA w rozumieniu art. 2 lit. a tej Umowy lub budowy infrastruktury dla tych sił zbrojnych na podstawie umowy lub umowy o podwykonawstwo zawartych z tymi siłami zbrojnymi lub na ich rzecz.”

Analogiczna regulacja jest zawarta w art. 17 ust. 1 pkt 23a ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych¹⁸, który stanowi, że: „Wolne od podatku są dochody uzyskane przez wykonawcę kontraktowego w rozumieniu art. 2 lit. e Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o wzmocnionej współpracy obronnej, podpisanej w Warszawie dnia 15 sierpnia 2020 r. mającego siedzibę lub zarząd na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z tytułu dostarczania towarów i usług siłom zbrojnym USA w rozumieniu art. 2 lit. a tej Umowy lub budowy infrastruktury dla tych sił zbrojnych na podstawie umowy lub umowy o podwykonawstwo zawartych z tymi siłami zbrojnymi lub na ich rzecz”.

Wskazane regulacje wydają się być dość jasne, lecz w ramach praktyki podatkowej celowe okazało się doprecyzowanie kwestii, które nie wynikają wprost z przywołanych przepisów, w tym kwestii opodatkowania polskich przedsiębiorców, którzy nie świadczą usług lub dostaw bezpośrednio na rzecz armii amerykańskiej, a wykonują takie działania jako podwykonawcy.

Wobec szeregu wniosków składanych przez takich podwykonawców o wydanie indywidualnych interpretacji podatkowych doszło do ugruntowania przez organy podatkowe stanowiska prawnego, zgodnie z którym: „Usługi Spółki [podwykonawcy] – są świadczone na rzecz sił zbrojnych USA, ponieważ wykonawca kontraktowy USA będący głównym wykonawcą tych usług, pośrednio wykorzystuje pracowników Spółki [podwykonawcy] w celu wykonania własnych usług bezpośrednio na rzecz sił zbrojnych USA. Wobec powyższego Spółka działająca jako „podwykonawca wykonawcy kontraktowego USA”, również będzie posiadała status wykonawcy kontraktowego USA w rozumieniu art. 2 lit. f EDCA, bo będzie wykonywała usługi i dostawy na podstawie umowy zawartej na rzecz sił zbrojnych USA. Tym samym zwolnienie z art. 17 ust. 1 pkt 23a Ustawy CIT znajduje zastosowanie do dochodów Spółki osiągniętych na podstawie Umów od 1 stycznia 2022 r. jako dalszego podwykonawcy dostawy towarów, świadczenia usług lub budowy infrastruktury na rzecz sił zbrojnych USA.”¹⁹.

Analogiczne stanowisko w ramach wydanych indywidualnych interpretacji podatkowych zostało ugruntowane odnośnie podatku dochodowego od osób fizycznych: „Dochody uzyskiwane przez podatnika w ramach świadczenia wskazanego we wniosku usług na rzecz sił zbrojnych USA – z zastrzeżeniem, że usługi te będą świadczone wyłącznie na rzecz sił zbrojnych USA znajdujących się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – z tytułu zawartej umowy o współpracę (w ramach umowy podwykonawstwa) zarówno przed, jak i po zawarciu kontraktu przez Zleceniodawcę podlegają zwolnieniu od podatku dochodowego od osób fizycznych na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 46c ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.”²⁰.

14 Stan na 15 listopada 2024 r.

15 Rozporządzenie Ministra Finansów, Funduszy i Polityki Regionalnej z dnia 18 grudnia 2020 r w sprawie zaniechania poboru podatku dochodowego od dochodów (przychodów) osiąganych przez wykonawców kontraktowych z tytułu dostarczania towarów i usług siłom zbrojnym USA lub budowy infrastruktury dla sił zbrojnych USA (Dz. U. poz. 2395).

16 Dz. U. poz. 1265.

17 Dz. U. Nr 80, poz. 350.

18 Dz. U. Nr 21, poz. 86, ze zm.

19 Pismo z 27 marca 2024 r. Dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej O114-KDIP2-2.4010.2.2024.2.AS Zwolnienie z CIT dochodów ze świadczeń na rzecz sił zbrojnych USA.

20 Pismo z 5 kwietnia 2024 r. Dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej (O112-KDIL2-2.69.2024.2.AA): Zwolnienie z PIT dochodów ze świadczeń na rzecz sił zbrojnych USA.

6. Preferencje w zakresie podatku VAT

Jedną z generalnych cech podatku od wartości dodanej (VAT) jest zasada neutralności tego podatku dla podatników. Postulat ten jest realizowany poprzez umożliwienie podatnikowi pomniejszenia podatku należnego na rzecz państwa o kwoty podatku zapłaconego przy nabyciu towarów i usług związanych z jego działalnością gospodarczą. Tym samym teoretycznie dla przedsiębiorców, którzy uiszczają ten podatek, obowiązek jego zapłaty nie wpływa negatywnie na ich działalność gospodarczą. W praktyce sytuacja jest jednak bardziej złożona, bowiem dla polskiego przedsiębiorcy, który zrealizuje usługi lub dostawę na rzecz armii amerykańskiej w Polsce i otrzyma za to wynagrodzenie w wysokości przykładowo 1 000 000 USD, kwestia konieczności (albo nie) odprowadzenia podatku VAT od takiego wynagrodzenia oznacza różnicę sięgającą nawet kilkaset tysięcy złotych. Ponadto w sytuacji, w której polski przedsiębiorca współpracujący z armią amerykańską będzie opłacać podatek VAT, a konkurujący z nim o te same zamówienia dostawcy z innych państw nie będą mieli takich obciążeń fiskalnych, to (analogicznie jak w przypadku podatku dochodowego) będzie to miało znaczące skutki w zakresie pogorszenia konkurencyjności polskich przedsiębiorców na tym rynku. W konsekwencji mogłoby to nawet prowadzić do eliminacji polskich dostawców ze współpracy z armią amerykańską. Aby uniknąć takiej sytuacji, wprowadzono rozwiązania prawne, które umożliwiły polskim przedsiębiorcom konkurowanie o zlecenia naszych sojuszników na równych warunkach z wykonawcami z innych państw.

Aktualnie przedmiotowe preferencje podatkowe są wprost uregulowane w § 6 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 2023 r. w sprawie obniżonych stawek podatku od towarów i usług²¹, który stanowi, że „obniżoną do wysokości 0% stawkę podatku stosuje się również do dostawy towarów lub świadczenia usług na rzecz sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, o których mowa w art. 2 lit. a Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o wzmocnionej współpracy obronnej, podpisanej w Warszawie dnia 15 sierpnia 2020 r. (Dz.U. z 2020 r. poz. 2153 i 2154), zwanej dalej Umową o wzmocnionej współpracy obronnej, przebywających na terytorium kraju, jeżeli towary lub usługi nabywane przez te siły lub na ich rzecz są przeznaczone do wyłącznego użytku służbowego tych sił lub też do zaopatrzenia ich wojskowej usługowej działalności wspierającej, o której mowa w art. 24 tej umowy, jeżeli siły te biorą udział we wspólnych działaniach obronnych.”

Co istotne, nie mamy tu do czynienia z „automatycznym” zastosowaniem tej preferencyjnej stawki podatkowej wynikającym z samego faktu uzyskania przychodu z tytułu dostaw lub usług na rzecz stacjonarnej w Polsce armii amerykańskiej. Konieczne jest uzyskanie przez podatnika we właściwym czasie i właściwym trybie świadectwa zwolnienia z podatku VAT. Dokument ten, tj. wzór świadectwa zwolnienia z podatku VAT i podatku akcyzowego został określony w Porozumieniu wykonawczym między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki podpisanym 27 kwietnia 2015 r. (zob. wyżej). Dodatkowo konieczne jest posiadanie zamówienia (zazwyczaj w formie tzw. „purchase order”²²) dotyczącego towarów lub usług (wraz z ich specyfikacją), do których odnosi się to świadectwo.

Co istotne, odstępstwa co do uzyskania przez podatnika w wyznaczonym terminie ww. dokumentów (tj. odpowiedniego świadectwa oraz zamówienia precyzyjnie regulującego przedmiot dostawy lub usługi) uniemożliwia podatnikowi zastosowanie stawki podatku VAT 0% do

dostaw towarów i świadczenia usług na rzecz sił zbrojnych USA. Jeżeli doszło do sytuacji, w której podatnik zastosował do dostaw towarów lub świadczenia usług na rzecz sił zbrojnych USA stawkę podatku VAT 0%, będzie zobowiązany do skorygowania wystawionej faktury i opodatkowania takiej sprzedaży stawką właściwą dla danego towaru lub usługi w kraju. Jeżeli taka faktura została już uwzględniona w złożonej deklaracji podatkowej za dany okres rozliczeniowy, podatnik ma obowiązek dokonania korekty takiej deklaracji.

Niestety wielokrotnie dochodziło do rozbieżności co do interpretacji przepisów podatkowych odnośnie do stosowania tej preferencyjnej stawki podatkowej – stanowisko organów podatkowych było odmienne niż podatników, w szczególności w zakresie procedury uzyskania możliwości skorzystania z tych preferencji oraz w kwestii wysokości podatku należnego i podatku naliczonego. Celowe stało się więc podjęcie odpowiednich działań informacyjnych przez administrację podatkową, co w przyszłości może pomóc uniknąć podatnikom negatywnych skutków takich niewłaściwych interpretacji przepisów prawa podatkowego²³.

7. Podsumowanie

Mając na uwadze fakt, że w obecnej sytuacji geopolitycznej Polska powinna podjąć wszelkie możliwe działania w celu podniesienia poziomu swojego bezpieczeństwa, oczywistą kwestią jest, że w naszym interesie narodowym jest zacieśnianie współpracy militarnej z partnerami z NATO, a w szczególności z USA. Naturalną konsekwencją jest podejmowanie działań na rzecz zwiększania obecności kontyngentów sojusznicznych na terytorium RP. W związku z tym polscy przedsiębiorcy mają możliwość realizacji szerokiego zakresu dostaw i usług na rzecz armii amerykańskiej w Polsce. Nasi sojusznicy są atrakcyjnym kontrahentem – w porównaniu do realizacji zamówień realizowanych przez polskich przedsiębiorców na rynku cywilnym, armia amerykańska co do zasady:

- zleca dostawy i usługi, płacąc wynagrodzenie w atrakcyjnych stawkach;
- jest pewnym płatnikiem²⁴;
- nie stosuje kar umownych w przypadku opóźnienia realizacji usługi, co ma znaczenie zwłaszcza w zakresie usług budowlanych.

Ponadto, co zostało omówione powyżej, na podstawie umów bilateralnych między Polską a USA nasi przedsiębiorcy korzystają z szeregu preferencji podatkowych w zakresie przychodów uzyskiwanych w ramach kontraktów realizowanych dla armii amerykańskiej. Wprowadzie te „benefity” podatkowe są udzielane przez partnerów z USA – *de facto* z polskiego budżetu, ponieważ kwoty tych zwolnień podatkowych obniżają praktycznie wpływy podatkowe, jakimi dysponuje nasze państwo. Jednak oceniając te kwestie długofalowo, należy uznać, że wobec wzmocnienia obronności Polski oraz rozwoju działalności gospodarczej polskich przedsiębiorców realizujących kontrakty na rzecz amerykańskiej armii wskazane rozwiązania podatkowe są pozytywne zarówno dla podatników, jak i dla naszego państwa.

Grzegorz Łopata

radca prawny w OIRP w Warszawie
wspiera polskich przedsiębiorców
w ramach federalnych zamówień publicznych
www.atlanticcontract.com

²³ www.podatki.gov.pl/vat/wyjasnienia/dostawa-towarow-i-swiadczenie-uslug-na-rzecz-sil-zbrojnych-usa/ (dostęp: 17.11.2024).

²⁴ Autor niniejszego opracowania przez ostatnie 6 lat pracujący w tej branży nie spotkał się z sytuacją, w której amerykańscy zleceniodawcy nie zapłacili za zamówione usługi lub dostawy.

²¹ Dz. U. poz. 2670.

²² Chartered Institute of Procurement & Supply, Glossary of Terms: Purchase Order (PO); <https://www.cips.org/intelligence-hub/glossary-of-terms> (dostęp: 17.11.2024).

■ PRAWO HANDLOWE

Filip Wyszyński

Sprawozdanie z konferencji „Praktyczne doświadczenia po roku obowiązywania „dużej reformy” Kodeksu spółek handlowych” (perspektywa prawno-porównawcza)

W dniu 9 maja 2024 r. na UW odbyła się konferencja zorganizowana przez Szkołę Prawa Niemieckiego Wydziałów Prawa i Administracji UW i UJ we współpracy z Kancelarią JDP pt. „Praktyczne doświadczenia po roku obowiązywania „dużej reformy” Kodeksu spółek handlowych – praktyczna perspektywa porównawcza Polska-Niemcy”.

Ambitnym celem organizatorów konferencji było podsumowanie reformy Kodeksu spółek handlowych¹, obowiązującej od 13 października 2022 r.², która objęła prawo koncernowe, aktywizację rad nadzorczych, a także zasadę biznesowej oceny przy podejmowaniu decyzji przez zarządy i rady nadzorcze (tzw. *business judgment rule*, dalej: „b.j.r.”). Dyskusja „o doświadczeniach obowiązywania przepisów w pierwszym roku po ich wejściu w życie” została uporządkowana według trzech powyższych bloków reform, tj. od problematyki stosowania nowego prawa koncernowego, przez zagadnienia związane z uaktywnieniem rad nadzorczych na płaszczyźnie informacyjno-sprawozdawczej, po kodyfikację zasady b.j.r.

W pierwszym bloku pt. „Prawo koncernowe – czy regulacja formalnej grupy spółek jest potrzebna dla praktyki rynkowej funkcjonowania koncernów?” przewidziano referaty prof. K. Oplustila oraz dr. M. Wittmanna. Prof. K. Oplustil rozpoczął wystąpienie od generalnego ujęcia prawa grup spółek, zwracając uwagę na miejsce „interesu grupy” na tle prawa koncernów i holdingów, przy podziale na holdingi faktyczne i normatywne (formalne). Referent wskazał na dwie możliwe ścieżki dojścia do unormowania grup spółek – na wzór prawa francuskiego (gdzie silną pozycję zajmuje *case law*, co widać choćby na kanwie sprawy Rosenbluma z 1985 r., dotyczącej odpowiedzialności zarządu podmiotu dominującego, i stanowiącej ośnowę polskiego judykatu w sprawie Stoczni Szczecińskiej) bądź według prawa niemieckiego – w Niemczech pozycja prawna koncernów jest uregulowana, choć istnieją także koncerny faktyczne.

Polski prawodawca przyjął model regulacyjny typu *opt-in*. Ład koncernowy został pomyślany jako „fakultatywny”, gdyż objęcie regulacją koncernową następuje w wyniku spełnienia przesłanek formalnych (powzięcia uchwały, wpisu, wzmianki w KRS). Prof. K. Oplustil podkreślił, że spod prawa koncernowego zostały wyłączone spółki publiczne, zadając pytanie: „czy jest to rzeczywiście słuszne w świetle art. 10 rozporządzenia MAR?”³ (dotyczącego zakazu bezprawnego ujawniania informacji poufnych), tym bardziej, że spółki giełdowe w prawie niemieckim mogą pozostawać w relacji „zależności korporacyjnej”. Ogólnie przyjęty model *opt-in* w prawie polskim przyzwala na powoływanie się na „interes koncernowy” w ramach spółek, których zgrupowanie znalazło swoje odzwierciedlenie w rejestrze.

W tym miejscu Referent postawił wyjątkowo ważne pytanie badawcze, w szczególności z punktu widzenia praktyki: „czy powyższy model regulacyjny umożliwia powołanie się na ów „interes” jedynie przez te podmioty, które skorzystały z „oferty ustawodawcy” i zarejestrowały swoje zgrupowanie; czy możliwe jest także w przypadku koncernów faktycznych?”. Pytanie to dotąd nie doczekało się odpowiedzi w judykaturze. Referent zajął przy tym stanowisko aprobatywne, a przy tym kontrowersyjne, ale gruntownie uzasadnione. Zdaniem K. Oplustila podmioty zgrupowane w ramach koncernu faktycznego mogą powołać się na interes grupy (choć *argumentum a contrario* wstępnie wykluczałoby taką możliwość). W konkluzji Referent ocenił reformę jako mało użyteczną – na dzień 13 grudnia 2023 r. w Krajowym Rejestrze Sądowym było wpisanych 16 spółek dominujących (w tym tylko jedna spółka Skarbu Państwa) i 80 spółek zależnych. Scentralizowany charakter regulacji nie zmniejszył ryzyka transakcyjnego i nie wprowadził uniwersalnego *safe harbour*. Z kolei M. Wittmann przedstawił problematykę granic „wiążącego polecenia” w prawie niemieckim, wskazując, że nieprzekraczalnym ryzykiem dla spółki jako korporacji staje się „żywy” interes jej spółki zależnej, która koniec końców jest odrębnym podmiotem.

W drugim bloku wystąpien przedmiotem analizy stała się aktywizacja rad nadzorczych. Dr hab. A.M. Zbiegień-Turzańska przedstawiła zagadnienia związane z obowiązkiem informacyjnym i efektywnością nadzoru, podkreślając asymetrię informacyjną (zarząd vs. rada nadzorcza) i wskazując na problem deficytu informacji w radach nadzorczych jako problem systemowy. Referentka wskazała także na problem szumu informacyjnego oraz rozmycia odpowiedzialności na tle kodyfikacji obowiązku z art. 380¹ k.s.h.

Z kolei wystąpienie prof. J. Vettera było poświęcone działalności rady nadzorczej w świetle § 90 Aktiengesetz⁴, zgodnie z którym do obowiązków zarządu należy raportowanie m.in. polityki biznesowej i innych podstawowych kwestii planowania korporacyjnego, przy czym niejednolicie przedstawia się na tym tle kwestia odpowiedzialności prawnej. Wzmiankowano także konflikt interesów na tle pozyskiwania informacji.

Konflikty interesów w spółkach stały się szerszym punktem odniesienia w ramach trzeciego panelu konferencji. Prof. R. Harnos z Universität Passau wyeksponował zagadnienie konfliktu interesów z pytaniem badawczym: „czy konflikt interesów infekuje jedynie pojedynczego, inkryminowanego członka organu w spółce handlowej, czy też cały organ kolegialny poprzez jego uczestnictwo w tym?” (przy uwzględnieniu „progu bagatelności” (*Bagatellschwelle*)). Przy b.j.r. należy zwrócić uwagę na rozkład ciężaru dowodu – jeżeli istnieje spór co do tego, czy zarząd dochował należytej staranności, a więc, czy prowadził działalność w sposób rozważny i sumienny, ciężar dowodu spoczywa na członkach zarządu (§ 93 II 2 AktG).

1 Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1896), dalej: „k.s.h.”.

2 Ustawa z dnia 9 lutego 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 807, ze zm.).

3 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 596/2014 z dnia 16 kwietnia 2014 r. w sprawie nadużyć na rynku oraz uchylające dyrektywę 2003/6/WE PE i Rady i dyrektywy Komisji 2003/124/WE, 2003/125/WE i 2004/72/WE (Dz. Urz. UE L 173 z 12.06.2014, s. 1), zwane także „rozporządzeniem MAR”.

4 Aktiengesetz vom 6. September 1965 (BGBl. 2023 I, poz. 354), dalej: „AktG”.

Z kolei Dr M. Chomiuk zaznaczył, że dołożenie należytej staranności przez menedżerów to istota reformy b.j.r. Lojalność w ramach ryzyka gospodarczego może być motywem przewodnim nowelizacji, tak aby podejmowane ryzyka były „uzasadnione”. Prelegent wskazał, że zasada b.j.r. może być różnie oceniana wobec spółki z o.o., S.A. czy prostej spółki akcyjnej. Różne jest także jej skodyfikowanie w ujęciu historycznoprawnym. Obecnie zasada b.j.r. nie daje jednoznacznych odpowiedzi na praktyczne problemy jej stosowania wobec relatywnie jasnej regulacji z dawnego Kodeksu handlowego⁵ z art. 292 i art. 474 k.h. (gdzie sprecyzowano, że członek władz spółki odpowiada za szkodę wyrządzoną przez działalność sprzeczną z prawem lub z postanowieniami umowy, bądź statutu), a więc na kanwie „niedołożenia staranności sumiennego kupca”. Wspomniana „należyta staranność” jako obowiązek menedżera jest wywodzona z zasady lojalności, kodyfikowanej jedynie pośrednio,

⁵ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. – Kodeks handlowy (Dz. U. Nr 57 poz. 502), dalej: „k.h.”.

poprzez definicję spółki handlowej (art. 3 k.s.h.), czy poprzez ogólne reguły prawa cywilnego (art. 354 lub art. 56 Kodeksu cywilnego⁶, które odnoszą się do wykonywania zobowiązań i skutków czynności prawnej). Jej dochowanie łączy się koniecznością „obudowywania się opiniami”, co z kolei podnosi koszty transakcyjne. W normalnym („codziennym”) toku działalności wystarczające wydają się opinie zespołów wewnętrznych; w czynnościach „nadzwyczajnych” (tak jak w przypadku transakcji fuzji i przejęć) niezbędna jest opinia zewnętrzna, oceniająca korzyści.

Podczas konferencji poruszono wiele istotnych i aktualnych zagadnień prawa spółek, toteż przedsięwzięcie należy ocenić wysoko i wyrazić nadzieję na kontynuację spotkań w tej sprawdzonej formule.

Filip Wyszyński

radca prawny w OIRP w Warszawie
ORCID 0000-0002-0792-5730

⁶ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2024 r. poz. 653).

■ ORZECZNICTWO

TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI UNII EUROPEJSKIEJ

A. Wyrok TSUE z 24 października 2024 r. (C-347/23, Zabitoń) (ochrona konsumentów, umowa kredytu hipotecznego indeksowanego do waluty obcej)

1. Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczy wykładni art. 2 lit. b dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich¹ (dalej: „dyrektywa Rady 93/13/EWG”). Wniosek złożono w ramach sporu między LB i JL (dalej: „powodowie”) a Getin Noble Bank S.A. (dalej: „Bank”) w przedmiocie żądania zwrotu rat zapłaconych na podstawie umowy kredytu hipotecznego indeksowanego do waluty obcej.

2. Art. 2 dyrektywy 93/13/EWG stanowi:

„Do celów niniejszej dyrektywy:

[...] b) »konsument« oznacza każdą osobę fizyczną, która w umowach objętych niniejszą dyrektywą działa w celach niezwiązanych z handlem, przedsiębiorstwem lub zawodem [z własną działalnością gospodarczą lub zawodową];

c) »sprzedawca lub dostawca [przedsiębiorca]« oznacza każdą osobę fizyczną lub prawną, która w umowach objętych niniejszą dyrektywą działa w celach dotyczących handlu, przedsiębiorstwa lub zawodu [w ramach własnej działalności gospodarczej lub zawodowej], bez względu na to, czy należy do sektora publicznego czy prywatnego”.

3. W 2008 roku powodowie, pozostający w związku małżeńskim i nieprowadzący żadnej działalności gospodarczej, zawarli z poprzednikiem prawnym Banku umowę kredytu hipotecznego indeksowanego do franka szwajcarskiego, przewidującą zmienną stopę procentową i spłatę tego kredytu w złotych polskich (dalej: „umowa kredytu hipotecznego”). Powodowie zawarli umowę kredytu hipotecznego w celu nabycia nieruchomości mieszkalnej, która miała być przeznaczona

do odpłatnego najmu. Czynsze służyły głównie spłacie rat z tytułu tej umowy kredytu hipotecznego. W celu realizacji takiego projektu powodowie korzystali z usług podmiotu zarządzającego nieruchomością prowadzącego działalność gospodarczą lub zawodową, który został ich pełnomocnikiem i reprezentował ich przy zawieraniu umowy kredytu hipotecznego, umowy kupna tej nieruchomości, umowy najmu owej nieruchomości oraz umowy o obsłudze najemców. W 2019 roku powodowie w postępowaniu głównym spłacili całość ich kredytu hipotecznego i sprzedali wspomnianą nieruchomość.

Następnie powodowie wnieśli do Sądu Okręgowego w Warszawie (dalej: „sąd odsyłający”) pozew z żądaniem zwrotu wszystkich kwot zapłaconych w wykonaniu tej umowy kredytu hipotecznego, podnosząc, że umowa ta zawiera nieuczciwe warunki umowne skutkujące jej nieważnością. Sąd odsyłający wskazał, że warunki wspomnianej umowy kredytu hipotecznego przewidujące indeksację kredytu do kursu franka szwajcarskiego, które określają główny przedmiot tej umowy, mają nieuczciwy charakter, ponieważ nie zostały indywidualnie wynegocjowane, nie zostały sporządzone prostym i zrozumiałym językiem, a ponadto stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodując tym samym znaczącą nierównowagę wynikających z tej umowy kredytu hipotecznego praw i obowiązków stron ze szkodą dla powodów w postępowaniu głównym. Jednocześnie sąd ten zastanawiał się nad możliwością zakwalifikowania powodów jako „konsumentów” w rozumieniu dyrektywy 93/13/EWG. W tym względzie sąd odsyłający zauważył, że odpłatny najem nieruchomości ma na celu generowanie zysków, co jest głównym celem prowadzenia przedsiębiorstwa, jednak można również uznać, że poprzez uzyskanie kredytu na zakup jednego lokalu przeznaczanego do wynajmu kredytobiorca działa w celach, które nie mieszczą się w ramach dzia-

¹ Dz. Urz. WE L 95 z 21.04.1993, s. 29.

łałości gospodarczej lub zawodowej, i że w związku z tym takiego kredytobiorcę należałoby uznać za „konsumenta” w rozumieniu art. 2 lit. b dyrektywy 93/13/EWG.

Wobec tych wątpliwości sąd odsyłający postanowił zawiesić postępowanie i zwrócić się do TSUE z pytaniem prejudycjalnym dotyczącym wykładni art. 2 lit. b i c dyrektywy 93/13/EWG.

4. Na wstępie TSUE sprecyzował, że poprzez swoje pytanie sąd odsyłający dąży w istocie do ustalenia, czy art. 2 lit. b dyrektywy 93/13/EWG należy interpretować w ten sposób, że osoba fizyczna, która zawiera umowę kredytu hipotecznego w celu sfinansowania zakupu jednej nieruchomości mieszkalnej w celu odpłatnego oddania jej w najem, wchodzi w zakres pojęcia „konsumenta” w rozumieniu tego przepisu.

TSUE przypomniał, że jak stanowi motyw dziesiąty dyrektywy 93/13/EWG, jednolite normy prawne dotyczące nieuczciwych warunków umownych powinny, z zastrzeżeniem wyjątków wymienionych w tym motywie, odnosić się do „wszelkich umów” zawieranych pomiędzy przedsiębiorcami a konsumentami, zgodnie z definicjami zawartymi w art. 2 lit. b i c tej dyrektywy². Tak więc dyrektywa 93/13/EWG definiuje umowy, do jakich ma zastosowanie, poprzez odniesienie do statusu kontrahentów, w zależności od tego, czy działają oni w ramach swojej działalności gospodarczej lub zawodowej, czy też nie³. Tym samym posiadanie przez daną osobę statusu „konsumenta” należy ustalić w świetle kryterium funkcjonalnego, polegającego na ocenie, czy dany stosunek umowny wpisuje się w ramy działalności niezwiązanej z wykonywaniem zawodu. TSUE wyjaśnił we wcześniejszym orzecznictwie, że pojęcie „konsumenta” w rozumieniu art. 2 lit. b dyrektywy 93/13/EWG ma charakter obiektywny i jest niezależne od konkretnego zasobu wiedzy, jaki może mieć dana osoba, czy też od posiadanych przez nią w rzeczywistości informacji⁴. W tym kontekście TSUE przypomniał, że **konsument znajduje się w słabszej pozycji niż przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania, i w związku z tym godzi on się na postanowienia umowne sporządzone uprzednio przez przedsiębiorcę, nie mając wpływu na ich treść**⁵.

5. Zgodnie z orzecznictwem TSUE szerokie rozumienie pojęcia „konsumenta” w znaczeniu art. 2 lit. b dyrektywy 93/13/EWG pozwala w danym wypadku na zapewnienie ochrony przyznanej przez tę dyrektywę wszystkim osobom fizycznym znajdującym się w słabszej pozycji względem przedsiębiorcy⁶. W tych okolicznościach **bezwzględnie wiążący charakter przepisów zawartych w dyrektywie 93/13/EWG i związane z nimi szczególne wymogi ochrony konsumenta wymagają, aby szeroka wykładnia pojęcia „konsumenta” w rozumieniu art. 2 lit. b tej dyrektywy była uprzywilejowana w celu zapewnienia skuteczności tej dyrektywy**⁷. Ponadto TSUE przypomniał, że w ramach umowy kredytu zawartej z przedsiębiorcą, jeżeli współdłużnik znajduje się w sytuacji analogicznej do sytuacji dłużnika pod względem zobowiązań umownych, w odniesieniu do tego przedsiębiorcy, z którym podpisali umowę, nie należy dokonywać rozróżnienia między dłużnikiem a współdłużnikiem w przedmiocie stosowania dyrektywy 93/13/EWG do tej konkretnej umowy. W związku z tym pojęcie „konsumenta” w rozumieniu art. 2 lit. b dyrektywy 93/13/EWG w ramach takiej umowy obejmuje rów-

niez osobę fizyczną, która znajduje się w sytuacji współdłużnika, gdy działa w celach niezwiązanych ze swoją działalnością gospodarczą lub zawodową⁸.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem TSUE sąd krajowy rozpoznający spór dotyczący umowy mogącej podlegać zastosowaniu dyrektywy 93/13/EWG powinien sprawdzić, biorąc pod uwagę wszystkie dowody, a w szczególności brzmienie tej umowy, czy kredytobiorcę można zakwalifikować jako „konsumenta” w rozumieniu tej dyrektywy. W tym celu sąd krajowy powinien uwzględnić wszystkie okoliczności sprawy, w szczególności charakter towaru lub usługi będących przedmiotem rozpatrywanej umowy, które to okoliczności mogą wskazywać na cel nabycia tego towaru lub tej usługi⁹. W konsekwencji TSUE wskazał, że w sytuacji gdy dwie osoby fizyczne zawierają umowę kredytu hipotecznego w celu sfinansowania nabycia nieruchomości mieszkalnej, do sądu krajowego należy ustalenie, z uwzględnieniem w szczególności charakteru nieruchomości będącej przedmiotem tej umowy, czy te osoby fizyczne działały w ramach swojej działalności gospodarczej lub zawodowej, czy też działały w celach niezwiązanych z tą działalnością.

6. TSUE zauważył, że w rozpatrywanej sprawie powodomie są osobami fizycznymi, które w chwili zawarcia umowy kredytu hipotecznego były zatrudnione, odpowiednio, jako funkcjonariusz policji sądowej i dyrektorka szkoły, oraz nie prowadzili żadnej działalności gospodarczej w dziedzinie zarządzania nieruchomościami. Zawarli oni umowę kredytu hipotecznego w celu sfinansowania nabycia jednej nieruchomości mieszkalnej, przeznaczonej na odpłatny najem, a dochody z najmu służyły głównie spłacie rat miesięcznych kredytu. Zdaniem TSUE zawarcie rozpatrywanej umowy kredytu hipotecznego nie miało dla powodów celu gospodarczego, lecz miało na celu konsolidację ich majątku prywatnego, ponieważ zakup finansowanej z tego kredytu nieruchomości mieszkalnej stanowił dla nich formę inwestycji. Wniosku tego nie podważa okoliczność, że powodomie mieli zamiar oddania nieruchomości mieszkalnej w najem w celu uzyskania z niej korzyści finansowych, ani nawet okoliczność, że korzystali oni z usług specjalistów w celu jej zakupu i zarządzania jej najmem. TSUE wskazał, że z jego orzecznictwa wynika, że wykładnia pojęcia „konsumenta” w rozumieniu art. 2 lit. b dyrektywy 93/13/EWG, która wykluczałaby z zakresu tego pojęcia osobę fizyczną działającą w celach niezwiązanych z działalnością gospodarczą lub zawodową ze względu na to, że czerpie ona pewne korzyści finansowe z uczestnictwa w danym systemie, prowadziłaby do uniemożliwienia zapewnienia ochrony przyznanej przez tę dyrektywę wszystkim osobom fizycznym znajdującym się w słabszej pozycji względem przedsiębiorcy i korzystającym, dla celów niezwiązanych z działalnością zawodową lub gospodarczą, z usług oferowanych przez tego ostatniego¹⁰.

7. W świetle powyższych rozważań TSUE odpowiedział na pytanie prejudycjalne, że **art. 2 lit. b dyrektywy 93/13/EWG należy interpretować w ten sposób, że osoba fizyczna, która zawiera umowę kredytu hipotecznego w celu sfinansowania zakupu jednej nieruchomości mieszkalnej w celu odpłatnego oddania jej w najem, wchodzi w zakres pojęcia „konsumenta” w rozumieniu tego przepisu, jeśli ta osoba fizyczna działa w celach niezwiązanych z jej działalnością gospodarczą lub zawodową**. Okoliczność, że ta osoba usiłuje osiągać dochody z zarządzania tą nieruchomością, nie może sama w sobie prowadzić do wyłączenia tej osoby z zakresu pojęcia „konsumenta” w rozumieniu przywołanego przepisu.

² Zob. wyrok TSUE z 8 czerwca 2023 r. w sprawie C-570/21, YYY. (Pojęcie „konsumenta”), pkt 33.

³ *Ibidem*, pkt 34.

⁴ Zob. wyrok TSUE z 8 czerwca 2023 r. w sprawie C-455/21, *Lyoness Europe*, pkt 48.

⁵ Zob. wyrok TSUE z 21 marca 2019 r. w sprawie C-590/17, *Pouvin i Dijoux*, pkt 25. Podkreślenia w tym miejscu i poniżej – T.J.

⁶ Zob. wyrok TSUE z 8 czerwca 2023 r. w sprawie C-570/21, YYY. (Pojęcie „konsumenta”), pkt 37.

⁷ *Ibidem*, pkt 38.

⁸ *Ibidem*, pkt 52.

⁹ Wyrok TSUE z 8 czerwca 2023 r. w sprawie C-455/21, *Lyoness Europe*, pkt 49.

¹⁰ *Ibidem*, pkt 53.

B. Wyrok TSUE z 17 października 2024 r. (C-76/22, Santander Bank Polska)

(ochrona konsumentów, konsumenckie umowy o kredyt związane z nieruchomościami mieszkalnymi)

1. Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczy wykładni art. 25 ust. 1 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/17/UE z dnia 4 lutego 2014 r. w sprawie konsumenckich umów o kredyt związanych z nieruchomościami mieszkalnymi i zmieniającej dyrektywy 2008/48/WE i 2013/36/UE oraz rozporządzenie (UE) nr 1093/2010¹¹ (dalej: „dyrektywa 2014/17/UE”). Wniosek złożono w ramach sporu między QI, działającą w charakterze konsumenta, a Santander Bank Polska S.A. (dalej: „Bank”) w przedmiocie wysokości obniżki całkowitego kosztu kredytu związanego z nieruchomością mieszkalną w następstwie przedterminowej jego spłaty przez QI.

2. Art. 3 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę Rady 87/102/EWG¹² (dalej: „dyrektywa 2008/48/WE”) stanowi:

„Na użytek niniejszej dyrektywy stosuje się następujące definicje:

[...] g) »całkowity koszt kredytu ponoszony przez konsumenta« oznacza wszystkie koszty, łącznie z odsetkami, prowizjami, podatkami oraz wszelkimi innymi opłatami, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt, które to koszty znane są kredytodawcy, z wyjątkiem kosztów notarialnych; uwzględniane są tu także koszty usług dodatkowych związanych z umową o kredyt, w szczególności składki z tytułu ubezpieczenia, jeżeli, dodatkowo, zawarcie umowy dotyczącej usługi jest niezbędne do uzyskania kredytu lub do uzyskania go na oferowanych warunkach”.

Art. 16 dyrektywy 2008/48/WE stanowi:

„1. Konsument ma prawo w każdym czasie spłacić w całości lub w części swoje zobowiązania wynikające z umowy o kredyt. W takich przypadkach jest on uprawniony do uzyskania obniżki całkowitego kosztu kredytu, na którą składają się odsetki i koszty przypadające na pozostały okres obowiązywania umowy.

2. W przypadku przedterminowej spłaty kredytu kredytodawcy przysługuje sprawiedliwa i obiektywnie uzasadniona rekompensata za ewentualne koszty bezpośrednio związane z przedterminową spłatą kredytu, pod warunkiem że przedterminowa spłata przypada na okres, w którym stopa oprocentowania kredytu jest stała.

Rekompensata ta nie może przekraczać 1% spłacanej przed terminem części kwoty kredytu, jeżeli okres pomiędzy przedterminową spłatą a uzgodnionym wygaśnięciem umowy o kredyt przekracza jeden rok. Jeżeli okres ten nie przekracza jednego roku, rekompensata nie może przekraczać 0,5% spłacanej przed terminem części kwoty kredytu.”.

Art. 4 dyrektywy 2014/17/UE stanowi:

„Na użytek niniejszej dyrektywy stosuje się następujące definicje:

[...] 13) »całkowity koszt kredytu ponoszony przez konsumenta« oznacza całkowity koszt kredytu ponoszony przez konsumenta, zgodnie z definicją zawartą w art. 3 lit. g) dyrektywy [2008/48], w tym koszty wyceny nieruchomości, gdy taka wycena jest niezbędna do otrzymania kredytu, lecz z wyłączeniem opłat związanych z przeniesieniem własności nieruchomości. Z kosztu tego wyłączone są wszelkie opłaty obciążające konsumenta w konsekwencji niewypełnienia zobowiązań określonych w umowie o kredyt;”.

Art. 14 dyrektywy 2014/17/UE stanowi:

„1. Państwa członkowskie zapewniają, by kredytodawca i w stosownych przypadkach pośrednik kredytowy lub wyznaczony przedstawiciel udzielał konsumentowi zindywidualizowanych informacji, niezbędnych do porównania kredytów dostępnych na rynku, oceny ich konsekwencji i podjęcia świadomej decyzji, czy zawrzeć umowę o kredyt:

a) bez nieuzasadnionej zwłoki po przekazaniu przez konsumenta wymaganych informacji o jego potrzebach, sytuacji finansowej i preferencjach zgodnie z art. 20; oraz

b) odpowiednio wcześniej, zanim konsument zwiąże się jakąkolwiek umową o kredyt lub ofertą.

2. Zindywidualizowane informacje, o których mowa w ust. 1, przekazuje się, w formie papierowej lub na innym trwałym nośniku, przy użyciu [europejskiego znormalizowanego arkusza informacyjnego (ESIS)], określonego w załączniku II.”.

Art. 25 dyrektywy 2014/17/UE stanowi:

„1. Państwa członkowskie zapewniają, by konsument miał prawo do pełnego lub częściowego wywiązania się ze swoich zobowiązań na mocy umowy o kredyt przed wygaśnięciem tej umowy. W takich przypadkach konsument jest uprawniony do uzyskania obniżki całkowitego kosztu kredytu ponoszonego przez konsumenta, na którą składają się odsetki i koszty przypadające na pozostały okres obowiązywania umowy.

2. Państwa członkowskie mogą przewidzieć, że wykonanie prawa, o którym mowa w ust. 1, podlega pewnym warunkom. Warunki te mogą obejmować ograniczenia czasowe wykonania tego prawa, zróżnicowane traktowanie w zależności od rodzaju stopy oprocentowania kredytu lub od momentu, w którym konsument skorzysta z tego prawa, lub ograniczenia co do okoliczności, w jakich prawo to może zostać wykonane.

3. Państwa członkowskie mogą przewidzieć, by kredytodawca miał prawo do otrzymania w uzasadnionych przypadkach sprawiedliwej i obiektywnej rekompensaty z tytułu potencjalnych kosztów bezpośrednio związanych z przedterminową spłatą kredytu, lecz nie mogą nakładać kary na konsumenta. W związku z tym kwota rekompensaty nie może być wyższa niż strata finansowa kredytodawcy. W ramach takich warunków państwa członkowskie mogą przewidzieć, że kwota rekompensaty nie może przekroczyć pewnego poziomu lub może być dopuszczalna tylko w określonym okresie.

4. W przypadku gdy konsument pragnie wywiązać się ze swoich zobowiązań wynikających z umowy o kredyt przed wygaśnięciem umowy, kredytodawca niezwłocznie po otrzymaniu takiego wniosku udziela konsumentowi, w formie papierowej lub na innym trwałym nośniku, informacji potrzebnych do rozważenia takiej opcji. Informacje takie co najmniej wyliczają konsekwencje, jakie poniesie konsument, wywiązując się ze swoich zobowiązań przed wygaśnięciem umowy o kredyt, i jasno określają wszelkie przyjęte założenia. Wszelkie przyjęte założenia są rozsądne i uzasadnione.

5. Gdy przedterminowa spłata przypada w okresie, w którym obowiązuje stała stopa oprocentowania, państwa członkowskie mogą uzależnić skorzystanie z prawa, o którym mowa w ust. 1, od istnienia uzasadnionego interesu po stronie konsumenta.”.

3. W 2017 roku QI zawarła z poprzednikiem prawnym Banku umowę kredytu na zakup nieruchomości w wysokości 106 600 zł. Kredyt został udzielony na okres 360 miesięcy, umowa przewidywała

¹¹ Dz. Urz. UE L 60 z 28.02.2014, s. 34.

¹² Dz. Urz. UE L 133 z 22.05.2008, s. 66.

prowiję z tytułu udzielenia tego kredytu, płatną w chwili zawarcia umowy i odpowiadającą 2,50% kwoty tego kredytu, czyli 2600 zł, która była wskazana jako element całkowitego kosztu kredytu na zakup nieruchomości. 19 miesięcy po podpisaniu umowy QI dokonała całkowitej spłaty całości tego kredytu. Uznała ona zatem, że Bank powinien zwrócić jej prowizję związaną z udzieleniem rzeczowego kredytu w wysokości 2462,78 zł, odpowiadającej pozostałemu czasowi trwania tego kredytu, czyli 341 miesięcy. Tego dotyczyła reklamacja, którą QI wniosła do Banku, a którą ten oddalił i odmówił dokonania zwrotu prowizji. QI wniosła skargę do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie (dalej: „sąd odsyłający”). Bank podniósł przed tym sądem, że prowizja za udzielenie kredytu hipotecznego polegała na jednorazowej zapłacie, a zatem była wyłączona z obowiązku zwrotu proporcjonalnego do pozostałego okresu obowiązywania umowy kredytu. Bank uważał, że gdyby prowizja ta miała podlegać częściowemu zwrotowi, zwrot ten nie powinien być proporcjonalny do okresu objętego przedterminową spłatą w stosunku do pierwotnie uzgodnionego okresu spłaty, lecz powinien być proporcjonalny do spodziewanego przez kredytodawcę wynagrodzenia za korzystanie przez konsumenta z finansowania. Sąd odsyłający zastanawiał się, czy w świetle w szczególności orzecznictwa TSUE dotyczącego art. 16 ust. 1 dyrektywy 2008/48/WE należy uznać, że prawo konsumenta do uzyskania, w przypadku przedterminowej spłaty kredytu hipotecznego, obniżki całkowitego kosztu kredytu, o którym mowa w art. 25 ust. 1 dyrektywy 2014/17/UE, obejmuje również prowizję za udzielenie rozpatrywanego kredytu. Ponadto sąd ten zastanawiał się nad metodą obliczania, jaką należy zastosować w celu określenia kwoty obniżki całkowitego kosztu tego kredytu. W tych okolicznościach sąd odsyłający postanowił zawiesić postępowanie i zwrócić się do TSUE z dwoma pytaniami prejudycjalnymi dotyczącymi wykładni art. 25 ust. 1 dyrektywy 2014/17/UE.

4. Pierwsze pytanie prejudycjalne dotyczyło tego, czy art. 25 ust. 1 dyrektywy 2014/17/UE należy interpretować tak samo jak art. 16 ust. 1 dyrektywy 2008/48/WE, tj. czy należy interpretować ten przepis w ten sposób, że prawo konsumenta do obniżki całkowitego kosztu kredytu hipotecznego w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu hipotecznego obejmuje wszystkie koszty, które zostały nałożone na konsumenta, w tym także prowizję za udzielenie kredytu.

Co się tyczy art. 16 ust. 1 dyrektywy 2008/48/WE, TSUE orzekł już wcześniej, że przepis ten należy interpretować w ten sposób, że prawo konsumenta do obniżenia całkowitego kosztu kredytu w przypadku przedterminowej spłaty kredytu konsumenckiego objętego tą dyrektywą obejmuje wszystkie koszty nałożone na konsumenta¹³. Ponadto TSUE stwierdził, że w świetle w szczególności specyfiki umów o kredyt związanych z nieruchomościami mieszkalnymi i niezależnie od niemal identycznego brzmienia art. 16 ust. 1 dyrektywy 2008/48/WE i art. 25 ust. 1 dyrektywy 2014/17/UE prawo do uzyskania obniżki całkowitego kosztu kredytu, o którym mowa w tym ostatnim przepisie, nie obejmuje opłat, które niezależnie od okresu obowiązywania umowy konsument jest zobowiązany zapłacić na rzecz kredytodawcy lub osoby trzeciej z tytułu świadczeń, które zostały już wykonane w całości w momencie przedterminowej spłaty¹⁴. TSUE zwrócił uwagę, że w przedłożonej sprawie sąd odsyłający zastanawia się, w kontekście umowy kredytu hipotecznego regulowanej dyrektywą 2014/17, czy prowizję pobieraną przy zawieraniu takiej umowy, taką jak rozpatrywana w postępowaniu głównym, należy uznać za należącą do tej ostatniej kategorii kosztów. W tym kontekście sąd ten przypomniał, że zgodnie z kredytorawcą jest zobowiązany wykazać, czy dane koszty mają charakter powtarzalny, czy też nie¹⁵.

TSUE stwierdził, że poprzez pytanie pierwsze sąd odsyłający dąży w istocie do ustalenia, czy art. 25 ust. 1 dyrektywy 2014/17/UE należy interpretować w ten sposób, że w braku dostarczonych przez kredytodawcę informacji pozwalających sądowi krajowemu na zbadanie, czy prowizja pobierana przy zawieraniu umowy kredytu hipotecznego należy do kategorii kosztów, które są niezależne od okresu obowiązywania tej umowy, sąd ten powinien uznać, że taka prowizja jest objęta prawem do obniżenia całkowitego kosztu kredytu, o którym mowa w tym przepisie.

TSUE podkreślił, że prawodawca Unii przyjął szeroką definicję pojęcia „całkowitego kosztu kredytu ponoszonego przez konsumenta”, w którego zakres mogą wchodzić koszty¹⁶. W jego ocenie z art. 4 pkt 13 dyrektywy 2014/17/UE w związku z art. 3 lit. g dyrektywy 2008/48/WE wynika bowiem, że pojęcie „całkowitego kosztu kredytu ponoszonego przez konsumenta” w rozumieniu pierwszego z tych przepisów obejmuje wszystkie koszty, które konsument musi ponieść z tytułu umowy o kredyt i które są znane kredytodawcy, w tym prowizje. Wyłączone z zakresu tego pojęcia są wyraźnie jedynie – jak potwierdza motyw 50 dyrektywy 2014/17/UE – opłaty notarialne, opłaty rejestracyjne związane z przeniesieniem własności nieruchomości, takie jak koszty wpisu do księgi wieczystej i związane z tym opłaty, jak również koszty ponoszone przez konsumenta w przypadku niewypełnienia zobowiązań przewidzianych w umowie o kredyt¹⁷. TSUE wyjaśnił jednak, opierając się w szczególności na szczególnych cechach umów o kredyt związanych z nieruchomościami mieszkalnymi, że **prawo do obniżenia całkowitego kosztu kredytu, o którym mowa w art. 25 ust. 1 dyrektywy 2014/17/UE, nie obejmuje kosztów, które niezależnie od okresu obowiązywania umowy obciążają konsumenta bądź to na rzecz kredytodawcy, bądź to na rzecz osoby trzeciej z tytułu świadczeń, które zostały już wykonane w całości w chwili przedterminowej spłaty.**

Co więcej, TSUE zauważył, że w myśl art. 1 dyrektywy 2014/17/UE w związku z jej motywem 15 dyrektywa ta określa wspólne ramy dla niektórych aspektów przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących umów obejmujących kredyt konsumencki zabezpieczony hipoteką lub w inny sposób, a związanych z nieruchomościami mieszkalnymi, by zapewnić konsumentom wysoki poziom ochrony¹⁸. Przyjęta przez TSUE wykładnia art. 25 ust. 1 dyrektywy 2014/17/UE nie skutkuje pozbawieniem konsumentów tej ochrony. W celu zagwarantowania tej ochrony **sądy krajowe powinny bowiem czuwać nad tym, aby koszty, które są nakładane na konsumenta niezależnie od okresu obowiązywania umowy o kredyt, obiektywnie nie stanowiły wynagrodzenia kredytodawcy za czasowe korzystanie z kapitału stanowiącego przedmiot tej umowy lub za świadczenia na rzecz konsumenta, które w chwili przedterminowej spłaty nie zostały jeszcze spełnione**¹⁹. W związku z tym sąd krajowy nie może domniemywać na podstawie samego faktu, że dany koszt został poniesiony przez konsumenta jednorazowo przy zawieraniu umowy kredytu hipotecznego, że koszt ten należy do kosztów niezależnych od czasu trwania umowy, które nie mogą zatem prowadzić do obniżki całkowitego kosztu kredytu, o której mowa w art. 25 ust. 1 dyrektywy 2014/17/UE.

TSUE zauważył ponadto, że kredytodawca lub, w stosownych przypadkach, pośrednik kredytowy lub wyznaczony przedstawiciel jest zobowiązany, zgodnie z art. 14 ust. 1 i 2 dyrektywy 2014/17/UE, do udzielenia konsumentowi przed zawarciem umowy informacji dotyczących podziału kosztów obciążających konsumenta w zależności od ich powtarzalności lub braku powtarzalności przy użyciu ESIS. Do kredytodawcy należy wykazanie powtarzalnego charakteru danych

¹³ Por. wyrok TSUE z 11 września 2019 r. w sprawie C-383/18, *Lexitor*, pkt 36.

¹⁴ Zob. wyrok TSUE z 9 lutego 2023 r. w sprawie C-555/21, *UniCredit Bank Austria*, pkt 27, 28 i 31.

¹⁵ *Ibidem*, pkt 34 i 35.

¹⁶ *Ibidem*, pkt 23.

¹⁷ *Ibidem*, pkt 24.

¹⁸ *Ibidem*, pkt 29.

¹⁹ *Ibidem*, pkt 38.

kosztów²⁰. Tymczasem w rozpatrywanej sprawie Bank nie przedstawił podziału kosztów kredytu hipotecznego rozpatrywanego w postępowaniu głównym, umożliwiającym temu sądowi ustalenie, czy opłaty rozpatrywane w postępowaniu głównym są obiektywnie związane z okresem obowiązywania umowy, czy też opłaty te są niezależne od tego okresu. Aby zagwarantować, że konsument nie będzie karany za ten brak informacji, należy stwierdzić, że w takiej sytuacji sąd krajowy jest zobowiązany stwierdzić, że odnośne koszty nie są niezależne od okresu obowiązywania umowy i w konsekwencji są objęte prawem do obniżenia całkowitego kosztu kredytu, o którym mowa w art. 25 ust. 1 dyrektywy 2014/17/UE. Według TSUE wynika z tego, że w przypadku gdy kredytodawca nie dostarczył niezbędnych informacji umożliwiających sądowi krajowemu sprawdzenie, czy dane opłaty nie stanowią wynagrodzenia kredytodawcy za czasowe korzystanie z kapitału będącego przedmiotem umowy kredytu hipotecznego ani wynagrodzenia za usługę, która w chwili przedterminowej spłaty nie była wykonana w całości, sąd ten powinien, w celu zapewnienia wysokiego poziomu ochrony konsumentów, stwierdzić, że chodzi o koszty związane z okresem obowiązywania tej umowy, objęte prawem do obniżki, o którym mowa w art. 25 ust. 1 dyrektywy 2014/17/UE, i to nawet jeśli koszty te zostały uiszczane jednorazowo przy zawieraniu wspomnianej umowy.

W świetle powyższych rozważań na pytanie pierwsze TSUE odpowiedział, że **art. 25 ust. 1 dyrektywy 2014/17/UE należy interpretować w ten sposób, że w braku dostarczenia przez kredytodawcę informacji pozwalających sądowi krajowemu na zbadanie, czy prowizja pobierana przy zawieraniu umowy kredytu hipotecznego należy do kategorii kosztów, które są niezależne od okresu obowiązywania tej umowy, sąd ten powinien stwierdzić, że taka prowizja jest objęta prawem do obniżki całkowitego kosztu kredytu, o której mowa w tym przepisie.**

5. TSUE sprecyzował, że poprzez pytanie drugie sąd odsyłający dąży w istocie do ustalenia, czy art. 25 ust. 1 dyrektywy 2014/17/UE należy interpretować w ten sposób, że z przepisu tego wynika szczególna metoda obliczania pozwalająca na określenie kwoty obniżki całkowitego kosztu kredytu, o której mowa w tym przepisie.

W tym względzie TSUE zauważył, że nic w treści art. 25 dyrektywy 2014/17/UE w ogólności, ani w szczególności ust. 1 tego artykułu, nie pozwala stwierdzić, że prawodawca Unii zamierzał ustanowić szczególną metodę obliczania w celu określenia kwoty obniżki całkowitego kosztu kredytu hipotecznego, o której mowa w art. 25 ust. 1 tej dyrektywy. Przepis ten, po pierwsze, ogranicza się do postanowienia, że państwa członkowskie zapewniają, by konsument miał prawo do pełnego lub częściowego wywiązania się ze swoich zobowiązań na mocy umowy o kredyt przed wygaśnięciem tej umowy. Po drugie, wspomniany przepis wskazuje, że w przypadku przedterminowej spłaty konsument ma prawo do uzyskania obniżki całkowitego kosztu kredytu, odnoszącej się do odsetek i kosztów przypadających na pozostały okres obowiązywania umowy. Tymczasem z **odniesienia do „pozostałego okresu obowiązywania umowy” nie można wywieść, że kwota obniżki całkowitego kosztu kredytu powinna zostać określona w każdych okolicznościach na podstawie metody polegającej na zastosowaniu zwrotu proporcjonalnego do stosunku między okresem, w którym umowa kredytu hipotecznego zostaje wykonana ze względu na przedterminową spłatę, a okresem wykonania tej umowy, który został pierwotnie uzgodniony.** Odniesienie do pozostałego okresu obowiązywania umowy ma na celu wyłącznie ograniczenie w czasie pozycji kosztów, których dotyczy obniżka całkowitego kosztu kredytu.

W ocenie TSUE szczególnej metody obliczania w celu określenia kwoty obniżki całkowitego kosztu kredytu, o której mowa w art. 25 ust. 1 dyrektywy 2014/17/UE, nie można również wywnioskować

z art. 25 ust. 2-5 tej dyrektywy, ponieważ te ostatnie ustępy nie przewidują żadnego kryterium obliczania tej obniżki. W tym względzie o ile w art. 25 ust. 2 i 5 dyrektywy 2014/17/UE uściślono sposób, w jaki państwa członkowskie mogą ograniczyć wykonywanie prawa do przedterminowej spłaty, o tyle art. 25 ust. 3 tej dyrektywy przewiduje możliwość przewidzenia przez te państwa, na wypadek przedterminowej spłaty kredytu hipotecznego, prawa kredytodawcy do rekompensaty. Co się tyczy art. 25 ust. 4 dyrektywy 2014/17/UE, określa on informacje, które kredytodawca jest zobowiązany przekazać konsumentowi, aby mógł on zbadać możliwość dokonania wcześniejszej spłaty kredytu. Takie rozumienie art. 25 dyrektywy 2014/17/UE znajduje potwierdzenie w jej motywie 66, który przyznaje państwom członkowskim szeroki zakres swobody w odniesieniu do sposobu, w jaki zapewniają one prawo do przedterminowej spłaty kredytu hipotecznego. Z motywu tego wynika, że o ile prawodawca Unii przyjął za właściwe, że względu na istnienie istotnych różnic w zasadach i warunkach spłaty kredytu stosowanych w państwach członkowskich, ustanowienie na poziomie Unii określonych norm dotyczących przedterminowej spłaty kredytu hipotecznego, w tym w szczególności warunków, na jakich spłata ta może mieć miejsce, o tyle uznał on jednak, że państwa te powinny mieć możliwość określenia warunków wykonywania prawa do takiej spłaty. Motyw ten wskazuje, że warunki te mogą obejmować ograniczenia czasowe wykonania tego prawa, zróżnicowane traktowanie w zależności od rodzaju stopy oprocentowania kredytu lub ograniczenia co do okoliczności, w jakich prawo to może zostać wykonane.

TSUE potwierdził, że metoda obliczania obniżki całkowitego kosztu kredytu w przypadku przedterminowej spłaty nie znajduje się wśród elementów należących do kompetencji państw członkowskich, które zostały wyraźnie wymienione w motywie 66 dyrektywy 2014/17/UE. Uznał przy tym, że metoda obliczania kwoty obniżki stanowi część tych elementów, ponieważ – jak wynika z jego brzmienia w dużej części wersji językowych – wyciszczenie wspomnianych elementów w tym motywie, wprowadzone wyrażeniem „w szczególności”, stanowi jedynie wykaz niewyczerpujący.

Ponadto TSUE zauważył, że o ile art. 25 ust. 1 dyrektywy 2014/17/UE nie narzuca szczególnej metody obliczania w celu określenia kwoty obniżenia całkowitego kosztu kredytu hipotecznego, o którym mowa w tym przepisie, o tyle zastosowana metoda powinna być odpowiednia do zapewnienia realizacji celu tej dyrektywy, wynikającego z jej motywu 15, a mianowicie zapewnienia wysokiego poziomu ochrony konsumentów w dziedzinie umów o kredyt związanych z nieruchomościami. TSUE odnotował, że ustawodawstwo polskie nie zawiera żadnego przepisu dotyczącego tego obliczenia, a umowa kredytu hipotecznego będąca przedmiotem postępowania głównego nie wskazuje również sposobu obliczania kwoty obniżki całkowitego kosztu kredytu. W takiej sytuacji do sądu krajowego należy wypowiedzenie się w przedmiocie metody właściwej do określenia kwoty obniżki całkowitego kosztu kredytu hipotecznego, o której mowa w art. 25 ust. 1 dyrektywy 2014/17/UE, i zapewnienie, by metoda ta była odpowiednia do zapewnienia realizacji celu tej dyrektywy polegającego na zapewnieniu wysokiego poziomu ochrony konsumentów.

W świetle powyższych rozważań na pytanie drugie TSUE odpowiedział, że **art. 25 ust. 1 dyrektywy 2014/17/UE należy interpretować w ten sposób, że z przepisu tego nie wynika żadna szczególna metoda obliczania pozwalająca na określenie kwoty obniżki całkowitego kosztu kredytu, o której mowa w tym przepisie.**

Wybór i opracowanie:

dr Tomasz Jaroszyński
adiunkt na Wydziale Administracji
i Nauk Społecznych
Politechniki Warszawskiej

20 *Ibidem*, pkt 34 i 38.



ROZMAITOŚCI

ZBĄSZYŃ 1938

Prawo na granicy, czy granice prawa?



Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Izabela Pajdała-Kusińska

„Większość transportów Niemcy skierowali nad zieloną granicę, wzdłuż której rozwieszono ich specjalnymi autobusami. Władze niemieckie wybrały punkty zielonej granicy, gdzie polskie przejścia graniczne były naj słabiej obsadzone. Tam czekały już skonsygnowane oddziały niemieckiej Schutzpolizei i niemieckiej straży celnej, uzbrojone w karabiny, bagnety i karabiny maszynowe.

Żydom kazano wychodzić z autobusów i przechodzić na stronę polską, pokazując Żydom karabiny maszynowe, poczęli się i groźbą broni gnać ich do Polski. Żydzi wszczęli niebываły harmider, kobiety zaczęły płakać i oczywiście mdleć, przewracając się na ziemię.

Bagnety i karabiny maszynowe po stronie niemieckiej dokazały jednak swego. Przeżalone mrowie żydowskie rozbiegło się po granicznych lasach i polach, i przebyło w ten sposób granicę, dostając się na teren polski. W ten sposób na przejściu granicznym Zbąszyń – Rogatka Niemcy przepchnęli siłą kilka transportów¹.

Był koniec października 1938 roku. Przepychanie migrantów na zielonej granicy w skali Polski i Europy było wówczas wydarzeniem niezwykłym. Niestety nie zwiastowało dla Europy niczego dobrego. W ciągu jednej nocy, 28 października 1938 r., III Rzesza wydalila blisko 17 tysięcy obywateli Polski pochodzenia żydowskiego.

GODNOŚĆ OBYWATELSTWA

Chronologia tych wypadków sięga w sumie 1933 roku, kiedy to zaczęła się powolna fala migracji niemieckich Żydów.

W 1937 roku z Niemiec do Polski wróciło ok. 11 tysięcy Żydów. Władze polskie stawiały wobec realnej perspektywy, że do kraju napłyną kolejne grupy migrantów żydowskich. Ludzi pozbawionych mienia i środków do życia, dla których nie będzie w Polsce pracy. Połowa marca 1938 roku przyniosła aneksję Austrii przez III Rzeszę. Przybywało więc powodów do niepokojów. „Masowy powrót Żydów do Polski miałby jeszcze jedną niedogodność polityczną dla rządzącej grupy. Otóż tzw. obóz narodowy prowadził nieustającą propagandę antysemicką, która służyła mobilizowaniu prawicowych sił antyrządowych spośród polskiego drobnomieszczaństwa, a nawet lumpenproletariatu i lumpenburżuazji. Dopuszczenie do reemigracji żydowskiej stałoby się okazją do nowej, wielkiej fali demonstracji i demagogicznych ataków na rząd, przy wykorzystaniu hasel antysemickich. Miałaby ona szansę dotarcia do znacznej części opinii publicznej² – twierdził badacz emigracji żydowskiej Jerzy Tomaszewski. Coś trzeba było zrobić. Gotowy był projekt ustawy o pozbawianiu obywatelstwa. Na konferencji konsułów dyrektor Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wiktor Tomir Drymmer uzasadniał: „Cel ustawy: podniesienie godności obywatela polskiego, przez wykluczenie wszyst-

kich tych, którzy nie są godni, a przede wszystkim pozbycie się elementu niepewnego (mniejszości, a zwłaszcza Żydów jako elementu destrukcyjnego). Taki jest cel ustawy, chociaż ma ona brzmienie ogólne, a to dlatego, żeby na piśmie nie ujawniać tendencji istotnych. [...] Toteż nie należy przywiązywać wagi do paragrafów ustawy, bo są to tylko środki pomocnicze dla osiągnięcia istotnego celu. Ostrze ustawy skierowane jest przede wszystkim przeciwko Żydom, chociaż na niektórych terenach jak np. Francji będzie miała zastosowanie też do komunistów, gdzie trzeba będzie przywódców uderzyć, aby tym doły i masy zastraszyć³. Po wielu dyskusjach uzupełniono ustawę

o zdanie „obywatel polski może być pozbawiony obywatelstwa polskiego” słowami „przebywający za granicą”. Dodano również punkt, że orzeczenie podlega zaskarżeniu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Odrzucone zostały jednak precyzowane kryteria określające przypadki, do których można było zastosować ustawę. Trybunał mógł więc rozpatrywać jedynie prawidłowość postępowania tylko z punktu formalnego.

Na wniosek ministra spraw zagranicznych Józefa Becka przyjęto skrócony tryb postępowania ustawodawczego. Na posiedzeniu Sejmu 25 marca 1938 r. pojawiły się głosy, że ludzie, którym może być odebrane obywatelstwo, reprezentują wrogi Polsce zasady i idee. Jako przykłady podawano m.in., że za granicą uczą się jak podpalać kościoły i mordować księży, co było aluzją do polskich uczestników

wojny domowej w Hiszpanii (żaden jednak z Polaków nie ponosił odpowiedzialności za te zdarzenia). Podnoszono również, że ustawa będzie wykorzystywana politycznie. Poseł Stefan Witwicki⁴ reprezentujący mniejszość ukraińską stwierdzał: „jeżeli tedy ktoś zechce przeprowadzić rozgrywkę polityczną z kimś, kto jest mu niemiły, to oczywiście sięgnie tylko do tej ustawy i stwierdzi, że ten lub ów za granicą działał według jego mniemania na szkodę Państwa, bo działał na szkodę jego kierunku politycznego⁵. Senat przyjął ustawę⁶ bez zmian i dokument wszedł w życie już 1 kwietnia 1938 r. Opór, szczególnie wśród dyplomatów, budził jej zbyt ogólny charakter. Konsulaty domagały się od MSZ przysłania szczegółowej instrukcji. Dyplomaci wskazywali również na możliwe ryzyko, że odbiera-

Poz. 190 i 191	Dziennik Ustaw Nr 22	Str. 340
191		
U S T A W A		
z dnia 31 marca 1938 r.		
o pozbawianiu obywatelstwa.		
<p>Art. 1. Obywatel polski, przebywający za granicą, może być pozbawiony obywatelstwa polskiego, jeżeli:</p> <p>a) działał za granicą na szkodę Państwa Polskiego lub</p> <p>b) przebywając nieprzerwanie za granicą co najmniej przez lat 5 po powstaniu Państwa Polskiego, utracił łączność z państwowością polską lub</p> <p>c) przebywając za granicą, nie powrócił do Polski w oznaczonym terminie na wezwanie urzędu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej.</p>	<p>wspólności małżeńskiej, bądź rodzinnej z mężem, bądź ojcem (nieślubną matką) i nie zachodzą co do nich okoliczności, przewidziane w art. 1 ustawy niniejszej.</p>	<p>o zdanie „obywatel polski może być pozbawiony obywatelstwa polskiego” słowami „przebywający za granicą”. Dodano również punkt, że orzeczenie podlega zaskarżeniu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Odrzucone zostały jednak precyzowane kryteria określające przypadki, do których można było zastosować ustawę. Trybunał mógł więc rozpatrywać jedynie prawidłowość postępowania tylko z punktu formalnego.</p>
<p>Art. 2. (1) Orzeczenie o pozbawieniu obywatelstwa polskiego wydaje Minister Spraw Wewnętrznych na wniosek Ministra Spraw Zagranicznych.</p> <p>(2) Orzeczenie to nie wymaga uzasadnienia i jest natychmiast wykonalne.</p> <p>(3) Orzeczenie to podlega zaskarżeniu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.</p>	<p>Art. 4. Obywatelstwa polskiego można pozbawić również samoistnie żonę obywatela polskiego, jeżeli z całokształtu jej stosunków życiowych wynika zerwanie faktycznej wspólności małżeńskiej i jeżeli zachodzą co do niej okoliczności, przewidziane w art. 1 ustawy niniejszej.</p>	<p>Na wniosek ministra spraw zagranicznych Józefa Becka przyjęto skrócony tryb postępowania ustawodawczego. Na posiedzeniu Sejmu 25 marca 1938 r. pojawiły się głosy, że ludzie, którym może być odebrane obywatelstwo, reprezentują wrogi Polsce zasady i idee. Jako przykłady podawano m.in., że za granicą uczą się jak podpalać kościoły i mordować księży, co było aluzją do polskich uczestników</p>
<p>Art. 3. (1) Utrata obywatelstwa polskiego męża rozciąga się na jego żonę, zaś ojca (nieślubnej matki) — na jego [jej] dzieci w wieku do lat 18, jeżeli osoby te przebywają za granicą i nie zostały w orzeczeniu o pozbawieniu wyłączone spod utraty obywatelstwa.</p> <p>(2) Wyłączenie żony i dzieci może nastąpić, jeżeli z całokształtu stosunków życiowych wynika, że nie pozostawały one w faktycznej</p>	<p>Art. 5. (1) Osoby, które zostały pozbawione obywatelstwa polskiego na podstawie art. 1 lit. a) ustawy niniejszej, nawet po uzyskaniu obcego obywatelstwa, mogą jedynie za uprzednią zgodą Ministra Spraw Wewnętrznych przebywać czasowo na obszarze Państwa Polskiego.</p> <p>(2) Kto wbrew powyższemu przepisowi przebywa na obszarze Państwa Polskiego, ulega karze więzienia do lat 5 i grzywny.</p>	<p>wojny domowej w Hiszpanii (żaden jednak z Polaków nie ponosił odpowiedzialności za te zdarzenia). Podnoszono również, że ustawa będzie wykorzystywana politycznie. Poseł Stefan Witwicki⁴ reprezentujący mniejszość ukraińską stwierdzał: „jeżeli tedy ktoś zechce przeprowadzić rozgrywkę polityczną z kimś, kto jest mu niemiły, to oczywiście sięgnie tylko do tej ustawy i stwierdzi, że ten lub ów za granicą działał według jego mniemania na szkodę Państwa, bo działał na szkodę jego kierunku politycznego⁵. Senat przyjął ustawę⁶ bez zmian i dokument wszedł w życie już 1 kwietnia 1938 r. Opór, szczególnie wśród dyplomatów, budził jej zbyt ogólny charakter. Konsulaty domagały się od MSZ przysłania szczegółowej instrukcji. Dyplomaci wskazywali również na możliwe ryzyko, że odbiera-</p>
<p>Art. 6. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych.</p>	<p>Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.</p>	<p>3 J. Meysztowicz, <i>Czas przeszły dokonany. Wspomnienia ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1932–1939</i>, Warszawa 1989, s. 150.</p>
<p>Prezydent Rzeczypospolitej: I. Mościcki Przesz Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych: Stawoj Składkowski</p>		<p>4 Stefan Witwicki (1884–1965) – ukraiński polityk, dziennikarz, poseł na Sejm IV i V kadencji w II RP, prezydent Ukrainskiej Republiki Ludowej, doktor praw.</p>
		<p>5 Sprawozdanie stenograficzne z 80. posiedzenia Sejmu w dniu 25 marca 1938 r.</p>
		<p>6 Dz. U. z 1938 r. Nr 22, poz. 191.</p>

1 „Kurier Poznański” z 30 października 1938 r.

2 J. Tomaszewski, *Preludium zagłady Wygnanie Żydów polskich z Niemiec w 1938 r.*, Warszawa 1998, s. 72. W cytatach w artykule zachowano ortografię i interpunkcję oryginału.



nie obywatelstwa Żydom polskim spowoduje masowe wysiedlenia ich do Polski. Konsulat we Frankfurcie nad Menem zgłaszał już 14 maja: „liczyć się należy z masowym wydalaniem z Niemiec osób, którym grozić będzie odebranie obywatelstwa. Wówczas groziłby dobrowolny i przymusowy powrót do Polski tysięcy obcych, wrogich nam jednostek, bez środków do życia”⁷.

GODZINY NIEDOWIERZANIA

W czwartek wieczorem 27 października 1938 r. do ambasady polskiej w Berlinie zaczęły nadchodzić alarmujące wiadomości. Z konsulatu we Frankfurcie nad Menem o godz. 21.20 napłynął telegram: „Z polecenia Regencji aresztowanych w Wiesbaden mają [w] piątek wysłać [o] szóstej rano specjalnym pociągiem [do] granicy stop”⁸.

Z niemieckich miast Słupska i Szczecina napływały jednak kolejne doniesienia o aresztowaniach Żydów i ładowaniu ich do pociągów. O godzinie 22.00 ambasada w Berlinie przesłała polskiemu MSZ szyfrowy telegram: „Konsulat we Frankfurcie sygnalizuje masowe wezwania obywateli polskich do opuszczenia w ciągu 24 godzin Niemiec”⁹.

Jeszcze przed północą do polskiego MSZ nadszedł szyfrowany bardzo pilny telegram: „Prowincjonalne władze niemieckie z polecenia władz centralnych przystąpiły do wydalania obywateli polskich, nie tylko Żydów. Szeroki zasięg wydaleń wskazuje na to, iż akcja ma charakter masowy. Ambasada posiada na razie niewielką ilość wiadomości. Najdramatyczniej sytuacja przedstawia się w okręgu Frankfurtu, gdzie oprócz wydaleń miały miejsce również aresztowania. W każdym razie wszędzie akcja przeprowadzona jest w sposób rygorystyczny i dość bezwzględny. Większość terminów wydaleń przewidyje dzień jutrzejszy, to jest 28 X do godziny 24. Istnieje możliwość, iż jutro i pojutrze na granicy naszej zjawi się około kilku tysięcy wydanych. Na razie Ambasada nie jest w stanie określić cyfry dokładnej, jednakże można przewidzieć od 2 do 3 tysięcy”¹⁰.

Żeby zrozumieć ten pośpiech Niemiec i dezorientację polskiej dyplomacji, trzeba cofnąć się do początku tego dramatycznego miesiąca. Z datą 6 października 1938 r. podpisane zostaje rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie przeprowadzenia za granicą jednorazowej kontroli paszportów zagranicznych. Akt ten

7 AAN, MSZ 12049, k. 159–163, cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 101.

8 Raport z 28 października 1938 r., AAN MSZ 12166, k.68, cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 112.

9 AAN, MSZ 12165, k. 25, cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 112.

10 AAN, MSZ 12165, k. 40, cyt. za: tamże, s. 113.

zostaje opublikowany dopiero 15 października w „Dzienniku Ustaw”. Okres 14 dni od wejścia w życie znacznie więc skrócił pozostały czas na dopełnienie formalności. Rozporządzenie nakazywało każdemu obywatelowi polskiemu przebywającemu poza krajem przedłożenie paszportu do rejestracji we właściwym konsulacie i uzyskanie adnotacji potwierdzającej ważność dokumentu. Co istotne, paszporty pozbawione adnotacji nie upoważniały do przekroczenia granicy polskiej po 29 października 1938 r.

Ambasada Niemiec w Warszawie szybko zareagowała na polskie decyzje i już 18 października przesłała rozporządzenie do Berlina. Ambasador RP w Niemczech Józef Lipski alarmował dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ Wiktor Drymmera, pisząc: „[...] masowe akcje pozbawiania obywatelstwa zaczyna już wywoływać

reakcję ze strony niemieckiej. [...] stosowana taktyka władz polegająca na odmawianiu obywatelom polskim stałe w Rzeszy zamieszkałym, a pragnących udać się na pewien czas za granicę lub do kraju, wiz powrotnych”¹¹.

Na trzy dni przed upływem wyznaczonego przez rozporządzenie terminu o kontroli paszportów, 26 października ambasador Rzeszy w Warszawie Hans Adolf von Moltke otrzymał z Berlina polecenie złożenia w Ministerstwie Spraw Zagranicznych *aide mémoire*¹², które zanotował podsekretarz stanu w MSZ i najbliższy współpracownik Józefa Becka, Jan Szembek:

„Z treści tego rozporządzenia rząd

niemiecki wyciąga wniosek, że Żydzi obywatele polscy, którzy nie otrzymaliby stempla kontrolnego, musieliby na stałe pozostać w Niemczech, do czego Rzesza nie może dopuścić. Ponieważ rozporządzenie to ma wejść w życie dnia 29 bm., rząd niemiecki pragnie uprzedzić, że o ile nie zostanie ono cofnięte do dnia 28 bm., to przystąpi do wydalania Żydów obywateli polskich. Ambasador prosiłby o udzielenie mu odpowiedzi możliwie do wieczora dnia dzisiejszego.

Wyraziłem zdziwienie, że bez uprzedniego przeprowadzenia rozmów na te tematy, rząd Rzeszy zawiadamia nas za ledwie na dwa dni naprzód o zarządzeniu tak zasadniczej wagi.

Ambasador zaznaczył, że treść rozporządzenia doszła do wiadomości Ambasady dopiero w dniu 17 bm. Berlin został natychmiast

11 AAN, Ambasada RP w Berlinie 3509, k. 88, 90, cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 109.

12 *Aide mémoire* – nota pozbawiona podpisów i pieczęci, stanowiąca nieoficjalny i pozbawiony jakiegokolwiek mocy urzędowej dokument. Nota oznaczona nagłówkiem „*aide mémoire*” może prezentować stanowisko, zamierzenia, zestaw tez lub problemów czy też szkic ewentualnego porozumienia, które były lub będą przedmiotem bardziej szczegółowych negocjacji. W polityce to pisemne stanowisko rządu danego państwa na tematy będące przedmiotem ustaleń z innymi państwami, które wręczają się lub dołączają do noty dyplomatycznej [„Wielki Słownik Języka Polskiego”].



Dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ Wiktor Tomir Drymmer (od prawej) i minister spraw zagranicznych Józef Beck



zawiadomiony, zagadnienie musiało być jednak poddane szczegółowemu badaniu, tak że dopiero w dniu dzisiejszym rząd Rzeszy mógł zająć stanowisko.

Zaznaczyłem, że wątplię, by ambasador mógł już w dniu dzisiejszym otrzymać odpowiedź, gdyż sprawa musi być szczegółowo zbadana¹³. Tak postawione ultimatum wskazywało, że Polska traci w tej rozgrywce na sile. Rozporządzenie październikowe stało się znakomitym pretekstem dla rządu niemieckiego do rozpoczęcia masowych wysiedleń obywateli polskich z Niemiec, obwiniając jednocześnie za takie postępowanie rząd polski. „W rezultacie władze polskie znalazły się w pułapce, którą same chciały zastawić”¹⁴.

W dużym pośpiechu, bo już następnego dnia, ambasadorowi Rzeszy została wręczona odpowiedź rządu polskiego odrzucająca ultimatum Niemiec:

„Rozporządzenie rządu polskiego [...], mając charakter ogólny, nie przewiduje specjalnego zastosowania go do pewnych tylko grup posiadaczy paszportów polskich, przebywających na jakimkolwiek terytorium. Głównym celem tego zarządzenia jest przeprowadzenie kontroli tych włącznie jednostek, które zgłoszą się z własnej inicjatywy celem wjazdu w granice Rzeczypospolitej Polskiej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie przewiduje, by zgłoszenia takie, a co za tym idzie i kontrola paszportów, miały charakter masowy. [...] *Nie tając, iż rząd polski pragnie, aby znaczne ilości posiadaczy paszportów polskich, pozabawionych mienia doprowadzonych do stanu zupełnego sproletaryzowania przez zarządzenia rządu niemieckiego, powróciły masowo do Polski.* Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraża jednocześnie gotowość podjęcia ze stroną niemiecką rozmów, zmierzających do wyjaśnienia sytuacji materialnej wymienionych jednostek oraz uregulowania całokształtu zagadnienia, nie pozostającego zresztą w bezpośrednim związku z zarządzeniem z 6 października b.r.”¹⁵. Na rozmowy było już jednak za późno.

W Berlinie z góry założono, że Polska nie spełni żądań niemieckich. Już w środę 26 października 1938 r. Reinhard Heydrich¹⁶ na

¹³ *Diariusz i teki Jana Szembeka*, (1935–1945), t. IV, Londyn 1972, s. 329.

¹⁴ J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 110.

¹⁵ AAN, Ambasada w Berlinie 883, k.77, 78; cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 110.

¹⁶ Reinhard Heydrich (1904–1942) – niemiecki oficer

polecenie dowódcy policji i Reichsführera SS Heinricha Himmlera polecił przygotować dla wszystkich Żydów posiadających obywatelstwo polskie nakazy opuszczenia granic Niemiec do 29 października 1938 r. Podczas deportacji niemieccy policjanci, którzy eskortowali wysiedleńców, „mówili im, że Polska życzyła sobie ich powrotu do kraju i dlatego są wydalenii”¹⁷.

Polskie placówki dyplomatyczne w Niemczech były zaskoczone wysiedleniami na tak dużą skalę, mimo że *aide mémoire*, przekazane polskiemu MSZ 26 października, zawierało już niedwuznaczną groźbę. Nie mniej zaskoczone były polskie służby graniczne i za chwilę Polskie Koleje Państwowe, na które spadł obowiązek przyjęcia wysiedlonych i przewiezienia ich w głąb kraju.

„POLENAKTION”

„Nocą [...] zapukano ponownie do naszego mieszkania i po otwarciu drzwi weszło pięciu cywilnych Niemców, którzy wylegitymowali się jako funkcjonariusze gestapo. Mieszkanie nasze przewrócone zostało do góry nogami, następnie polecili nam pójść za sobą nie pozwalając się nawet ubrać. Polecili nam tylko wziąć ze sobą posiadane paszporty polskie. Siostrze mojej i mnie nie pozwolono się nawet ubrać i zabrano nas w nocnych koszulach. Gestapowcy zapewniali nas, że idziemy tylko na znajdujący się w pobliżu komisariat policji, gdzie po wykonaniu pewnych formalności zostaniemy natychmiast zwolnieni. Na komisariacie zastaliśmy już szereg zgromadzonych tam Żydów, którzy znajdowali się

wywiadu, wojskowy, działacz partyjny, marynarz i lotnik. Czołowy dygnitarz III Rzeszy, generał policji, dyrektor Służby Bezpieczeństwa, Gestapo i Policji Bezpieczeństwa, komendant grupy operacyjnej Einsatzgruppen, szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, prezydent Interpolu. Pełnił obowiązki protektora Czech i Moraw. Organizator konferencji w Wannsee (podczas której tematem było omówienie ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej), zbrodniarz wojenny będący jednym z głównych współodpowiedzialnych za Holocaust. Zmarł po zamachu w Pradze, w wyniku zakażenia.

¹⁷ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Starostwo Powiatowe Nowotomyskie, Sprawy Żydów wydalonych z Niemiec 1938, syg. 938.





w podobnym jak my stanie. Po sprawdzeniu naszych paszportów, przewieziono nas do jednego z więzień wiedeńskich¹⁸ – relacjonowała po latach Dorota Pliskin.

W większości niemieckich miast największe nasilenie akcji wysiedleńczej nastąpiło wczesnym rankiem 28 października. Deportacja obejmowała w większości wypadków całe rodziny, a tylko w niektórych miastach objęła wyłącznie mężczyzn (od 15 lub 18 lat). W tym pośpiechu nie uniknięto różnych niekonsekwencji poleceń i pominięć w aresztowaniach, wynikiem których pozostawały np. dzieci, które podczas deportacji rodziców były w szkole. „Adwokaci i znajomi poaresztowanych obywateli polskich pozabierali dzieci aresztowanych ze szkół (o ile nie zostały aresztowane wraz z rodzicami) i oddali je pod opiekę Konsulatu. W krótkim czasie zebrało się w Konsulacie 30 dzieci w wieku od lat 6 do 16 oraz przeszło 70 osób dorosłych, przeważnie kobiet, którym udało się przypadkowo uniknąć aresztowania. Sien, klatka schodowa, hall, a nawet dziedziniec Konsulatu zajęte zostały przez tych nieszczęśliwców, płaczących i zdesperowanych. I wśród tych warunków personel Konsulatu musiał przeprowadzić akcję ratunkową i interwencyjną! [...] Część obywateli polskich, którzy dowiedzieli się na czas o aresztowaniach, tuła się po ulicach, obawiając się powrócić do domów, strzeżonych przez agentów kryminalnych¹⁹ – donosił 29 października konsul z Monachium Konstanty Jeleński.

Szczyt aresztowań i deportacji przypadł na piątek i poranne godziny soboty, czyli czas przeznaczony na szabat, który według rygorystycznych zasad judaizmu nakazuje wiernym powstrzymanie się od wszelkiej pracy i podróży. Zgodnie z przepisami dewizowymi Niemiec wolno było zabrać jedynie 10 marek na osobę. Nie można

było wywieźć żadnych kosztowności. Wielu wysiedlonych, nie wiedząc, gdzie jest przewożona, miała ze sobą jedynie bagaż podręczny. W wyniku Polenaktion prawie 20 tysięcy żydowskich uchodźców zostało deportowanych i umieszczonych w kilku punktach wzdłuż polsko-niemieckiej granicy. Około 4–6 tysięcy osób przekroczyło granicę między Bytomiem i Katowicami. Kolejne 1500 uchodźców z Berlina i Królewca zostało przetrzuconych w Chojnicach (Konitz). Kolejne w Dworskim Młynie. Największe skupisko Żydów, około 8 tysięcy, powstało na obrzeżach Zbąszynia, najbardziej wysuniętego na zachód polskiego miasteczka w okręgu poznańskim, leżącego przy niemieckim miasteczku Neu Bentschen (Zbąszynek).

Jednym z wysiedlonych był kantor Joseph Cysner z Hamburga. „W nocy przyszło gestapowskie komando i w jednej chwili polscy Żydzi zostali otoczeni i wyprowadzeni na spotkanie swojego ponurego losu... popychani przez tych nieludzkich żołnierzy jak zwierzęta... Zostałem zabrany do Altony, gdzie w wielkiej hali zgromadzono już kilkuset Żydów, w strachu i płaczu zastanawiających się, co ich dalej czeka. Pożalowania godny widok! Ludzie starsi, chorzy, dzieci i niemowlęta ściśnięte w jednym pomieszczeniu, czekająca na rozwój wypadków... Ta tragedia przenosin z miejsc czci do miejsc cierpienia miała miejsce w wigilię Szabatu... Brutalni policjanci zmuszali nas do utworzenia kolejki do rejestracji; wielu z nich bestialsko biło Żydów... Kiedy zrobiło się ciemno, zostaliśmy załadowani, jak zwierzęta, do policyjnych ciężarówek, które z dużą szybkością przewiozły nas ulicami Altony do stacji kolejowej. Tam ciężarówki rozładowano, ponownie utworzono kolejkę, przyznano nam po cztery kawałki suchego chleba i wpakowano do przedziałów. Płacz i krzyki

¹⁸ Yad Vashem, relacja nr 03/2033, cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 121.

¹⁹ AAN, MSZ 12291, k. 37–41, tamże, s. 126.



wzmogły się, gdy nasz pociąg mijał inne składy, jadące w tym samym kierunku. Łzy pociekły mi po policzkach, gdy ujrzałem przerażone twarze, wyglądające przez okna²⁰. Pociągi dojeżdżały do Neu Bentschen. Stamtąd przez las Żydzi pokonując 7 km pieszo, przepędzani byli przez Niemców pod groźbą użycia broni. Jakakolwiek próba powrotu do Niemiec groziła obozem koncentracyjnym w Dachau.

ZIELONA GRANICA I PUSHBACKI

Kantor Joseph Cysner tak jeszcze wspominał wydarzenia przy granicy: „Dotarliśmy do Bentschen wczesnym rankiem... Kazano nam opuścić wagony i... maszerować pod eskortą oddziałów policji wojskowej uzbrojonej w karabiny z bagnetami... Dzieci nie były już w stanie iść dalej, osoby starsze upadały po drodze... Nawet pod groźbą ciosu bagnetem odmawiały kontynuowania marszu... Całymi godzinami wlekleśmy się z trudem szosami. Dotarliśmy w końcu do niewielkiego domu stojącego zaraz przed granicą. Dotarliśmy do ziemi niczyjej. Żołnierze wykrzykiwali rozkazy, stali w grupach, gotowi bagnetami nakłonić nas do przejścia przez granicę... Zagrozili, że zabiją każdego, kto spróbuje ucieczki... Po drugiej stronie z łatwością mogliśmy dostrzec polskich pograniczników uzbrojonych w karabiny... Nie mieliśmy innego wyjścia, jak tylko przekroczyć polską granicę, jednak nikt nie śmiał ruszyć się między dwoma rzędami bagnetów... Ludzka ściana przesuwawała się do przodu i do tyłu, a przeżalnię krzyki wypełniały powietrze. Szept modlitw rozlegał się w tej godzinie niebezpieczeństwa. Niemcy zaczęli silniej naciskać... Nagle Polacy podnieśli broń. Kazano nam się położyć, a następnie wstać... Minuty tego oczekiwania wydawały się godzinami. Przyglądałem się ludziom szukającym drogi ucieczki. Nagle, pod wpływem jakiegoś wewnętrznego głosu, zebrałem się na odwagę i pobiegłem, trzymając mój bagaż (...) bieglem, bieglem, pędziłem w stronę lasu przez przestrzeń między dwoma strażnikami”²¹.

Niemcy w niektórych przypadkach dzielili ludzi na mniejsze grupy i przewozili pociągiem kawałek dalej, ale schemat przepędzania przez zieloną granicę był wszędzie podobny. Zachowały się wspomnienia małżonków z Altony, którzy przybyli z transportem do Zbąszynka (wówczas Neu Bentschen, po niemieckiej stronie granicy). Gdy wysiedli z pociągu, przeszukano ich i odebrano im pieniądze. „Kto nie nadażał, był bity. Wreszcie doszliśmy do granicy. Tam po obu stronach jest około stu metrów ziemi niczyjej. Po polskiej stronie stał samotny posterunek z zarzdewiałym karabinem. Nie chciał on nikogo przepuścić. Niemcy jednak pchali z tyłu, szturchali i mówili »przecież nie pozwolicie się zatrzymać jednemu samotnemu człowiekowi!« Na koniec kilkoro młodych ludzi stworzyło łańcuch, przeszli pod szlabanem, wołając do Polaka: »strzelaj do nas«. Z polskiej strony wystrzelono parę razy w powietrze, ale tłum już napierał i zaledwie podniósł się szlaban w górę, cały pochód przedostał się na polską stronę. Tymczasem jakoś tam negocjowano i wszyscy na razie poszli do lasu znajdującego się po polskiej stronie, gdzie rozsiedliśmy się śmiertelnie zmęczeni, na czym kto miał ze sobą. Od około dziesiątej do pierwszej byliśmy w lasu pod deszczem. Wówczas nadeszło zezwolenie rządu polskiego, by nas wpuścić do Zbąszynia”²².

Wysiedlony z Saksonii do granicy w okolicy Bytomia Josef Kohs tak relacjonował nocny przerzut wysiedlonych: „Szarże SSowskie biegały tu i tam jak wściekle i poganiały nas do pośpiechu gwałtownymi i opryskliwymi słowami. Zwracali się do nas tylko przez Izaak i Sara. Wreszcie się ustawiliśmy i rozpoczęła się marsz. Jakby dla

zwiększenia naszych cierpień zaczął padać z nieba drobny deszcz. Szliśmy nieustannie naprzód, nieustannie szarże SS porządkowały nasze szeregi i nieustannie słyszeliśmy słowa, które żgały nas jak igły dalej, naprzód Sara! Naprzód Izaak! Sara, rzuć to dziecko, kto ci kazał sprawić sobie dzieciaka, dalej, szybko, szybko! Izaak, kładź zaraz tę walizkę! Izaak, rzuć tę walizkę, potem ci ją dostarczymy. Słuchaliśmy tylko słów, które nas pędziły szybciej naprzód, szybko chcieliśmy ująć tym czarnym. Tak szybkim klusem posuwaliśmy się naprzód. Spoglądaliśmy tylko w dół, aby nie pomylić drogi i nie upaść. I w krótkich odstępach wołaliśmy się po imieniu, gdyż było tak mroczno, że w ciemnościach nie widzieliśmy się wzajemnie i baliśmy się zgubić naszych bliskich. Rzucano bagaże jeden po drugim, droga nie chciała się kończyć i traciliśmy siły. Droga nasza musiała być później wyznaczona przez szeroki szlak odrzuconych bagaży. Miałem początkowo w rękach dwie walizki oraz węzełek przerzucony przez ramię. Najpierw odrzuciłem węzełek, następnie jedną walizkę, lecz drugą trzymałem kurczowo w ręku. Coś przecież musiałem mieć ze sobą. Któż mógł wiedzieć, co nas oczekuje w następnych dniach. [...] Dzieci nie mogły już iść, a płacz i skargi kobiet niosły się w ciemności. Wreszcie dotarliśmy na jakiś pagórek. Tutaj oczekiwał nas wyższy oficer; nagle, aby przypodobać się jemu, zaczęło się niesamowite popędzanie. Trzeba było teraz porzucić niemal wszystkie rzeczy. Pomimo to zachowałem swą walizkę, trzymając ją kurczowo. Niebo oświetliły rakiety, pozwalając nam rozpoznać przez parę minut drogę. Wkrótce poczułem – byliśmy między szynami kolejowymi. Z trudem tylko mogliśmy posuwać się naprzód po kamkach i hamowały nas podkłady. [...] Wreszcie mogliśmy zejść z torów, a obok nas przesuwano się mnóstwo wagonów towarowych. Nagle stanęli dwaj policjanci i pokazali światło w oddali. Tam była ziemia polska i tam mieliśmy wędrować”²³.

Pierwsze transporty Niemcy wyładowali w pobliżu przejść granicznych w Zbąszyniu i Bytomiu. Najwięcej jednak wypędzonych znalazło się na granicy zbąszyńskiej. Pochodzili z największych miast niemieckich: Berlina, Dortmundu, Düsseldorfu, Essen, Hamburga, Hanoweru, Kolonii czy Wiednia. Wśród wysiedlonych byli ludzie wszystkich niemal profesji, o różnym wykształceniu, statusie społecznym i stopniu zamożności. Wszystkich łączyło jedno, byli bez grosza przy duszy, pozbawieni ubrań, a nawet bielizny na zmianę. Wśród deportowanych znaleźli się również legionści, weterani armii polskiej – uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej i walk na wschodnich obrzeżach odradzającego się państwa, m.in. Józef Jakub Schnecbaum odznaczony medalem za wojnę 1918–1921. Nikt, kto był na niemieckiej liście, nie został oszczędzony. Inna kwestia, że niemieccy Żydzi stali się w przeważającej większości obywatelami Rzeczypospolitej na skutek międzynarodowych porozumień zawieranych po zakończeniu I wojny światowej i niewiele ich łączyło z Polską. Wielu nie znało nawet języka polskiego. Często urodzeni w Niemczech, nie identyfikowali się z Polską. Byli tam osoby, które nie posiadały żadnych dokumentów lub miały przeterminowane paszporty. Wiele osób posiadało paszporty wiedeńskie, wydane przed 12 marca 1938 r. (czyli przyłączeniem Austrii do Niemiec). Znalazły się wśród deportowanych również osoby wcześniej wydalone z Polski.

Pierwszy transport kolejowy dotarł do Zbąszynia 28 października 1938 o godz. 22.13 i liczył około 900 wypędzonych. Kolejne transporty przybyły do Zbąszynia 29 października 1938 o godz. 2.56 (1050 osób), 9.09 (800 osób), 10.53 (500 osób), 13.00 (500 osób) i 17.39 (550 osób)²⁴. Reakcja polskich władz była natychmiastowa. Już 30 października o godz. 3.25 wydano 24 osoby nieposiadające paszportów, 75 osób z paszportami wiedeńskimi oraz 6 osób

20 J. Cysner, *Zbąszyn*, anglojęzyczna wersja rękopisu niemieckiego pamiętnika w: *Jewish Historical Society of San Diego (JHSSD) Archives. Cantor Joseph Cysner Collection*, cyt. za: B. M. Harris, *Uwięzienie w Zbąszyniu i pamiętnik Kantora Josepha Cysnera, w: Do zobaczenia za rok w Jerozolimie. Deportacje polskich Żydów w 1938 roku z Niemiec do Zbąszynia*, redakcja I. Skórzyńska, W. Olejniczak, Zbąszyn–Poznań 2017, s. 95–96.

21 B. M. Harris, *Uwięzienie w Zbąszyniu i pamiętnik Kantora Josepha Cysnera, w: Do zobaczenia za rok w Jerozolimie...*, s. 98.

22 Yad Vashem, relacja nr 01/35, cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 143.

23 Yad Vashem, relacja nr 1903/1753, cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 140

24 J. Kowalski, *Obóz polskich Żydów, wydanych jesienią 1938 roku z Niemiec w Zbąszyniu*, „Kronika Wielkopolska”, nr 3, 1993.



wcześniej wydalonych z Polski. Kolejną grupę 23 obywateli niemieckich narodowości żydowskiej wydalono kolejnym pociągiem. Wszyscy zostali cofnięci przez władze niemieckie, również przy powtórnej próbie odesłania ich do Niemiec.

Na wiadomość o wypędzeniu Żydów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 29 października 1938 r. wydało polecenie wojewodom województw przylegających do zachodniej granicy państwa przyjęcia uchodźców mających ważne paszporty, kierując ich do miejscowych zarządów żydowskich gmin wyznaniowych. Jednak już 31 października o godz. 15.30 wszystkie wyjazdy ze Zbąszynia zostały wstrzymane, rogatki obstawiono posterunkami policyjnymi, wprowadzając przepisy o internowaniu. Dworzec nadzorowała policja. Po przeprowadzonych kontrolach i rejestracji ze Zbąszynia w głąb Polski zdołało wyjechać raptem 2336 osób. Łącznie w ciągu tych dwóch październikowych dni do Zbąszynia Niemcy przegnali ponad 7700 ludzi. Dzieci nie zostały objęte spisem. Na miejscu zorganizowano prowizoryczny obóz przejściowy.

W lesie i na polach po obu stronach granicy przez kolejne dni i miesiące odnajdywano bagaże. „Walizki porzucano gdziekolwiek, bardzo często poza obrębem dworca kolejowego. Najczęściej działo się to nocą. Chłopi, którzy zdążali szosą ze wsi do najbliższego miasteczka, by przybyć przed czasem na targ, znajdowali porzucone po drodze mienie podróżnych: walizki o »zagranicznym« wyglądzie, z różnokolorowymi nalepkami hoteli i miejscowości kuracyjnych”²⁵.

NIEUUDANY ODWET

Rozmiar niemieckiej Polenaktion przerosła wyobrażenia polskich ministerstw. Nikt nie przypuszczał, że osiągnie to taką skalę. W sumie granice przekroczyło około 17 tysięcy ludzi. W szybkim odwiecie rozważano zastosowanie retorsji. Jan Szembek pod datą 27 października zanotował treść rozmowy z Józefem Beckiem, który powiedział m.in.: „jeżeli Niemcy złączą naszych obywateli wydalając, to my powinniśmy odpowiedzieć analogicznym postępowaniem”²⁶. Obywateli niemieckich w Polsce była jednak garstka, w porównaniu z liczbą wysiedlonych z Niemiec obywateli polskich. Ostrzeżenia Niemiec zawarte w aide mémoire potraktowano jako element gry dyplomatycznej i polityczny blef. Decyzje zaczęły zapadać dopiero nad ranem z 28 na 29 października. Postanowiono, by wszystkich wysiedlonych, którzy posiadali ważne paszporty, przepuszczać na granicy i pozwolić przemieszczać się w głąb kraju. Wiadomość ta nie dotarła jednak do funkcjonariuszy pilnujących granicy. Podejmowali więc samodzielnie decyzje, często bojąc się ich konsekwencji. Wielu więc kierowało z powrotem wysiedleńców na terytorium niemieckie. Nikt nie wziął też wówczas pod uwagę, że migranci nie mieli wystarczających środków na dalsze podróże.

Problem retorsji szybko okazał się o wiele bardziej skomplikowany, niż wstępnie przypuszczano. Rozbieżności pojawiły się już na etapie pytania – kogo należy wydalic. 28 października do wojewodów nadszedł telefonogram polecający rozpoczęcie przygotowań do wydalania obywateli niemieckich narodowości żydowskiej, a w dalszej kolejności także narodowości niemieckiej. Od rana, 29 października wojewodowie rozpoczęli więc procedury wysiedleń. Zgodnie z polskimi przepisami dewizowymi, wysiedlonym wolno było zabrać ze sobą tylko 10 zł na osobę.

Po rozmowach dyplomatycznych, rano 29 października MSW przekazało zarządzenie o treści: „Partię obywateli niemieckich – Żydów, którzy mają być natychmiast wydaleni, należy po odebraniu paszportów policyjnie przetrzymać i odstawić konwojem do granicy, wręczyć tam paszporty i dekrety wydalenia i przetrzymać przez granicę. Na wypadek wydalania obywateli niemieckich narodowości nie-

mieckiej należy nie przytrzymywać i wydalac całych rodzin, a tylko głowy rodzin”²⁷. Wieczorem nadszedł do wojewodów jednak kolejny telefonogram, anulujący ten poranny: „Natychmiast wydalic wszystkich obywateli niemieckich narodowości żydowskiej z rodzinami. Winni oni być przytrzymani i pozbawieni paszportów. W międzyczasie sporządzić dekrety wydalenia, skonsygnować osoby ulegające wydaleni, według najdogodniejszych połączeń komunikacyjnych we wspólnych transportach kolejowych czy innych, następnie pod konwojem policyjnym wysłać do najbliższych punktów przejściowych polsko-niemieckich i po doręczeniu paszportów i dekretów wydalenia za pokwitowaniem, przetrzymać do Rzeszy. [...] Obywateli niemieckich narodowości niemieckiej nie należy wydalac, a ewentualnie wydalonych natychmiast cofnac”²⁸. Rozmowy dyplomatyczne się toczyły, Niemcy ostrzegali przed objęciem wysiedleń z Polski także Niemców „aryzcyków”. Zdania w Polsce były podzielone. Jan Szembek pod datą 30 października zanotował: „Rozmowa z amb. Lipskim (w obecności dyr. Drymmera). Omawialiśmy sprawę wydaleń Żydów polskich z Niemiec. Dyr. Drymmer i ja staliśmy na stanowisku, że odpowiadając na zarządzenia niemieckie, powinniśmy wydalac z Polski obywateli niemieckich niezależnie od ich pochodzenia. Ambasador nie zgadzał się natomiast z tym stanowiskiem, twierdząc, że objęcie wydalaniem oprócz Żydów, również czystych Niemców może doprowadzić do poważnego konfliktu politycznego z Rzeszą i do usunięcia Polaków z Westfalii”²⁹. MSW w efekcie zastosowało jako odpowiedź przyjęte w stosunkach dyplomatycznych retorsje analogiczne, przy ogólnym założeniu, że każde państwo ma obowiązek dbać i troszczyć się o swoich obywateli. W Niemczech Żydzi, na podstawie ustaw norymberskich, utracili już niemieckie obywatelstwo i stali się jedynie „poddanymi” Niemiec, których zamierzano się pozbyć. Żydzi powracający do Niemiec musieli się więc liczyć z represjami. Dyplomata Jan Fryling sporządził w Ministerstwie Spraw Zagranicznych notatkę w tej sprawie: „Dnia 7 listopada był u mnie senator prof. [Mojżesz] Schorr, który oświadczył mi, co następuje: Pośród Żydów niemieckich, którzy otrzymali u nas nakazy wydalenia znalazło się kilku wychowanków szkoły rabinackiej w Mirze. Otrzymałszy nakazy wydaleniowe, zgłosili się w Ambasadzie niemieckiej w Warszawie. Tutaj miał ich przyjąć ambasador Moltke, który jakoby oświadczył im, że ułatwi im wyjazd do Niemiec, ale zaznacza, że po przekroczeniu granicy zostaną skierowani natychmiast do obozów koncentracyjnych”³⁰.

Akcja wydalania obywateli niemieckich została podjęta. Zmiany decyzji i poleceń nie docierały jednak na czas do wszystkich wojewodów. Według meldunku Wydziału Narodowościowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do godz. 17.00 dnia 1 listopada opuściło Polskę 38 Żydów obywateli niemieckich z województw poznańskiego, pomorskiego i łódzkiego, wstrzymano zaś wysiedlenie 130 osób (w tym 25 narodowości niemieckiej)³¹. Kolejne polecenia dotyczyły utrzymania gotowości do deportacji. Rozmowy i negocjacje dyplomatyczne toczyły się nadal. Polska jednak starała się uniknąć otwartego konfliktu z coraz groźniejszym sąsiadem.

Tę dezorientację władz wyraźnie widać również w doniesieniach prasowych i postępowaniu cenzury prasowej. W informacjach prasowych uwidacznia się również podział społeczny i zapowiedzi przyszłych komentarzy prasy nacjonalistycznej. Początkowo niemal wszystkie dzienniki zachowywały milczenie lub ograniczały się jedynie do krótkiego komunikatu za Polską Agencją Telegraficzną. 29 października czytamy np. w rządowej „Gazecie Polskiej”: „W dniu

27 AAN, MSW, 12165, k. 9, cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 150.

28 AAN, MSW, 12165, k. 15, tamże, s. 150.

29 *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. IV, s. 334.; W XIX wieku na terenach Nadrenii i Westfalii do dynamicznie rozwijających się ośrodków przemysłowych zaczęły napływać liczne grupy Polaków. Ocenia się, że na przełomie XIX i XX wieku aż 40% mieszkańców Westfalii miało polskie pochodzenie.

30 AAN, MSZ 12165, k. 65, cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 152.

31 AAN, MSZ 12165, k. 63, tamże, s. 152.

25 Dreikurs, *Bagaż bezpański*, „Nasz Przegląd” z 6 lutego 1939 r., s. 9.

26 *Diariusz i teki Jana Szembeka*, op. cit., s. 332.

dzisiejszym władze niemieckie wydalily znaczną liczbę Żydów, legitymujących się paszportami polskimi. W sprawie tej Rząd polski dokonał energicznej interwencji w Berlinie". Numer antysemitkiej i opozycyjnej gazety Stronnictwa Narodowego „Warszawski Dziennik Narodowy” został skonfiskowany z powodu artykułu wstępnego. Czy był tam artykuł o wydarzeniach na granicy czy o zbliżających się wyborach parlamentarnych, trudno dzisiaj dociec. W popularnym wówczas „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” 30 października został skonfiskowany artykuł o nieznannej treści. Natomiast „Dziennik Poznański”, którego również 30 października objęła konfiskata, następnego dnia, 1 listopada, wyjaśniał na swoich łamach: „Sobota godz. 14. Niedzielną numer »Dziennika Poznańskiego« przyniósł na pierwszej stronie obszernie wiadomości ze Zbąszynia, dokąd jeszcze w piątek wieczór wyjechał nasz specjalny wysłannik wraz z redakcyjnym fotografem.

Sobota godz. 16. Niedzielną numer »Dziennika Poznańskiego« uległ konfiskacie za wiadomości ze Zbąszynia.

Sobota godz. 16.30. Wydrukowaliśmy drugi nakład »Dziennika« bez wiadomości ze Zbąszynia.

Sobota godz. 22. Polska Agencja Telegraficzna wysłała datowany z Warszawy następujący komunikat [przyczocony już za »Gazetą Polską« – red].

Poniedziałek godz. 10.30. Żaden nowy komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej dotąd się nie ukazał. Zarządzenie o konfiskacie trwa³².

Wyjątkiem był „Kurier Poznański”, który już 30 października zamieścił relację swojego wysłannika ze Zbąszynia, informując, że do Zbąszynia 3300 wygnańców przybyło pociągami, a jeszcze więcej „przepchnięto” przez zieloną granicę w okolicach Zbąszynia, Czarnkowa, Chodzieży, Miedzichowa i Trzciana. „Przerażone mrowie żydowskie rozbiegło się po granicznych lasach i polach i przebyło w ten sposób granicę, dostając się na teren polski. [...] Polskie władze administracyjne zajęły się przede wszystkim losem kobiet i dzieci, które z przejścia granicznego Zbąszyn-Rogátka przetransportowano furami, wraz z bagażem, do Zbąszynia. Żydówki i dzieci żydowskie umieszczono w próżnych, nie używanych koszarach³³. W tym samym numerze „Kuriera Poznańskiego” znajdujemy również artykuł rozpatrujący sytuację międzynarodową Polski. Autor pozwolił sobie także na komentarz dotyczący wydarzeń przygranicznych. „Co ten »podarunek« oznacza dla Polski w treści swej, każdy z czytelników naszych docenia w pełni. Jeżeli zaś chodzi o sposób postępowania, jest on niepraktyczny w ogóle, a cóż dopiero – w przyjaźnych stosunkach sąsiedzkich.

Cała polska opinia publiczna musi wobec takich metod zająć postawę stanowczą. Gdy inne państwa oczyszczają się z elementu żydowskiego, Polska posiadająca i tak około 10 pct ludności żydowskiej przyjęła Żydów ze wschodu i zachodu. Teraz narzuca nam się nową falę żydostwa, którą z Polską łączy już tylko paszport polskie, ale która stosunki z nią dawno zerwała. I robactwo żydowskie wszadza się państwu polskiemu hurtem za kołnierz tak sobie z dnia na dzień... Tymczasem w Polsce masy Żydów, obywateli niemieckich, mieszkają swobodnie w kraju naszym, tłuką się po nim, jak długi on i szeroki, i wyłudniają polskie pieniądze z polskich kieszeni³⁴.

Rozmowy delegacji polskiej i niemieckiej rozpoczęły się 2 listopada, o czym donosiły krótkie komunikaty PAT. Delegacja polską kierował naczelnik wydziału w MSZ, Bohdan Samborski, który otrzymał od ministra Józefa Becka szczegółowe wytyczne. Instrukcja stwierdzała m.in.: „Przed przystąpieniem do właściwych rozmów na temat

całokształtu zagadnień Żydów polskich w Niemczech i niemieckich w Polsce, należy stanowczo dążyć do zlikwidowania skutków rozpoczętej przez stronę niemiecką akcji masowych wydaleń Żydów, legitymujących się paszportami polskimi, czyli do przywrócenia stanu prawnego i faktycznego, poprzedzającego ostatnie wydalenie. Do tego celu należy dążyć:

- przez ustalenie, że wszyscy Żydzi przetrzuceni – począwszy od dn. 27 października do dn. 30 października – przez granicę polską, o ile wyrażą zamiar powrotu do Niemiec, będą mogli natychmiast i bez przeszkód przekroczyć z powrotem granicę niemiecką;
- przez ustalenie zasady, iż straty materialne poniesione przez wydalonych Żydów, a wynikiem wskutek pozostawienia mienia bez opieki, zniszczenia tego mienia lub jego zaginięcia, będą wynagrodzone w drodze słusznego odszkodowania;
- przez ustalenie zasady, iż stwierdzone urzędowo uszkodzenia fizyczne i wypadki śmierci wynikiem wskutek odniesionych obrażeń, będą przedmiotem dochodzeń karnych w stosunku do winnych i że poszkodowani lub ich rodzina otrzymają stosowne odszkodowanie. [...]

Definitywna odpowiedź rządu niemieckiego w sprawie przyjęcia z powrotem wysiedlonych Żydów musi znajdować się w rękach rządu polskiego najpóźniej dn. 3 listopada około godz. 20ej, a to celem wstrzymania zarządczych przez władze polskie wydaleń obywateli niemieckich, które wchodzą



32 Dzieje zbąszynskiej sprawy. W tym tygodniu rozpoczną się rokowania z Niemcami o wysiedlenie Żydów, „Dziennik Poznański” z 1 listopada 1938 r., nr 251, s. 3.

33 Niemcy wypędzili przemocą do Polski 8 i pół tys. Żydów, „Kurier Poznański” z 30 października 1938 r., nr 498.

34 Przed ważnymi decyzjami, „Kurier Poznański” z 30 października 1938 r., nr 498.



w życie o godz. 24ej tegoż dnia³⁵. Postulaty i stanowisko polskie było dosyć sztywne i kategoryczne. A ocena sytuacji przez ministra

Józefa Becka była bardzo optymistyczna. W piśmie do ambasadora Józefa Lipskiego pisał: „jeżeli z jednej strony praktycznie emigracja Żydów do Polski stwarzałaby dla nas szereg kłopotów, to odium, jakie ściągnął na siebie rząd niemiecki dzięki tej sprawie w szerokiej opinii międzynarodowej, stanowi poważne obciążenie polityczne dla rządu Rzeszy, a wejście na drogę clearingu i repatriacji majątków może stanowić dla Niemców niebezpieczny w tych warunkach precedens. Pozycja Niemiec nie jest zbyt silna, co daje pole do stanowczości w obronie naszych warunków³⁶. Jednak III Rzesza coraz mniej liczyła się z opinią międzynarodową, więc nadzieje Becka były złudne. Pod koniec listopada dyplomata amerykański Herbert Pell powiedział niemieckiemu dziennikarzowi: „Polityka rządu polskiego podczas ostatnich tygodni spotkała się ogólnie z najwzruszszym niezadowolaniem zarówno rządu brytyjskiego, jak i amerykańskiego³⁷. Dyplomata miał na myśli nie tylko akcję rządu polskiego dotyczącą Żydów polskich żyjących w Niemczech, lecz także wysiłki Polski, by oderwać terytorium Ukrainy Karpackiej od Czechosłowacji oraz najnowszy *coup* Polski – porozumienie z Rosją Radziecką³⁸.

35 Cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 175.

36 AAN, Ambasada w Berlinie 883, k. 2, cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 176.

37 J. Tomaszewski, *Przystanek Zbąszyń*, [w:] *Do zobaczenia w Jerozolimie...*, s. 76.

38 Ukraina Karpacka obejmowała wówczas tereny Rusi Zakarpackiej i była jednym z autonomicznych krajów Republiki Czecho-Słowackiej, pozostającym w jej składzie od 8 sierpnia 1938 r. do 14 marca 1939 r., kiedy to Zakarpacie zostało przyłączone do Węgier. Dla Polski oznaczało to powstanie granicy między Polską a Węgrami. Z kolei 26 listopada 1938 r. ogłoszono wspólny komunikat obu rządów, Polski i ZSRR, że podstawą stosunków „pozostają w całej swej rozciągłości wszystkie ist-

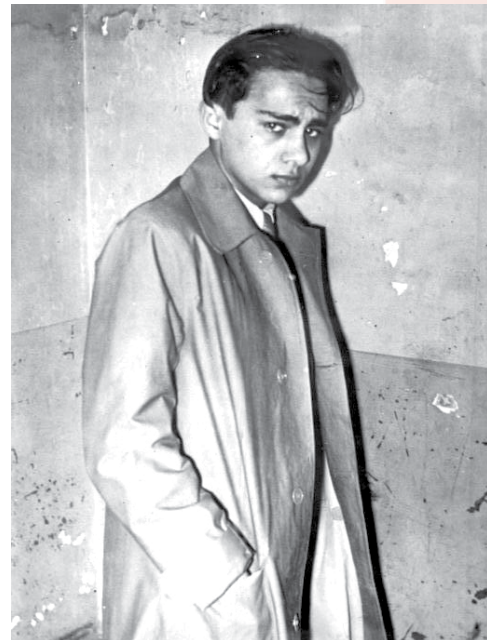
Pell miał powiedzieć, że rząd polski pewnego dnia gorzko pożałuje swej polityki. Jeśli powstanie konflikt niemiecko-polski, nikt nie podniesie palca, by pomóc Polsce³⁹.

Za chwilę wszelkie rozmowy negocjacyjne w sprawie wysiedleń znalazły się jednak w cieniu innych wydarzeń.

NOC KRYSZTAŁOWA

Wśród osób wypędzonych i internowanych w Zbąszyniu byli rodzice Herschla Grynszpana, 16-latką pochodzącego z Hanoweru, który 7 listopada 1938 r. znalazł się na pierwszych stronach światowych gazet. Syn krawca i handlarza Sendela Grynszpana, gdy przebywał w Paryżu u stryjenstwa, otrzymał kartkę pocztową nadaną z polskiego Zbąszynia, w której rodzice zawiadamiali go o osobistej tragedii wysiedlenia i internowania.

„Podczas lektury tej kartki poznałem niebezpieczeństwo, w jakim znajdowali się moi rodzice« – zezna Herschel później – »zdecydowałem się na akt zemsty i protestu na jakimś przedstawicielu Rzeszy bez zamiaru zabicia jakiegokolwiek osoby, ale chciałem wywołać *éclat*⁴⁰, który nie mógłby być ignorowany przez świat, gdyż oburzyło mnie niemieckie postępowanie. (...) Kartkę pocztową, która znajdowała się w moim portfelu, otrzymałem w czwartek (3 listopada) i od tej chwili w d e c y d o w a -



Herschel Grynszpan po aresztowaniu

łem się na znak protestu zabić członka ambasady. Z gazet dowiedziałem się o represjonowaniu moich współwyznawców⁴¹. Kupił pistolet i w godzinach porannych 7 listopada w gmachu ambasady niemieckiej w Paryżu, oddawszy pięć strzałów, zranił ciężko sekretarza ambasady Ernsta vom Ratha.

Czyn Herschela Grynszpana stał się „idealnym pretekstem” do wszczęcia gigantycznej akcji antyżydowskiej. Zgon Ernsta vom Ratha w dniu 9 listopada 1938 r. w paryskiej klinice w skutek ran odniesionych w zamachu stał się dla Goebbelsa sygnałem do wszczęcia pogromu Żydów w Niemczech. Wiadomość o śmierci Ernsta vom Ratha dotarła do Hitlera podczas tradycyjnej kolacji w sali Starego Ratusza w Monachium zorganizowanej dla „starej gwardii” w rocznicę nieudanego puczu z 9 listopada 1923 r. Niezwykle agresywne

niejące umowy łącznie z paktem o nieagresji polsko-sowieckiej z 25 lipca 1932 r. i że pakt ten posiada dostatecznie szeroką podstawę gwarantującą nienaruszalność stosunków pokojowych między obu państwami” (cyt. za: „Republika” z 27 listopada 1938 r., s. 1). Podobne oświadczenie wygłosił 2 czerwca 1939 r. nowo mianowany ambasador ZSRR w Polsce Nikołaj Szaranow.

39 *Documents on the German Foreign Policy*, series D, vol. V. Washington 1953, s. 908, cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 244.

40 *Éclat* (fr.) – blask, jasność, wybuch.

41 K. Jonca, Pogrom z „Nocy Kryształowej” na tle polityki antyżydowskiej Trzeciej Rzeszy, „Przegląd Zachodni”, 4/1989, s. 57.



tonomicznych krajów Republiki Czecho-Słowackiej, pozostającym w jej składzie od 8 sierpnia 1938 r. do 14 marca 1939 r., kiedy to Zakarpacie zostało przyłączone do Węgier. Dla Polski oznaczało to powstanie granicy między Polską a Węgrami. Z kolei 26 listopada 1938 r. ogłoszono wspólny komunikat obu rządów, Polski i ZSRR, że podstawą stosunków „pozostają w całej swej rozciągłości wszystkie ist-

przemówienie Goebbelsa, uzgodnione z Hitlerem, stało się sygnałem do „odwetu”. Słuchający ministra propagandy namiestnicy partyjni odczytali to jako wezwanie do wystąpień antyżydowskich, w których partia miała pozostać w cieniu wydarzeń.

W nocy z 9 na 10 listopada 1938 r. doszło w całych Niemczech do pogromu ludności żydowskiej. Choć akcja miała być spontaniczna, uczestniczyły w niej bojówki SA, a nawet członkowie SS (eskadr ochronnych). Rezultat Nocy Kryształowej był przerażający:

- zamordowano 91 osób narodowości żydowskiej;
- spalono 171 synagog;
- zniszczono 7500 sklepów należących do Żydów;
- zdemolowano 171 domów mieszkalnych;
- zbezczeszczone prawie wszystkie cmentarze (kirkiuty) żydowskie;
- osadzono w obozach koncentracyjnych 26 tys. Żydów⁴².

Noc Kryształowa dała pretekst do kolejnych zmian prawnych wykluczających obywateli Niemiec żydowskiego pochodzenia we wszystkich aspektach życia społeczno-gospodarczego. Kolejne ograniczenia zaczęto wprowadzać już od 12 listopada – Żydzi musieli zapłacić za wyrządzone zniszczenia, nie mogli chodzić do kin i teatrów oraz na koncerty i wystawy, usunięto żydowskie dzieci ze szkolnictwa publicznego. W grudniu tego samego roku zabrano im prawa jazdy, a lekarzom i adwokatom zabroniono wykonywania zawodu. Tymczasem problem polski w Zbąszyniu pozostał w cieniu tych wydarzeń.

OBÓZ JAK POCZEKANIA?

Dziennikarz „Dziennika Ludowego” Zbigniew Mitzner donosił ze Zbąszynia: „Zaległo przykre milczenie. Wreszcie pytam o to, jak jest właśnie tutaj. Słyszysz odpowiedź:

– Pierwsze dni były straszne. Ludzie byli bez pieniędzy, bez jedzenia, bez dachu nad głową. Gdyby nie miejscowa ludność (osiem rodzin żydowskich i sześć tysięcy katolików, powtarzam sobie w myślach), umarliby z głodu. Przydzielono nam dawne stajnie. Przywieziono trochę słomy. A drugiego dnia zarząd miejski przysłał gorącą kartoflaną zupę. Pierwsza gorąca strawa. Potem przyszła pomoc z Warszawy. Zorganizowaliśmy aprowizację, pomoc lekarską, opiekę nad dziećmi, pocztę. Przystosowaliśmy się do tych warunków. I tak przeszły trzy tygodnie. Ale jak to ma długo trwać? Kiedy to się skończy? [...] Wychodzimy na miasto. Na ulicach panuje niezwykle ożywiony ruch. W ciągu jednej nocy ludność miasta wzrosła o sto procent. Po mieście krążą karetki Czerwonego Krzyża. Widać kuchnie polowe. Tak jakbyśmy byli w mieście przyfrontowym. [...] Wchodzimy do wielkiego budynku z cegieł. Przed wojną mieściła się tu stajnia dla koni wojskowej szkoły jazdy. Dziś mieszka tu kilkadziesiąt ludzi. Pod ścianami rzędy sienników. O wiele ich mniej niż mieszkańców. Poprzez ciepłe pałto chwyta mnie przejmujące zimno murów. Wielki wysoki

⁴² Lexikon Der Geschichte. Kay Szantyr, Paderborn: Voltmedia, 2005, s. 778.

gmach nie ma ani jednego pieca. [...] Z wolna otacza nas tłum o twarzach bladych i rozgorączkowanych oczach. Zrazu zalega milczenie, aż wreszcie wybuchą fala skarg, żalów, złorzeczeń. Łzy mieszane z przekleństwami. Jesteśmy w pierwszym kręgu piekła”⁴³.

Już 31 października wszystkie wyjazdy ze Zbąszynia zostały wstrzymane, rogatki obstawiono posterunkami policyjnymi, policja nadzorowała też dworzec. Około 2 tysiące osób zostało zakwaterowanych na terenie dawnych koszar wojskowych Siódmego Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich z przylegającymi do nich stajniami, o których pisał Z. Mitzner. Kolejnymi punktami koncentracji stały się wówczas nieczynny (nieistniejący dzisiaj) młyn oraz budynek byłej szkoły, miejska sala ćwiczeń, boźnica i strzelnica.

Część osieroconych dzieci wysłano jeszcze w listopadzie do sanatorium dziecięcego im. Włodzimierza Medema w Miedzeszynie koło Warszawy. Inne znalazły przytułek w budynku przy stadionie sportowym lub w mieszkaniach wynajmowanych przez Komitet żydowski.



Dzień po Nocy Kryształowej – zniszczone żydowskie sklepy w Berlinie. 2 listopada 1938 r.

W pomoc deportowanym włączyli się przyszli członkowie tajnej grupy Oneg Szabat, która w czasie wojny zajmowała się tworzeniem Podziemnego Archiwum Getta Warszawskiego – Icchak Giterman, Emanuel Ringelblum i Rachela Auerbach. Od samego początku, gdy Żydzi trafili do Zbąszynia, miejscowa ludność otoczyła ich opieką, starała się nakarmić i gościła w swoich domach. Szybko powstał Żydowski Komitet Pomocy Wysiedlonym, który już 31 października dostarczył kuchnię polową i zaczął wydawać chleb z masłem. PCK przywoziło dwie kuchnie polowe, 5 tysięcy porcji kawy i 2 worki cukru. Komitet żydowski z personelem liczył 72 osoby, które zorganizowały stałe wyżywienie. Warunki jednak ciągle były trudne. Mimo to uruchomione zostały najważniejsze sekcje – punkty.

W liście z 6 grudnia 1938 r. do przyjaciela Rafała Mahlera pisał Emanuel Ringelblum: „W ciągu owych pięciu tygodni [...] założyliśmy całe miasteczko, z działami zaopatrzenia, usługami ciesielskimi, krawieckimi, szewskimi, fryzjerskimi, wydziałem porad prawnych, biurem emigracji i własną pocztą (z 53 zatrudnionymi osobami), biurem pomocy społecznej, sądem dla poszkodowanych, komisją porządkową, jawną i tajną służbą kontroli, służbą czystości, rozgałęzioną służbą sanitarną itd. Oprócz 10–15 osób z Polski zatrudnionych prawie 500 uchodźców z Niemiec we wszystkich tych działach [...] Co ważne, nie ma tu poczucia, że jedni otrzymują a drudzy dają. Uchodźcy widzą w nas braci, którzy starają się pomóc w czasie wielkiego nieszczęścia, istnej tragedii. Niemal na wszystkich odpowiedzialnych stanowiskach pracują uchodźcy”⁴⁴. Ten obraz był pocieszający, przy tak dużej ilości różnych ludzi i życia w trudnych warunkach, nie wszystko jednak było tak idealne. 21 i 22

⁴³ Z. Mitzner, *Inferno w Zbąszyniu*, [w:] *Polski drogi. Wybór reportaży z lat międzywojennych*, wybór J. Dąbrowski, Warszawa 1962; zob. też: *100/XX. Antologia polskiego reportażu XX wieku*, t. 1, 1901–1965, red. M. Szczygieł, Wołowiec 2014, s. 498–499.

⁴⁴ E. Ringelblum, *Ketwim* (kerech 2), s. 302, cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 277–278.



listopada inspektorzy sanitarni napisali: „Niehigieniczne utrzymywanie ustępów na terenie koszar oraz brak spluwaczek w pomieszczeniach zbiorowych. Wysiedleni prawie cały dzień spędzali na mieście, docierając na nocleg dopiero późno wieczorem. Aresztem objęto 14 osób, które chciały bez zezwolenia opuścić miasto. Areszt zarządził Sąd Grodzki w Zbąszyniu, po 14 dniach będą zwolnieni. Ucieczka ta jest tym łatwiejsza, że siły policyjne znajdujące się w Zbąszyniu nie mogą dokładnie obstawić miasta. Poza tym świadomość, iż zatrzymywanie osób wysiedlonych na granicy miasta nie jest oparte na przepisach prawnych, dociera do wszystkich zainteresowanych, co powoduje coraz częstsze usiłowania przekroczenia terenu miasta”⁴⁵. Aby ułatwić działania w wymiarze prawnym na terenie Zbąszynia, starosta nowotomyski Ignacy Skoczeń złożył wniosek do wojewody poznańskiego, aby Zbąszyń został włączony do strefy nadgranicznej, argumentując: „Włączenie Zbąszynia do strefy nadgranicznej motywuję tym, że wszelki ruch graniczny... odbywa się w Zbąszyniu, nieobjętym strefą nadgraniczną. Fakt ten paraliżuje w znacznym stopniu możliwości ochrony granicy, zezwala na przebywanie całego szeregu elementów bez dowodów osobistych i uniemożliwia organom bezpieczeństwa należytego pełnienia obowiązków. Jaskrawym przykładem tych braków jest obecnie pobyt wydalonych Żydów z Niemiec, do których przybywają setkami samochody z rodziną, członkowie najrozmaitszych organizacji żydowskich o zabarwieniu komunistycznym... Ustawiczne wykrywanie w Zbąszyniu śladów akcji wywiadu państwa ościennego świadczy najdobitniej o tym, że włączenie Zbąszynia do strefy nadgranicznej i ograniczenie pobytu chociażby na tym odcinku jest dla dobra służby nieodzowne”⁴⁶.

Dziś nazwalibyśmy to strefą buforową, wówczas wyglądało to tak: „Nagle kończy się miasteczko i pośrodku ulicy stoi dwóch z karabinami: policjant mundurowy i policjant z Goleździnowa. Miasto było obstawione jest strażą. Na końcu każdej uliczki, zaułka, o ile tylko wylotem swym utyka w nieprzebrane śniegi pól – jest to samo. Z tego miasta wyjść nie można”⁴⁷. Ten stan zamknięcia miasta trwał dosyć długo, bo do późnej wiosny 1939 roku.

Najtrudniejsze w tej sytuacji wydają się nie tyle warunki, w jakich wysiedleni przebywali, co nieznyany los i nieznyany czas, który muszą wytrzymać w obozie przejściowym. Stałe towarzyszyły im deszcz, zimno, poczucie uwięzienia, niepokój o własne życie i życie rodziny oraz niepewność dokąd będą mogli pojechać dalej.

Polscy negocjatorzy nadal postulowali powrót wszystkich wysiedlonych do Niemiec. Skoncentrowanie więc wszystkich w jednym miejscu wydawało się zasadne. Również na wypadek innych scenariuszy, które były brane pod uwagę. Zachowanie obozu w Zbąszyniu miało ułatwić rokowania i organizowanie przyszłych wyjazdów. Polskim władzom wydawało się, że utrzymanie obozu w takim kształcie wywrze psychologiczny nacisk na niemieckich rozmówców. Inny scenariusz obejmował starania dyplomatyczne, by wysiedlonym stworzyć możliwość emigracji do Palestyny, Stanów Zjednoczonych Ameryki lub do innych krajów. Zakładane scenariusze były jednak złudzeniem. „Wydaje mi się, że początkowo myślano [w Warszawie] o proteście przeciwko Niemcom, o nieuznaniu tego, co zrobili Niemcy, potem stało się to środkiem propagandy przeciwko endekom – żadnemu Żydowi nie pozwolimy wjechać do Polski, my jesteśmy prawdziwi antysemici. Zlikwidujemy Zbąszyń, kiedy ludzie będą mieli możliwość emigracji”⁴⁸ – pisał Emanuel Ringelblum w liście do

45 APP, Starostwo Powiatowe Nowotomyskie, Sprawy Żydów wydalonych z Niemiec 1938, syg. 938, cyt. za: W. Czuchwicki, *Wydalenie Żydów z Niemiec w 1938 r. w okolicach przygranicznego Zbąszynia*, „Szkiecy Zbąszyńskie”, listopad 2007, s. 3.

46 APP, *Obóz dla wysiedlonych Żydów*, syg. 1709, cyt. za: W. Czuchwicki, *Wydalenie Żydów z Niemiec w 1938 r. w okolicach przygranicznego Zbąszynia*, „Szkiecy Zbąszyńskie”, listopad 2007, s. 4.

47 J.M., *Miasto, z którego nie można wyjść*, „Słowo” z 11 stycznia 1939 r., s. 1.

48 E. Ringelblum, *Ketawim acharonim, jechasej polanim-jehudim*. Januar 1943 – april 1944 (ketawim mimej ha-milchama, kerech 2), Jeruszałaim 1994, s. 305, przekł. R. Gromackiej, cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 203.

przyjaciela 6 grudnia 1938 roku.

Zamknięci w zbąszyńskim obozie wygnańcy 7 listopada wystali dwie depesze do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o interwencję: „pozbawieni przez władze niemieckie dorobku całego życia, przymusowo zatrzymani w Zbąszyniu od 10 dni znajdujemy się w straszliwych, niemożliwych do zniesienia warunkach, osadzeni w starych, drewnianych stajniach o przeciekających dachach, jesteśmy wraz z dziećmi, starcami i kobietami narażeni na dotkliwe zimno i pozbawieni najprymitywniejszych potrzeb (woda, oświetlenie itp.). [...] W każdej chwili grozi nam wybuch epidemii, która w panujących warunkach może spowodować



Norymberga – Żydówki polskie wypędzane z Niemiec w ramach „Polenaktion” – październik 1938 r. Fot. H. Großberger [Bundesarchiv]. Źródło: <https://teatrn.pl>

katastrofę. Zamknięci w barakach i pozbawieni wolności osobistej nie mamy możliwości komunikowania się ze światem zewnętrznym. [...]



Wygnańcy żydowscy w Zbąszyniu. Listopad 1938 r. Źródło: <https://www.jhi.pl>

W imię naszych praw obywatelskich zagwarantowanych konstytucją, w imię elementarnych praw ludzkich błagamy cię panie prezydencie o litość nad nami”⁴⁹.

Wiele organizacji uruchomiło zbiórki i kwesty, do których przyłączyli się również polscy intelektualiści. Powodowało to jednak

49 AAN, MSZ 12291, k.84, 85, tamże, s. 204.

ostre napaści prasy antysemitycznej. „Cierpliwość i głupota są w Polsce bez granic: cierpliwie znosimy przyjazd coraz to nowych chmar Żydów. Jeszcze się zbiera składki na »uchodźców« z Niemiec. Krew zalewa, gdy się czyta na pierwszym miejscu listy ofiar na uchodźców – Żydów w „Naszym Przeglądzie” taki bukiet nazwisk ofiarodawców: [Maria] Kuncewiczowa, [Helena] Filipowiczowa, [Zofia] Nałkowska, [Maria Hutten-] Czapska, [Karol] Irzykowski, [Stanisław] Piętaś, [Józef] Czechowicz, [Jerzy] Andrzejewski, hr. Tarnowski Jan, [Adolf] Rudnicki. Jeszcze doskoczył do tego Czapski Józef i zgromił „Nasz Przegląd”, że jego opuszczono. [...] Wstrętne żydoliby, żydochwalczy, żydoliby. Rudnicki był, jest i będzie Żydem grafomanią nie wiadomo czemu po polsku, ale tamci to prawdziwi Polacy. Już zaczęli myśleć w żargonie, kiedy zaczną w nim pisać”⁵⁰.

W Zbąszyniu, pomimo życzliwości wielu mieszkańców, nie było zbyt spokojnie. Kantor Joseph Cysner wspominał: „Miałem wiele rodzinę, która robiła co w ich mocy, by uczynić nasze życie znośnym. W piątkowe wieczory czułem się jak w domu, nie brakowało jedzenia, jako że otrzymywaliśmy nasze racje w Młynie oraz mogliśmy jedzenie kupić po zawrotnych cenach. Po wielu tygodniach opuściłem to zatłoczone miejsce, wynająłem miejsce do spania w małym pokoju. Wkrótce, razem z przyjacielem, musieliśmy się wyprowadzić, ponieważ członkowie antysemitycznego gangu Endek przychodzili z miasteczka stanowiąc duże zagrożenie”⁵¹.

W połowie maja 1939 r. w Zbąszyniu przebywało wciąż około 3500 Żydów.

W połowie sierpnia 1939 r. prasa donosiła: „Niemal codziennie wieczorem pociągami o godz. 23 kilkudziesięciu uchodźców żydowskich wydalonych z Niemiec, wyjeżdża ze Zbąszynia w różnych kierunkach Polski. Komitet żydowski, który dotąd opiekował się Żydami, przebywającymi w Zbąszyniu, zapowiedział pozostałym Żydom, że reguluje za nich czynsz mieszkaniowy tylko do dnia 15 b.m. Po tym terminie ci wszyscy, którzy nie opuszczą Zbąszynia, zostaną skoszarowani w młynie żydowskim Braci Grzybowskich w Zbąszyniu, młyn ten jest od kilku lat nieczynny. Komitet żydowski przystąpił już do likwidacji swoich biur”⁵². Ostatecznie obóz żydow-

50 K. Zbyszewski, *Witajcie rodacy z Niemiec*, „Prosto z Mostu” 1938, nr 58.

51 JHSSD, J. Cysner, *Zbąszyn Memoir*, cyt. za: *Do zobaczenia w Jerozolimie...*, s. 109.

52 *Rozpalcelowuje się obóz żydowski w Zbąszyniu*, „Kurier Poznański” z 15 marca 1939 r., wydanie wieczorne, s. 7.

ski w Zbąszyniu zlikwidowano 26 sierpnia 1939 roku. Jedni ruszyli w głąb kraju, innym udało się wyjechać dalej, za granicę.



Humory dopisują zbąszynskim żydom mimo, że przed punktami rozdawczymi żydowskiego komitetu pomocy trzeba nieraz długo czekać w ścisiku.

Wycinek prasowy z 1939 r. Źródło: <https://www.jhi.pl>

W Zbąszyniu, pomimo życzliwości wielu mieszkańców, nie było zbyt spokojnie. Kantor Joseph Cysner wspominał: „Miałem wiele rodzinę, która robiła co w ich mocy, by uczynić nasze życie znośnym. W piątkowe wieczory czułem się jak w domu, nie brakowało jedzenia, jako że otrzymywaliśmy nasze racje w Młynie oraz mogliśmy jedzenie kupić po zawrotnych cenach. Po wielu tygodniach opuściłem to zatłoczone miejsce, wynająłem miejsce do spania w małym pokoju. Wkrótce, razem z przyjacielem, musieliśmy się wyprowadzić, ponieważ członkowie antysemitycznego gangu Endek przychodzili z miasteczka stanowiąc duże zagrożenie”⁵¹.



Życie codzienne w zbąszynskim obozie dla wysiedlonych. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

bez prawa zabierania głosu. Pomysł zwołania międzynarodowej narady w sprawie żydowskich uchodźców, pragnących opuścić niemieckie Niemcy, wyszedł od prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina D. Roosevelta, niedługo po anshlusie Austrii. Dzisiaj konferencja oceniana jest jako jeden z najbardziej odrażających pokazów politycznej obojętności w najnowszych dziejach Europy. Spośród wszystkich 32 krajów wymierną pomoc – i przyjęcie aż 100 tysięcy uchodźców – zadeklarowała wyłącznie mała, biedna Dominikana. Mocarstwa ograniczyły się do jałowych dyskusji i pustych frazesów. Niemcom dało to jasny sygnał, że Europa i Ameryka nie sprzeciwią się dalszemu zastrzaniu antysemitycznego kursu, jaki objęła III Rzesza. Dwa lata przed konferencją Chaim Weizmann, polityk i prezydent Światowej Orga-

nizacji Syjonistycznej, powiedział: „Świat wydaje się być podzielony na dwie części – na kraje, w których Żydzi nie mogą żyć oraz na te, do których nie mają prawa wstępu”⁵³. Rezultatem konferencji było jedynie powołanie międzynarodowego Komitetu dla Spraw Uchodźców z Niemiec, który miał zajmować się losem Żydów poszukujących schronienia. Żadne jednak z państw uczestniczących w obradach nie miało zamiaru zezwolić uchodźcom na osiedlenie się na swoim tery-

53 Cyt. za: W. Mędykowski, *Zbąszyn 1938. Historia Jednego. Historia Świata*, w: *Do zobaczenia w Jerozolimie...*, s. 120.



torium lub w Palestynie, zarządzanej wówczas przez Wielką Brytanię. Na niczym spełżyły próby przeprowadzenia przez kongres ustaw dopuszczających przyjęcie uchodźców zagrożonych śmiercią. Nawet projekt ustawy zezwalającej na przyjazd dzieci w wieku do 14 lat na okres dwóch lat do Wielkiej Brytanii, z utrzymaniem ich przez organizacje charytatywne, napotkał zdecydowany opór przeciwników imigracji. Niemniej, udało się jednak po negocjacjach uratować 10 tysięcy dzieci żydowskich, przewożąc je do Anglii.

Prasa angielska wskazywała, że inne państwa europejskie mogłyby przychylić się do rozwiązania zagadnienia emigracyjnego. Londyński „Times” sugerował, że francuski Madagaskar może stać się terenem szeroko zakrojonego osadnictwa. Propozycje przyjęcia przez poszczególne państwa po 25 tysięcy uchodźców zostały konsekwentnie odrzucone przez Wielką Brytanię, Francję, Szwajcarię, Danię, Norwegię, Holandię i Belgię.

Ówczesną perspektywę dobrze oddaje zdanie amerykańskiego dyplomaty Michaela Mashberga: „Dyplomacja jest sztuką profesjonalistów, z których każdy reprezentuje interesy własnego państwa; niezwykłym jest w dyplomacji motyw humanitaryzmu, altruizm spotyka się rzadko lub nigdy. Niestety Żydów stało się to, że byli wszędzie mniejszością, nie mając narodowej reprezentacji czy też opieki. [...] Jeśli więc nawet negocjacje z Niemcami zakończyły się powodzeniem, dokąd mieliby udać się nikomu niepotrzebni Żydzi? Uchodźca żydowski był groteskową anomalią wśród dyplomatycznych przedstawicieli państw narodowych”⁵⁴. Rozmowy dyplomatyczne, choć bez wiążących decyzji i propozycji rozwiązań, cały czas się toczyły. Nasilenie nazistowskiego terroru skierowanego przeciw Żydom w całej Europie nastąpiło jednak bardzo szybko. I nikt chyba w Europie i na świecie nie przewidział skali planowanej zagłady.

54 M. Mashberg, *American Diplomacy and the Jewish Refugee*, „YIVO Annual for Jewish Social Science” 1974, t. XV, s. 364, cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 260.

Do wybuchu II wojny światowej wyemigrowało z Rzeszy dobrowolnie lub pod różnego rodzaju przymusem 250 tys. Żydów, z Austrii – 147 tys., a z Protektoratu – niespełna 30 tys. Łącznie 427 tysięcy. Do października 1941 r., kiedy Himmler zakazał wydawania dalszych zezwoleń na opuszczanie Niemiec przez Żydów, opuściło ten kraj dalszych kilkadziesiąt tysięcy⁵⁵.

Historyczka Holocaustu Sybila Milton tak podsumowała obóz w Zbąszyniu: „W akcji wypędzonych w roku 1938 widziano paradygmat późniejszych działań narodowo-socjalistycznych, skierowanych przeciwko Żydom, była to pierwsza większa deportacja, która wymagała koordynacji ze strony policji, kolei, dyplomacji, organów finansowych. Ponieważ Polska nie była zdolna ani skłonna do zlikwidowania obozu w Zbąszyniu, był to symbol, że Niemcom udało się uczynić inny naród współodpowiedzialnym za ich politykę w stosunku do Żydów. Ale międzynarodowa opinia przyglądała się obojętnie”⁵⁶.

W 1941 r. w Zbąszyniu powstał obóz pracy, w którym osadzono Żydów deportowanych z innych okolic okupowanej Polski. „Niemcy tu zorganizowali niby obóz dla Żydów, skąd wyprowadzano ich do różnych robót. Obchodzili się z nimi okrutnie. Z opowiadań wynika, że za zabranie ze śmietnika obierek po ziemniakach na terenie podwórza, gdzie się obecnie mieści Zespół Szkół Zawodowych przy ulicy 17 stycznia, zostało powieszonych 5 Żydów, 2 rozstrzelano na podwórzu”⁵⁷ – wspomina po latach. Dziś w Zbąszyniu o tamtych tragicznych wydarzeniach przypomina obelisk z tablicą postawioną na miejscu nieistniejącego już cmentarza żydowskiego i nazwa ulicy Żydowskiej.

Autorka artykułu jest historykiem sztuki, dziennikarką, doktorantką w Instytucie Studiów Politycznych PAN.

55 Cz. Madajczyk, *Deportacje i eksterminacja Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Dzieje Najnowsze”, Rocznik XVIII – 1986, s. 2–3.

56 T. Maurer, *Die Ausweisung der Polnischen Juden and der Vorwand für die Kristallnacht, w: Der Judenpogrom 1938: Von der Reichskristallnacht zum Völkermord*, hrsg. von W.H. Pehle, 1988, s. 66, cyt. za: B. M. Harris, *Uwięzienie w Zbąszyniu i pamiętnik Kantora Josepha Cysnera, w: Do zobaczenia w Jerozolimie...*, s. 107–108.

57 Cyt. za: J. Tomaszewski, *Preludium zagłady...*, s. 320.



Ulica Nalewki – Demonstracja Żydów w sprawie wyjazdu do Palestyny.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe



Tłum Żydów na peronie Dworca Głównego żegna wyjeżdżających do Palestyny. 15 lutego 1937 r.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe



Maciej Jońca

W 1988 roku profesor Jan Kodrębski ogłosił monografię „Prawo rzymskie w Polsce w XIX wieku”. Znalazła się tam m.in. następująca charakterystyka dorobku lwowskiego romanisty i męża stanu Leona Pinińskiego: „Był autorem bardzo płodnym, ale większość jego publikacji była daleka od prawa rzymskiego – pisywał o Wagnerze, Dantem, Goethem, Szekspirze, a zwłaszcza o dziejach sztuki. Nie dokonano dotąd poważnej oceny jego dorobku, traktowanego przez niektórych jako bezwartościowy dyletantyzm”.

Zaskakująca to konstatacja. Niepasująca do opracowania o charakterze naukowym. Czuć w słowach powyższych jakiś trudny do wytłumaczenia resentment. To zaskakujące, że autor porzucił zasadę *in dubio pro reo*, by założyć, że wszędzie tam, gdzie on sam się na czymś nie zna, również jego czytelnicy powinni przyjąć zasadę domniemania winy.

Jan Kodrębski zdobył uznanie jako uczonec, który nie tylko stworzył znakomite prace poświęcone prawu Rzymian, ale też pozostawił po sobie utalentowanych uczniów. Można wręcz mówić o ukonstytuowaniu się dzięki jego staraniom łódzkiej szkoły prawa rzymskiego. Tym bardziej razi wyrażenie „przez niektórych traktowane”, „niektórzy uważają” czy też „nie dokonano jak dotąd poważnej oceny”. Profesor znał zasady gry. Inne jego pisma pokazują, że świet-

Leon Piniński

– errata do biografii

nie opanował warsztat naukowca. Dlaczego więc w tak nieprzejrzysty i zarazem krzywdzący sposób wyraził się o Leonie Pinińskim? Wszak najślynniejszych dzieł prawniczych tego ostatniego nie ocenił (czy aby nie dlatego, że zostały napisane po niemiecku?), a do charakterystyki ich autora wykorzystał wyłącznie negatywne opinie. Nie był pierwszy ani jedyny. Złe i brzydko pisał wcześniej o Pinińskim zwłaszcza Kazimierz Chłędowski.

Źródło

Po zakończeniu II wojny światowej Lwów, znalazł się poza granicami Polski. Wielu tamtejszych profesorów przesiedlono do odebranego Niemcom Wrocławia. Wraz z nimi pojawiła się nad Odrą spora część zbiorów Ossolineum. W okresie stalinizmu rozpoczęto tam kwerendy w poszukiwaniu materiałów mogących skompromitować „klasy uciskające” i jednocześnie rozprawić się z mitem Kresów. W 1951 roku ukazały się na rynku „Pamiętniki” Kazimierza Chłędowskiego. Ich autor był swego czasu wysokim urzędnikiem austro-węgierskiej administracji i zarazem wielkim erudytą. Dobrze znał się na sztuce i kulturze Włoch, doskonale orientował się w europejskiej i światowej literaturze. Na pierwszy rzut oka trudno tego rodzaju sylwetkę uznać za wzorzec dla kraju, który właśnie przymierzał się do budowania „społeczeństwa przyszłości” opartego na sojuszu robotniczo-chłopskim. Na wydanie wspomnień jakiegoś austriackiego hofrata „czynnik” decydujące o polityce kulturalnej zdecydowały się, jako że Chłędowski obsmarował w swoich zapiskach wszystko i wszystkich. Będąc szlachcicem i działając czynnie jako polityk przez większość swego życia, obracał się w kręgach zbliżonych do austriackiego dworu i poznał je od poszewki. Dostało się przeto głównie jego polskim znajomym urodzonym w najlepszych galicyjskich domach. O Pinińskim napisał: „Leon z zapałem zajmował się malarstwem, muzyką, wszystkim, co krytykować i czym się nad rozmaitymi subtelnościami zastanawiać było można. Leona nie zachwycał obraz jako obraz, nie sprawiał mu wewnętrznej przyjemności i nie zadowalał jego instynktu piękna, ale cieszył się tym, że stanowił on przedmiot mądrych rozbiórów i dyskusyj. Leon nic się nie rozumiał na sztuce, ale pisał o niej zawzięcie i wypowiadał przy każdej sposobności nader decydujące zdania. Leona lubiły panie, bo był bardzo układny i posiadał dużo encyklopedycznej wiedzy dającej się zużyć w salonie. Przyjemny causeur. Zarozumiałość jego, przechodząca nieraz w arogancję, nie miała granic; każde obce zdanie, sprzeczne z jego zapatrywaniami, przyjmował z sardonicznym uśmiechem, w przekonaniu swej umysłowej wyższości. (...) Zimny, lodowaty egoista, pokrywający te wady cokolwiek gładkością form towarzyskich”.

W „Polsce Ludowej” zapiski Chłędowskiego rozeszły się jak świeże bułeczki. Wśród literatów zrobiły wręcz furorę. Entuzjastycznie recenzowali je m.in. Maria Dąbrowska i Jarosław Iwaszkiewicz. Mimo tego, że przewidziano olbrzymi nakład, sześć lat później dzieło wydano ponownie. Oczywiście nie wszyscy czytelnicy „Pamiętników” podzielali punkt widzenia ich autora. Jan Kodrębski odczytał jednak to „źródło” tak, jak tego oczekiwali „czynnik” odpowiedzialne za politykę kulturalną. Dlatego w jego monografii (przypomnijmy: mówimy o opracowaniu *stricte* naukowym) znalazło się zdanie: „Nie dokonano dotąd poważnej oceny jego dorobku, traktowanego przez niektórych jako bezwartościowy dyletantyzm”. Za słowem-parawanem „niektórzy” chowa się jeden człowiek: radca dworu i były minister do spraw Galicji Kazimierz Chłędowski.

Piniński i jego teoria posiadania

Spróbujemy teraz zrobić za Jana Kodrębskiego to, czego zaniechał on sam. Hrabia Leon Piniński (1857–1938) przyszedł na świat jako dziecko ziemiańskie w Grzymałowie w powiecie sądeckim. Karierę naukową zrobił jako profesor prawa rzymskiego we Lwowie. Nie napisał wielu dzieł o charakterze jurydycznym, to prawda. Niemniej, jego prace poświęcone prawu rzeczowemu znacząco wpłynęły na rozwój doktryny. Uznanie wśród europejskiej jurysprudencji przyniosła mu zwłaszcza dwutomowa rozprawa „Der Thatbestand des Sachbesitzerwerbs nach gemeinem Recht” („Moment nabycia posiadania według prawa powszechnego”) wydana w Lipsku w latach 1885 oraz 1888. Tajemnica sukcesu jest zaskakująca. Jako ziemianin Piniński od dzieciństwa miał okazję przyglądać się, w jaki sposób administrowano jego rodowymi dobrami. Potem sam wcielił się



iniński

w rolę gospodarza. Czym jest posiadanie, uczył się więc, zarządzając własnym mieniem oraz obserwując „zwyczaję” majątkowe sąsiadujących z nim włości.

W nauce tymczasem od epoki starożytnej posiadanie dzielono na samoistne (łac. *possessio civilis*) i zależne (łac. *possessio naturalis*). Doktryna austriacka, biorąc przykład z prawników rzymskich, rozpisywała się na temat dwóch elementów koniecznych do ukonstytuowania się posiadania: fizycznego władztwa nad rzeczą (łac. *corpus*) oraz woli zachowania rzeczy dla siebie (łac. *animus*). Leon Piniński ewidentnie miał problem z tym ujęciem. Skrzypiące, archaiczne konstrukcje wydały mu się nieprzystające do rzeczywistości. Napisał o tym w swojej monografii. Adolf Exner w Wiedniu oraz Rudolf von Jhering w Getyndze szeroko otwarli oczy ze zdumienia. Spojrzenie Pinińskiego oszołomiło ich. Oni poszukiwali czystego prawa. Byli jak chemicy, którzy w arcymistrzowski sposób rozwiązywali równania na papierze, ale nigdy nie przekroczyli progu laboratorium. Wymyślali świetne wzory, ale nie przeprowadzali eksperymentów. Piniński różnił się od nich. Działając, zaobserwował pewne zjawiska, a następnie postanowił je opisać i nazwać.

Rudolf von Jhering, współtwórca ruchu zwanego jurysprudencją pojęciową i jeden z najbardziej wpływowych europejskich prawników w XIX wieku, ogłosił własne studium poświęcone teorii posiadania równo rok po ukazaniu się drugiego tomu monografii Pinińskiego. We wstępie uznał pracę Polaka za arcydzieło. Naszego rodaka chętnie cytował również inny wybitny cywilista tamtych czasów – Ferdinand Regelsberger. Znakomite zdanie miał o dziele Pinińskiego Bernhard Windscheid – *de facto* jeden z głównych twórców niemieckiego kodeksu cywilnego z roku 1896 (BGB). Co tak ujęto niemieckich uczonych? Otóż Piniński zdefiniował posiadanie jako „faktyczny gospodarczy związek” pomiędzy osobą i rzeczą. Zadał tym samym pytanie o „użyteczny cel posiadania”. Stwierdził: nie wystarczy, że ktoś rzecz ma u siebie. Należy zapytać jeszcze: dlaczego ona u niego jest? Do czego jest mu ona potrzebna?

Obecnie konstrukcja Pinińskiego nie robi może największego wrażenia, ale wtedy, kiedy ją sformułował, dominowało w doktrynie myślenie schematyczne oparte na ślepych przywiązaniu do rozwiązań wyprowadzanych z prawa rzymskiego. Piniński również odwołał się do źródeł rzymskich, ale zrobił to inaczej. Posłużył się nimi jako plastyczną materią, co pozwoliło mu na zbudowanie nowej formuły posiadania. Idea przetrwała, ale wciąż jest popularniejsza za naszą zachodnią granicą niż w Polsce. W 2013 roku renomowane berlińskie wydawnictwo Duncker & Humblot wznowiło monografię Pinińskiego. Współcześni niemieccy cywilści nadal ją cytują.

Piniński jako mąż stanu, kolekcjoner i erudyta

Przed 1918 rokiem równoległe z nauką Leon Piniński poświęcał się działalności politycznej. Rozwinął wtedy również aktywną działalność kulturalną i społeczną. Był posłem, namiestnikiem Galicji, zasiadał w Trybunale Państwa (austriacki odpowiednik Trybunału Konstytucyjnego) oraz w Izbie Panów. Gorzkie doświadczenia oraz rozczarowania ludźmi sprawiły, że coraz więcej energii zaczął oddawać sztuce, literaturze oraz muzyce. Narodowe dziedzictwo wiele

na tym skorzystało. To głównie jego staraniem społeczeństwo polskie odzyskało Wawel. Utrzymywał dobre relacje z artystami. Jacek Malczewski widział w nim swego protektora i malował go chętnie. Na jednym z płócien widzimy profesora prawa rzymskiego jako rycerza i romantycznego marzyciela zarazem. Piniński kochał kolekcjonować. Stworzył przeto imponujący zbiór sztuki. Wiele eksponatów, które obecnie stanowią ozdobę ekspozycji muzealnych w Polsce i na Ukrainie, kiedyś należało do niego. W latach 30. XX wieku sporą część podarował polskiemu społeczeństwu.

W 1918 roku przestał istnieć mikroświat zwany „Europą Środkową”. Na ogromnym obszarze przez dziesięciolecia nasączonym polityczną oraz intelektualną kulturą Habsburgów powstały państwa narodowe. W tym samym roku Leon Piniński zdecydował się zakończyć działalność polityczną. Wersalski kształt Europy nie przypadł mu do gustu. Władze, które ujęły w swe ręce ster odrodzonego państwa polskiego, nie budziły w nim szacunku. Nie miał do nich zaufania. Choć mąż stanu pozostał do końca życia (lubił, kiedy tytułowano go „Ekscelencją” i z przyjemnością odbierał wyrazy czci i uznania w ukochanym Lwowie), całą energię, którą dotychczas poświęcał sprawom publicznym, skupił na działalności społecznej i kulturalnej.

Nową rzeczywistość trudno mu było przyjąć z życzliwością, tym bardziej że w 1922 roku zmarła jego ukojana żona – Maria z Mniszchów. Piniński liczył sobie wtedy sześćdziesiąt pięć lat. Ukojenie odnalazł w badaniach nad twórczością Williama Szekspira. W 1923 roku przypadła trzechsetletnia rocznica śmierci poety, w związku z czym Zjednoczenie Polskich Towarzystw Kobięcych poprosiło go o wygłoszenie cyklu wykładów poświęconych twórczości Barda. „Ekscelencja” rzetelnie wywiązał się z zadania, a teksty jego wystąpień rok później zebrano i wydano w formie dwutomowej rozprawy zatytułowanej „Shakespeare. Wrażenia i szkice z twórczości poety”. Omawiając poszczególne sztuki, dał upust swojemu intelektualnemu temperamentowi. W zależności od omawianego wątku wypowiadał się jako znawca teatru, miłośnik kultury brytyjskiej, biograf, prawnik, psycholog, a nawet psycholog sądowy. Od ukazania się „Szkiców” upłynęło równo sto lat, ale szerokość horyzontów ich autora nadal zaskakuje.

Po raz kolejny udało się Pinińskiemu stworzyć dzieło fenomenalne. Wszyscy polscy szekspirologi są zgodni, że pracy tej miary w literaturze polskiej wcześniej nie było. Po dziś dzień nie powstała również synteza tej miary. Nikt nie zdecydował się, by przyjąć perspektywę, którą wytyczył w swoich badaniach lwowski profesor. Dla szekspirologii polskiej stał się Leon Piniński kimś, kim Teodor Mommsen stał się dla niemieckiej historiografii – obowiązkowym punktem odniesienia.

Epilog

Jan Kodrębski nie miał racji, kiedy okrutnie powątpiewał w naukową wartość prac Leona Pinińskiego. Ale co było, to było. Czasy się zmieniły, a my wraz z nimi. Obecnie jedną z najaktywniejszych badaczek i komentatorek prawniczego dorobku Leona Pinińskiego jest prof. Dagmara Skrzywanek-Jaworska z Katedry Prawa Rzymskiego na Uniwersytecie Łódzkim. W przeciwieństwie do swego poprzednika wypowiedzi się ona o dorobku Pinińskiego z wielką rewerencją. Tymczasem w tegorocznej monografii zatytułowanej „W poszukiwaniu nowych kierunków badawczych. Prawo rzymskie na łamach »Przeglądu Prawa i Administracji« w latach 1876–1939” dr Grzegorz Nancka z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach podkreśla: „Piniński ogłosił łącznie stosunkowo niewiele prac z prawa rzymskiego. Wynikało to z jednej strony z jego zaangażowania w politykę, czego najważniejszym przejawem było pełnienie urzędu namiestnika Galicji w latach 1898–1903. Z drugiej strony Piniński publikował bardzo dużo wysoko ocenianych prac związanych z tematyką sztuki”. Wydaje się, że to wystarczające sprostowanie. Sprawiedliwości stało się zadość.

Autor artykułu jest profesorem prawa rzymskiego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego



Witold Vargas

Pomysł, by bliżej przyjrzeć się Księdze Powtórzonego Prawa, przyszedł mi do głowy po napisaniu felietonu o ikonoklazmie, poruszającego zagadnienia z pogranicza prawa i religii. A że ta księga Starego Testamentu wspomina o prawie, skojarzenie było proste.

Zawarte w księdze informacje da się na wiele sposobów uporządkować i z tego zamierzam w ramach swoich możliwości i kompetencji skorzystać. Ponieważ nie jestem ani teologiem, ani prawnikiem, nie podejmuję się spojrzeć na tę księgę z tych dwóch najbardziej oczywistych perspektyw. To, na co mogę sobie pozwolić, to przetasowanie zawartości Księgi Powtórzonego Prawa tak, by pewne treści stały się widoczne pod kątem najbardziej formalnym z możliwych. Wybrałem część omawianej księgi, od rozdziału XII do XXVII nazywanej kodeksem deuteronicznym, gdzie znajdują się największe zagęszczenie przepisów i praw, zadałem sobie pytania: Jakie kary są tam wymienione? Za jakie wykroczenia? W trosce o co sporządzono ten zbiór praw? Czy znajduje się tam coś więcej niż lista wykroczeń i stosowanych do nich kar? A może zawarto zalecenia ugody pomiędzy stronami w sporze? Może wymienione są tam jakieś prawa „obywatelskie”, jakieś nakazy? Wszystko to znalazłem i wrzuciłem do odpowiednich szufladek. Pozwoli to zobaczyć pod względem ilościowym, o czym jest najczęściej mowa, a o czym ledwo się wspomina, czy jest to spójna koncepcja prawa, czy jest ona surowa, czy wręcz odwrotnie – łagodna i humanitarna? Dodatkowo po tej wstępnej selekcji pozwoliłem sobie sprawdzić znaczenie i sens tych przepisów, które dziś mogą się wydawać najbardziej niezrozumiałe, oraz wyciągnąć własne, subiektywne wnioski na temat ogólnej koncepcji tego specyficznego kodeksu. Będę się sta-

rał nie wykraczać poza moje ograniczone kompetencje, ale czy mi, gawędziarzowi się to uda? Nie obiecuję. Na swoją obronę jedynie dodam, że przejrzałem sporo dokumentów i analiz owego fragmentu Biblii sporządzonych przez badaczy i znawców tematu. Zdałem się na ich autorytet i wiedzę. Czy eksperymet mi się uda? Sami ocenicie. Dodam tylko, że samo zanurzenie się w temacie było fascynującą przygodą. Odkryłem wiele ciekawostek, lepiej zrozumiałem historię starożytną i współczesną Izraela, ale i nas wszystkich chrześcijan, jako jego duchowych spadkobierców. Nie ukrywam, że to, czego się dowiedziałem, jest dość mocne, czasem drastyczne, nieraz niezwykle głębokie i mądre, a nieraz trudne do przyjęcia z punktu widzenia współczesnej wiedzy naukowej i socjologicznej. W krótkich słowach – jest to dla nas dziś mocny tekst. Czy wy też odniesiecie takie wrażenie? Zapraszam.

ZAŁOŻENIA IDEOLOGICZNE

Po rozdeleniu tekstów do odpowiednich szufladek pt. „Rodzaje kar”, „Rodzaje wykroczeń”, „Prawa”, „Obowiązki”, pozostała mi, jak to zwykle bywa podczas robienia porządków, garść zdań, które nie pasują do żadnej z wybranych kategorii. Z początku wrzuciłem owe zdania do worka: „neutralne”, jednak gdy zebrałem je wszystkie razem, odkryłem, że mają szczególną wartość informacyjną i nadają się na wprowadzenie do tematu. O czym mówią? O pewnej polityce,



Księga Powtórzonego Prawa

a raczej programie autorów kodeksu. Ale zanim przejdziemy do tych zdań, konieczny jest krótki wstęp, byśmy wszyscy wiedzieli, o czym mówimy oraz jak się to ma do historii i całości Pisma Świętego. Otóż Księga Powtórzonego Prawa to ostatnia księga „Pięcioksięgi” Starego Testamentu. Pięcioksiąg zaś to w tradycji żydowskiej „Tora”. Ta ostatnia, piąta księga – Księga Powtórzonego Prawa wzięła swoją polską nazwę od greckiego Deuteronomion, które składa się z członów „Deutero” – drugi/druga i „nomos” – prawo. Wśród badaczy trwają spory co do tego, czy drugi można jednoznacznie tłumaczyć na „powtórzone”. Pierwsi twierdzą, że tak, ponieważ większa część księgi powtarza to, co zostało napisane wcześniej, drudzy, że nie, ponieważ wprowadza pewne radykalne zmiany, które raczej wskazują na przymiotnik, „zreformowane” lub „uściślone” prawo. Pozostawmy jednak niuanse tej polemiki specjalistom. Mnie przekonują ci drudzy z jednego powodu, który przytoczę później, ale nie dałbym sobie za to ręki uciąć. W mityczno-histerycznej strukturze Starego Testamentu księga ta dotyczy czasów, gdy Izrael staje u brzegu Jordanu w Moabie z widokiem na Kanaan – ziemię obiecaną, czterdzieści lat po wyjściu z Egiptu. Mojżesz jest u progu śmierci. Bóg odebrał mu zaszczyt wkroczenia do ziemi za rzeką, więc po raz ostatni gromadzi przed sobą swój lud i przypomina mu o jego prawach i obowiązkach, po czym umiera. Historia i archeologia jednak nie potwierdzają takiego scenariusza. Najprawdopodobniej tekst ten został zredagowany dużo później, za króla Jozjasza, który zaprowadził radykalne reformy w państwie, znane jako „reformy Jozjasza”. Wiele szczegółów Deuteronomu zdaje się potwierdzać tę wersję. Jaki zatem Mojżesz lub Jozjasz mają program dla swojego ludu? Jakie idee poświęcają takiemu, a nie innemu wyborowi przepisów? Postarajmy się w paru słowach je zdefiniować właśnie na podstawie owej garści „neutralnych” zdań, która pozostała mi niesklasyfikowana.

OD PAROBKA DO WŁADCY

Izraelici, według własnej mitologii, dźwigają jarzmo pamięci o niewoli. Doświadczyli, co to znaczy zajmo-

wać najniższy szczebel w hierarchii narodów regionu, gdzie trwa nieustanna walka o hegemonię między mocarstwami. Asyryjczycy i Egipcjanie to tylko najwięksi gracze, ale było ich o wiele więcej, a Izrael początkowo do nich wcale nie należał. Niemniej zachęcony dotychczasowymi sukcesami, stojąc u progu ziemi obiecannej, lud Izraela marzy o tym, by role diametralnie się odwróciły. Według jego planu, a raczej planu Boga, którego czci jako jedyne, stanie się Panem wśród narodów. Miał więc ambitne zadanie i długą drogę do pokonania w krótkim czasie. Od samego dołu drabiny aż do samej góry. Aby osiągnąć ten cel, potrzebna jest



Julius Schnorr von Carolsfeld, Bóg pokazuje Mojżeszowi Ziemię Obiecaną, 1860 r.

żelazna dyscyplina. Pełna mobilizacja i poddanie się prawu. Dlatego momentami, czytając tę księgę, ma się wrażenie, że mamy do czynienia z surowym prawem wojskowym.

JEDNOŚĆ I WIERNOŚĆ

Tak jak w formacjach wojskowych, nie ma mowy o żadnych odstępstwach. Należy wystrzegać się zagrożeń i eliminować je w zalażku. Do tego potrzebna jest jedna ideologia, jedna religia, jeden bóg, jedna świątynia, a każde odstępstwo uznane będzie za zdradę. Nie ma litości dla wroga, wichrzyciela ani nawet dla opieszałego, który nie angażuje się w osiągnięcie wspólnego dobrobytu. A ponieważ państwo, które ma powstać, prowadzi jeden Bóg, wierność jemu i miłość do niego jest sprawą absolutnie kluczową. Aby taki rygor móc zaprowadzić, konieczna jest przede wszystkim centralizacja kultu. Doświadczenie czterdziestu lat na pustyni nauczyło Żydów, że pokusa bałwochwalstwa jest wielka, a naród na nią podatny. Dlatego należy przedsięwziąć radykalne środki. Żaden obcy nie może pozostać na ziemi danej Izraelowi przez Boga i głosić jakichkolwiek herezji. Wszyscy dotychczasowi mieszkańcy tej ziemi mają być doszczętnie wytepieni. Lepszy los spotka jedynie tych, których Izrael będzie najeżdżał poza jej obrębem. Zostaną jedynie złupieni, a ich kobiety wzięte do niewoli. Z drugiej strony jedność i czystość narodu mają zostać osiągnięte dzięki silnemu poczuciu braterstwa i solidarności. Słowem, Izraelita ma być tak bezwzględny dla obcego, jak pobożliwy dla swojego. Chyba że obcy gości w ich państwie za zgodą gospodarzy. Na przykład jako sługa. Wtedy działa zasada odwrotna: „Nie czynimy tego, czego nie chcieliśmy, żeby nam czyniono, gdy byliśmy w niewoli na obczyźnie”. Ta zasada respektowana jest do dziś.

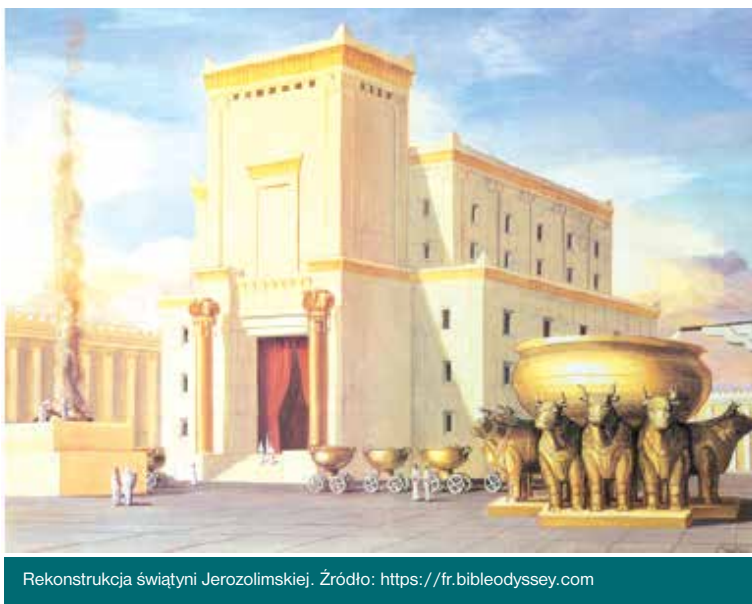
CZUJNOŚĆ PRZEZ SAMODYSCYPLINĘ

Naród, który chce w szybkim czasie diametralnie odmienić swój los, musi wystrzegać się zastoju jak ognia. Jego prawa i obyczaje nie służą temu, by wieść spokojne, beztrudne życie. Wręcz odwrotnie. Jedynie surowa i skomplikowana bariera zakazów i obowiązków rytualnych, odgrywanych i powtarzanych jak mantra od świtu do nocy zapewnią hart ducha potrzebny do osiągnięcia zamierzonego celu. Stąd długa lista zaskakujących dzisiaj tabu, które nie tylko czynią z życia codziennego nieustanny rytuał, ale też są niezwykle spójne w odniesieniu do wyznawanych wartości nadrzędnych, jakimi są płodność i urodzaj. Święta jest rodzina, a w niej rodzice w szczególności, i święta jest ziemia, deszcz i plony. Nie dziwota, że większość przepisów księgi dotyczy zasad obchodzenia się z jedzeniem i z bliźnim. Wśród płodów rolnych odróżnia się pierwociny, które są przeznaczone na ofiarę. Muszą być one doskonałe. Nie mogą zawierać żadnej skazy. Z drugiej strony lista zwierząt, których nie wolno jeść, jest długa i zaskakująca, bo zawiera wiele pozycji zdrowych i pożywnych. Jednak niespożywanie ich ma charakter raczej symboliczny niż

racjonalny. Choć względem niektórych zwierząt można snuć przypuszczenia, dlaczego były niejadalne, jak na przykład świnie, które są nosicielami niebezpiecznych pasożytów, to trudno doszukać się racjonalnych powodów w niejedzeniu choćby królików, zająców czy ośmiornic. Być może zasady zostały tak sformułowane, by uniknąć jakiegokolwiek wątpliwości i dwuznaczności. Gdy przejdziemy do zakazów gastronomicznych, wyjaśnię, o co chodzi. Ważne jest tu, że zakazy te są potrzebne jako idea, po to, by człowiek nie tracił czujności co je i miał przy każdym posiłku na względzie specyfikę swojej religii i tożsamości. Tym bardziej że niejedzenie wielu potraw sprawiało, że Żydzi nie mogli uczestniczyć ani czuć się komfortowo na biesiadach wyznawców innych religii, gdzie mogliby przekonać się do ich poglądów.

INAUGURACJA NOWEGO PRZYMIERZA

Ostatni z wątków, który pozostał mi w worku „neutralne”, pomijając mnóstwo drobnych szczegółów, na które nie ma miejsca w jednym felietonie, to wskazówki Mojżesza, którymi lud Izraela powinien się kierować, rozpoczynając nowy rozdział życia po drugiej stronie Jordanu. Po śmierci Mojżesza, zajmąwszy ziemię obiecaną, należało zorganizować wielką ceremonię inauguracyjną, wykorzystując do tego celu dwa wzniesienia okalające równinę – górę Ebal i górę Gerizim. Na każdą z nich miało wejść sześć rodów. Z jednej głosić przekleństwa grożące Izraelowi za nieprzestrzeganie bożego prawa, zaś z drugiej błogosławieństwa za jego przestrzeganie. Poza tym należało postawić kamienne stele z wypisanymi wszystkimi prawami wymienionymi w przemowie pożegnalnej Mojżesza, zbudować jedną jedyną świątynię tam, gdzie Bóg wybie-



Rekonstrukcja świątyni Jerozolimskiej. Źródło: <https://fr.bibleodyssey.com>

rze miejsce oraz wybrać króla, który przechowywać miał odpis tych praw, czytać je codziennie i się do nich stosować.

Tak w przybliżeniu można opisać tę ideę z części Księgi Powtórzonego Prawa zwanej Kodeksem Deuteronomicznym. Dalej będę próbował przyjrzeć się kodeksowi z punktu widzenia kolejno: obowiązków cywilnych i religijnych każdego Izraelczyka, jego praw, zakazów nań nałożonych, kary śmierci, kary „oko za oko”, kary grzywny, kary chłosty, a wreszcie nadrzędnej pary kar i nagród przewidzianych w kodeksach świeckich, jakimi są przekleństwa i błogosławieństwa.

OBOWIĄZKI OBYWATELSKIE

Tych jest w Kodeksie Deuteronomicznym najwięcej. Większości z nich nie towarzyszą konkretne kary za ich niedopełnienie. Brzmia one raczej jak kategoryczne zalecenia i z perspektywy współczesnego prawodawstwa rozumie się je dopiero, mając na uwadze karę nadrzędną – przekleństwo, które czeka każdego Izraelitę oraz państwo jako całość, jeśli przez nieposłuszeństwo rozbudzi gniew boży. Najwięcej zaleceń dotyczy obrzędowości i kultu, sposobu składania ofiar, postępowania wobec kapłanów, przestrzegania kalendarza świąt. Najważniejszym akcentem tego zagadnienia jest centralizacja



kultu. Nieustannie przypomina się o tym, że świątynia jest jedna i wszelkie ofiary należy składać w niej, zarówno te całopalne przeznaczone wyłącznie dla Boga, jak i te, które spożywa się, wspólnie świętując i dzieląc z kapłanami i potrzebującymi. Centralizacja ma między innymi na celu gromadzenie dużej ilości wiernych w jednym miejscu i czasie, by celebrować poczucie więzi i wspólnoty. Rozpraszanie kultu w wymiarze lokalnym nie tylko tę wspólnotę osłabia, ale również niesie za sobą zagrożenie powstawania herezji i zwalczających się centrów na poziomie ideologicznym i terytorialnym. Jak mógł przewidzieć to Mojżesz, patrząc na Kanaan ze wzgórza po drugiej stronie rzeki? Otóż prawdopodobnie nie przewidział tego. W VII wieku p.n.e., kiedy miały miejsce reformy, Jozjasz był szesnastym królem państwa południowego Judy. Znaczy to, że ideologia centralizacji i oczyszczenia ziemi z obcych wpływów wynikała z wielowiekowego doświadczenia powstawania rozbijających jedność herezji. Projekt zjednoczenia państwa pod jedną świątynią i jednym Bogiem dopiero się kształtował. Nic nie wskazuje na to, żeby Mojżesz, o ile jest postacią historyczną o takim znaczeniu, jakie nadaje mu Biblia, miał już ten plan ułożony setki lat wcześniej. Tym bardziej że najwyraźniej do czasów Jozjasza nie był on nijak realizowany, a po jego reformach jak najbardziej.

Po regulacji obrzędu wokół jedynej świątyni drugie miejsce pod względem ilościowym zajmuje w kodeksie program, który nazwać by można „czystość narodu pod jednym Bogiem”. Zaleca się, i są to pierwsze słowa otwierające kodeks, zrównanie z zie-

mnią wszystkich świątyń innowierców, potłuczenie ich pomników, spalanie świętych gajów i zburzenie ołtarzy. A jeśli owi innowiercy zajmują jakieś miasto pod własną jurysdykcją, powinno się ich najechać i wyrząć w pień, tak by kamienia na kamieniu nie zostawić. Nie wolno nawet przygarnąć żadnych łupów, a należy z nich ułożyć stos i spalić. A wyjaśnienie takiego postępowania brzmi: „Aby nie uczyli was czynić według wszystkich swoich obrzydliwości, jakie czynili swym bogom, i abyście nie zgrzeszyli przeciw PANU, swojemu Bogu”.

Następnie sporo miejsca zajmuje jeden szczególny obrzęd oczyszczający ziemię i jej mieszkańców. Mowa o procedurze stosowanej w razie znalezienia martwego człowieka na polu z dala od miast, gdy sprawca jego śmierci jest nieznany. Aby na nikim nie ciążyło brzemień zabójstwa, a krew nieboszczyka nie skałała ziemi, należy wykonać obrzęd oczyszczający nad zarżniętą w tym celu jałówką.

Nie mniej miejsca zajmuje powtarzany jak mantra obowiązek posłuszeństwa Bogu. Badacze doszli do wniosku, że w formułach do tego użytych można znaleźć wiele analogii do traktatów wasalskich hetyckich i asyryjskich. Jest w nich mowa chociażby o obowiązku miłości wobec suwerena.

Sporo miejsca zajmują również zalecenia co do zachowań wobec współobywateli. Lista jest imponująca nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym. Tak jak wroga należy nienawidzić, tak brata należy miłować i wspierać w każdej potrzebie. Wy tłumaczeniem, które co i rusz się wyłania spośród tych zaleceń, jest pragnie-

nie, by naród Izraela stał się cały silny i majątny, by wyrugowano biedę i nieszczęścia. Mowa jest m.in. o obowiązku darowania długów dłużnikom co siedem lat, hojnego obdarowywania sierot, wdów i wszystkich potrzebujących, zwalniania ze służby niewolniczej po siedmiu latach i obdarowywania wyzwolonych, trosce o zagubione zwierzęta i rzeczy sąsiadów, przetrzymywania tych rzeczy u siebie do czasu, gdy właściciel się po nie zgłosi i wreszcie zabezpieczenia tarasu dachowego ogrodzeniem, by nikt z niego nie spadł. To ostatnie tylko wydaje się nie przystawać powagą do innych, ale aby je dobrze zrozumieć, należy wziąć pod uwagę, że te przykłady miały w języku tamtych czasów wartość symboliczną. Odgradzanie tarasu oznaczało zapobiegliwość oraz szczególną troskę wobec osób przebywających w czyimś domu. W sytuacji rozprawy sądowej taki przykład cytowany mógł być jako metafora wszelkich zachowań, które wymagają podobnej postawy wobec bliźnich.

Pośród zaleceń znaleźć można również kilka wskazówek odnośnie do sądów i egzekwowania prawa. Mowa jest o konieczności ustanowienia sędziów i urzędników w każdym mieście, o obowiązku pożądanego sprawiedliwości, odwoływania się do wyższych instancji, jeśli sprawa jest zbyt trudna, przy czym tą instancją najwyższą są Lewici (kapłani) w świątyni. Ich wyroku żadnym sposobem nie wolno już podważać ani zakwestionować.

Dalej mowa jest o obowiązku wydzielania miast dla nieumyślnych morderców. Bardzo to ciekawa koncepcja. Może się nam ona wydać zbędna

z punktu widzenia współczesnego prawodawstwa, które nie uznaje takich osób za przestępców, co najwyżej za winnych zaniedbania. Ale w tamtych czasach obowiązywało zwyczajowe prawo krwi i było ono niemal święte. Mściciel krwi zobowiązany był do wyrównania rachunków w myśl zasady „oko za oko, ząb za ząb”. Każda śmierć z ręki człowieka musiała zakończyć się śmiercią sprawcy. Stworzenie azylów miało więc na celu redukcję skutków tego prawa, gdyż zaprzestanie praktyk było nie do pomyślenia. W innych częściach kodeksu czytamy, jak świadkowie oraz poszkodowani biorą na siebie obowiązek wykonania wyroku. Instytucja kata, który zwalniałby obywateli od udziału w wymierzaniu sprawiedliwości, w tamtych czasach jeszcze się nie rozwinęła. Co do owych azylów wyraźnie jest jednak powiedziane, że w żadnym wypadku nie dają one schronienia umyślnym przestępcom i ci, raz namierzeni, mają zostać natychmiast wydani.

Ostatnia grupa zaleceń, najważniejsza z punktu widzenia prawa ściśle powiązanego z religią i rolnictwem, dotyczy dbania o świętość pól, płodność i pierwotne plody rolne. Chroni prawo dziedziczenia przez synów pierwotnych, nawet jeśli wychowuje ich macocha, która w sposób naturalny preferuje własne dzieci. To prawo wydaje się dość oczywiste i praktyczne, ale ma znaczenie również symboliczne. Widać to w innych przepisach, które zabraniają zabijania zwierząt wychowujących młode i ich potomstwa na wychowaniu. „Nie będziesz gotował cielęcia w mleku jego matki” albo „Jeśli na



Scena oczyszczenia przez cielca

drodze napotkasz gniazdo z pisklętami [...] wypuścisz matkę na wolność...”. Wedle tej samej idei należy przeznaczać na ofiary jedynie płody pierwotne i bez skazy. Wymiar symboliczny tych nakazów i rytuałów przypomina nieustannie, że ziemia jest święta, jest darem od Boga, a wszystkie jej płody są ważne.

Tyle jeśli chodzi o nakazy i zalecenia. Przyjrzyjmy się teraz zakazom, jakie narzuca Księga, czyli ścisłej liście tabu i czynów społecznie zabronionych. Zauważymy poniżej, że są one, tak jak i inne aspekty tego kodeksu, ściśle powiązane z ideami przewodnimi opisanymi wyżej.

ZAKAZY

Spora część zakazów dotyczy żywienia. Kodeks wymienia długą i dość szczegółową listę tego, co można jeść, a czego pod żadnym pozorem nie wolno brać do ust. Jak pisałem wcześniej, ma to swoje społeczno-religijne uzasadnienie niezwiązane bezpośrednio z nawykami zdrowego żywienia. Zakazy te zresztą należy podzielić na dwa rodzaje. Z jednej strony mamy zakazy absolutne, dotyczące konkretnych zwierząt, a z drugiej zakazy okolicznościowe, dotyczące miejsca i czasu spożywania niektórych rzeczy. W pierwszej grupie znajdują się więc różne zwierzęta, stworzenia morskie i ptaki, a w drugiej potomstwo pierwotne i bez skazy, które przeznaczyć można wyłącznie na ofiarę i spożywać jedynie od święta. Niemniej kodeks czyni z tego zakazu odpust, jeśli jest on zbyt trudny do spełnienia, szczególnie dla osób mniej zamożnych. Względem reguł wymienionych w Księdze Rodzaju absolutny zakaz spożywania jakichkolwiek owadów stanowi nowość. Wielki nacisk kładziony jest na zakaz spożywania krwi, gdyż jest źródłem życia i spłynąć musi z powrotem do ziemi, która ją zrodziła. Nie wolno też „gotować cielenia w mleku matki”, co tak jak przy nakazie odgradzenia tarasu ma wymiar symboliczny i odnosi się do ochrony latorośli, której życie zależy od pokarmu matki, więc uczestniczy w świętym przekazywaniu życia. Zabrania się też jedzenia padliny. Natomiast gwoździ umartwiania się i pamiętania o niedoli z czasów ucieczki z Egiptu, podczas Święta Przasników nie wolno jeść chleba kwaszonego.

Kolejna duża grupa zakazów dotyczy praktyk bałwochwalczych. Warto pamiętać, że jesteśmy w czasach, gdy monoteizm jeszcze się w pełni nie ukształtował. W rzeczywistym czasie spisania kodeksu, to jest w VII wieku p.n.e., można mówić co najwyżej o monolatrii, czyli o czci jednego boga, ale nie jedyne. Oznacza to, że naród żydowski nie wykluczał wtedy istnienia innych bogów, a jedynie zakazywał za nimi podążać. Celem wielu przepisów była więc obrona przed wpływami obcych religii, które mogłyby skałać czystość wiary w Boga Izraela. Mamy więc zakaz interesowania się obcymi obrzędami, podążania za prorokami, którzy mówią w imieniu obcych bogów, nawet jeśli proroctwa ich się spełniają, sadzenia drzew wokół ołtarza, to jest tworzenia świętych gajów, stawiania jakichkolwiek posągów, figur i obrazów, odprawiania obrzędów obcych religii, słuchania się wróżbiarzy, jasnowidzów, zaklinaczy, wywoływaczy duchów i nekromantów, czci umarłych, w tym ścinania włosów na znak żałoby.

Zakazy ściśle związane z tymi wymienionymi wyżej dotyczą kala-

nia świętości, a że tych świętości jest sporo, dość mocno dyscyplinują one życie codzienne. Tak jak wspominałem, kategorycznie zakazuje się brania łupów z miast nieczystych, gdyż są przeklęte, zostawiania wisielców na noc, by ich przeklęta krew nie skałała ziemi, transwestytyzmu i homoseksualizmu, gdyż są obrazą świętego podziału płci dla pomnożenia ludu, łączenia różnych gatunków zwierząt czy roślin, na przykład wołu z osłem przy orce, różnych ziaren na polu, wełny z lnem podczas tkania. Ten zakaz nie ma wyraźnego uzasadnienia praktycznego, za to jest wyraźnym symbolicznym gestem szacunku do stworzenia, które wedle wiary było celowe i doskonale zaplanowane. Dalej mamy zakaz wszelkiego kazirodztwa, przyjmowania bękartów, kastratów, Amonitów i Moabitów do rodzin, jak i wypuszczenia ich do miejsc świętych. Następnie mamy zakaz kalandria obozu wojskowego, o którym była już mowa, a po nim zakaz prostytucji, składania ofiar pochodzących z zarobku z prostytucji świątynnej żeńskiej i męskiej, ponownego przyjmowania żony, którą się raz odprawiło oraz dotykania przez kobiety genitaliów obcego mężczyzny. Tu kończy się lista zakazów, która jak żadna inna otwiera nam oczy na życie codzienne ówczesnych Izraelitów. Pewne rzeczy wydają nam się oczywiste, jak to, że kobieta nie dotyka genitaliów obcego mężczyzny, czy że nie orze się dwoma zwierzętami różnej wielkości jednocześnie, inne zaś zupełnie niezrozumiałe. Ale znów najistotniejszy jest tu wymiar symboliczny: poprzez owe zakazy oddawano cześć Bogu, który dla dobra ludzi stworzył świat doskonały. Zresztą nie piszemy tu o zaleceniach obyczajowych, tylko o zakazach zapisanych w świętej księdze prawa, a jak zobaczymy dalej, za łamanie wielu z nich groził najwyższy wymiar kary.

Kolejna grupa zakazów dotyczy zachowań aspołecznych, w tym skąpstwa wobec współobywateli zwanych w księdze braćmi, skąpstwa wobec uwalnianych sług, handlowania brankami, gdyż można je posiadać tylko w celu pomnożenia ludu, obojętności wobec zgubionych zwierząt i mienia bliźniego, lichwy wewnątrz społeczności, żerowania na polnach sąsiada – tu chodzi o to, że sąsiad sąsiadowi miał pozwalać zrywać owoce i ziarna ze swego pola dla użytku doraźnego, więc wprowadzono przepis zapobiegający nadużywaniu tego prawa. Wiele zakazów służy ochronie warstwy najbiedniejszych. Sprowadzają się one do przepisów zapobiegających eskalacji przemocy wobec słabszych, i tak mamy: zakaz brania w zastaw żarna, gdyż jest niezbędne dla przetrwania, odbierania zastawu siłą i przekraczania progu dłużnika, by go pozyskać. Chodzi tu o sytu-

acje, gdy bogaty pożycza biednemu, dajmy na to pieniądze, a ten biedny nie jest w stanie ich oddać. Bogaty wtedy bierze zastaw, by zagwarantować sobie zwrot sumy. Powinien wedle przepisu umówić się z dłużnikiem na rodzaj zastawu i poczekać, aż ten wyniesie go z domu. Jeśli dłużnik nie uczyni tego, wierzyciel ma związane ręce i zmuszony jest poniekać odpuszczyć, co musiałby uczynić i tak w roku umarzania długów. Ten przepis stawia niejako dłużników w pozycji uprzywilejowanej, ale wychodzi z założenia, że biedny i tak ma gorzej i należy mu pomagać, by w przyszłości wyeliminować biedę z Izraela. Następnie mamy zakazy dotyczące przemocy wobec służby, sierot i wdów, jako grupy najbiedniejszych. Wszystkie sprowadzają się do kolejnego symbolicznego zakazu: „Nie zawiążesz pyska młótcemu



Lewita. Źródło: <https://trzybiada.pl>

wołowi”. Młocka wołem polegała na tym, że zwierzę chodziło po kłosaх wyłożonych na klepsku i siłą rzeczy miało ochotę nieco zjeść. A że była to tylko nieznaczna część całego zbioru, więc zabranianie mu tego byłoby wyrazem skąpstwa i okrucieństwa wobec istoty żywej. Jako zakaz symboliczny odnosi się on do wszelkiej pracy służby, która jest dość ciężka sama w sobie i mało płatna. Na końcu zakazów społecznych znajduje się kilka przepisów dotyczących oszukiwania na wagach i miarach.

Takie są największe grupy zakazów, a spośród nich znaleźć można jeszcze kilka mniejszych, ale równie ważnych i kategoriycznych. Są to zakaz uchylania się od praktyk religijnych, w tym odprawiania obrzędów poza centralną, jedyną siedzibą Boga Izraela, uchylania się od składania ofiar – zważywszy, że pomijając całopalne, są one zapłatą dla kapłanów, którzy poza nimi nie posiadają niczego. Kilka zakazów reguluje prawidłowe działanie sądów i przebieg rozpraw. Mówią o przekupstwie sędziów, oskarżaniu na podstawie jednego świadka, lekceważeniu wyroku sądu. Po nich następują zakazy oddawania się na służbę obcym, handlowania z Egiptem, gdyż Bóg zabronił powrotu do tamtej ziemi, a dalej mamy kilka bardzo ciekawych zakazów dotyczących służby wojskowej. Otóż zabraniają one udziału w wyprawach wojennych młodych na dorobku: nowożeńcom, właścicielom nowych winnic, które wymagają stałego doglądania, stawiającym nowy dom oraz co ciekawe, z innej beczki, mężczyznom lęklwym, gdyż kalaliby morale swojego oddziału. A powyższą listę kończy kilka krótkich, ale jakże ważnych zakazów porządkujących strukturę społeczne. I tak mamy: zakaz dla Lewitów (kapłanów) posiadania dóbr, gdyż mają się oni utrzymać jedynie z ofiar, ścinania drzew owocowych w miastach podbitych, by można w nich było z marszu rozpocząć osiedlenie, oraz kategoriyczny zakaz krzywoprzysięstwa, czyli wzywania Boga na świadka, gdy *de facto* głosi się nieprawdę.

KARA ŚMIERCI

Czas przystąpić do zawartego w Księdze Powtórzonego Prawa kodeksu karnego. Nie jest on zbyt rozległy i różnicowany. Dwa rodzaje kary zdawałoby się nieprzystające do siebie, ale w tamtejszej rzeczywistości równie surowe, są niemal powszechne i jedyne. Pierwsza to kara śmierci, którą omówię w niniejszym rozdziale, a druga to kara przekleństwa, o której napiszę nieco dalej. Pomijając fakt, że każdy instynktownie pragnie pozostać przy życiu, w tym kodeksie śmierć człowieka, który złamał prawo, nie jest postrzegana tyle jako kara, co jako radykalny sposób na wyrugowanie zła z Izraela. Życie jednostki się nie liczy, jeśli nie służy ono budowaniu dobra wspólnoty. Owszem, wspomina się o tym, że śmierć ma służyć za przykład, aby inni bali się łamać prawo, ale najczęściej pada sformułowanie: „I w ten sposób wykorzenisz zło spośród siebie”. Zestawiając wszyst-

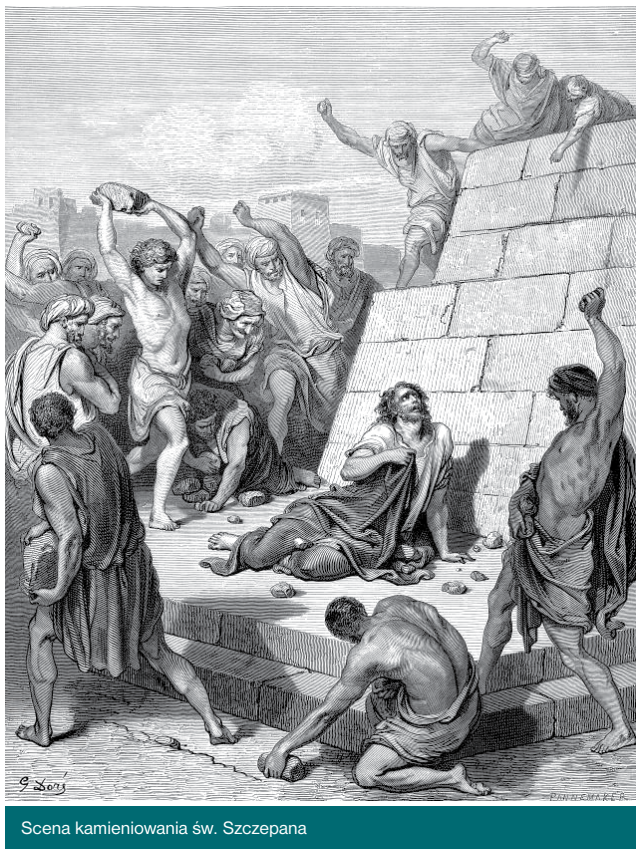
kie ustępy, gdzie mowa o karze śmierci, okazuje się, że najwięcej miejsca zajmują te, które odnoszą się do herezji. Bardzo wyraźnie z tego wynika, że czystość wiary, stanowiącej spoiwo narodu, jest najważniejsza i należy o nią walczyć szybko i skutecznie, gdyż bez niej naród nie przetrwa – rozpłynie się pomiędzy innymi narodami co, jak wspomina Biblia w wielu innych miejscach, nieustannie zagraża Izraelowi. Zatem śmierć grozi za prorokowanie w imieniu obcych bogów, namawianie do odstępstwa od wiary, nawet jeśli czyni to najukochańsza osoba lub najbliższy krewny. Takiego odstępcę czeka ukamienowanie, które obowiązkowo musi rozpocząć osoba namawiana do herezji, czyli świadek, a potem wszyscy inni obecni. Trudno

sobie wyobrazić, co czuł ojciec albo brat rzucający pierwszy kamień. Czy takie wyroki w ogóle były możliwe? Być może istniały one tylko na piśmie ku przestrodze, ale być może miłość do Boga i do narodu jako jego potomstwa była tak wielka, że mogła przewyższyć miłość do ukochanej osoby. Przypuszczam, choć nie znam tematu aż tak dogłębnie, że takie wyroki nie zdarzały się często. Być może na początku ruchu reformatorskiego miało miejsce coś w rodzaju pospolitego ruszenia, być może grupy fanatyków nakręcało się wzajemnie i rzeczywiście wprowadziły niszczycielski nastrój rewolucyjny do przestrzeni publicznej. Na wzgórzach płonęły świątynie. Domy i sklepy obcych były plądrowane, a odszczepieńcy kamienowani na ulicach. Ale to wyobrażenie powstaje w mojej głowie tylko przez analogie do innych takich epizodów w historii ludzkości. Czy i tak rzeczy się miały za czasów Jozasza?

Dalej napisane jest w kodeksie, że jeżeli za sprawą dochodzenia ustalili się, że w jakimś mieście szerzy się herezja i zatacza coraz większe kręgi, należy na to miasto najechać, wyciąć w pień wszystko, co żywe od ludzi poczynając, na bydło kończąc. To samo czeka tego,

kto zlekceważy wyroki sądu, słowa kapłana lub boże przykazania, czyli *de facto* niemal wszystko, o czym pisze kodeks. Cześć Bogu jedynemu oddaje się bowiem nie tylko poprzez modlitwy, a wyraża poprzez ścisłe przestrzeganie wszelkich jego, czyli księgi, nakazów i zakazów.

Następnie mamy karę śmierci za morderstwo, co jest bardziej niż oczywiste w kontekście powszechnej zasady „oko za oko”. Jak wcześniej wspominałem, mordercy nie uchroni azyl w miastach dla nieumyślnych. Śmierć również czeka wszystkich mieszkańców miasta, które się nie podda dobrowolnie w razie najazdu. W tym wymiarze, choć nie dotyczy członków własnej społeczności, śmierć ma wyraźniejsze znamiona kary. Ten sam los czeka, poprzez ukamienowanie, dzieci odmawiające posłuszeństwa rodzicom. W dodatku, tak jak w innych wypadkach, pierwszy kamień ma rzucić właśnie ów zlekceważony rodzic. Ten przepis brzmi wręcz szokująco, ale aby go dobrze zrozumieć, należy wziąć pod uwagę kilka rzeczy. Po pierwsze, była to w tamtych czasach dość powszechna praktyka w całym regionie.



Scena kamienowania św. Szczepana

Nieposłuszeństwo rodzicom postrzegane było jako obraza płodności i ciągu pokoleniowego, które było gwarancją istnienia wspólnoty. Poza tym sam fakt napisania tego ustępu w kodeksie nie oznacza, że rodzicom śpieszyło się z jego wykonaniem. Wręcz odwrotnie. Dlatego brzmi ono w całości następująco: „Jeśli ktoś ma syna upartego i krnąbrnego, który nie słucha ani głosu swojego ojca, ani głosu swojej matki, a choć go karzą, nie słucha ich; Wtedy jego ojciec i matka wezmą go i przyprowadzą do starszych swego miasta i do bramy jego miejscowości; I powiedzą do starszych miasta: Ten nasz syn jest uparty i krnąbrny, nie słucha naszego głosu, jest żarłokiem i pijakiem; Wtedy wszyscy mężczyźni tego miasta ukamienują go na śmierć; w ten sposób usuniesz zło spośród siebie, a cały Izrael usłyszy o tym i będzie się bać”. Tutaj widać, że kara jest ostatecznością, następującą po nieskutecznych upomnieniach. Dodatkowo mowa jest o żarłoku i pijaku, czyli członku społeczeństwa, który niczego nie wnosi, a tylko żeruje na pracy innych. Pamiętajmy, że Izrael w tamtym czasie nastawiony był na program szybkiego, aktywnego rozwoju. Miał ambicję stania się „Królem wśród narodów”. Każdy obywatel zatem był w pewnym sensie wojownikiem o tę sprawę, a zachowania przeczące takiej postawie równe były dezercji w czasie wojny. Czy to usprawiedliwia tak surowe kary? W naszych oczach nie, ale nam w cywilizowanym świecie trudno jest wejść w buty ludzi tamtych czasów. Pamiętajmy, że ten naród miał we krwi zakodowany kodeks koczownika. W społeczności, której sensem istnienia jest bycie w ciągłym ruchu, nie ma miejsca dla opieszalych, leniwych, a nawet słabszych. Możemy wyobrazić sobie, że w jeszcze dawniejszych czasach plemię szło naprzód i wszyscy członkowie, którzy nie nadążali z tego czy innego powodu, po prostu zostawali w tyle i ginęli. Była to pewnego rodzaju selekcja naturalna wymagająca czynnego uczestnictwa w życiu grupy.

Kolejne wyroki śmierci przewiduje kodeks wobec cudzołóżników wszelkiego asortymentu, z tym że w odróżnieniu od kodeksów sąsiednich nacji z epoki, oddziela od tej grupy kobiety zgwałcone, które nie miały możliwości obronić się ani wołać o pomoc. W tamtych czasach był to istny skok ku humanitaryzmowi, chociaż oczywiście względnie i jednak nieprzystającemu do naszych realiów. Dla odmiany kodeks przewiduje dla gwałciciela, czyli aktywnej strony tego szczególnego rodzaju cudzołóstwa, karę śmierci. A na koniec kodeks przewiduje wyrok śmierci dla tego, który porwuje własnego brata, czyli Izraelczyka, i handluje nim jako niewolnikiem.

INNE KARY

Ustępy przewidujące inny rodzaj kar niż śmierć są nieproporcjonalnie skromne ilościowo. Mowa jest o prawie: „oko za oko, ząb za ząb”, które w całości przytoczone jest raz jako zasada do ogólnego stosowania, zaś raz podane na przykładzie. W przypadku gdy na rozprawie wykryje się fałszywego świadka, który chciał intencjonalnie doprowadzić do poniesienia przez oskarżonego wyższej niż należała mu kara, to sam na ten wyrok zasługuje: czy będzie to śmierć, czy obcięcie ręki, czy też chłosta. Co do przysłowiowej kary „oko za oko” warto przypomnieć, że w kontekście historycznym miało ono zupełnie inny wydźwięk, niż wydaje się nam dziś. My jesteśmy wychowani na powstrzymywaniu się od zemsty, nie wykonujemy wyroków na naszych oprawcach bezpośrednio, tylko zdajemy się na wyrok sądu i zobligowani jesteśmy, by go uszanować. W tamtych czasach natomiast zemsta była powszechną praktyką wymiaru społecznej sprawiedliwości, tak wpisana w kulturę i obyczaje, że istniała nawet instytucja mściciela krwi. Dopiero z tej perspektywy możemy zrozumieć prawdziwy sens tej formuły, co oczywiście nie znaczy, że musimy ją zaakceptować. Zgodnie z nią zemsta była stosowna do przewinienia, ale go nie przewyższała. Nie wolno było więc zabić za kradzież ani uciąć języka za drobne kłamstwo. Prawo to stanowi zapomnianą dziś

podwalinę cywilizowanego życia społecznego. Wiemy dobrze, że instynktownie mamy tendencję do reakcji na afront, która ten afront przewyższa. Tak zaczynają się bójki, eskalują kłótnie, tak reagują dzieci, dopóki nie nauczą się panować nad własnymi emocjami. Taka jest bowiem nasza dzika natura, do dziś wyrażana w warstwie życzeniowej, gdy mówimy: „zabiję cię” czy „urwę ci teby”. Takie instynkty budzą się do dziś w człowieku w sytuacjach, gdy ulegnie psychologii tłumu. W ten sposób rozkręcały się pogromy, to miało miejsce w Jedwabnem, w Kielcach i dlatego w Paryżu kilkakrotnie płonęły samochody i sklepy z witrynami. Na tym też bazowała wyniszczająca całe rodziny słynna vendetta. Słowem, nadszedł w odległej przeszłości czas, gdy uczyniono pierwszy krok ku zatrzymaniu tych niepożądanego eskalacji przemocy i ustanowiono zasadę „oko za oko”. Dopiero na tej podstawie i dopiero po całkowitym zinstytucjonalizowaniu wymiaru sprawiedliwości można było stopniowo tę zasadę odłożyć do lamusa.

Następnie w kodeksie krótko jest mowa o karze grzywny. Dotyczy ona bardzo szczególnych przypadków związanych ze zobowiązaniami majątkowymi wynikającymi z koligacji rodzinnych i społecznych. W pewnych sytuacjach grzywna regulowała poniesione straty lub oczekiwania strony poszkodowanej. Nie były więc to pieniądze, które szły na użytek instytucji sądowych, lecz do rąk poszkodowanego. Taka grzywna była więc przewidziana dla niesłusznie oddalonej żony, gdyż zapewniało jej to utrzymanie w wypadku, gdy groziła jej dożgonna samotność. W tym miejscu przytoczony jest rytuał pokazywania zakrwawionego prześcieradła jako dowodu dziewictwa w dniu ślubu. Jeśli mąż oddał żonę, podając jako pretekst, że nie była dziewicą, co było równoznaczne z oskarżeniem o nierząd, a co za tym idzie ze zniśtaieniem jej, ona i jej rodzice za pomocą przechowywanego jak skarb prześcieradła dochodzili swoich praw. Drugi przypadek przewidujący finansowe zadośćuczynienie dotyczy przyłapania mężczyzny z niezareczoną dziewicą. Musiał on nie tylko ją poślubić i zachować na zawsze, ale również zapłacić rodzicom dziewczyny za, nazwijmy to, zniweczenie ich planów co do przyszłości córki.

Co do chłosty kodeks prawie o niej nie wspomina. Napisane jest tylko, że musi być ona stosowna do przewinienia i nie większa niż 40 batów, gdyż większa ilość poniżyłaby skazanego. I tu kończy się lista przewinień i kar wymiernych. Więcej o nich kodeks nie mówi. Nie znaczy to jednak, że do nich tylko sprowadzał się wymiar sprawiedliwości. Po pierwsze, należy jeszcze raz przypomnieć, że wiele paragrafów pełni funkcję przykładowych precedensów i zrzeczność sędziów polegać miała na odwoływaniu się do nich w przypadkach



Julius Schnorr von Carolsfeld, Król Jozjasz po wystąpieniu



nawet zgola odmiennych, na zasadzie równowagi kary do przewiny. Jak wspominałem, mają one też wartość symboliczną, często przypominają przysłowia. Znaczy to, że sprawiedliwość, inaczej niż dziś, widziana była bardziej jako umowa społeczna spójna z moralnością tradycyjną i wymagała od obywateli wiary w jej słuszność. Tym bardziej że mamy do czynienia z systemem religijnym. Wszystkie prawa i nakazy pochodzą od Boga, a łamanie ich zawsze traktowane jest jako obraza boskiego majestatu. Do tego należy dodać, że mamy do czynienia z ludźmi mocno wierzącymi, postrzegającymi świat i przyrodę jako dar od Boga. Więc, choć z pewnością przestępstwa się zdarzały, ich konsekwencje postrzegano w sposób dużo szerszy niż my dzisiaj. Współczesna cywilizacja boryka się z trudnościami łączenia



Księgi Prawa

prawa z sumieniem i moralnością. Te trzy rzeczy są ze sobą mocno powiązane, ale mimo wszystko, popełniając jakieś wykroczenie, rzadko myślimy o tym, że „kalamy godność społeczności”, tylko o tym, żeby nie zostać przyłapanym. Dlatego też, gdybyśmy zakończyli przegląd Kodeksu Deuteronomicznego na tym etapie, czyli realnych kar i przewinień, uznalibyśmy jedynie, że jest on z jednej strony przesadnie surowy, a z drugiej mało skomplikowany – niezajmujący się mnóstwem rzeczy, które dziś stanowią trzon prawodawstwa. Dopiero kiedy uświadomimy sobie, że ówczesni sędziowie nie musieli odwoływać się jedynie do przepisów, a mieli za sobą nie tylko głos samego Boga, ale i głęboko zakorzenione prawo obyczajowe, odkryjemy, że może taki kodeks mógł być jak na tamte czasy całkowicie wystarczający. Dość powiedzieć, że Jozjasz, 18. władca po Dawidzie, był

królem wyjątkowo dobrze ocenianym i wspomnianym na tle zarówno swoich poprzedników, jak i następców. Znaczy to, że reformy, które wprowadził, spełniały oczekiwania jego poddanych i były zgodne z ich światopoglądem. Jednak nie tu kończy się nasz Kodeks. Na koniec pozostawiłem dwie zasadnicze jego części, które dziś mogą się wydawać fantazyjne i niegodne uwagi, a wtedy miały największą moc oddziaływania na wyobraźnię poddanych. Była to kara najsurowsza, gorsza od śmierci oraz nagroda za dobre sprawowanie – rzecz wręcz kuriozalna w zestawieniu ze współczesnymi kodeksami. Mową jest o przekleństwach i błogosławieństwach, czyli sprawiedliwości wymierzanej na ludziach bezpośrednio przez samego Boga. Aby jednak nie posądzać tych deklaracji o całkowitą abstrakcję, warto wspomnieć, że mogły one wywierać wymierny wpływ na życie ludzi, na ich los i samopoczucie. Niektóre z nich, dotyczące całego narodu, z perspektywy czasu zostały skojarzone z realnymi wydarzeniami z historii Izraela. Wygnanie, tułaczka i pogromy postrzegane bywają jako wykonanie wyroku przekleństwa za popełnione w prze-

szłości grzechy. Bo grzech, przestępstwo i wykroczenie w kontekście prawa religijnego to wyrazy bliskoznaczne. A zatem.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

Według księgi Powtórzonego Prawa nagroda za posłuszeństwo wobec Boga i wypełnienie wszystkich jego nakazów to obiecany rychły awans narodu z końca drabiny na sam jej szczyt. Jest to obietnica, którą obywatele traktują całkiem realnie. Według tej wizji Izrael nazwany zostanie w przyszłości Świętym Ludem, stać będzie na czele wszystkich narodów, świecić przykładem i „rozdawać karty”, czyli: „Będzie pożyczał wielu narodom, a sam od nikogo nie będzie pożyczał”.

Kolejne niemniej ważne błogosławieństwo dotyczy życia tu i teraz. Opiera się na obietnicy, że wszyscy będą żyli w dobrobycie i zdrowiu, plony będą obfite, rody będą się rozmnażały, każda wojna zakończy się zwycięstwem, a Bóg będzie miał wszystkich w opiece 24 godziny na dobę. Tu użyte jest sformułowanie „w mieście i na polu” oraz „gdy będziesz wchodził i gdy będziesz wychodził”.

Na końcu wymienione są dwa szczególne powody, dla których Bóg obdarzy swój lud błogosławieństwem: hojność i łaskawość wobec swoich braci oraz wypuszczanie sług na wolność po dokonaniu się okresu służby. Hojności wobec braci nie należy jednak mylić ze stosunkiem do wszystkich ludzi na świecie, bo większość z nich to wrogowie – zupełnie inna kategoria ludzi.

PRZEKLEŃSTWA

Długa lista przekleństw grożących Izraelowi za nieposłuszeństwo wobec prawa, a co za tym idzie wobec samego Boga, kończy kodeks deuteronomiczny. Warto go przeczytać w oryginale, bo robi wielkie wrażenie nie tylko rozciągłością, ale też ilością ukrytych lęków, którymi szarpie jak za struny. Przyczyny, za które przekleństwo grozi, wymieniał właściwie już w poprzednich częściach: bałwochwalstwo, nieposłuszeństwo rodzicom, kazirodztwo, morderstwo, herezja i, co nie zostało wcześniej wymienione, przesuwanie granic pola kosztem sąsiada. Natomiast wymiar kary, które polecam przeczytać w oryginale (P. Prawo 27 i 28), obejmuje wszystkie możliwe plagi, choroby, zarazy, klęski żywiołowe, porzucenie, osamotnienie, poniżenie, wygnanie, nędzę, głód, a nawet kanibalizm w wypadku oblężenia. Oczywiście nie śmierć, bo od niej dużo gorsze jest cierpienie na ziemi. O śmierci mowa jest jedynie w wymiarze powszechnym jako wyginięcie plemienia, wtedy kiedy naturalnie wymrze lub rozpułynie się w krwi innych narodów. Wbrew pozorom ten aspekt kodeksu nie stanowi o jego wyjątkowości i oryginalności na tle współczesnego mu prawodawstwa. Okazuje się, że takie groźby przekleństw były nieodłączną częścią traktatów wasalskich w razie nieposłuszeństwa wobec suzerena. Każdy król podbitego narodu, który wybierał poddaństwo, a nie śmierć, musiał wysłuchać i podpisać się pod długą listą abstrakcyjnych z racjonalnego punktu widzenia konsekwencji za złamanie umowy. Każdego zaprzańca miały palić ognie piekielne, pożerać bestie, gnębić koszmary, chłód, zaraza i głód. Co się poniekąd realizowało, gdy rozgniewany suzeren najeżdżał na nieposłusznego wasala. Tu natomiast takowego nie ma. Trzeba było w wypadku klęsk żywiołowych czekać aż się nadarzą i przypisać je odpowiednim grzechom z przeszłości, a w wypadku tragedii osobistych spowodowanych boskim przekleństwem, nie ratować nieszczęśnika, nie litować się nad nim, tylko stosować się do wielokrotnie przytaczanego w kodeksie: „[...] i cały lud powie amen”.

Autor artykułu jest współautorem serii „Legendarz”, w tym „Bestiariusza Słowiańskiego”, od lat za pośrednictwem różnych mediów stara się wskrzesić zapomniany świat zachodniosłowiańskich legend, baśni, zabobonów i fantastyki ludowej



Główny Szlak Beskidzki

r.pr. Tomasz Nawrot

Pisząc przed rokiem o zdobyciu, przez moich przyjaciół, i częściowo z moim udziałem, Korony Gór Polski, zapowiadałem realizację nowych trekkingowych wyzwań. Dziś śpieszę donieść, że wiosną tego roku grupa w składzie: Sławomir, Andrzej, Paweł, Kora (suka rasy border collie) i ja, takie wyzwanie podjęła. Jest nim pokonanie Głównego Szlaku Beskidzkiego (GSB).



Cóż to takiego GSB? Otóż jest to szlak turystyczny, który liczy około 496 km i wiedzie z Ustronia w Beskidzie Śląskim do Wołosatego w Bieszczadach. Można przejść ten najdłuższy szlak w polskich górach podczas jednej długiej wyprawy, lecz my ze względu na obowiązki zawodowe postanowiliśmy zrobić to etapami, podczas trzy-, czterodniowych wycieczek, organizowanych wiosną i jesienią – aby ominąć największe tłumy turystów.

Pierwszy etap przebiegł z Ustronia do Węgierskiej Górki. Eskapadę rozpoczęliśmy w czwartek 11 kwietnia, w godzinach popołudniowych, pociągami z Warszawy do Ustronia. Po nocy spędzonej w przytulnym pensjonacie w Ustroniu weszliśmy na Czantorię, następnie dotarliśmy na Stożek, gdzie spędziliśmy nocleg w schronisku PTTK.

Podczas kolejnego dnia dotarliśmy do schroniska PTTK Przysłop pod Baranią Górą, gdzie spędziliśmy ostatnią noc, aby następnego dnia zdobyć Baranią Górę, z której czekało nas bardzo długie, ale urokliwe zejście do miejscowości Węgierska Górka, obiad i powrót pociągiem do Warszawy.

Ten odcinek szlaku okazał się relatywnie łatwy, także dzięki temu, że towarzyszyła nam piękna, prawie letnia pogoda. Choć, trzeba przyznać, że dla ludzi nieco ciężkie było podejście na Czantorię, ze względu na stosunkowo duże przewyższenie oraz zejście z Baranej Góry, ze względu na pewne zmęczenie, jakie „dopadło” nas pod koniec trasy. Dla Kory, która pokonała prawdopodobnie dwa razy dłuższy dystans, bezustannie „kursując” od czoła na tył grupy i „zaganiając” nasze „stado”, największe wyzwanie stanowiło wejście na Baranią Górę, ponieważ poraniła wcześniej opuszkę łapy i musiała kontynuować marsz w psich butach, czego nie lubi. Podczas pierwszego etapu przeszliśmy łącznie 54 kilometry, pokonując 2522 metry podejść.

Drugi etap wiódł z Węgierskiej Górki do Przetęczy Krowiarki. Tym razem wyruszyliśmy w środę 9 października, po południu, pociągami z Warszawy do Węgierskiej Górki. Do pensjonatu dotarliśmy około godziny dwudziestej drugiej, po zamknięciu kuchni, lecz brak kolacji zrekompensował nam niesamowity klimat miejsca, które wybraliśmy na pierwszy nocleg. Każdy pokój został przez gospodarzy urządzony



KORONA GÓR POLSKI

ETAP I i II

w innym stylu, ja miałem przyjemność gościć w apartamencie rockowym, gdzie na ścianach wisiły złote płyty i instrumenty muzyczne. Aż szkoda, że było tak późno i nie dało się tego klimatu podbić basami. Podczas kolejnych dni – które obfitowały w wędrowkę w niezbyt trudnym terenie, ze zmienną pogodą, od późnoletniej ze słońcem i całkiem wysoką temperaturą, aż po późnojesienną z deszczem i przenikliwym wiatrem – przydały się zarówno krótkie spodenki, jak i czapki oraz rękawiczki. Szliśmy przez dużą część trasy granicą polsko-słowacką, odwiedzając m.in. Przełęcz Glinne, Halę Miziową i Jaworzynę. Noclegi zaś wypadły w Schronisku PTTK na Rysiance, w pensjonacie w miejscowości Krzyżówki oraz w Schronisku PTTK w Markowych Szczawinach, skąd czwartego dnia rano wyszliśmy na szczyt Babiej Góry.

Najwyższy szczyt Beskidów Zachodnich nie okazał się dla nas zbyt łaskawy. Gdy weszliśmy na tę najwyższą górę (poza Tatrami) w całości położoną w granicach Polski, temperatura spadła do około zera, podobnie jak widoczność, a siła wiatru wzrosła do około 100 km/h. Niestety ostatni odcinek tego fragmentu GSB znajduje się na terenie Babiogórskiego Parku Narodowego i nie mogła nam tam towarzyszyć Kora. Logistyczny problem rozwiązaliśmy w ten sposób, że w piątek przyjechały samochodem do Krzyżówek niezrównane żony dwóch uczestników wycieczki, Ewa i Agnieszka, zaopiekowały się Korą, zaczekały na nas w dolinie i wspólnie w niedzielę wróciliśmy autem do Warszawy. Podczas drugiego etapu przeszliśmy łącznie 63 kilometry, pokonując 3470 metrów podejść.

Tomasz Nawrot.: Sławku, czy zgodzisz się ze mną, że góry to nie tylko urzekająca przyroda, ale także wspaniali ludzie?

r.pr. Sławomir Kujawa: Hmm, chyba wiem, o co pytasz. Tak, zgodzę się z tym. W schronisku na Przysłopie pod Baranią Górą spotkaliśmy integracyjną grupę dzielnych wędrowców, w skład której wchodziło kilka osób z niepełnosprawnością intelektualną i ruchową, które dostały się tam na specjalnie przystosowanych do tego wózkach, pchanych przez opiekunów. Naprawdę przyjemnie było widzieć uśmiechy na ich twarzach i poczuć dobrą energię, jaka od nich płynęła.

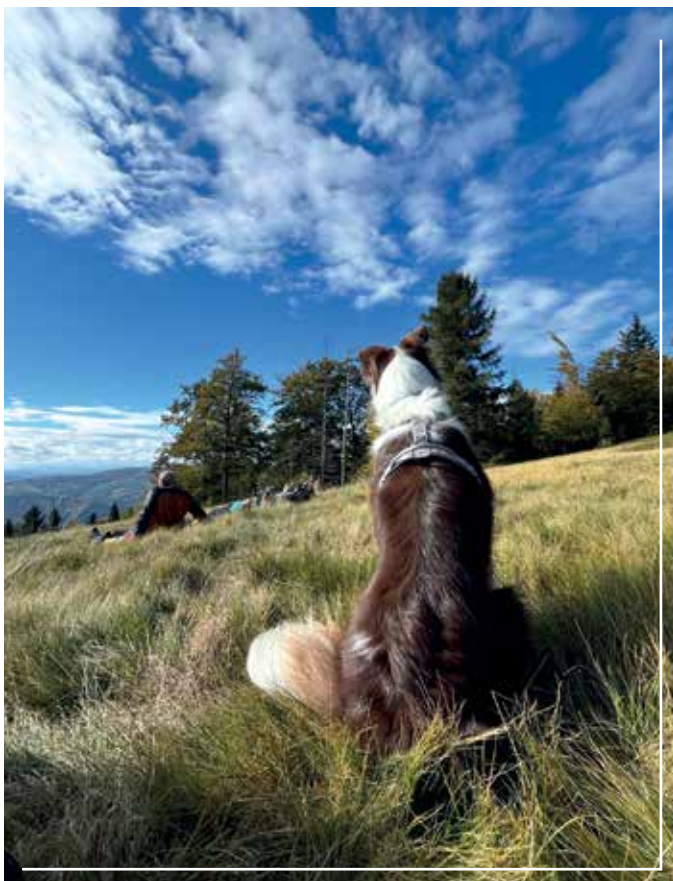
Opowiedz proszę, kogo z kolei spotkaliście na Rysiance.

To dopiero ciekawa historia! Poznaliśmy pana, który mieszka na stałe w Rumunii, w polskiej wsi Plesza, ale co roku przyjeżdża do ojczyzny wędrować po Beskidach. Opowiedział nam o tym, jak Polacy trafiali na rumuńską Bukowinę w XIX wieku, w większości górale

i górnicy, sprowadzeni w celu eksploatacji tamtejszych złóż soli. Ich potomkowie mieszkają tam do dzisiaj, mówią po polsku i kultywują polskie tradycje. On sam trafił tam przez Niemcy, dokąd wyjechał z naszego kraju, aby pracować w szkole, a skąd został wysłany do Rumunii jako nauczyciel języka niemieckiego. Teraz jest na emeryturze, ale zakochany w miejscu, w którym żyje, nie zamierza go zamienić na żadne inne.

Jestem pewien, że następne wycieczki zawiodą nas w kolejne ciekawe miejsca i przyniosą nowe ciekawe znajomości.

Autor artykułu jest radcą prawnym, członkiem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego





Klub Radcy Prawnego w Rydze

Krystyna Janicz

W dniach 22–26 września 2024 r. członkowie Klubu Radcy Prawnego OIRP w Warszawie zwiedzili Rygę, Tallinn oraz Sztokholm.

Pięciodniowy wyjazd do stolic nadbałtyckich rozpoczęliśmy znakomitą obiadową kolacją w Rydze, po 10-godzinnej podróży. Późnym wieczorem, po zakwaterowaniu w hotelu i pomimo wyjazdu z Warszawy o godz. 6:00 rano, wiele osób wybrało się na zwiedzanie Rygi.

Drugiego dnia czekał na nas Tallinn – stolica Estonii. Najpiękniejsze atrakcje i zabytki Tallinna znajdują się na Starym Mieście, które dzieli się na Dolne i Górne. Strzeliste świątynie, okazałe gmachy użyteczności publicznej, resztki dawnego systemu obronnego, klimatyczne ulice i zaułki. Do Placu Ratuszowego, centralnego punktu Dolnego Miasta i całej Starówki doszliśmy ulicą Pikk – najdłuższą, jak również najważniejszą ulicą Starego Miasta. Obejrzelśmy tam proste w formie, ale bardzo eleganckie kamienice oraz ratusz z charakterystyczną ośmioboczną wieżą. Niedaleko ratusza – w jego północno-wschodnim narożniku – znajduje się powstała w 1422 roku Apteka Magistracka, która jest uważana za najstarszą aptekę w Europie. W jej wnętrzu można obejrzeć interesującą ekspozycję przyborów medycznych używanych od XVII do XX wieku. Odwiedziliśmy również kościół św. Olafa o śnieżnobiałej bryle, z wysoką wieżą i strzelistą iglicą, która od wieków stanowi charakterystyczny punkt miasta.

Najsłynniejszym obiektem Tallinna jest baszta Gruba Małgorzata, zbudowana w pierwszej połowie XVI wieku. Nazwa ta nie jest przypadkowa, ponieważ grubość jej murów miejscami wynosi aż 5 metrów! Wraz z zespołem bramnym jest dziś siedzibą Muzeum Morskiego, gdzie prezentowane są dzieje estońskiej marynarki wojennej oraz historia floty handlowej na przestrzeni wieków.

Podczas zwiedzania Tallinna obejrzelśmy również kościół św. Mikołaja z XIII wieku. To dawna świątynia protestancka, która od 1945 roku stała się prawdziwą skarbnicą sztuki północnego średniowiecza. Dzięki doskonałej akustyce obiekt bywa też często wykorzystywany jako sala koncertowa.

Opuściliśmy stolicę Estonii, wypływając 10-pokładowym promem „Baltic Queen” z portu Starego Miasta do Sztokholmu. Czekala tam na nas uroczysta obiadowa kolacja oraz... koncerty trwające aż do godz. 1:00 w nocy. Większość z nas obejrzała świetne show w wykonaniu włoskich artystów.

Następnego dnia, po śniadaniu, oglądaliśmy zamglone wybrzeże Szwecji z pokładów 6 i 9. Do Sztokholmu dopłynęliśmy około godz. 12:00. Miasto położone jest na 14 wyspach, a cały archipelag sztokholmski liczy ponad 20 tysięcy wysp, wysepek i skał. Zwiedzanie stolicy Szwecji rozpoczęliśmy od Muzeum Vasa – jednej z największych atrakcji Sztokholmu. We wzniesionym specjalnie do tego celu budynku przechowywany jest orestaurowany okręt wojenny „Vasa” z XVII wieku, który przetrwał do obecnych czasów niemalże w całości – szacuje się, że zachowało się blisko 95% oryginalnego 69-metrowego statku. Jego zewnętrzna obudowa była udekorowana setkami dopracowanych



rzeźb, a szczególnie piękne rzeźbienie znajdowało się na rufie oraz na odchodzących od niej burtach. Sam okręt uważano za jeden z najważniejszych atutów szwedzkiej floty wojennej – stąd też jego nazwa, bezpośrednio odnosząca się do szwedzkiej dynastii panującej. W trakcie projektowania tej imponującej jednostki popełniono jednak tragiczne błędy w obliczeniach i w określeniu proporcji, przez co statek zatonął już podczas swojego dziewiczego rejsu, odpływając ledwie kilometr od portu. Żaglowiec przeleżał w mule 333 lata, a następnie został wydobyty w stanie pozwalającym na jego rekonstrukcję. Warto wspomnieć, że przeznaczeniem okrętu był atak na Polskę, stąd jednym z zdobieni tego przepięknego galeonu jest rzeźba wąsatego mężczyzny, który wchodzi pod stół. To polski szlachcic, obywatel Rzeczypospolitej, drżący ze strachu przed potęgą szwedzkiej armii.

Kolejnymi odwiedzonymi przez nas miejscami był ratusz Stadshuset, we wnętrzach którego jest organizowana ceremonia wręczenia Nagród Nobla oraz Riksdag, czyli parlament, siedziba najwyższego organu prawodawczego w Szwecji.

Ostatnim punktem naszej wycieczki było zwiedzanie Gamla Stan, historycznej części Sztokholmu, której początki sięgają aż XIII wieku. Stare Miasto w stolicy Szwecji jest o tyle wyjątkowe, że położone na czterech wyspach. Niegdyś było stolicą Szwecji – to od tych małych czterech wysepek rozpoczęła się budowa Sztokholmu, jaki znamy dziś. Gamla Stan jest świetnym przykładem średnio-



Rydzę, Tallinie i Sztokholmie



architektonicznymi, tworząc swoisty przekrój przez epoki historyczne miasta.

W Rydze zwiedziliśmy kościół św. Piotra, czyli Svētā Pēterā baznīca, który jest jednym z najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych punktów na mapie stolicy Łotwy. To gotycka budowla, której historia sięga XIII wieku. Charakterystycznym elementem kościoła jest jego imponująca wieża, wznosząca się na wysokość 123 metrów. Obejrzelśmy też Dom Bractwa Czarnogłowych, którego historia spleta się z losami miasta. Ten wyjątkowy budynek o barwnej fasadzie zbudowany został w XIV wieku dla organizacji kupieckiej zrzeszającej młodych, niezonałych kupców z Niemiec i stanowił centrum społeczne oraz komercyjne w swoich czasach. Jego architektura to mieszanka stylów gotyckiego, renesansowego i barokowego.

Podczas zwiedzania byliśmy również w katedrze św. Marii z 1211 r., prawdziwym arcydziele architektury sakralnej i jednym z najważniejszych miejsc kulturowych stolicy Łotwy oraz na zamku w Rydze. Ta monumentalna budowla, zbudowana na początku XIV wieku na polecenie Zakonu Kawalerów Mieczowych, położona na brzegu Dźwiny, jest ważnym symbolem historycznym miasta i dziedzictwem długiej i burzliwej historii Łotwy. Zamek przez wieki służył różnym celom – był siedzibą zarządców, miejscem obrad parlamentu, a nawet więzieniem. W swojej historii przetrwał wiele oblężeń, pożarów i rekonstrukcji, które odcisnęły swoje piętno na jego architekturze. Obecnie, po licznych renowacjach, jest siedzibą prezydenta Łotwy.

W Rydze można także podziwiać 42-metrowy Pomnik Wolności, jeden z najważniejszych symboli Łotwy i jej ducha niepodległościowego. Ta monumentalna konstrukcja stoi na placu Wolności w centrum Rygi i jest hołdem dla tych, którzy walczyli i zginęli za niepodległość kraju. Pomnik, ukończony w 1935 roku, prezentuje serię rzeźb i reliefów, które ilustrują łotewską historię i kulturę. Stojąca na szczycie postać kobiety, zwana Mildą, trzyma trzy gwiazdy symbolizujące trzy historyczne regiony Łotwy – Kurlandię, Semigalię i Łatgalię.

Na zakończenie wycieczki odwiedziliśmy Bramę Szwedzką, znaną jako Zviedru vārti. To ostatnia zachowana brama miejska w stolicy Łotwy, jeden z najbardziej urokliwych i symbolicznych punktów na mapie Starego Miasta. Brama stanowi integralną część dawnych murów miejskich. Zbudowana została w XVII wieku podczas okupacji szwedzkiej jako przejście do dawnego arsenału.

Nie sposób opisać wszystkich miejsc i obiektów odwiedzonych przez Klub Radcy Prawnego w nadbałtyckich stolicach. Nie da się również opisać wrażeń i wspaniałej atmosfery, w czym ogromna zasługa naszego wspaniałego przewodnika dra Przemysława Zawadzkiego oraz znakomitego i przyjaznego wycieczkowiezom kierowcy pana Michała Chruściela.

Krystyna Janicz, Klub Radcy Prawnego OIRP w Warszawie

wiecznego założenia miejskiego i jednym z największych zachowanych obszarów tego typu w Europie. Wąskie, wijące się uliczki i kolorowe fasady domów tworzą klimat pełen historii. W obrębie Gamla Stan znajduje się wzgórze zamkowe z barokowym Pałacem Królewskim, jednym z największych pałaców monarchicznych w Europie, katedra pw. św. Mikołaja (Storkyrkan) ze strzelistą, wysoką na 95 m wieżą oraz najwęższa uliczka Sztokholmu, mająca zaledwie 90 cm szerokości, którą można zejść po 37 stopniach w kierunku rynku Stortorget, najstarszego centralnego placu Sztokholmu. Rynek w Sztokholmie to absolutnie piękne miejsce, bajkowe, jak nasze gdańskie kamienice-pierniki albo zabudowania amsterdamskie! To niewielki plac, na którym w czasie świąt Bożego Narodzenia odbywa się jarmark. Przy placu stoją charakterystyczne kolorowe kamienice, z których najbardziej znaną jest czerwona „Ribbinska huset”. Przy tym placu znajduje się również Muzeum Nagrody Nobla.

Zwiedzanie Sztokholmu zakończyliśmy o godz. 17:00, wracając na prom „Baltic Queen”, na rejs powrotny do Tallinna.

Czwarty dzień wyjazdu rozpoczęliśmy śniadaniem na promie, skąd, około godziny 11.00, wyruszyliśmy do Rygi, przepięknej stolicy Łotwy. Jest to miasto pełne kontrastów, które fascynuje swoim bogactwem kulturowym i historycznym – miejsce, gdzie historia spotyka się z nowoczesnością, a średniowieczne uliczki sąsiadują z imponującą architekturą. W sercu Rygi leży Vecrīga, czyli Stare Miasto – żywa księga, w której zapisano wieki łotewskiej historii. Centralnym punktem Vecrīgi jest Ratusz i Plac Ratuszowy, skąd blisko jest do trzech najstarszych kamienic w Rydze, znanych jako „Trzej Bracia”. To unikalny kompleks trzech budynków, które, mimo że stoją obok siebie, różnią się stylami

73.

EDYCJA KONKURSU

POZNAJ PRAWO W DOBRY SPOSÓB

Odpowiedzi na poniższe pytania prosimy nadsyłać do 2 marca 2025 r. na adres e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl lub na adres pocztowy Biura Izby Warszawskiej: ul. Żytnia 15, lok. 16, 01-014 Warszawa. Wszystkie osoby, które udzielą prawidłowych odpowiedzi, wezmą udział w losowaniu nagród.

PYTANIE 1. Radca prawny Karol Gruba złożył, w imieniu spółki pod firmą YETI ALIVE spółka z o.o. z siedzibą w Łomiankach, skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie (WSA) na decyzję Ministra Funduszy i Polityki Regionalnej. Pełnomocnik organu administracji radca prawny Dorota Redyk złożyła do WSA odpowiedź na skargę wraz z aktami sprawy administracyjnej. WSA wezwał pełnomocnika skarżącego do usunięcia braków skargi. Pełnomocnik skarżącego, składając pismo uzupełniające braki:

- powinien odpis pisma przesłać bezpośrednio do pełnomocnika organu administracji.
- powinien odpis pisma załączyć do pisma składanego do sądu.
- nie ma obowiązku składania odpisu pisma.

PYTANIE 2. Chutor nad Jeziorką spółka z o.o. z siedzibą w Wólce Kozodawskiej została wpisana do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego dnia 9 kwietnia 2024 r. Wspólnikami Spółki są osoby fizyczne, Damian Grygoń i Dorota Furlan, a przedmiotem działalności Spółki jest organizacja „eventów”. Od początku istnienia przychody Spółki w każdym miesiącu przewyższają koszty ich uzyskania, 1 grudnia 2024 r. na rachunku bankowym Spółki znajduje się 185 000 zł. Wspólnicy Spółki zamierzają w połowie grudnia 2024 r. podjąć uchwałę o wypłacie zaliczki na poczet przewidywanej dywidendy za 2024 rok w łącznej kwocie 60 000 zł. Czy takie działanie jest dopuszczalne?

- Wypłata zaliczki na poczet przewidywanej dywidendy w ogóle nie jest możliwa w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością.
- Wypłata zaliczki na poczet dywidendy jest możliwa, skoro przychody Spółki w 2024 roku przewyższają koszty ich uzyskania, a Spółka posiada środki wystarczające na wypłatę.
- Wypłata wspólnikom Spółki zaliczki na poczet dywidendy za 2024 rok nie jest możliwa.

PYTANIE 3. Dnia 2 stycznia 2024 r. Jan Dziemianowski prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Jan Dziemianowski BUDMAT złożył, do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy Wydziału Gospodarczego (Sąd), pozew o zapłatę 67 000 zł przeciwko Darexpol S.A. z siedzibą w Robercinie. Pozew dotyczy rozszczenia z umowy o roboty budowlane. 12 lutego 2024 r. pozwany złożył do Sądu odpowiedź na pozew, w której wniósł o oddalenie pozwu z powodu wadliwego wykonania robót przez powoda. 17 czerwca 2024 r. pozwany złożył do Sądu pismo procesowe, w którym zgłosił zarzut potrącenia roszczenia powoda z roszczeniem pozwanego wobec powoda z tytułu zapłaty za fakturę nr 1562/24 z dnia 1 marca 2024 r. na kwotę 52 000 zł za dostawę materiałów na potrzeby wykonania robót, płatnej do dnia 8 marca 2024 r.

- Zarzut potrącenia zgłoszony przez pozwanego jest spóźniony.
- Pozwany w ogóle nie był uprawniony do złożenia zarzutu potrącenia w ramach postępowania w sprawach gospodarczych.
- Zarzut potrącenia zgłoszony przez pozwanego jest skuteczny, pod warunkiem że jest merytorycznie uzasadniony.

NAGRODY W 73. EDYCJI KONKURSU



NAGRODA ZA I MIEJSCE

*Postępowanie
o zatwierdzenie układu*
Anna Hrycaj



NAGRODA ZA II MIEJSCE

*Sądowe postępowanie
egzekucyjne. Przebieg, organy,
koszty komornicze*
Redakcja naukowa: Jacek
Gołączyński



NAGRODA ZA III MIEJSCE

*Ochrona sygnalistów.
Komentarz*
Ewelina Rutkowska,
Damian Tokarczyk



Fundatorem nagród
jest Wolters Kluwer Polska

LAUREACI 72. EDYCJI KONKURSU

Na adres e-mail redakcji *Temidium* do 1 grudnia 2024 r. (dzień rozstrzygnięcia konkursu) napłynęło kilkadziesiąt odpowiedzi na pytania konkursowe opublikowane w lipcowym numerze naszego czasopiśma. Uprzejmie informujemy, że właściwe odpowiedzi to: 1) – c, 2) – a, 3) – a.

Wśród osób, które nadesłały odpowiedzi konkursowe, tylko dwie udzieliły poprawnych odpowiedzi na wszystkie trzy zadane pytania. Nagroda za zajęcie pierwszego miejsca w 72. edycji konkursu „Poznaj prawo w dobry sposób” została przyznana radcy prawnemu **Tomaszowi Szostakowi**. Drugą lokatę zdobył ponownie radca prawny **Paweł Klepacki**. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy. Dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w naszym konkursie. Liczymy na Państwa uczestnictwo w jego kolejnych odsłonach!

Redakcja *Temidium*

PYTANIE 1. Fundacja Instytut Prawa Kosmicznego z siedzibą w Warszawie zawarła z Szefem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów („Instytucja pośrednicząca”) w dniu 15 czerwca 2020 r. umowę o dofinansowanie projektu „Prawo w Kosmosie. Kosmos w Prawie”. Po zrealizowaniu i rozliczeniu projektu Instytucja pośrednicząca decyzją z dnia 12 października 2023 r. nr KPRM 123/2023 w sprawie zwrotu wydatków niekwalifikowanych zobowiązała Fundację do zwrotu kwoty 50 000 zł, z odsetkami od dnia 1 lipca 2020 r. Beneficjent zapłacił kwotę główną wynikającą z tej decyzji i wystąpił z wnioskiem do Instytucji pośredniczącej o umorzenie odsetek. Instytucja pośrednicząca, decyzją z dnia 7 stycznia 2024 r. nr KPRM 1/2024, odmówiła umorzenia odsetek, a organ II instancji utrzymał tę decyzję w mocy, decyzją numer MFIPR 12/2024 z dnia 8 lutego 2024 r. Fundacja („skarżący”) złożyła skargę na decyzję numer MFIPR 12/2024 do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie („WSA”).

c. WSA nie może wydać postanowienia o wstrzymaniu wykonania decyzji nr KPRM 123/2023.

PYTANIE 2. Mariusz Leszczyna nabył 10 października 2023 r. działkę rekreacyjną, na której wybudowany jest dom letniskowy, położoną w miejscowości Łękowody na Mazurach, wraz z udziałem w drodze, która dochodzi do jeziora Ryto („droga”). Droga sąsiaduje po obu stronach z zalesionymi działkami, należącymi do Las i Plaża sp. z o.o. z siedzibą w Piszcu. Działki te są ogrodzone, z tym że między brzegiem jeziora a ogrodzeniem pozostawiono 1,5-metrowy pas w celu umożliwienia realizacji „prawa przejścia”. 1 maja 2024 r. Mariusz Leszczyna udał się drogą na spacer nad jezioro Ryto, doszedł do jeziora i postanowił iść dalej jego brzegiem. Po kilkunastu metrach natknął się na posadowiony na brzegu jeziora ośmiometrowy pomost drewniany, na którym widniała wielka tablica z napisem: „Pomost wyłącznie do użytku członków Stowarzyszenia Miłośnicy Ryta. Stowarzyszenie użytkuje pomost na podstawie umowy dzierżawy nr 14/2020. Nieuprawnionym wstęp wzbroniony”.

a. Członkowie Stowarzyszenia Miłośnicy Ryta mogą korzystać z pomostu z wyłączeniem innych osób.

PYTANIE 3. Kamas S.A. jest producentem cukierków, batonów czekoladowych i żelków („produkty”). Produkty są sprzedawane w prowadzonej przez Firma sp. z o.o. na terenie Polski sieci sklepów Krokodyl („sieć sklepów”). Kamas S.A. postanowiła zorganizować akcję promującą produkty, polegającą na przekazaniu pracownikom sieci sklepów gadżetów reklamowych („akcja promocyjna”). Zgodnie z regulaminem akcji promocyjnej każdy pracownik sieci sklepów zatrudniony przez Firma sp. z o.o. na podstawie umowy o pracę od co najmniej 15 miesięcy (według stanu na 1 sierpnia 2024 r.) otrzyma od Kamas S.A. do dnia 30 września 2024 r., pendrive o wartości 160 zł.

a. Świadczenia przekazane w ramach akcji promocyjnej korzystają ze zwolnienia podatkowego.



Przygody radcy **ANTONIEGO**



Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA



PROF. JERZY BRALCZYK

Językoznawca, polonista, specjalista w zakresie języka mediów, polityki i reklamy. Wykłada w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprzewodniczący Rady Języka Polskiego.

UPADŁOŚĆ

Z konkretnego, fizycznego znaczenia czasownika *padać* i jego dokonanego odpowiednika *paść* wzięło się, jak to często bywało, ogromnie wiele znaczeń innych, już bardziej abstrakcyjnych znaczeń innych czasowników i w ogóle innych słów. To prasłowo, już w awestyjskim było *awa-pasti*, co oznaczało „spadnięcie, spadanie”. W prasłowiańskim było *padati* – *i pasti*.

Przybierają te czasowniki liczne przedrostki: i *prze-pada* coś (*przepadek*), i *napada* (*napad*), i *wypada* (*wypadek*), i *spada* (*spadek* – na *giełdzie* niedobry, dla *spadkobierców* lepszy), i *zapada* (tu raczej *zapaść*), i *dopada* (tu tylko banalne *dopadnięcie*), i *wpada* (ciekawa *wpadka*) – i, oczywiście, *upada*, co chyba najmniej znaczeniowo różni się od samego *padania*.

Zazwyczaj takie *padanie* (itp.) nie ma znaczeń pozytywnych. Bierze się to z ogólnego postrzegania czegoś wyższego jako lepszego od tego niższego, a *padanie* jest z góry w dół. Możemy się cieszyć, gdy *deszcz pada*, ale lepiej, żeby nie *padał*. *Padanie* daje ofiary – możemy *paść ofiarą* różnych rzeczy. *Padają państwa, twierdze i przedsiębiorstwa, maszyny i urzędnienia, padają ludzie i zwierzęta* – te ostatnie są wtedy (obrzydliwe słowo) *padlinami*. Rzeczowniki takie jak *padaczka* czy *padalec* też zresztą do najprzyjemniejszych nie należą. Sami czasem *padamy na kolana*, czasami wręcz *z nóg* i niestety rzadziej (co już akurat pięknie) *sobie w ramiona*. Owszem, bywa, że padanie jest neutralne. Padają słowa w rozmowie – częściej jednak *gorzkie*. Kiedy *pada na mnie*, mogę czuć

się wyróżniony, ale nie zawsze. Za to, gdy *pada los*, częściej jest *szczęśliwy* – *pada wtedy wygrana (przegrana nie pada – za dużo byłoby tego niedobrego)*. I *wynik też pada* – zarówno korzystny, jak niekorzystny. W tych ostatnich przykładach zwraca się uwagę na nieprzewidywalność, *przypadkowość* (!) tych *przypadków*. Zresztą często pokazujemy, że nie wiemy, skąd i jak to coś *pada*. Oł, coś *wypadło*. A czasem *coś mnie napadło* i...

Czasownikowi *padać* najbliższym znaczeniowo z jego przysłówkowej rodziny jest *upadać*. *Padanie* i *upadanie* czasami są synonimiczne. Tyle że jak ktoś *upadł*, może się podnieść. Ale też nie zawsze. Gdy *upadniemy na duchu*, pocieszają nas, gdy *upadniemy moralnie*, czasem starają się nas podnieść. Gorzej z takim *upadkiem*, którego doznają (doznawały?) tylko kobiety. *Kobieta upadła* najczęściej *upadła* skutecznie – fatalne, że o mężczyznach tak nie mówiono.

Upadają firmy i przedsiębiorstwa. I my, jako podmioty. Bankrutują, przestają funkcjonować. I wtedy mamy *upadłość*. Instytucjonalizacja *upadku*, możliwość własnego ogłoszenia *upadku* przez ogłoszenie *upadłości* wydaje się zmniejszeniem dolegliwości samego runięcia w dół. Nie mam środków? Ogłaszam *upadłość*. Fatalnie, ale postępuję zgodnie z powszechnie przyjętymi zwyczajami i, co ważniejsze, z formalnymi przepisami. Nie ja pierwszy, nie ostatni. To w końcu jakieś wyjście. *Nie upadam na duchu*, nie wszystko *przepadło*.

To tylko *upadłość*.

TEMIDIUM



Drodzy Czytelnicy!

Redakcja „Temidium” zaprasza wszystkich zainteresowanych do publikowania na łamach „Prawa i praktyki”.

W dziale tym prezentujemy szeroki wachlarz zagadnień z dziedziny prawa, przede wszystkim mających związek z wykonywaniem zawodu radcy prawnego.

Z chęcią przyjmujemy opracowania zarówno od osób zajmujących się prawem naukowo, jak i praktyków pragnących podzielić się swoimi doświadczeniami.

Warto pamiętać, że zamieszczenie artykułu w „Prawie i praktyce” przez radcę prawnego z OIRP w Warszawie jest jednym ze sposobów uzyskania **4 punktów szkoleniowych** w ramach wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego.

W sprawach związanych z publikowaniem w „Prawie i praktyce” prosimy kontaktować się z naszą redakcją:

temidium@oirpwarszawa.pl

Podstawowe informacje na temat zasad publikowania są również dostępne na stronie **temidium.pl**

Aktualizacja baz wysyłkowych papierowego wydania *Temidium!*



Od marca 2025 r. papierowe *Temidium* będzie wysyłane pocztą tradycyjną jedynie do radców prawnych i aplikantów radcowskich, którzy zadeklarują taką potrzebę w terminie od 1 października 2024 r.

Wszystkie osoby zainteresowane otrzymywaniem *Temidium* w formie papierowej powinny:

- zaznaczyć chęć otrzymywania *Temidium* w Extranecie

Po zalogowaniu się na ww. platformę, na belce z lewej strony należy w sekcji „Dane ewidencyjne” wybrać zakładkę „Dane osobowe”. Tam trzeba odszukać okienko opisane jako „Czasopisma” (umieszczone na samym dole z lewej strony). Przy widniejącym tam zdaniu „Wyrażam chęć otrzymywania drogą pocztową na adres do doręczeń” należy ustawić opcję „Tak”, a następnie potwierdzić wybór, wciskając przycisk „Zapisz zamiany”, który pojawi się poniżej.

bądź

- poinformować redakcję *Temidium* mailowo, listownie lub telefonicznie, podając w zgłoszeniu imię i nazwisko oraz numer WA, pod którym są wpisane na listę radców prawnych
 - **e-mail:** temidium@oirp.warszawa.pl
 - **tel.** 22 862 41 69, wew. 103
 - **adres:** Redakcja „Temidium”

Okręgowa Izba Radców Prawnych
w Warszawie
ul. Żytnia 15 lok. 16
01-014 Warszawa

Wersja elektroniczna kwartalnika będzie dostępna dla wszystkich zainteresowanych tak jak dotychczas na stronie www.temidium.pl.

Za powstałe utrudnienia bardzo przepraszamy!